SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
VII kadencja
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Rzeczypospolitej Polskiej

KPPVI-000-2/12

Druk nr 384

Warszawa, 17 kwietnia 2012 r.

Pani
Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

Stosownie do art. 4 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, uprzejmie składam

- „Informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2011”.

Z wyrazami szacunku

(-) Stanisław Dąbrowski

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

INFORMACJA

O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO

W ROKU 2011

Warszawa, kwiecień 2012

S P I S T R E Ś C I

Str.

1. WSTĘP 2

2. ORGANIZACJA PRACY 8

3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO 11

IZBA CYWILNA 11

IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH 67

IZBA KARNA 109

IZBA WOJSKOWA 130

SPRAWY DYSCYPLINARNE 134

4. W N I O S K I 138

Załączniki

Nr 1 - **Ruch spraw w latach 2009 – 2011 – Izba Cywilna**

Nr 2 - **Ruch spraw w latach 2009 – 2011 – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych**

Nr 3 - **Ruch spraw w latach 2009 – 2011 – Izba Karna**

Nr 4 - **Ruch spraw w latach 2009 – 2011 – Izba Wojskowa**

1. Wstęp

Informacja przedstawia podstawowe kierunki pracy i najważniejsze problemy w działalności Sądu Najwyższego w 2011 r. Warunki w jakich w okresie sprawozdawczym funkcjonował Sąd Najwyższy, jak również cele, zakres oraz sposób działania stanowiły kontynuację praktyki z lat poprzednich.

W ujęciu statystycznym w 2011 r. do Sądu Najwyższego wpłynęło ogółem mniej spraw niż w roku poprzednim, tj. 9 632 sprawy (w 2010 r. – 10 223), w tym 6 339 skarg kasacyjnych i kasacji, z czego 2 962 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2010 r. – 3 089), 1 660 do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2010 r. – 1 806), 1708 do Izby Karnej (w 2010 r. – 1 642) i 9 do Izby Wojskowej (w 2010 r. – 12). Wniesiono także 1 474 zażalenia (w 2010 r. – 1 461) oraz przedstawiono do rozstrzygnięcia158 kwestii prawnych (w 2010 r. – 207).

W porównaniu z rokiem ubiegłym korzystniej przedstawiała się różnica między liczbą spraw wniesionych a rozpoznanych, bowiem o ile w 2010 r. rozpatrzono o 814 spraw mniej niż wpłynęło, o tyle w 2011 r. jedynie o 365 spraw. Ogółem rozpatrzono 9 267 spraw, w tym 6 043 skargi kasacyjne i kasacje (w 2010 r. – 6018) oraz 1 456 zażaleń (w 2010 r. – 1353).

Dla oceny działalności Sądu Najwyższego jest, poza ujęciem ilościowym, równie ważny aspekt przedmiotowy, uwzględniający wagę rozpoznawanych spraw, sposób rozwiązania zawartych w nich problemów czy wkład w rozwój myśli prawniczej i ujednolicenie orzecznictwa.

Rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w 2011 r., podobnie jak w latach poprzednich, dotyczyły bardzo różnych zagadnień, co z jednej strony wynikało z ustanawiania nowych regulacji prawnych, z drugiej natomiast było następstwem społecznych, gospodarczych i politycznych uwarunkowań, które niejednokrotnie powodowały trudności w stosowaniu przepisów w praktyce sądowej. Stąd też istotny fragment działalności Sądu Najwyższego niezmiennie stanowiło udzielanie odpowiedzi na konkretne i abstrakcyjne pytania prawne, w których wyjaśniano kwestie związane interpretacją i stosowaniem prawa.

Różnorodny charakter miało także orzecznictwo w sprawach kasacyjnych. Znajdowały w nim odzwierciedlenie najistotniejsze problemy interpretacyjne. Niestety, pomimo upływu wielu lat od wprowadzenia instytucji kasacji, w dalszym ciągu utrzymywał się stosunkowo wysoki odsetek skarg uznanych za oczywiście bezzasadne.

W praktyce Sądu Najwyższego coraz częściej konieczne jest odwoływanie się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Praw Człowieka, a zwłaszcza Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które brane jest pod uwagę przy rozstrzyganiu poszczególnych spraw w granicach przysługującej Sądowi Najwyższemu niezależności interpretacyjnej.

Na podejmowanie rozstrzygnięć Sądu Najwyższego miało również wpływ prawo Unii Europejskiej. Sąd Najwyższy wyjaśniał wiele problemów procesowych zwią-

zanych z jurysdykcją krajową w międzynarodowym obrocie gospodarczym, gdzie wprawdzie pierwszeństwo miały przepisy umów międzynarodowych (art. 91 ust. 2 Konstytucji), jednakże konieczne było zbadanie właściwości i „konkurencyjności" przepisów konwencji oraz rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, a także orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Sąd Najwyższy rozstrzygnął m. in. sporną kwestię dotyczącą możliwości objęcia jurysdykcją sądów polskich sprawy, w której powód dochodził roszczenia z tytułu czynu niedozwolonego na podstawie art. 5 pkt 3 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001. W innych orzeczeniach podkreślał, że z art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 przedmiotowego rozporządzenia wynika generalna zasada, iż osoba mająca miejsce zamieszkania (siedzibę) na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej może być pozywana – z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w tym akcie – jedynie przed sądy tego państwa. Jako interesujące i dotyczące problematyki występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy wymienić orzeczenia wydawane na tle przepisów rozporządzenia Rady (WE) – Nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej a także konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r., w których pojawiają się zagadnienia z dziedziny prawa rodzinnego i procesowego. Część orzeczeń dotyczyła istotnej problematyki zatrudniania polskich pracowników w Unii Europejskiej, jak i koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Sąd Najwyższy ustosunkował się również do szeregu kwestii związanych ze stosowaniem europejskiego nakazu aresztowania (ENA).

Ze względu na kontekst gwarancyjny szczególnie istotne znaczenie miała uchwała połączonych Izb Cywilnej oraz Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w której rozstrzygnięto zagadnienie sprowadzające się do wątpliwości, czy niepouczenie lub błędne pouczenie strony działającej bez zawodowego pełnomocnika o dopuszczalności, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia w sprawie cywilnej powoduje, że termin do wniesienia tego środka nie rozpoczyna biegu. Zagadnienie to doprowadziło do rozbieżności w orzecznictwie obu Izb Sądu Najwyższego, wywołujących – zdaniem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – niepewność co do gwarantowanego konstytucyjnie prawa do zaskarżania orzeczeń. Sąd Najwyższy w składzie połączonych Izb uznał, że niepouczenie albo błędne pouczenie strony działającej bez adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego o dopuszczalności, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia nie ma wpływu na rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia tego środka. Stwierdzono, że w prawie procesowym terminy odgrywają szczególną rolę; wniesienie środka zaskarżenia w wyznaczonym ustawowo terminie stanowi jedno z istotnych wymagań, jakie muszą być dochowane przez stronę, aby czynność procesowa była skuteczna. Podkreślono również, że wykładnia art. 167 k.p.c. prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż wniesienie środka zaskarżenia po upływie ustawowego terminu powoduje bezskuteczność tej czynności; skutek ten na-

stępuje samoistnie, w sposób bezwzględny, choćby strona dokonała czynności w wyniku niepouczenia lub błędnego pouczenia przez sąd.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zainicjował również podjęcie innej ważnej uchwały, której źródłem były istotne kontrowersje dotyczące czasowego zasięgu zastosowania art. 160 k.p.a. po jego uchyleniu z dniem 1 września 2004 r. W ocenie pełnego składu Izby Cywilnej do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, zastosowanie ma art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a., a jeżeli ostateczna wadliwa decyzja administracyjna została wydana przed dniem wejścia w życie Konstytucji, to odszkodowanie przysługujące na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. nie obejmuje korzyści utraconych wskutek jej wydania, choćby ich utrata nastąpiła po wejściu w życie Konstytucji.

Na pierwszy plan – ze względu na rangę problemu, znaczenie dla praktyki sądowej oraz kontekst konstytucyjny i europejski – wysuwa się również uchwała dotycząca cywilnoprawnych skutków umieszczenia osoby pozbawionej wolności w celi o powierzchni przypadającej na osadzonego mniejszej niż 3 m^2. Rozstrzygając wątpliwości przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, skład siedmiu sędziów po analizie orzecznictwa, z uwzględnieniem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – stwierdził, że umieszczenie osoby pozbawionej wolności w takiej celi może stanowić wystarczającą przesłankę stwierdzenia naruszenia jej dóbr osobistych. Zaznaczył jednak, że ocena żądań osadzonego wymaga w każdej konkretnej sprawie uwzględnienia całokształtu okoliczności oraz że podstawową przesłanką przyznania zadośćuczynienia jest – zgodnie z art. 448 k.c. – doznanie krzywdy; jej ustalenie i ocena rozmiaru należy do sądu orzekającego.

Bardzo istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym oraz w kształtowaniu stosunków w zakresie ubezpieczeń komunikacyjnych odegra z pewnością uchwała rozstrzygająca zagadnienie prawne, które zostało przedstawione przez Rzecznika Ubezpieczonych, dotyczące zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela. Jego istota sprowadzała się do wątpliwości, czy odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego. Sąd Najwyższy udzielił na tak postawione pytanie odpowiedzi twierdzącej, uznając jednocześnie, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu wydatków na najem pojazdu zastępczego nie jest uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej i podkreślił, że korzystanie przez poszkodowanego z własnego pojazdu mechanicznego nie może być odtworzone przez wykorzystanie środków komunikacji publicznej. Są to bowiem odmienne sposoby korzystania z rzeczy. Samochód w sposób bardziej wszechstronny i funkcjonalny zaspokaja potrzeby życiowe właściciela, a korzystanie z niego stało się współcześnie standardem cywilizacyjnym i taka jego funkcja będzie się umacniać.

W orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego na szczególną uwagę zasługuje uchwała powiększonego składu dotycząca dopuszczalności stosowania kar porządkowych w stosunku do osób ubliżających sądowi na piśmie – poza miejscem i czasem rozprawy. Wyrażono w niej pogląd, że kary porządkowe określone w art. 49 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych mogą być stosowane tylko wobec osób obecnych w czasie i miejscu wykonywania czynności sądowych, gdy osoby te bądź to naruszają powagę, spokój lub porządek tych czynności bądź to ubliżają sądowi, innemu organowi państwowemu lub osobom biorącym udział w tej czynności, niezależnie od tego, w jakiej formie to czynią. Kar tych nie stosuje się natomiast do czynów co prawda naruszających dobra chronione przepisem art. 49 § 1 wskazanej wyżej ustawy, lecz dokonanych poza miejscem i czasem rozprawy, posiedzenia lub innej czynności sądowej, w tym w szczególności w formie pisma złożonego do sądu.

Z punku widzenia ustrojowego wyjątkowo istotnym zagadnieniem podjętym przez Izbę Karną Sądu Najwyższego było wyjaśnienie, na gruncie przepisów ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, jakie dowody uzyskane w wyniku kontroli operacyjnej CBA pozwalają na wszczęcie postępowania karnego lub mają znaczenie dla postępowania już toczącego się. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym stwierdził, że dowodami uzyskanymi w wyniku kontroli operacyjnej, zarządzonej postanowieniem sądu, wydanym na podstawie art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, które pozwalają na wszczęcie postępowania karnego lub mają znaczenie dla toczącego się postępowania karnego (art. 17 ust. 15 tej ustawy), są jedynie dowody dotyczące przestępstw, określonych w jej art. 17 ust. 1, które zostały wskazane w postanowieniu o zastosowaniu kontroli operacyjnej lub w postanowieniu o udzieleniu tzw. zgody następczej, w tym wydanej także w toku kontroli operacyjnej (art. 17 ust. 3 ustawy), a popełnionych przez osobę, której dotyczyła zgoda pierwotna i osobę, co do której wydano zgodę następczą. Do zagadnień o szeroko pojętym charakterze ustrojowym zaliczyć można również to, które dotyczyło dopuszczalności odnoszenia uregulowań zawartych w art. 54 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze do osób lustrowanych, także tych, którym przysługuje immunitet.

W orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego rozstrzygnięto również szereg zagadnień z zakresu prawa materialnego w tym m.in. kwestię penalizacji posiadania środka odurzającego lub substancji psychotropowej, czy też zasad orzekania środka karnego przepadku korzyści majątkowej wobec współsprawców przestępstwa. Na uwagę zasługują również uchwały dotyczące kwestii procesowych odnoszące się przykładowo do zakresu działania reguły *ne peius*, określonej w art. 454 § 2 k.p.k. oraz praktyki stosowania tymczasowego aresztowania

W orzecznictwie Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, podobnie jak i w latach poprzednich, dało się zaobserwować wzrost znaczenia spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, w tym w szczególności odnoszących się do prawa emerytalnego i rentowego. Wpływ na to miało ciągłe przebudowywanie materialnego prawa zabezpieczenia społecznego prowadzące także do komplikowania się

odnośnych regulacji procesowych. Uchwały dotyczące tych zagadnień stanowiły największy odsetek wszystkich spraw, w których przedstawiono pytanie prawne. Dla rozstrzygnięć z obszaru prawa pracy nadal znamienne i szczególnie ważne było stosowanie tzw. autonomicznego prawa pracy, w tym zwłaszcza porozumień zbiorowych.

W roku sprawozdawczym dwóm uchwałom składów powiększonych Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych nadano moc zasady prawnej. W pierwszej z nich stwierdzono, że od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (organu rentowego) wydanej na podstawie art. 83a ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) w przedmiocie nieważności decyzji przysługuje odwołanie do właściwego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. W drugiej z kolei przyjęto, że pracownik Zakładu Emerytalno - Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji niebędący radcą prawnym nie może być pełnomocnikiem procesowym Dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 87 § 1 i 2 k.p.c.).

Istotne znaczenie miała także uchwała, w której dokonano interpretacji art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników sfery budżetowej. Stwierdzono w niej bowiem, że okresy pobierania przez pracownika niezdolnego do pracy wynagrodzenia i zasiłku chorobowego nie podlegają wliczeniu do 6 – miesięcznego okresu przepracowanego w danym roku kalendarzowym, wymaganego do nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (Dz.U. Nr 160, poz. 1080 ze zm.). Rozstrzygnięto również problem roszczeń przysługujących pracownikowi z tytułu wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę na czas określony, w której strony nie przewidziały dopuszczalności wcześniejszego jej rozwiązania za wypowiedzeniem, uznając, że pracownikowi przysługują roszczenia z art. 59 w zw. z art. 56 k.p. Uchwała zapadła przy dwóch zdaniach odrębnych.

Zarówno rok poprzedni, jak i 2011 były tzw. latami wyborczymi. W 2010 r. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych dokonywała oceny ważności wyborów Prezydenta RP, natomiast w 2011 r. podjęła uchwałę w sprawie ważności wyborów do Sejmu RP i Senatu RP. W związku z wyborami Prezydenta do Izby wpłynęła większa liczba protestów wyborczych (391), niż w wyborach przeprowadzonych w 2011 r. (173). W odniesieniu do 20 protestów Sąd Najwyższy wydał opinię, że są one uzasadnione w całości lub w części, lecz stwierdzone naruszenia nie miały wpływu na wynik wyborów. Protestów nieuzasadnionych wpłynęło 29, a 107 pozostawiono bez rozpoznania, jako że nie spełniały wymagań przewidzianych przez Kodeks wyborczy. W związku ze sprawami wyborczymi na szczególną uwagę zasługuje także postanowienie, w którym przyjęto, że wpis obywatela do wykazu osób udzielających poparcia utworzeniu komitetu wyborczego wyborców jest wadliwy wtedy, gdy z podanego imienia, nazwiska i adresu zamieszkania jednoznacznie wynika, że nie dotyczy on obywatela oznaczonego numerem PESEL podanym w tym wykazie (art. 100 Konstytucji RP, art. 204 § 6 i 7 pkt 3 Kodeksu wyborczego). Sąd Najwyższy nie podzielił

opinii Państwowej Komisji Wyborczej, iż nieczytelne wpisanie danych osoby udzielającej poparcia uniemożliwia sprawdzenie, czy osoba ta jest ujęta w rejestrze wyborców, a zatem czy jest do tego uprawniona.

Należy także przywołać dwie sprawy, w których Sąd Najwyższy – wobec zmiany prawa wyborczego – po raz pierwszy rozpoznawał odwołania od postanowień Marszałka Sejmu o wygaśnięciu mandatu posła. Przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego była kwestia możliwości pełnienia funkcji posła przez prokuratora w stanie spoczynku. W ocenie Sądu Najwyższego nie jest to dopuszczalne, a zakaz sprawowania przez prokuratora mandatu posła wyrażony w art. 103 ust. 2 Konstytucji dotyczy również prokuratora w stanie spoczynku.

2. Organizacja pracy

1/ Rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 18 marca 2005 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby Prezesów, skład Sądu Najwyższego ustalony został na 90 sędziów.

Obsada sędziowska na dzień 31 grudnia 2011 r. wynosiła 85 sędziów.

Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 14 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (4), Izbie Karnej (7), Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (2) oraz Izbie Wojskowej (1). Przez cały rok systematycznie wykonywali obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej (w systemie rotacyjnym) sędziowie Izby Wojskowej.

W Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie powołani z sądów powszechnych (58), Sądu Najwyższego kadencji zakończonej w 1990 r. (2), sądów wojskowych (9), NSA (1). Reprezentowane jest też środowisko naukowe (13), adwokackie (2).

2/ Podobnie, jak w latach ubiegłych, także w 2011 r. odbyły się coroczne konferencje wyjazdowe sędziów Sądu Najwyższego.

Przedmiotem konferencji sędziów Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych były następujące tematy: problematyka dotycząca ubezpieczeń społecznych w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej; sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP oraz problem roszczeń z tytułu wadliwego rozwiązania umowy o pracę na czas określony. Na wspólnej konferencji sędziów Izby Karnej i Izby Wojskowej omawiano zakaz podwójnej karalności i zasadę *ne bis in idem* w obszarze przestępstw, wykroczeń oraz deliktów administracyjnych i dyscyplinarnych; koncepcję derywacyjną wykładni prawa; wykorzystanie w postępowaniu karnym dowodów bezpośrednio albo pośrednio legalnych; zagadnienia prawa dowodowego w orzecznictwie Trybunału Strasburskiego (aktualności strasburskie); granice ewolucyjnej wykładni konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Na konferencji Izby Cywilnej zajęto się natomiast zakresem kognicji sądu w postępowaniu wieczystoksięgowym oraz wybranymi zagadnieniami powództw przeciwegzekucyjnych.

Na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przebywała w Polsce z oficjalną wizytą delegacja Sądu Najwyższego Portugali, której przewodniczył Prezes tego sądu. W programie wizyty odbyły się rozmowy w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym, Krajowej Radzie Sądownictwa i Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Delegacja przebywała również w Krakowie, gdzie spotkała się z sędziami Sądu Okręgowego.

Zaproszona przez Prezesa Sądu Najwyższego Ukrainy delegacja Sądu Najwyższego RP udała się w czerwcu 2011 r. na Ukrainę, gdzie odbyły się rozmowy i podpisano Protokół Intencyjny współpracy wymiany informacji prawnej pomiędzy Sądem Najwyższym Ukrainy i Sądem Najwyższym RP.

Po nawiązaniu w ubiegłym roku kontaktów z Sądem Najwyższym Uzbekistanu na zaproszenie Prezesa tamtejszego Sądu Najwyższego udała się do tego państwa delegacja polskiego Sądu Najwyższego, której przewodniczył Pierwszy Prezes.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego uczestniczył również w Konferencji Prezesów Sądów Najwyższych Państw Członkowskich Unii Europejskiej odbywającej się w Bułgarii, a poświęconej problematyce zarządzania finansami Sądów Najwyższych.

3/ Podobnie, jak i w latach poprzednich, również w 2011 r. sędziowie Sądu Najwyższego przejawiali szczególną aktywność naukową, komentatorską, publicystyczą i dydaktyczną, która znalazła wyraz w licznych i różnorodnych opracowaniach, w tym także w publikacjach naukowych. Wielu z nich prowadziło zajęcia ze studentami oraz uczestniczyło w działalności szkoleniowej skierowanej do sędziów niższych instancji, ale także adwokatów, radców prawnych i notariuszy. Niektórzy z sędziów aktywnie uczestniczyli w przygotowaniach aktów normatywnych, w pracach Krajowej Rady Sądownictwa, Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, Państwowej Komisji Wyborczej. Podejmowali też prace redakcyjne w różnych czasopismach prawniczych, pełnili obowiązki ekspertów na rzecz Parlamentu i Ministerstwa Sprawiedliwości. Pozajudykacyjna aktywność sędziów w żadnej mierze nie odbywała się kosztem zasadniczych ich zadań, związanych z działalnością orzeczniczą.

4/ Orzeczenia Sądu Najwyższego w szerokim zakresie były publikowane w zbiorach urzędowych przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych Izb oraz na stronie internetowej Sądu Najwyższego.

Wydawano Biuletyn Sądu Najwyższego, Biuletyn SN „Izba Cywilna”, Biuletyn Prawa Karnego, Biuletyn Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, Przegląd Orzecznictwa Europejskiego dotyczący spraw karnych oraz Informację Europejską. Po raz dziewiąty ukazał się Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, a po raz ósmy Rocznik Orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach karnych. Kontynuowano wydawanie przez Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego serii „Studia i Analizy Sądu Najwyższego”.

Coraz szersza i stale doskonalona działalność publikacyjna oraz bieżące udzielanie przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej SN wszystkim zainteresowanym orzeczeń Sądu Najwyższego korzystnie wpływały na popularyzację tego orzecznictwa. W roku sprawozdawczym na skutek rozpoznania 2411 wniosków udostępniono ok. 15 000 rozstrzygnięć Sądu Najwyższego.

5/ Kolejną formą aktywności publicznej Sądu Najwyższego jest działalność Rzecznika Prasowego prowadzona przy pomocy Zespołu Prasowego.

Najistotniejszym zadaniem Zespołu Prasowego SN w roku 2011 było udzielanie informacji na zapytania dziennikarzy, które najczęściej dotyczyły orzecznictwa Sądu Najwyższego (zarówno konkretnych rozstrzygnięć, jak i kierunków orzecznictwa), planowanych terminów rozpraw i posiedzeń, procedury postępowania przed Sądem Najwyższym oraz opinii Sądu Najwyższego do projektów ustaw. Informacje te przekazywane były „z urzędu” przez zamieszczanie odpowiednich informacji na temat planowanych terminów i wydanych orzeczeń na stronie internetowej Sądu Najwyższego w

rubrykach „Ważne sprawy na wokandach” oraz „Najważniejsze bieżące orzecznictwo”, jak również w odpowiedzi na indywidualne wnioski dziennikarzy.

Rzecznik Prasowy i pracownicy Zespołu Prasowego udzielali wywiadów i wypowiedzi dziennikarzom prasowym, rozgłośniom radiowym i stacjom telewizyjnym w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy, a także w przedmiocie procedur postępowania przed Sądem Najwyższym.

Ponadto Zespół Prasowy pośredniczył w kontaktach pomiędzy przedstawicielami mediów z Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, Prezesami Sądu Najwyższego oraz z sędziami Sądu Najwyższego aranżując wywiady.

Priorytetowym zadaniem Rzecznika jest codzienne monitorowanie mediów, którego celem jest usystematyzowanie wszystkich materiałów dotyczących Sądu Najwyższego, rozbieżności w orzecznictwie oraz krytyki, w szczególności tej wymagającej natychmiastowej reakcji w postaci wyjaśnienia lub domagania się sprostowania. W 2011 roku wystosowano 8 sprostowań (w 2010 r. – 10 , w 2009 r. – 11, w 2008 r. – 17) nierzetelnych (nieprawdziwych i nieścisłych) informacji, złożono jedno oświadczenie Pierwszego Prezesa SN oraz jeden wniosek o zablokowanie dostępu do nieprawdziwych treści. Materiały krytyczne dotyczyły zazwyczaj orzecznictwa SN oraz strony internetowej SN.

3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

Izba Cywilna

W 2011 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 77 uchwał, w tym 1 uchwałę w składzie połączonych Izb – z Izbą Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – oraz 1 uchwałę w pełnym składzie Izby, a ponadto 10 uchwał w składzie siedmiu sędziów, jednej z nich nadając moc zasady prawnej. Znacznie wzrosła liczba uchwał w składach powiększonych. Jest to związane z istotnym wzrostem wpływu zagadnień prawnych przedstawianych na podstawie art. 60 ustawy o Sądzie Najwyższym, przy jednoczesnej obniżce wpływu zagadnień prawnych tzw. instancyjnych.

Wpływ zagadnień prawnych należy oceniać jako wysoki, a na tle wpływów do innych Izb Sądu Najwyższego – bardzo wysoki. Przyczynę powstawania zagadnień prawnych w sprawach cywilnych od wielu lat stanowi zły, a niekiedy krytyczny stan prawa pozytywnego (legislacji) oraz pojawianie się nowych unormowań, niemających jeszcze jurysdykcyjnych odniesień. Niewątpliwie jednym z istotnych powodów przedstawiania zagadnień prawnych do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy są także ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej.

Tematyka zagadnień prawnych rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej jest bardzo urozmaicona; problemy dotyczą różnych dziedzin, przy czym – jeżeli chodzi o liczby – mniej więcej w równym stopniu odnoszą się do prawa cywilnego materialnego oraz prawa cywilnego procesowego.

W 2011 r. Sąd Najwyższy w składzie połączonych Izb – Izby Cywilnej oraz Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, podjął uchwałę rozstrzygającą zagadnienie, czy niepouczenie lub błędne pouczenie strony działającej bez zawodowego pełnomocnika o dopuszczalności, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia w sprawie cywilnej powoduje, że termin do wniesienia tego środka nie rozpoczyna biegu. Zagadnienie to doprowadziło do rozbieżności w orzecznictwie obu Izb Sądu Najwyższego, wywołujących – zdaniem Pierwszego Prezesa – niepewność co do gwarantowanego konstytucyjnie prawa zaskarżania orzeczeń. Sąd Najwyższy w składzie połączonych Izb uznał, że niepouczenie albo błędne pouczenie strony działającej bez adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego o dopuszczalności, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia nie ma wpływu na rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia tego środka. Stwierdził, że w prawie procesowym terminy odgrywają szczególną rolę; wniesienie środka zaskarżenia w wyznaczonym ustawowo terminie stanowi jedno z istotnych wymagań, które muszą być dochowane przez stronę, aby czynność procesowa była skuteczna. Podkreślił, że wykładnia art. 167 k.p.c. prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż wniesienie środka zaskarżenia po upływie ustawowego terminu powoduje bezskuteczność tej czynności; skutek ten następuje samoistnie, w sposób bezwzględny, choćby strona dokonała czynności w wyniku nie-

pouczenia lub błędnego pouczenia przez sąd. Przeciwko tym stwierdzeniom nie przemawia konieczność poszanowania praw strony zagwarantowanych konstytucyjnie, gdyż ani niepouczenie, ani błędne pouczenie strony działającej bez zawodowego pełnomocnika nie niweczą prawa strony do zaskarżenia orzeczenia (art. 78 oraz art. 45 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP) oraz prawa do rzetelnej procedury (art. 45 w związku z art. 2 Konstytucji RP). Naprawieniu ewentualnych uchybień służy instytucja przywrócenia terminu, pozwalająca na wzruszenie skutków upływu terminu (III CZP 38/11).

Podjęcie uchwały przez pełny skład Izby Cywilnej zostało zainicjowane wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego skierowanym na skład siedmiu sędziów, którego podłożem były istotne kontrowersje dotyczące czasowego zasięgu zastosowania art. 160 k.p.a. po jego uchyleniu z dniem 1 września 2004 r. Pierwszy Prezes wskazał, że część orzecznictwa – wykładając art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692), uchylającej art. 160 k.p.a. – opowiedziała się za tezą, że hipotezą tego przepisu objęte są wszystkie sytuacje, w których ostateczna decyzja administracyjna dotknięta wadami określonymi w art. 156 k.p.a. została wydana przed dniem 1 września 2004 r. W innych orzeczeniach przyjmowano natomiast, że hipotezą art. 5 są objęte tylko te przypadki, w których także ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji dotkniętej wadami lub ostateczna decyzja nadzorcza została wydana przed dniem 1 września 2004 r. Ponadto wnioskodawca wskazał na występującą w judykaturze rozbieżność dotyczącą możliwości zasądzania na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. odszkodowania obejmującego korzyści utracone po dniu wejścia w życie Konstytucji wskutek wydanej przed tym dniem ostatecznej wadliwej decyzji. Rozbieżność ta wiązała się z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 września 2003 r., K 20/02, stwierdzającym, że art. 160 § 1 k.p.a. oraz art. 260 § 1 Ordynacji podatkowej w części ograniczającej odszkodowanie za niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej do rzeczywistej szkody, są niezgodne z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, przy czym orzeczenie to ma zastosowanie do szkód powstałych od dnia wejścia w życie Konstytucji.

Skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozpoznający wniosek Pierwszego Prezesa uznał, że waga przedstawionego zagadnienia, jego implikacje oraz związki z podjętymi już wcześniej uchwałami składów powiększonych, mającymi moc zasad prawnych, uzasadniają przekazanie wniosku pełnemu składowi całej Izby, który po przeprowadzeniu obszernego, wszechstronnego i wnikliwego wywodu prawnego, odwołującego się do licznych racji i argumentów – uchwalił, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, ma zastosowanie art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a., a jeżeli ostateczna wadliwa decyzja administracyjna została wydana przed dniem wejścia w życie Konstytucji, odszkodowanie przysługujące na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. nie obejmuje korzyści utraconych wskutek jej wydania, choćby ich utrata nastąpiła po wejściu w życie Konstytucji (III CZP 112/10).

Wszystkie uchwały podjęte w 2011 r. przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów mają duże znaczenie jurysdykcyjne i dotyczą zagadnień, które należy zaliczyć do istotnych także z punktu widzenia interesu publicznego oraz praktyki sądowej. Niektóre z nich odegrają istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym, a większość bez wątpienia przyczyni się do ujednolicenia praktyki oraz wyeliminowania występujących w judykaturze rozbieżności. Kilka uchwał pokazało dobitnie, co nie jest zjawiskiem nowym, że współczesna legislacja wciąż dostarcza tworzywa niskiej jakości, nieuporządkowanego i nietrwałego.

Na pierwszy plan – ze względu na rangę problemu, znaczenie dla praktyki sądowej oraz kontekst konstytucyjny i europejski – wysuwa się uchwała III CZP 25/11, dotycząca cywilnoprawnych skutków umieszczenia osoby pozbawionej wolności w celi o powierzchni przypadającej na osadzonego mniejszej niż 3 m^2. Rozstrzygając wątpliwości przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, skład siedmiu sędziów podkreślił, że człowiek przez samo uwięzienie nie traci podstawowych praw gwarantowanych przez Konstytucję i akty prawa międzynarodowego, a poszanowanie i ochrona jego godności jest obowiązkiem władzy publicznej, wypełniającej zadania represyjne państwa. Realizacja pozbawienia wolności wiąże się więc z ustaleniem poziomu, na którym warunki uwięzienia są „odpowiednie” i nie naruszają przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka; chodzi o to, by traktowanie osoby pozbawionej wolności nie było poniżające i niehumanitarne, a ograniczenia i dolegliwości, które musi ona znosić, nie przekraczały koniecznego rozmiaru wynikającego z zadań ochronnych i celu zastosowanego środka oraz nie przewyższały ciężaru nieuniknionego cierpienia, nieodłącznie związanego z samym faktem uwięzienia. W konsekwencji Sąd Najwyższy – po analizie orzecznictwa, z uwzględnieniem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – stwierdził, że umieszczenie osoby pozbawionej wolności w takiej celi może stanowić wystarczającą przesłankę stwierdzenia naruszenia jej dóbr osobistych. Zaznaczył jednak, że ocena żądań osadzonego wymaga w każdej konkretnej sprawie uwzględnienia całokształtu okoliczności oraz że podstawową przesłanką przyznania zadośćuczynienia jest – zgodnie z art. 448 k.c. – doznanie krzywdy; jej ustalenie i ocena rozmiaru należy do sądu orzekającego.

Sąd Najwyższy stwierdził ponadto – odwołując się do art. 77 Konstytucji RP oraz wykładni art. 417 k.c. – że odpowiedzialność Skarbu Państwa ponoszona na podstawie art. 448 k.c. za krzywdę wyrządzoną naruszeniem praw osadzonego, polegającym na umieszczeniu w celi o powierzchni przypadającej na osadzonego mniejszej niż 3 m^2, nie zależy od winy.

Bardzo istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym oraz w kształtowaniu stosunków w zakresie ubezpieczeń komunikacyjnych odegra uchwała III CZP 5/11, rozstrzygająca zagadnienie prawne przedstawione przez Rzecznika Ubezpieczonych, dotyczące – mówiąc najogólniej – zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela. Chodziło o odpowiedź na pytanie, czy odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadze-

nia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego. Rzecznik Ubezpieczonych podniósł, że ubezpieczyciele często odmawiają spełnienia świadczenia odszkodowawczego z tytułu poniesionych kosztów najmu pojazdu zastępczego przez osoby fizyczne (konsumentów), które nie wykorzystywały swoich pojazdów do prowadzenia działalności gospodarczej, lecz do innych celów (dojazdu do pracy, odwożenia dzieci do szkoły lub do przedszkola, zakupów, wyjazdów urlopowych i rekreacyjnych itd.) albo uzależniają spełnienie świadczenia od istnienia dodatkowej przesłanki w postaci niezbędności najmu, rozumianej jako działanie poszkodowanego zmierzające do wyłączenia innej szkody majątkowej lub jako niemożność skorzystania ze środków komunikacji publicznej. W ten sposób dochodzi do zróżnicowania sytuacji prawnej konsumentów i przedsiębiorców, ponieważ w postępowaniu likwidacyjnym przedsiębiorcy muszą tylko wykazać istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy utratą możliwości korzystania z uszkodzonego lub zniszczonego pojazdu mechanicznego, który był wykorzystywany do prowadzenia działalności gospodarczej, a poniesionymi kosztami najmu pojazdu zastępczego.

Sąd Najwyższy udzielił na postawione pytanie odpowiedzi twierdzącej, podnosząc jednocześnie, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu wydatków na najem pojazdu zastępczego nie jest uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej. W tej kwestii podkreślił, że korzystanie przez poszkodowanego z własnego pojazdu mechanicznego nie może być odtworzone przez wykorzystanie środków komunikacji publicznej, są to bowiem odmienne sposoby korzystania z rzeczy. Samochód w sposób bardziej wszechstronny i funkcjonalny zaspokaja potrzeby życiowe właściciela, a korzystanie z niego stało się współcześnie standardem cywilizacyjnym i taka jego funkcja będzie się umacniać.

Omówiona uchwała ma niewątpliwie duże znaczenie dla konsumentów – użytkowników pojazdów mechanicznych – ale stojące za nią argumenty mogą także oddziaływać na wszystkie inne, poza ubezpieczeniowymi, stosunki obligacyjne; zaaprobowanie i użycie tych argumentów zależy teraz głównie od praktyki sądów powszechnych.

Duże oddziaływanie społeczne będzie miała także uchwała III CZP 48/11, dotycząca odpowiedzialności gminy wobec właściciela lokalu za zaniechanie wskazania – na wezwanie komornika – tymczasowego pomieszczenia dla dłużnika, mającego obowiązek opuszczenia, opróżnienia i wydania tego lokalu (art. 1046 § 4 k.p.c.). Do wydania tej uchwały doprowadziły niejednoznaczne, a w pewnych aspektach sprzeczne wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, ujęte w wyrokach z dnia 4 grudnia 2007 r., K 26/05, i z dnia 4 listopada 2010 r., K 19/06, oraz „napór” sądów powszechnych kierujących do Sądu Najwyższego pytania tzw. instancyjne w sprawach wytaczanych przeciwko gminom przez właścicieli lokali dysponujących niewykonywanymi tytułami eksmisyjnymi. W dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy dopuszczał odpowiedzialność gminy (uchwały z dnia 21 stycznia 2011 r., III CZP 116/10 i III CZP 120/10), problem jednak wciąż budził wątpliwości, toteż jedno z zagadnień przedsta-

wionych przez sąd okręgowy skład zwykły Sądu Najwyższego przekazał do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu.

Dotychczasowe stanowisko Sądu Najwyższego zostało podtrzymane. Skład siedmiu sędziów uchwalił, że gmina ponosi wobec właściciela lokalu mieszkalnego odpowiedzialność na podstawie art. 417 § 1 k.c. za szkodę powstałą w okresie obowiązywania art. 1046 § 4 k.p.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804) na skutek zaniechania wskazania, na wezwanie komornika, tymczasowego pomieszczenia dla dłużnika mającego obowiązek opuszczenia, opróżnienia i wydania tego lokalu. Uzasadnienie uchwały jest bardzo obszerne i wszechstronne, należy więc wyłowić z niego najistotniejszą tezę, że wskazanie pomieszczenia tymczasowego dla dłużnika jest działaniem polegającym na wykonywaniu władzy publicznej, a zaniechanie tego obowiązku stanowi zaniechanie obowiązku polegającego na wykonywaniu władzy publicznej. Wypełnia ono znamiona art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, gdyż w ten sposób gmina – przez swą bezczynność – wpływa na sferę podmiotową nie tylko lokatorów, ale i właścicieli lokali, którzy nie mogą odzyskać nad nimi władania.

Sąd Najwyższy podniósł również, że brak w systemie prawnym odpowiednika art. 18 ust. 5 z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.) nie oznacza, iż gmina nie ponosi wobec wierzyciela odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadach ogólnych; źródłem potencjalnej szkody dla wierzyciela jest stan, w którym w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym w celu urzeczywistnienia przysługującego mu prawa do sądu dochodzi do przewlekłości spowodowanej niewykonaniem przez gminę obowiązku.

Odpowiedzią – należy uznać, że definitywną – na pojawiające się ostatnio wątpliwości dotyczące przesłanek zasiedzenia służebności gruntowych jest uchwała III CZP 10/11. Po kilkudziesięciu latach jednolitej, uwierzytelnionej wieloma orzeczeniami sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego wykładni art. 292 k.c., pojawiły się zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie pojedyncze głosy kwestionujące tezę, że wykonanie trwałego i widocznego urządzenia przez posiadacza służebności gruntowej jest konieczną przesłanką zasiedzenia przez niego tej służebności. Sąd Najwyższy potwierdził jednak dotychczasową praktykę, nie tylko odwołując się do dyrektywy interpretacyjnej przepisów o zasiedzeniu, uwzględniającej aspekt konstytucyjnie gwarantowanej ochrony własności, ale kładąc także nacisk na stabilność i trwałość wykładni. Stanowi ona wartość samą w sobie, szczególnie w prawie prywatnym, w którym immanentnie tkwi pierwiastek konserwatyzmu. Ponadto Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że dotychczasowa, godna kontynuacji ze względów czysto jurydycznych, interpretacja art. 292 k.c. zapobiega rozstrzygnięciom nieakceptowanym społecznie oraz sprzecznym z normami moralnymi w stosunkach prawnorzeczowych, a zwłaszcza sąsiedzkich.

Bardzo istotne znaczenie dla praktyki sądowej, a także dla unormowania rozchwianych skutkami drugiej wojny światowej stosunków własnościowych w niektórych

regionach kraju, ma uchwała III CZP 78/10. Sąd Najwyższy dokonał w niej oceny funkcji kuratora spadku, a w szczególności jego legitymacji biernej w sprawach wytaczanych przez Skarb Państwa, w których dochodzi on ustalenia nabycia – na podstawie dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.) – własności nieruchomości wchodzącej w skład spadku objętego kuratelą. Sąd Najwyższy, rozważając wiele argumentów doktrynalnych i praktycznych, przypisał kuratorowi spadku funkcję tzw. zastępcy pośredniego nieznanych spadkobierców, co w konsekwencji doprowadziło do uznania jego legitymacji biernej w sporach o własność przedmiotów spadkowych. Nie ulega wątpliwości, że omawiana uchwała usprawni przebieg postępowań zmierzających do uregulowania stanu własności nieruchomości należących do zmarłych, których spadkobiercy nie są znani, a spadek został poddany kurateli. W szczególności uchwała ta zwalnia strony i sąd ze skazanych najczęściej na niepowodzenie – tamujących postępowanie – poszukiwań spadkobierców aktualnych właścicieli nieruchomości; obrona ich praw przed sądem należy do kuratora.

Niemniejsze znaczenie praktyczne w zakresie regulacji stosunków własnościowych nieruchomości przypisać trzeba uchwale III CZP 90/10, w której Sąd Najwyższy orzekł, że rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni nabywcę użytkowania wieczystego także w razie wadliwego wpisu w księdze wieczystej Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego jako właściciela nieruchomości. Waga tej uchwały wyraża się także w tym, że w ostatnich latach wystąpiły częste przypadki podważania decyzji administracyjnych stwierdzających przejęcie lub stanowiących podstawę nabycia własności określonych nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa, a w konsekwencji także na rzecz jednostek samorządu terytorialnego w wyniku ich komunalizacji. W takiej sytuacji użytkownikowi wieczystemu pozostaje powołanie się na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych w celu ochrony nabytego od Skarbu Państwa (jednostek samorządu terytorialnego) prawa użytkowania wieczystego określonego gruntu. Uchwała ma zatem zasadnicze znaczenie dla określenia sytuacji prawnej w sferze prawa rzeczowego i obligacyjnego, głównie Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego, użytkowników wieczystych oraz właścicieli nieruchomości gruntowej wadliwie przejętej przez Skarb Państwa.

Także uchwała III CZP 135/10, dotyczy stosunków własnościowych, obrotu nieruchomościami oraz problematyki ksiąg wieczystych. Rozstrzygając zagadnienie prawne przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, skład siedmiu sędziów orzekł, że jeżeli majątek wspólników spółki cywilnej obejmuje nieruchomość albo prawo wieczystego użytkowania, do wykreślenia wpisu w księdze wieczystej wspólnika występującego ze spółki wystarczy jego oświadczenie o wypowiedzeniu udziału w spółce, złożone na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym. Podejmując tę uchwałę, Sąd Najwyższy położył szczególny nacisk na argumenty dotyczące bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami, uznał jednak, że nie ma tu istotnych zagrożeń. Podkreślił, że osoba trzecia nabywa własność nieruchomości, będącej składnikiem majątku wspólnego, na podstawie umowy z osobami uprawnionymi do reprezentowania spółki niezależnie od tego, że w księdze wieczystej figurował jeszcze jako

współwłaściciel wspólnik, który wystąpił ze spółki, w związku z czym przestał już być współwłaścicielem. Nie ma przy tym zagrożenia związanego z nabywaniem udziału od osoby nieuprawnionej (byłego już współwłaściciela), gdyż rozporządzanie udziałem w majątku wspólników spółki jest ustawowo wyłączone (art. 863 § 1 k.c.). Nie ma również obaw o to, że działania wspólnika zaszkodzą pozostałym wspólnikom lub nabywcom udziału.

W uchwale III CZP 111/10, dokonano wykładni art. 8^3 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), budzącego bardzo poważne wątpliwości w praktyce w związku z niejasnością ujętego w nim zwrotu o „poddaniu uchwały pod głosowanie" walnego zgromadzenia spółdzielni, podzielonego – zgodnie z wymienionym przepisem – na części. Sąd Najwyższy, potwierdzając powszechną opinię piśmiennictwa o szczególnie niskiej jakości normatywnej wykładanego przepisu, uznał, że niezbędne jest nadanie mu takiego znaczenia, które stwarza szansę możliwie sprawnego funkcjonowania ustanowionych przez ustawodawcę „tworów" w postaci „części walnych zgromadzeń". W konsekwencji uchwalił, że poddaniem uchwały pod głosowanie wszystkich części walnego zgromadzenia – w rozumieniu wymienionego przepisu – jest objęcie jej projektu porządkiem obrad walnego zgromadzenia. Takie stanowisko pozwala na przyjęcie tezy, że przesłanka uznania uchwały za podjętą, po poddaniu jej projektu pod głosowanie wszystkich części walnego zgromadzenia, jest spełniona także wówczas, gdy jej projekt objęty został porządkiem obrad walnego zgromadzenia. Innymi słowy, jeśli sprawa podjęcia uchwały została zamieszczona w porządku obrad walnego zgromadzenia, członkom wszystkich części walnego zgromadzenia przedstawiono projekt uchwały, a następnie z własnego wyboru zdecydowali, że nie będą nad projektem danej uchwały głosowali, to uchwała została poddana pod głosowanie wszystkich części walnego zgromadzenia. O tym zaś, czy uchwałę można uważać za podjętą decyduje ostatecznie liczba głosów „za", która powinna być oddana przez większość z ogólnej liczby członków uczestniczących w walnym zgromadzeniu. Uchwała jest przykładem, jak wiele szkód i niepewności w stosunkach społecznych stwarza prawo niskiej jakości i jak wyrafinowanych zabiegów interpretacyjnych musi dokonywać sąd, aby nadać takiemu prawu sens oraz walor przydatności.

Uchwała III CZP 33/11, dotyczy umowy przeniesienia własności rzeczy, wierzytelności lub innego prawa zawartej w celu zabezpieczenia wierzytelności (art. 84 ust. 2 Prawa upadłościowego i naprawczego). W związku z pojawiającymi się w judykaturze sprzecznościami Sąd Najwyższy – w pewnym stopniu zapobiegawczo, bo niejednolitość judykatury była ledwo zaznaczona jednym orzeczeniem – stwierdził, że umowa taka jest skuteczna wobec masy upadłości także wtedy, gdy uzyskała datę pewną w sposób określony w art. 81 § 2 i 3 k.c.

Wszystkie omówione uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego dotyczą szeroko rozumianego prawa cywilnego materialnego. Jedyną uchwałą pozostającą w obszarze prawa cywilnego procesowego jest uchwała III CZP 126/10; jej znaczenie jest bardzo doniosłe, rozstrzyga bowiem wątpliwości dotyczące dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawach o uchylenie, ustalenie nieistnienia oraz stwierdzenie

nieważności uchwał organów spółdzielni. Można przyjąć, że wywrze ona skutki także w zakresie dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawach dotyczących uchwał organów spółek handlowych. Sąd Najwyższy stwierdził, że w świetle art. 398^1 § 1 w związku z art. 398^2 § 1 k.p.c. w wymienionych sprawach skarga kasacyjna przysługuje – bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia – tylko wtedy, gdy przedmiotem zaskarżonej uchwały są prawa lub obowiązki o charakterze niemajątkowym. Tym samym Sąd Najwyższy odrzucił lansowaną niekiedy ideę jednolitego, niemajątkowego charakteru uchwał organów spółdzielni, a w związku z tym koncepcję zmierzającą do przyjęcia, że skarga kasacyjna jest dopuszczalna we wszystkich sprawach dotyczących uchwał spółdzielni, bez względu na ich przedmiot.

Połowa uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych dotyczy zagadnień prawa materialnego. Jak co roku, obejmowały one szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić tematykę dominującą. Różnorodność przedmiotowa spraw toczących się przed sądami powszechnymi, dotyczących niemal wszystkich dziedzin prawa, powoduje, że przed Sąd Najwyższy trafiają zagadnienia o bardzo urozmaiconej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurydycznej. Różny jest także stopień oddziaływania podejmowanych uchwał na orzecznictwo sądów w innych sprawach.

W porównaniu do lat ubiegłych stosunkowo dużo uchwał dotyczyło wykładni przepisów kodeksu cywilnego. Okazuje się, że kodeks – ustawa zachowująca wszystkie walory dobrego prawa, obowiązująca od prawie półwiecza, opatrzona bogatą judykaturą i pogłębionymi wypowiedziami doktryny – wciąż stwarza trudności interpretacyjne. Wynika to z faktu, że poszczególne przepisy kodeksu są nowelizowane, dodaje się nowe, jak też zmieniają się stosunki społeczne i gospodarcze oraz kontekst konstytucyjny i normatywny. Oczywiście, wiele zagadnień powstaje również przy stosowaniu ustaw szczególnych, nowo uchwalanych, normujących – często w sposób niedoskonały lub szczątkowy, a niekiedy po prostu wadliwy – rozmaite problemy prawa prywatnego. Ustawy te sprawiają problemy judykacyjne także dlatego, że w praktyce sądów stanowią swoistą nowość.

Omówienie uchwał interpretujących przepisy kodeksu cywilnego należy rozpocząć od trzech uchwał dotyczących przedawnienia roszczeń.

W uchwale III CZP 137/10, Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć, czy czynność uprawnionego dokonana na podstawie art. 3 ust. 1 konwencji nowojorskiej o dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych za granicą jest objęta hipotezą art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a więc czy w wyniku jej dokonania dochodzi do przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Przyjęto, że złożenie przez uprawnionego wniosku do organu przesyłającego na podstawie powołanego przepisu, tj. w konkretnym, właściwym sądzie okręgowym, jest czynnością, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił, że okoliczność, iż działanie sądu okręgowego, jako organu przesyłającego, sprowadza się do czynności techniczno-organizacyjnych, nie sprzeciwia się uznaniu, iż uprawniony przedsięwziął przed tym sądem czynność zmierzającą bezpośrednio do uzyskania za granicą zaspokojenia przysługującego mu roszczenia alimentacyjnego. Za taką interpretacją przemawia także zasada ochrony dobra dziecka.

Przerwy przedawnienia dotyczy również uchwała, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu obejmującemu wierzytelność wobec dłużnika osobistego nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia przeciwko właścicielowi nieruchomości, który – nie będąc dłużnikiem osobistym – ustanowił hipotekę na zabezpieczenie tej wierzytelności. Sąd Najwyższy podkreślił, że czynność podjęta przez wierzyciela bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia powinna być skierowana przeciwko adresatowi roszczenia i tylko wówczas może ona doprowadzić do skutku prawnego w postaci przerwania biegu przedawnienia tego roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Reguła taka pozostaje aktualna także wtedy, gdy na zabezpieczenie wierzytelności wobec dłużnika osobistego ustanowiona została hipoteka przez osobę niebędącą dłużnikiem osobistym i wierzyciel hipoteczny może domagać się od tej osoby zapłaty sumy pieniężnej (III CZP 8/11).

Sąd Najwyższy rozważał także, czy roszczenie przedsiębiorcy o zwrot nienależnie pobranej opłaty z tytułu wydania karty pojazdu, uiszczonej w związku z rejestracją pojazdu sprowadzonego w ramach działalności gospodarczej z państwa będącego członkiem Unii Europejskiej, jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. Podkreślił, że nie wszystkie roszczenia dochodzone przez przedsiębiorcę są związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, niektóre bowiem działania podejmowane przez przedsiębiorcę mają związek tylko z prowadzeniem przedsiębiorstwa, ale nie z prowadzeniem działalności gospodarczej. Nie pozostają one w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą; nie prowadzą do wytwarzania dóbr, nie są nakierowane na osiągnięcie zysku ani nie stanowią składnika obrotu gospodarczego. Następnie Sąd Najwyższy poddał ocenie obowiązek przedsiębiorcy sprowadzającego – celem dalszej odprzedaży – samochody z zagranicy uiszczenia opłaty za wydanie kart pojazdu i uznał, że nie ma on żadnego związku z działalności gospodarczą. Stwierdził, że obowiązek uiszczenia opłaty powstaje w sprawie administracyjnej – w związku z rejestracją pojazdu – i jest czynnością z dziedziny prawa publicznego. W tej sytuacji, choć roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia mogą być kwalifikowane jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, to jednak nie dotyczy do roszczenia z tytułu nienależnie pobranej opłaty z tytułu wydania karty pojazdu. Nie występują także żadne argumenty za tym, aby omawiane roszczenie przedawniało się w okresie krótszym niż wszystkie inne roszczenia majątkowe (III CZP 67/11).

Trzy uchwały dotyczyły regulowanych przez kodeks cywilny zagadnień prawa rzeczowego, w tym dwie – służebności przesyłu, instytucji nowej, wprowadzonej do kodeksu w 2008 r., i w związku z tym pojawiającej się w jurysdykcji częściej niż inne kwestie.

Sąd Najwyższy rozważał, czy wniosek właściciela nieruchomości o ustanowienie służebności przesyłu za odpowiednim wynagrodzeniem (art. 305^1 § 2 k.c.) przerywa bieg terminu zasiedzenia tej nieruchomości. Problem jest szczególnie istotny, gdyż celem służebności przesyłu jest nie tylko zwiększenie użyteczności przedsiębiorstwa właściciela urządzeń przesyłowych, lecz przede wszystkim przyniesienie korzyści spo-

łecznych przez zapewnienie właściwego działania urządzeń przesyłowych niezbędnych do zaopatrzenia wielu odbiorców w określone media. Uniemożliwia to właścicielowi nieruchomości występowanie przeciwko posiadaczowi służebności z niektórymi żądaniami, skutecznymi przeciwko posiadaczowi samej nieruchomości.

Po analizie wszystkich wchodzących w grę argumentów, wśród których były także argumenty wypływające z wykładni art. 123 § 1 pkt 1 k.c., stwierdził, że właściciel występujący do sądu przeciwko posiadaczowi służebności przesyłu na podstawie art. 305^2 § 2 k.c. z żądaniem ustanowienia służebności przesyłu za wynagrodzeniem manifestuje, że jest właścicielem nieruchomości i korzysta ze swego prawa własności, chcąc uregulować – zgodnie ze swoją wolą – sposób korzystania z nieruchomości przez posiadacza. W takiej sytuacji nie można mówić o właścicielu, który nie interesuje się przedmiotem swojej własności; przeciwnie demonstruje on, że jest właścicielem i zmierza do odzyskania pełni praw właścicielskich, w tym prawa do decydowania o sposobie uregulowania stosunków prawnorzeczowych na swojej nieruchomości. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że jego wniosek o ustanowienie służebności przesyłu za odpowiednim wynagrodzeniem (art. 305^1 § 2 k.c.) przerywa bieg terminu zasiedzenia tej służebności (III CZP 124/10).

Z kolei w uchwale III CZP 43/11 przyjął, że właścicielowi nieruchomości nie przysługuje wobec nieuprawnionego posiadacza służebności przesyłu roszczenie o naprawienie szkody z powodu obniżenia jej wartości, związanego z normalnym korzystaniem z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści takiej służebności (art. 225 w zw. z art. 230 k.c.). Stwierdził, że uszczerbek właściciela związany z pogorszeniem nieruchomości tylko w wyniku zbudowania na niej i eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych jest rekompensowany wynagrodzeniem za ustanowienie służebności, które powinno równoważyć wszelki uszczerbek związany z trwałym obciążeniem nieruchomości. Można natomiast – w ramach roszczeń uzupełniających – dochodzić roszczeń odszkodowawczych z powodu pogorszenia rzeczy związanego z jej nieprawidłowym wykorzystywaniem (np. powstałej na skutek wycieku, pożaru, skażenia środowiska itp.).

Trzecia uchwała dotycząca prawa rzeczowego (III CZP 60/11) przesądziła, że budynek wzniesiony przez dzierżawcę na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste stanowi własność wieczystego użytkownika. Sąd Najwyższy opowiedział się za szeroką interpretacją przewidzianego w art. 235 k.c. wyjątku od zasady *superficies solo cedit.* Uznanie, że budynki wzniesione przez takiego posiadacza stają się częścią składową gruntu i własnością jego właściciela, oznaczałoby, iż posiadacz mógłby żądać od użytkownika wieczystego jedynie przeniesienia użytkowania wieczystego gruntu bez przeniesienia własności budynków. W ten sposób dochodziłoby do sytuacji, w której uprawnienia do budynku byłyby podzielone między użytkownika wieczystego gruntu (jego prawem byłyby objęte również budynki, jako części składowe gruntu) i właściciela gruntu (jego prawo rozciągałoby się na budynek, jako część składową gruntu), a sytuacji takiej ustawodawca stara się zapobiec (art. 235 k.c. i art. 31 ustawy o gospodarce nieruchomościami).

Z użytkowaniem wieczystym wiąże się także uchwała, w której stwierdzono, że domniemanie zgodności prawa użytkowania wieczystego z rzeczywistym stanem prawnym może być obalone wyłącznie w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej, wszczętym na podstawie art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (jedn. tekst: Dz. U. z 2000 r. Nr 124, poz. 1361). Stanowisko Sądu Najwyższego wypływa z tezy, że wpis użytkowania wieczystego do księgi wieczystej ma charakter konstytutywny, inaczej niż wpis prawa własności, które – do jego nabycia – takiego wpisu nie wymaga (III CZP 123/10).

Także trzy uchwały dotyczą skargi paulińskiej; dowodzą, łącznie z innymi licznymi sprawami kasacyjnymi opartymi na tym roszczeniu, że *actio Pauliana* przeżywa w praktyce sądowej swój rozkwit. Niewątpliwie jest to związane z ożywieniem obrotu cywilnoprawnego oraz występującymi na jego tle wypaczeniami, wymagającymi zdecydowanych akcji obronnych wierzycieli.

W uchwale III CZP 132/10, Sąd Najwyższy przesądził, że w sprawie o uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzyciela, osoba trzecia, która wskutek tej czynności uzyskała korzyść majątkową, zachowuje legitymację bierną także wtedy, gdy przed doręczeniem pozwu rozporządziła uzyskaną korzyścią na rzecz innej osoby. Podzielił stanowisko, głoszone już wcześniej w judykaturze, że do stosunku między wierzycielem a osobą trzecią mają zastosowanie przepisy art. 405 i nast. k.c. Stanowisko to potwierdza istnienie legitymacji biernej osoby trzeciej także po rozporządzeniu przez nią uzyskaną korzyścią na rzecz innej osoby i odnosi się to również do sytuacji, w której wierzyciel – występując o uznanie za bezskuteczną krzywdzącej go czynności prawnej dłużnika – nie zgłosi równocześnie żądania zwrotu utraconej korzyści. Brak podstaw do odmowy wierzycielowi prawa do uzyskania wyroku stwierdzającego stan jego pokrzywdzenia w sprawie, w której korzysta z ułatwień dowodowych w postaci domniemań prawnych. Wyrok taki potwierdza spełnienie przesłanek skargi pauliańskiej i może być wykorzystany w sprawie o wydanie korzyści utraconej przez osobę trzecią w granicach, w jakich wierzyciel zaspokoiłby się z rzeczy (art. 532 k.c.).

W kolejnych dwóch uchwałach III CZP 15/11 i III CZP 19/11, Sąd Najwyższy zabrał głos w sprawie możliwości wytoczenia skargi paulińskiej przeciwko dłużnikowi – jednemu z małżonków w odniesieniu do czynności prawnej dokonanej przez obu małżonków i dotyczącej ich majątku wspólnego w sytuacji, w której małżonek dłużnika nie wyraził zgody na zaciągnięcie zobowiązania w myśl art. 41 § 1 k.r.o. W obu uchwałach udzielono odpowiedzi twierdzącej, uwypuklając ochronny cel skargi paulińskiej.

Doniosły oddźwięk – w praktyce obrotu cywilnoprawnego, a zapewne także w doktrynie – należy wiązać z uchwałą III CZP 79/11, w której Sąd Najwyższy przesądził jednoznacznie, że umowa darowizny nieruchomości ukryta pod pozorną umową sprzedaży tej nieruchomości jest nieważna. Uzasadnienie uchwały zawiera bardzo interesujące rozważania oraz wnioski wysnute z kilku metod wykładni art. 83 § 1 k.c. Spośród nich należy przede wszystkim uwypuklić tezę, że nie ma podstaw do utrzymywania ważności czynności z ukrytym oświadczeniem woli, jeżeli czynność prawna pozorna została dokonana w formie szczególnej przewidzianej dla czynności ukrytej;

zgoda na uznanie takiego skutku byłaby aprobatą dla obchodzenia przepisów o skutkach zastrzeżenia formy *ad solemnitatem*. Zdaniem Sądu Najwyższego, utrzymywanie ważności czynności prawnych ukrytych, dla których dokonania nie zachowano przewidzianej formy *ad solemnitatem*, byłoby niedopuszczalnym poszerzeniem katalogu czynności mieszczących się w art. 83 § 1, będącym normowaniem wyjątkowym.

Za podjętą uchwałą przemawiają także względy funkcjonalne. Sąd Najwyższy stanowczo zaakcentował, że wykładnia przepisu o pozorności jako wadzie oświadczenia woli nie może zmierzać do zachęcania do dokonywania czynności prawnych pozornych. Chociaż wola ukrycia konkretnej czynności prawnej przez dokonanie innej czynności została przez ustawodawcę wyjątkowo uznana za skuteczną, to należy mieć na względzie, że często w praktyce służy do celów niegodziwych, np. do zawierania pozornych umów sprzedaży mających na celu uniknięcie obowiązku podatkowego, do „prania brudnych pieniędzy” albo korzystania z rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Z tego względu wykładnia nie może poszerzać katalogu przypadków, w których czynność prawna ukryta jest ważna.

Dużym echem w praktyce i doktrynie odbije się zapewne także uchwała III CZP 32/11, w której Sąd Najwyższy – potwierdzając stanowisko zajęte już w uchwale III CZP 76/10 – orzekł, że możliwe jest przyznanie najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę – na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. – także wtedy, gdy śmierć osoby bliskiej wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. przed dniem, w którym weszła w życie zmiana art. 446 k.c., polegająca na dodaniu do niego § 4. Sąd Najwyższy uznał, że wskazana nowelizacja niewiele zmieniła w możliwości dochodzenia roszczeń przez najbliższych członków rodziny zmarłego; obecnie jest to tylko ułatwione ze względu na uproszczenia dowodowe zawarte w art. 446 § 4 k.c., a poprzednio podstawę roszczeń stanowił art. 448 k.c.

Komentowana będzie także uchwała, w której Sąd Najwyższy odpowiedział na pytanie, czy sprawca wypadku komunikacyjnego, na którego w sprawie karnej nałożono obowiązek naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 w zw. z art. 39 pkt 5 k.k., może domagać się od ubezpieczyciela, z którym łączy go umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, zwrotu zapłaconego na rzecz pokrzywdzonego świadczenia. Sąd Najwyższy poddał analizie środek orzekany w postępowaniu karnym, polegający na nałożeniu obowiązku naprawienia szkody, i przyjął, że brak podstaw do uznania go za środek wyłącznie penalny lub resocjalizacyjny; pełni on także istotną funkcję kompensacyjną. Stwierdził również, że przepisy normujące ubezpieczenia komunikacyjne oraz odpowiedzialność ubezpieczyciela wobec poszkodowanego nie wyłączają tej odpowiedzialności w sytuacji, w której obowiązek naprawienia szkody został nałożony w postępowaniu karnym jako środek karny. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie ma znaczenia, czy sprawca spełnił świadczenie należne poszkodowanemu dobrowolnie, czy też został do tego zmuszony wyrokiem karnym, zatem na postawione na wstępie pytanie udzielił odpowiedzi twierdzącej (III CZP 31/11).

W judykaturze przyjmuje się, że postanowienia wzorca umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa są nieważne. Powstał w związku z tym problem, czy w takiej sytuacji wyłączone jest uznanie takiego postanowienia za niedozwolone w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c. Problem ten został wyjaśniony w uchwale, w której przyjęto, że postanowienie wzorca umowy, sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne. Sąd Najwyższy stwierdził, że postanowienie wzorca sprzeczne z ustawą nie wywiera jakiegokolwiek skutku prawnego, nie może zatem także kształtować praw i obowiązków konsumenta; nie może naruszać – tym bardziej rażąco – jego interesów ani – jako nieważne i bezskuteczne – pozostawać w sprzeczności z dobrymi obyczajami (III CZP 119/10).

Na pograniczu prawa zobowiązań oraz prawa rodzinnego lokuje się uchwała III CZP 134/10, dotycząca kwestii, czy wierzytelność o zapłatę świadczeń alimentacyjnych może być przedmiotem przelewu. Problem powstał w związku z tym, że na rynku wciąż wzrasta obrót wierzytelnościami, wśród których pojawiają się wierzytelności nietypowe, niewystępujące dotychczas w tym obrocie, a także w związku z tym, że w piśmiennictwie prawniczym coraz częściej głoszone są poglądy liberalizujące wymagania rynku, kładące nacisk głównie na aspekty ekonomiczne. W związku z tym proponuje się, aby przedmiotem obrotu mogły być także wierzytelności z tytułu zaległych, wymagalnych, zasądzonych wyrokiem rat alimentacyjnych.

Sąd Najwyższy po dokonaniu wnikliwej oceny istoty obowiązku alimentacyjnego, mającego nie tylko wymiar ekonomiczny, ale także – równie ważny – moralny i społeczny, oraz po analizie instytucji przelewu i dotyczących go ograniczeń, zajął stanowisko konserwatywne i uznał przelew wierzytelności z tytułu alimentów za niedopuszczalny. Zwrócił ponadto uwagę na niebezpieczeństwo dezintegracji spójnego systemu regulacji alimentacyjnych, mogącej prowadzić do wielu trudnych do przewidzenia konsekwencji społecznych i prawnych, a w efekcie do naruszenia praw osób uprawnionych do alimentacji, w tym w szczególności osób małoletnich, do których kierowana jest pomoc z funduszu alimentacyjnego, przy stosunkowo niewielkiej – jak można przewidywać – rzeczywistej możliwości zaspokojenia ich interesów w drodze sięgnięcia do mechanizmów rynkowych, niedających uprawnionym żadnych przywilejów w stosunku do innych uczestników obrotu (III CZP 134/10).

Uchwała III CZP 49/11, dotyczy prawa spadkowego, a ściślej – art. 932 k.c. po jego nowelizacji dokonanej w 2009 r., w wyniku której dodano do wymienionego artykułu § 4, przewidujący, że jeżeli jeden z rodziców nie dożył otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypada rodzeństwu spadkodawcy w częściach równych. Takie ujęcie wskazuje na powiązanie uprawnienia rodzeństwa do dziedziczenia udziału zmarłego rodzica (rodziców) spadkodawcy z pokrewieństwem ze spadkodawcą, a nie z pokrewieństwem z tym rodzicem spadkodawcy, którego udział podlega dziedziczeniu. Rodzeństwo ma więc własny tytuł do dziedziczenia udziału spadkowego zwolnionego przez zmarłego rodzica spadkodawcy i nie przejmuje jego udziału jako jego zstępny. W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli jeden z rodziców spadkodawcy nie dożył otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypa-

dał, dziedziczy, na podstawie art. 932 § 4 k.c., w częściach równych rodzeństwo rodzone i przyrodnie spadkodawcy.

Dwie ważne uchwały dotyczą skutków reformy rolnej. Te problemy nieustannie nurtują orzecznictwo sądowe, zwłaszcza że niektóre werdykty Trybunału Konstytucyjnego wprowadzają w tej tematyce sporo niejasności i wątpliwości. Chodzi tu głównie o postanowienie Trybunału z dnia 1 marca 2010 r., P 107/08, w którym stwierdzono, że § 5 rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. Nr 10, poz. 51) nie ma mocy obowiązującej, w związku z czym nie może stanowić szczegółowej regulacji, o jakiej mowa w art. 2 § 3 k.p.c., na podstawie której orzekanie w przedmiocie podpadania nieruchomości pod działanie dekretu o reformie rolnej mogłoby zostać przekazane organom administracji publicznej. W ocenie Trybunału, moc obowiązująca § 5 rozporządzenia wyczerpała się z chwilą zakończenia działań związanych z przeprowadzaniem reformy rolnej.

W uchwale III CZP 121/10, Sąd Najwyższy – podzielając stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego wyrażone w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 10 stycznia 2011 r., I OPS 3/10, zasadnie kwestionującej pogląd Trybunału Konstytucyjnego – przyjął, że prawo własności nieruchomości ziemskich, wymienionych w art. 2 ust. 1 lit. e dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o przeprowadzeniu reformy rolnej, przeszło na Skarb Państwa z mocy prawa z dniem wejścia w życie tego dekretu. Sąd Najwyższy stwierdził, że decyzja administracyjna, przewidziana w § 5 rozporządzenia z 1945 r., miała charakter deklaratywny, a jej wydanie nie było w każdym wypadku konieczne.

W tym samym duchu wypowiedział się w uchwale III CZP 21/11, orzekając, że w przedmiocie objęcia danej nieruchomości przepisem art. 2 ust. 1 lit e dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. orzeka organ administracyjny na podstawie § 5 rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 r.

Kilka uchwał podjętych w 2011 roku dotyczyło problematyki spółek. Spośród nich należy wymienić uchwałę III CZP 129/10, w której po raz kolejny podjęta została problematyka normowana przez art. 299 k.s.h., tym razem jako „pokłosie” uchwały składu siedmiu sędziów III CZP 72/08, stwierdzającej, że przewidziana w wymienionym przepisie odpowiedzialność członka zarządu spółki jest odpowiedzialnością odszkodowawczą o charakterze deliktowym. Kontynuując kierunek judykatury umocniony tą uchwałą, Sąd Najwyższy stwierdził, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, pozwany na podstawie art. 299 § 1 k.s.h., może bronić się zarzutem, że objęta tytułem wykonawczym wierzytelność uległa umorzeniu na skutek potrącenia z wierzytelności powoda, dokonanego po powstaniu tego tytułu. W przeciwnym wypadku, gdyby się okazało, że dochodzona od członka zarządu wierzytelność została umorzona, pod znakiem zapytania mogłaby stanąć kwestia, czy wierzyciel w ogóle poniósł jakąś szkodę.

Dwie uchwały dotyczą problematyki walnych zgromadzeń spółek akcyjnych.

Sąd Najwyższy przyjął, że akcjonariuszem bezzasadnie niedopuszczonym do udziału w walnym zgromadzeniu akcjonariuszy (art. 422 § 2 pkt 3 k.s.h.) może być

także akcjonariusz, którego pełnomocnikowi uniemożliwiono wykonanie właściwego umocowania do udziału w zgromadzeniu. Zaakcentował w uzasadnieniu, że szeroko ujęte w wymienionym przepisie ogólne sformułowanie określające akcjonariusza „bezzasadnie niedopuszczonego" do udziału w walnym zgromadzeniu nakazuje ocenę każdego konkretnego przypadku przez sąd, indywidualnie, w rozstrzyganej sprawie. Przykładem takiej oceny jest także przytoczona uchwała, w której Sąd Najwyższy skupił uwagę na wykładni zwrotu „bezzasadny", stawiając go w opozycji do sformułowania „bezprawny", i wyciągając z tego stosowne wnioski (III CZP 68/11).

Uchwała III CZP 64/11, dotycząca zaskarżania uchwał organów spółki handlowej, jest na styku z przepisami normującymi postępowanie egzekucyjne, przesądza bowiem, że wierzyciel akcjonariusza spółki akcyjnej ma legitymację do zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy zagrażającej możliwości zaspokojenia z zajętych w toku egzekucji akcji (art. 910^2 § 1 k.p.c.) także wtedy, gdy ustanowiono zarządcę na podstawie art. 910^2 § 2 k.p.c., przy czym do wierzyciela i zarządcy ma zastosowanie art. 425 § 1–3 k.s.h. Mówiąc najogólniej stanowi kontynuację stanowiska, zajmowanego dotychczas przez Sąd Najwyższy w przedmiocie wykonywania praw korporacyjnych, unormowanego w art. 910^2 k.p.c.

Uchwała III CZP 130/10, dotyczy spółki cywilnej. Wynika z niej, że wspólnik takiej spółki nie jest legitymowany do dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład majątku wspólnego wspólników. Chodzi o niemożność samodzielnego występowania w charakterze powoda w sprawie wierzytelności spółkowej; w takiej sprawie konieczny jest udział w charakterze powodów wszystkich wspólników (art. 72 § 2 k.p.c.).

Obok wspomnianej już uchwały dotyczącej możliwości przelewu wierzytelności wynikającej z obowiązku alimentacyjnego, w dorobku Izby Cywilnej w 2011 r. znajduje się jeszcze jedna uchwała zawierająca wykładnię prawa rodzinnego. Sąd Najwyższy stwierdził w niej, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku orzekającego rozwód obowiązek małżonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny przewidziany w art. 27 k.r.o. wygasa. Zwrócił uwagę, że pomiędzy obowiązkiem ustanowionym w wymienionym przepisie a obowiązkiem alimentacyjnym (art. 128 i nast. oraz art. 60 k.r.o.) istnieje wprawdzie pewne podobieństwo, jednak o tożsamości tych obowiązków nie może być mowy. Po orzeczeniu rozwodu nie dochodzi zatem – na zasadach określonych w art. 60 k.r.o. – do „kontynuacji" obowiązku wynikającego z art. 27 k.r.o. Można co najwyżej mówić o powiązaniach faktycznych oraz o pewnej ciągłości w tym znaczeniu, że zawarcie i funkcjonowanie związku małżeńskiego jest konieczną przesłanką dochodzenia roszczenia alimentacyjnego przewidzianego w art. 60 k.r.o., gdyż przewidziany w tym przepisie status rozwiedzionego małżonka wymaga uprzedniego pozostawania w związku małżeńskim (III CZP 39/11).

Kończąc przegląd uchwał dotyczących prawa materialnego należy jeszcze wskazać na uchwałę III CZP 61/11, w której Sąd Najwyższy orzekł, że na podstawie art. 105 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) w związku z art. 20 ust. 1 pkt 2 i ust. 5 tej ustawy, na producentach, importerach kserokopiarek, skanerów i innych podobnych urządzeń reprograficznych, umożliwiających pozyskiwanie kopii ca-

łości lub części egzemplarza opublikowanego utworu, ciąży obowiązek udzielenia właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi informacji oraz udostępniania dokumentów, dotyczących wszystkich umów sprzedaży tych urządzeń. Sąd Najwyższy podkreślił, że prawo autorskie powinno przede wszystkim chronić prawa autorów, twórców oraz wykonawców i w tym kierunku powinna zmierzać wykładnia ustawy. Przez ustalenie, że pobieranie opłat reprograficznych dotyczy tylko producentów i importerów, zrealizowane zostają cele prawa autorskiego; ustalenie to prowadzi także do odpowiedzi na pytanie, kogo obciąża obowiązek informacyjny przewidziany w art. 105 ust. 2 prawa autorskiego (III CZP 61/11).

W dorobku Izby Cywilnej dotyczącym prawa procesowego w 2011 r. nie da się uwypuklić tematyki dominującej. Należy odnotować wyraźne zmniejszenie się wpływu – przeważających w ostatnich latach – zagadnień z dziedziny postępowania egzekucyjnego. Do rzadkości należą także, liczne jeszcze niedawno, zagadnienia dotyczące kosztów sądowych. Oznacza to, że wszystkie problemy z tego zakresu albo co najmniej znaczna ich większość została już przez Sąd Najwyższy objaśniona. Pojawiły się za to, co naturalne, pytania dotyczące postępowania z elementem elektronicznym.

Dwie uchwały dotyczą drogi sądowej; w obu orzeczono wyłączenie drogi przed sądem powszechnym na rzecz właściwości sądownictwa administracyjnego.

Sąd Najwyższy orzekł, że niedopuszczalna jest droga sądowa w sprawie, w której powiat dochodzi zwrotu od Skarbu Państwa kwot stanowiących jego dochód na podstawie art. 23 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.), niepotrąconych i przekazanych Skarbowi Państwa. Sąd Najwyższy miał tu na względzie charakter stosunku prawnego łączącego powiat i Skarb Państwa, a także szczególną normę kompetencyjną zawartą w art. 67 ustawy o finansach publicznych, przesądzającą właściwość organu administracyjnego i sądu administracyjnego do orzekania w sprawie, w której powiat domaga się ochrony prawnej (III CZP 35/11).

Z kolei w uchwale III CZP 42/11, w sprawie o uzgodnienie stanu prawnego nieruchomości ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym – gdy brak decyzji wojewody wydanej na podstawie art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700) – wyłączona jest możliwość ustalania przez sąd przejścia z mocy prawa na rzecz gminy własności nieruchomości rolnej na podstawie art. 13 ust. 2 tej ustawy. Uchwała kontynuuje ustalony już nurt judykatury dotyczący znaczenia wymienionej decyzji wojewody.

Spośród uchwał dotyczących środków odwoławczych wyróżnić należy uchwałę będącą kolejnym orzeczeniem ilustrującym poważne komplikacje związane z uchyleniem art. 939 § 3 k.p.c., który – na podstawie art. 615 k.p.c. – miał zastosowanie do wyznaczenia zarządcy oraz sprawowania zarządu rzeczą wspólną. W czasie obowiązywania tego przepisu na postanowienie sądu w tym przedmiocie przysługiwało zażalenie, bo wynikało to w sposób oczywisty z art. 939 § 3 k.p.c. Po jego uchyleniu sąd musi samodzielnie oceniać, czy konkretne orzeczenie dotyczące zarządu lub zarządcy ma charakter orzeczenia co do istoty sprawy i diagnozować, czy i jaki środek odwo-

ławczy przysługuje. Oczywiście taki stan normatywny, uzależniający przysługiwanie środka odwoławczego od dokonywanej *ad casu* oceny, jest wadliwy i wymaga zmiany.

W omawianej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że postanowienie w przedmiocie przyznania wynagrodzenia zarządcy jest orzeczeniem co do istoty sprawy, przysługuje zatem od niego apelacja. Nie ulega wątpliwości, że to stanowisko zostało w pewnym sensie „wymuszone" wadliwym stanem normatywnym, nieprzyznanie bowiem temu orzeczeniu statusu orzeczenia *in merito* pozostawiałoby je w ogóle poza zakresem jakichkolwiek środków odwoławczych, co jest nie do przyjęcia (III CZP 140/10).

Sąd Najwyższy zajmował się także kwestią dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji, rozstrzygające o ponoszonych przez Skarb Państwa kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Po raz kolejny – kierując się względami konstytucyjnymi oraz pryncypiami rzetelnego procesu zmuszony był sięgnąć, przy ocenie dopuszczalności środka odwoławczego, do analogii z ustawy, co generalnie w dziedzinie zaskarżania orzeczeń nie jest zabiegiem pożądanym; przepisy w tym zakresie powinny być jednoznaczne, wyczerpujące i wolne od luk. W konsekwencji Sąd Najwyższy – stwierdziwszy istnienie luki tetycznej – uchwalił, że *per analogiam* do art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c. pełnomocnikowi ustanowionemu przez sąd przysługuje zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji rozstrzygające o ponoszonych przez Skarb Państwa kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (III CZP 14/11).

Kolejna uchwała dotyczy zażalenia na postanowienie sądu powszechnego – sądu pierwszej instancji – oddalające wniosek o wyłączenie arbitra w postępowaniu polubownym. Sąd Najwyższy orzekł, że zażalenie w takim wypadku przysługuje, stwierdzając w konkluzji – po przeprowadzeniu obszernego, analitycznego wywodu – że reguła odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania cywilnego ustanowiona w art. 13 § 2 jest na tyle elastyczna, iż pozwala na odniesienie art. 394 § 1 pkt 10 do postanowienia oddalającego wniosek o wyłączenie arbitra. Jednocześnie Sąd Najwyższy zapewnił, że wpadkowe postępowanie zażaleniowe przed sądem powszechnym, dotyczące wyłączenia arbitra, nie zakłóci postępowania przed sądem polubownym i nie wpłynie na jego przewlekłość (III CZP 41/11).

Postępowania przed sądem polubownym, a ściślej – zapisu na sąd polubowny dotyczy uchwała, która rozstrzyga bardzo istotną, z punktu widzenia praktycznego i jurydycznego, kwestię związania zapisem osób niebiorących w nim udziału, a w szczególności dłużników solidarnych. Sąd Najwyższy, po analitycznym wyeksponowaniu aspektów tego związania – nie wykraczając poza okoliczności sprawy, w której przedstawiono zagadnienie prawne – orzekł, że dłużnik solidarny nie jest związany zapisem na sąd polubowny zawartym przez innego dłużnika solidarnego. Związanie to nie dotyczy także wspólnika spółki jawnej w odniesieniu do zapisu na sąd polubowny zawartego przez spółkę, natomiast obejmuje nabywcę przedsiębiorstwa (art. 55^4 k.c.), jeżeli zapis został zawarty przed zbyciem przedsiębiorstwa przez zbywcę z jego wierzycielem i obejmuje spory dotyczące zobowiązań związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. Uchwała będzie miała istotne znaczenie, toczą się bowiem przed

sądami powszechnymi liczne sprawy, w których powstają podobne problemy (III CZP 36/11).

Dwie uchwały dotyczą składu sądu.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sprawa o zmianę zawartego w wyroku orzekającym rozwód rozstrzygnięcia o miejscu pobytu dziecka podlega rozpoznaniu przez sąd w składzie jednego sędziego. Wyłożył art. 509 k.p.c., konkludując, że sprawa dotycząca rozstrzygnięcia o miejscu pobytu dziecka – zwłaszcza po zmianach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2008 r. dotyczących kontaktów z dzieckiem – nie jest sprawą o ograniczenie władzy rodzicielskiej, zatem sąd pierwszej instancji orzeka w niej w składzie jednego sędziego. Zdaniem Sądu Najwyższego, rozwiązanie to odpowiada także argumentom ustrojowym, gdyż ustawodawca – ustanawiając odstępstwa od zasady jednoosobowego składu sądu – miał na względzie sprawy o szczególnym znaczeniu społecznym, a sprawa o ustalenie miejsca pobytu dziecka takiego szczególnego znaczenia nie ma (III CZP 20/11).

W uchwale III CZP 138/10, stwierdzono, że o odrzuceniu ponownego wniosku o wyłączenie sędziego, opartego na tych samych okolicznościach (art. 53^1 k.p.c.) orzeka sąd w składzie trzech sędziów zawodowych, bez udziału sędziego, którego wniosek dotyczy. Uzasadnienie uchwały stanowi ilustrację zmagań ustawodawcy po – nieco pochopnym – wyeliminowaniu przez Trybunał Konstytucyjny przepisu art. 53 k.p.c., od wielu lat skutecznie spełniającego w praktyce swą zapobiegawczą funkcję w sposób nieograniczający prawa do sądu. Zamiar wprowadzenia przepisu powściągającego strony przed składaniem bezzasadnych, obliczonych na przewlekanie postępowania lub wymierzonych w godność sędziego wniosków o wyłączenie nie powiódł się i wciąż wymaga skutecznej realizacji.

Brak profesjonalizmu prawodawcy oraz niedostatek procesowej wyobraźni obnaża również uchwała III CZP 28/11, będąca pierwszą wypowiedzią Sądu Najwyższego dotyczącą postępowania grupowego. Sąd Najwyższy orzekł, że obowiązkowe zastępstwo powoda przez adwokata lub radcę prawnego, przewidziane w art. 4 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (Dz. U. Nr 7, poz. 44), dotyczy także powiatowego (miejskiego) rzecznika konsumentów, będącego reprezentantem grupy, w związku z czym pozew wniesiony bez zachowania obowiązkowego zastępstwa powoda przez adwokata lub radcę prawnego podlega zwrotowi bez wzywania do usunięcia braków. Sąd Najwyższy stwierdził, że ze zrozumiałych względów przepisy ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym nie regulują w sposób wyczerpujący wszystkich sytuacji procesowych, jakie mogą wystąpić w jego toku. Wynika to z faktu, że postępowanie to jest rodzajem postępowania cywilnego, w związku z czym – w razie potrzeby – możliwe jest sięgnięcie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego, stanowiącego w obowiązującym porządku prawnym podstawową ustawę procesową. W praktyce legislacyjnej wykorzystuje się w takich sytuacjach odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu, a wyjątkowo – w razie braku takiego odesłania – organy stosujące prawo odwołują się zazwyczaj do *analogiae legis*. Tymczasem ustawodawca nakazał stosowanie przepisów kodeksu wprost, bezpośrednio, w czasie prac nad projektem świadomie

wykreślając z niego w przepisie odsyłającym wyraz „odpowiednio”. Z przebiegu dyskusji parlamentarnej wynika, że posłowie komisji sejmowej uznali, iż zastrzeganie odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu jest bezzasadne, możliwe bowiem i pożądane jest ich stosowanie w niezmienionym kształcie. Zdaniem Sądu Najwyższego nie ulega wątpliwości, że dyskusja podczas obrad komisji wykazała niezrozumienie istoty „odpowiedniego” stosowania prawa i oczywistej potrzeby, a nawet niezbędności użycia tej formuły w ustawie o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. W konsekwencji Sąd Najwyższy, zapobiegając odjęciu ustawie jej funkcjonalności oraz wychodząc z założenia, że podstawowym zadaniem sądu jest nadawanie sensu stosowanemu prawu, zmniejszył nacisk na wykładnię językową i skupił się na innych metodach interpretacji.

Uchwała III CZP 70/11, dotyczy pełnomocnictwa procesowego. Przyjęto w niej, że sposób sporządzania przez radcę prawnego poświadczeń odpisów dokumentów za zgodność z okazanym oryginałem, określony w art. 6 ust. 3 zd. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.), ma zastosowanie również do uwierzytelniania odpisu pełnomocnictwa (art. 89 § 1 k.p.c.). Uchwała ma duże znaczenie praktyczne, a jej wymowa oznacza, że znajdzie zastosowanie także do uwierzytelniania odpisów pełnomocnictwa przez innych niż radcy prawni pełnomocników zawodowych.

Kilka uchwał dotyczy postępowań odrębnych.

Sąd Najwyższy zajmował się pozycją procesową spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w postępowaniu w sprawach gospodarczych. Uchwalił, że kasy te są przedsiębiorcami w rozumieniu art. 479^2 § 1 k.p.c., czemu nie zaprzecza deklaracja zawarta w art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, że kasy prowadzą działalność niezarobkową. Deklaracja ta stanowi gwarancję ochrony interesów członków kas oraz zachowania ich spółdzielczego charakteru, nie może zatem stanowić argumentu na rzecz tezy, że kasy nie prowadzą działalności gospodarczej i w związku z tym nie są przedsiębiorcami (III CZP 125/10).

Z kolei w uchwale III CZP 51/11, przyjęto, że sprawa gospodarcza o zapłatę z weksla własnego *in blanco* podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty określonej w art. 505^1 pkt 1 k.p.c. Sąd Najwyższy wyłożył, że źródłem zobowiązania wekslowego jest umowa, zatem sprawa o zapłatę z weksla mieści się w hipotezie wymienionego przepisu.

Dwie uchwały dotyczą elektronicznego postępowania upominawczego, a ściślej – egzekucji na podstawie tytułu wykonawczego wydanego w tym postępowaniu, składanego przez wierzyciela do komornika za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. W praktyce powstał poważny problem dotyczący formy pełnomocnictwa procesowego, które w postępowaniu elektronicznym „składa się” do sądu tylko przez powołanie się na jego datę, zakres oraz okoliczności przewidziane w art. 87 k.p.c. W uchwałach III CZP 66/11 i III CZP 74/11, Sąd Najwyższy orzekł, że pełnomocnik wierzyciela, składający do komornika za pośrednictwem systemu teleinformatycznego obsługującego elektroniczne postępowanie upominawcze wniosek o wszczęcie egze-

kucji na podstawie tytułu wykonawczego, o którym mowa w art. 797 § 2 w zw. z art. 783 § 4 k.p.c., ma obowiązek wykazać swoje umocowanie w sposób „tradycyjny", czyli określony w art. 89 § 1 i art. 126 § 3 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy wyłączył przede wszystkim możliwość stosowania art. 89 § 1 zd. 4 k.p.c., dotyczącego postępowania odrębnego – za pośrednictwem art. 13 § 2 k.p.c. – do postępowania egzekucyjnego. Podniósł również, że zastosowanie techniki informatycznej dotyczy jedynie postępowania upominawczego, a nie postępowania egzekucyjnego, zatem przenoszenie surowych, bardzo specyficznych metod podejmowania czynności procesowych w postępowaniu elektronicznym do innych postępowań nie jest *de lege lata* uzasadnione. Można przyjąć, że wymienione uchwały wytyczą sposób rozwiązywania także innych kolizji występujących na styku postępowań „klasycznych" oraz postępowań elektronicznych.

Dwie uchwały dotyczą postępowania nieprocesowego.

W uchwale III CZP 24/11, został podjęty problem, czy po wszczęciu postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami dopuszczalne jest prowadzenie odrębnego postępowania w sprawie, z udziałem małżonków i osoby trzeciej, o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości objętej postępowaniem o podział majątku wspólnego. Sąd Najwyższy podkreślił, że w toku postępowania o podział majątku wspólnego nie mogą być rozpoznawane spory o własność pomiędzy jednym z byłych małżonków i osobą trzecią. Rozstrzygnięcie zatem w postępowaniu o podział majątku wspólnego sporu o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym może nastąpić tylko wtedy, gdy krąg osób występujących jako strony sporu pokrywa się z kręgiem uczestników postępowania o podział. Oznacza to, że po wszczęciu postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami dopuszczalne jest prowadzenie odrębnego postępowania w sprawie, z udziałem małżonków i osoby trzeciej, o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości objętej postępowaniem o podział majątku wspólnego.

Uchwała III CZP 118/10, dotyczy kwestii, czy postępowanie o zniesienie współwłasności nieruchomości należącej do spadkobierców oraz niebędącego spadkobiercą nabywcy udziału w nieruchomości może być wszczęte na wniosek tego nabywcy na podstawie art. 210 i nast. k.c. oraz art. 617 i nast. k.p.c. Sąd Najwyższy udzielił w tym zakresie odpowiedzi twierdzącej. Odwołał się nie tylko do argumentów wynikających z wykładni prawa procesowego i prawa materialnego – regulującego współwłasność oraz wspólność spadku – ale także do racji konstytucyjnych. Orzekł, że za odpowiedzią pozytywną przemawia również zasada ochrony własności wyrażona w art. 64 Konstytucji RP, nie można bowiem uznać, iż wystarczającą przyczyną ograniczenia prawa własności może być wzgląd na ochronę interesów innych współwłaścicieli, którzy tę ochronę mogą uzyskać na skutek wszczęcia postępowania o dział spadku; ograniczenie takie nie znalazło wyrazu w formie regulacji ustawowej.

Postępowania nieprocesowego i jego związków z postępowaniem egzekucyjnym dotyczy uchwała III CZP 139/10, w której stwierdzono, że postanowienie sądu opiekuńczego określające stałe i powtarzające się kontakty z dzieckiem w obecności

osoby wykonującej nad nim pieczę podlega wykonaniu na podstawie art. 1051 k.p.c. Uchwała stanowi dopełnienie uchwały III CZP 75/08, w której przyjęto, że postanowienie regulujące kontakty rodziców z dzieckiem, nakazujące wydawanie dziecka przez rodzica, któremu powierzono wykonywanie władzy rodzicielskiej, oraz zobowiązujące drugiego rodzica do odprowadzania dziecka, podlega wykonaniu w postępowaniu unormowanym w art. 598^1 i nast. k.p.c. Obie uchwały, alarmując ustawodawcę o fatalnym stanie egzekucji orzeczeń dotyczących kontaktów z dzieckiem, doprowadziły najpierw do podjęcia, a następnie do przyspieszenia prac nad nowelą do kodeksu postępowania cywilnego regulującą kompleksowo tę istotną i wrażliwą dziedzinę stosunków między rodzicami i dziećmi. Po wejściu w życie tej noweli w 2011 r. kontakty z dzieckiem polegające na jego odebraniu są wykonywane, jak przyjęto w uchwale III CZP 75/08, na podstawie art. 598^1 – 598^{14} k.p.c., a pozostałe kontakty w sposób przewidziany w nowo wprowadzonych przepisach art. 598^{15} – 589^{21} k.p.c.

Kilka uchwał dotyczy problematyki kosztów sądowych i wszystkie zasługują na przytoczenie, mają bowiem istotne znaczenie praktyczne.

Na pierwszy plan wysuwa się uchwała III CZP 16/11, w której Sąd Najwyższy rozważał możliwość stosowania art. 481 § 1 k.c. do świadczeń pieniężnych zasądzonych prawomocnym orzeczeniem o kosztach procesu. Po wszechstronnej analizie zagadnienia, skupiającej się m.in. na uwypukleniu różnic – i ich znaczenia – między normami prawa prywatnego i prawa publicznego, Sąd Najwyższy taką możliwość wykluczył. Tym samym została podtrzymana linia judykatury zapoczątkowana uchwałą III CZP 1/96. Argumenty, którymi posłużył się Sąd mogą być także aktualne przy rozważaniu możliwości stosowania do świadczeń zasądzonych z tytułu kosztów procesu innych instytucji prawa prywatnego, np. waloryzacji.

W uchwale III CZP 69/11, Sąd Najwyższy powrócił do ugruntowanego w praktyce, ale zakwestionowanego ostatnio w piśmiennictwie sposobu orzekania o kosztach procesu w przypadku nieuwzględnienia wniosku o ich zasądzenie w całości. Dotychczas, kierując się uchwałą III PZP 14/72, przyjmowano jednolicie, że orzeczenie o kosztach procesu uwzględniające tylko część żądanych kosztów i niezawierające rozstrzygnięcia o reszcie żądania oznacza *implicite* oddalenie tego żądania w pozostałej części. Po analizie zagadnienia i rozważeniu wszystkich argumentów Sąd Najwyższy stwierdził, że choć dogmatyczny wzorzec rozstrzygania o kosztach nakazuje orzekanie o całości wniosku, a więc o uwzględnieniu żądania, a jeżeli nie jest ono uwzględniane w całości, także o jego oddaleniu w pozostałej części, i taki sposób orzekania należy rekomendować, to jednak względy pragmatyczne – potwierdzone wieloletnią praktyką – powodują, iż orzeczenie o oddaleniu wniosku w pozostałej części nie jest konieczne i nie stoi także na przeszkodzie zaskarżeniu takiego orzeczenia zażaleniem. Warto przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego przedstawiony w uzasadnieniu omawianej uchwały, podkreślający, że wieloletnia, ugruntowana praktyka sądowa jest wartością samą w sobie; jej znaczenie w ramach wszystkich procedur sądowych jest bardzo doniosłe, zatem można i należy ją zmieniać tylko wtedy, gdy jest to szczególnie uzasadnione albo argumentami prawnymi, albo innymi, równie doniosłymi względami praktycznymi.

Sąd Najwyższy przesądził też skuteczność uiszczania opłat sądowych tzw. przekazem pocztowym, realizowanym za pośrednictwem operatora publicznego świadczącego powszechne usługi pocztowe. Uznał, że tę formę uiszczania opłat należy poczytywać jako „wpłatę gotówkową”, po czym wskazał na szczególną pozycję spółki „Poczta Polska”. Podkreślił, że ma ona obowiązek świadczenia usług pocztowych i wykonuje je w pewnym sensie w imieniu państwa, ma bowiem prawo używania oznak z godłem Rzeczypospolitej Polskiej oraz pieczęci urzędowych z wizerunkiem orła, ustalonym dla godła, i napisem w otoku. W związku z tym ustawodawca obdarza operatora publicznego szczególnym zaufaniem, a niejednokrotnie ustanawia domniemanie, że czynność dokonana za jego pośrednictwem jest skuteczna wobec adresata już z chwilą jej dokonania. Domniemanie to – odwołując się do analogii z art. 165 § 2 k.p.c. oraz korzystając z oparcia zawartego w art. 8 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – należy odnieść także do czynności uiszczenia opłaty sądowej przekazem pocztowym. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że datą uiszczenia opłaty sądowej przekazem pocztowym realizowanym za pośrednictwem operatora publicznego świadczącego powszechne usługi pocztowe jest data nadania przekazu potwierdzona przez operatora (III CZP 115/10).

Na koniec należy przytoczyć uchwałę III CZP 73/11, w której podjęto bardzo trudny – ocierający się o gwarancje konstytucyjne i zasady procesowe – problem ograniczeń dowodowych przewidzianych w art. 14 ust. 4 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 36, poz. 232 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, niedopuszczalna jest czynność dowodowa zmierzająca do ujawnienia okoliczności dotyczących ochrony osobistej i pomocy świadczonej przez państwo świadkowi koronnemu i osobie mu najbliższej. Kierując się zasadami konstrukcyjnymi instytucji świadka koronnego i wynikającymi z nich skutkami, Sąd Najwyższy uznał, że zakaz ten dotyczy postępowania cywilnego oraz obejmuje także okres po ustaniu ochrony i pomocy.

Nie uszło uwagi Sądu, że działanie analizowanego zakazu dowodowego może doprowadzić do ograniczenia, a niekiedy do odjęcia określonemu kręgowi osób prawa do sądu, uznał jednak to obciążenie za immanentnie związane z funkcjonowaniem instytucji świadka koronnego. Sąd Najwyższy zaakceptował tezę, że w razie kolizji różnych wartości konstytucyjnych, niezbędne jest ich wszechstronne wyważenie; ochrona bezpieczeństwa publicznego przed szczególnie groźną przestępczością zorganizowaną uzasadnia w pewnych przypadkach odstąpienie od uznawanych i stosowanych w demokratycznym państwie prawnym zasad procesowych. Sąd Najwyższy krytycznie jednak ocenił stan legislacji w omawianym zakresie, sugerując, że realizacja roszczeń cywilnoprawnych w związku z funkcjonowaniem instytucji świadka koronnego powinna być unormowana w sposób szczególny, z uszanowaniem zwłaszcza praw osób trzecich (III CZP 73/11).

Wiele istotnych zagadnień prawno materialnych i procesowych Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniach wydanych w postępowaniu kasacyjnym. Z uwagi na ich różnorodną tematykę zostaną przedstawione te najważniejsze, zwłaszcza o charakterze precedensowym.

Wciąż liczne i mające duży wymiar społeczny jest orzecznictwo dotyczące ochrony dóbr osobistych. Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługuje precedensowy wyrok Sądu Najwyższego IV CSK 665/10, wydany w sprawie, w której powód dochodził ochrony dóbr osobistych w związku z wypowiedziami stanowiącymi reakcję na jego wypowiedź zamieszczoną na internetowym forum dyskusyjnym prowadzonym na portalu udostępnionym nieodpłatnie przez pozwanego. Sąd Najwyższy wskazał, że odpowiedzialność podmiotów świadczących usługi drogą elektroniczną za naruszenie dóbr osobistych przez osoby korzystające z Internetu w wyczerpujący sposób reguluje ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. Nr 144, poz. 1204 ze zm.). Na podstawie analizy przepisów tej ustawy stwierdził, że usługodawca świadczący usługi polegające na umożliwieniu bezpłatnego dostępu do utworzonego przez siebie portalu dyskusyjnego nie ma obowiązku zapewnienia możliwości identyfikacji usługobiorcy dokonującego wpisu na takim portalu ani kontroli jego wypowiedzi. Obowiązek taki nie wynika ani z przepisów tej ustawy, ani z powszechnie przyjętych zasad ogólnych, gdyż zasadą i istotą takich usług jest anonimowość usługobiorców zapewniająca wolność i swobodę wypowiedzi. Usługodawca nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie cudzych dóbr osobistych, którego dopuścił się usługobiorca przez swoją wypowiedź na forum dyskusyjnym, chyba że wiedział o jej bezprawnym charakterze i niezwłocznie jej nie usunął (IV CSK 665/10).

W wyroku I CSK 743/10, przyjęto z kolei, że publikowanie w internetowym wydaniu gazety i utrzymywanie w jej internetowym archiwum artykułu, którego treść opublikowana w wydaniu papierowym została uznana za naruszającą dobra osobiste pokrzywdzonego, może stanowić podstawę poszukiwania ochrony określonej w art. 24 k.c.

W wyroku I CSK 334/10, wyrażono pogląd, że decydując się na postawienie w materiale prasowym zarzutu współudziału w przestępstwie zabójstwa dziennikarze muszą liczyć się z koniecznością wykazania, iż istniały dostateczne podstawy do jego postawienia, a powaga zarzutu skłania do stwierdzenia, iż zostanie wykazane jego prawdopodobieństwo graniczące z pewnością. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku I CSK 754/10, podkreślając, że przekazywanie w czasie publicznej debaty politycznej informacji nieprawdziwych i niesprawdzonych nie jest w interesie społecznym. Jeżeli informacje powinny być ujawnione, a ich sprawdzenie jest utrudnione lub wymaga działań odpowiednich organów (np. sądu lub prokuratury) konieczne jest przy ich ujawnianiu uczynienie odpowiedniego zastrzeżenia w tym przedmiocie lub wskazania, że chodzi o uzasadnione przypuszczenia mające podstawy w określonych faktach.

W kontekście ochrony dóbr osobistych pozostaje także orzecznictwo Sądu Najwyższego związane z odpowiedzialnością przedsiębiorstwa turystycznego. W wyroku I CSK 372/10, potwierdzono wyrażony już w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że artykuł 11a ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 223, poz. 2268 ze zm.) może być podstawą odpowiedzialności organizatora turystyki za szkodę niemajątkową w postaci tzw. zmarnowanego urlopu. Podkreślono, że prawo do spokojnego wypoczynku (urlopu) nie jest do-

brem osobistym mieszczącym się w katalogu dóbr zawartym w art. 23 k.c. Zachowanie się organizatora turystyki, prowadzące do „zmarnowania urlopu", może jednak naruszać dobra osobiste przykładowo wymienione w tym przepisie.

W innej sprawie zaistniała potrzeba określenia granicy ochrony dobra osobistego definiowanego jako prawo do kultywowania pamięci osoby zmarłej (art. 23 k.c.). Wynikają z niego dla osoby bliskiej zmarłego uprawnienia do pochowania zwłok, ich przeniesienia lub ekshumacji, wybudowania nagrobka i ustalenia na nim napisu, odwiedzania i pielęgnacji grobu, kontemplacji oraz odbywania ceremonii religijnych. Powód domagał się natomiast od pozwanego szpitala wydania niewielkich fragmentów tkanek pobranych przy sekcji zwłok jego zmarłej matki celem „likwidacji stanu dezintegracji zwłok naruszającego jego sferę uczuciową”. Sąd Najwyższy wskazał, że preparaty histopatologiczne pobrane przy sekcji zwłok nie stanowią szczątków ludzkich w rozumieniu art. 10 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, a ich pobieranie i przeznaczenie jest szczegółowo uregulowane m.in. w ustawie z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej i ustawie z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu komórek, tkanek i narządów. Zwrócił też uwagę, że o naruszeniu dobra osobistego (art. 24 k.c.) nie mogą decydować jedynie indywidualne odczucia zainteresowanego, należy bowiem odwołać się do zobiektywizowanej opinii występującej w społecznej zbiorowości (V CSK 256/10).

W wyroku I CSK 409/10, przyjęto, że nakazanie złożenia oświadczenia odpowiedniej treści (art. 24 § 1 k.c.) wymaga określenia brzmienia tego oświadczenia z uwzględnieniem adekwatności działania naruszającego dobra osobiste, a więc uwzględniającego m.in. sposób naruszenia dobra osobistego.

Istotne znaczenie ma także orzecznictwo związane z wykładnią treści czynności prawnych. W wyroku I CSK 173/10, wyrażono pogląd, że wyjaśnianie w umowie zgodnego zamiaru stron i celu umowy sprzedaży wymaga uwzględnienia treści poprzedzającego zawarcie umowy protokołu uzgodnienia przez strony warunków sprzedaży, a nie oparcia się jedynie na dosłownym brzmieniu postanowień umowy sprzedaży.

W praktyce gospodarczej pojawia się tzw. list intencyjny, ale nie jest jednoznacznie oceniany prawnie. Sąd Najwyższy wskazał, że typową jego funkcją jest niedefinitywny charakter, wyrażający tylko wolę stron do zawarcia konkretnej umowy w przyszłości, po odpowiednim okresie negocjacyjnym. Zobowiązujący do świadczenia charakter listu musi być w konsekwencji jednoznacznie wykazany (V CSK 425/10).

Na uwagę zasługują rozważania zawarte w uzasadnieniu wyroku II CSK 385/10, które dotyczą formy wymaganej dla zmiany lub uzupełnienia umowy. Sąd Najwyższy potwierdził prezentowany w piśmiennictwie pogląd, że art. 77 § 1 k.c., wymagający dla zmiany lub uzupełnienia umowy formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia, dotyczy także umów zawartych w sposób dorozumiany. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 1162 k.p.c. dotyczącego formy zapisu na sąd polubowny, podniósł, że zawarta w nim regulacja ma charakter uniwersalny i obejmuje – poza wyjątkami, o których mowa w art. 1163 i 1164 k.p.c. – zapisy we wszystkich rodzajach sporów, które mogą być poddane rozstrzygnięciu sądu polubownego, bez

względu na to, co jest ich przedmiotem i z jakiego stosunku wynikają oraz kto jest ich stroną (także konsument).

Należy również wskazać na istotną wypowiedź Sądu Najwyższego, dotyczącą możliwości uznania spełnienia świadczenia (zapłaty ceny) za warunek w rozumieniu art. 89 k.c., która to kwestia nadal wywołuje w orzecznictwie rozbieżności. Dopuszczając taką możliwość Sąd Najwyższy odniósł się do argumentów przeciwników tego stanowiska i wskazał, że spełnienie świadczenia nie zawsze jest zdarzeniem całkowicie zależnym od woli dłużnika, ponadto z art. 89 k.c. wynika jedynie, że chodzi w nim o zdarzenie przyszłe i niepewne, tylko zatem te cechy charakteryzują warunek. „Dodawanie" dalszych cech jak zewnętrzność takiego zdarzenia w stosunku do zobowiązania dłużnika oraz niezależność wystąpienia lub niewystąpienia od jego woli prowadzi w istocie do uzupełnienia hipotezy tego przepisu. Nawet gdyby uznać, że jako warunek nie może być traktowane zdarzenie objęte treścią czynności prawnej, trzeba zauważyć, że treścią tą objęte jest jedynie zobowiązanie do spełnienia świadczenia, a nie samo jego spełnienie, w tym zapłata ceny, która jest innym zdarzeniem prawnym, wprawdzie związanym z zobowiązaniem i wynikającym z niego, lecz jednak odrębnym (IV CSK 358/10).

Sąd Najwyższy, rozstrzygając o skutkach czynności prawnej dokonanej wbrew zastrzeżeniu umownemu uzależniającemu skuteczność tej czynności od uzyskania zgody osoby trzeciej, rozróżnił sytuacje, w których ustawa określa wypadki wymagające zgody osoby trzeciej i skutki jej braku oraz sytuacje, w których warunek w postaci zgody osoby trzeciej nie wynika bezpośrednio z ustawy, jednak do wprowadzenia takiego zastrzeżenia w umowie upoważnia ustawa, a także sytuacje, gdy warunek taki strony umowy zastrzegły bez szczególnego upoważnienia ustawowego. Uznał, że ten ostatni przypadek należy traktować wyłącznie jako zastrzeżenie warunku w rozumieniu art. 89 k.c., który nie wiąże osoby trzeciej i nie wpływa na skuteczność dokonanej z jej udziałem czynności prawnej.

W uzasadnieniu tego wyroku dokonano również wykładni art. 488 § 2 k.c., uznając, że na przepis ten, stanowiący, że jeżeli świadczenia wzajemne powinny być spełnione jednocześnie, każda ze stron może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia, dopóki druga strona nie zaofiaruje świadczenia wzajemnego, nie może powoływać się ten, kto pierwszy swojego świadczenia nie spełnił (II CSK 29/11).

Ważny z punktu widzenia interesu publicznego jest wyrok wydany w sprawie, w której gmina domagała się rozwiązania umowy użytkowania wieczystego z powodu korzystania przez użytkownika wieczystego z nieruchomości w sposób oczywiście sprzeczny z jej przeznaczeniem. Sąd Najwyższy, podkreślając, że przedawnieniu ulegają jedynie roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, zmierzające do zaspokojenia osoby uprawnionej, a zatem takie, których odpowiednikiem jest obowiązek zaspokojenia, uznał, że przewidziane w art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami żądanie rozwiązania stosunku użytkowania wieczystego przed upływem ustalonego okresu jest roszczeniem procesowym, które w przeciwieństwie do roszczenia materialnoprawnego nie ulega przedawnieniu (II CSK 473/10).

W zakresie prawa rzeczowego Sąd Najwyższy wypowiedział się o przesłankach ustanowienia służebności drogi koniecznej w obrębie wielkomiejskiej, zwartej zabudowy (art. 145 k.c.), zwracając uwagę na potrzebę racjonalnego wykorzystania przestrzeni miejskiej, ograniczanej w wyniku procesów inwestycyjnych. Przy uwzględnieniu aktualnych standardów cywilizacyjnych korzystanie z nieruchomości władnącej obejmuje – zdaniem Sądu Najwyższego – również możliwość dojazdu, parkowania i garażowania pojazdów własnych oraz obcych (art. 145 § 2 k.c.). Pogląd ten stanowi odstępstwo od tradycyjnego definiowania potrzeb nieruchomości pozbawionej dostępu do drogi publicznej (V CSK 317/10).

Sąd Najwyższy odniósł się również do kwestii właściwej formy wyrażenia zgody przez organ administracji na zrzeczenie się własności nieruchomości na podstawie nieobowiązującego obecnie art. 179 § 1 k.c. Zwrócił uwagę, że oceny przesłanek, ważności i skuteczności zrzeczenia się własności nieruchomości należało dokonać – zgodnie zasadami prawa międzyczasowego – według prawa obowiązującego w chwili, gdy zdarzenie to miało miejsce, z uwzględnieniem aktualnej wówczas, a nie późniejszej odmiennej wykładni przepisów znajdujących w sprawie zastosowanie. Podzielił dominujące w orzecznictwie stanowisko, że zmiana dotychczasowej wykładni przepisów prawa i ich nowe rozumienie nie działa wstecz i nie może prowadzić do nieważności lub bezskuteczności czynności prawnych dokonanych w czasie, gdy obowiązywało inne ich rozumienie i zgodnie z nim czynności te zostały dokonane. Wychodząc z tych założeń Sąd Najwyższy stwierdził, że ważne i skuteczne jest zrzeczenie się własności nieruchomości dokonane za zgodą właściwego organu administracji wyrażoną w drodze decyzji administracyjnej w okresie, gdy zgodnie z powszechnie przyjmowaną wykładnią art. 179 § 1 k.c. uznawano, że zgoda ta powinna być wyrażona w taki właśnie sposób (IV CSK 532/10).

Praktyczne konsekwencje ma także postanowienie, w którym przyjęto, że ustanowienie służebności przesyłu (art. 305^1 k.c.) na nieruchomości będącej przedmiotem współwłasności jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu i wymaga złożenia oświadczenia przez wszystkich współwłaścicieli – art. 199 k.c. (I CSK 714/10).

Z zakresu przepisów o posiadaniu istotne kwestie poruszono w postanowieniu, w którym stwierdzono, że posiadanie samoistne rzeczy przez małżonków pozostających w ustawowym ustroju majątkowym, odmiennie niż w wypadku współposiadania przez osoby niepołączone wspólnością łączną, musi być interpretowane jako realizowanie przez każdego z nich całości praw (I CSK 647/10).

Z punktu widzenia ochrony własności istotne rozstrzygnięcie zawiera wyrok, w którym podkreślono, że przewidziane w art. 231 § 2 k.c. roszczenie o wykup nieruchomości może być skierowane również w stosunku do następcy pod tytułem szczególnym tego, kto wzniósł budynek (I CSK 721/10).

Ważny wymiar praktyczny ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że użytkownik wieczysty, który w postępowaniu przed samorządowym kolegium odwoławczym kwestionował wyłącznie zasadność zaproponowanego w wypowiedzeniu podwyższenia opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste ze względu na wzrost wartości

nieruchomości, choć przedstawiona w ofercie aktualizacja opłaty obejmowała również podwyższenie jej stawki procentowej, może na etapie postępowania sądowego kwestionować także zasadność podwyższenia tej stawki. Zwrócił uwagę, że jeżeli przedmiotem postępowania aktualizacyjnego był wzrost wysokości opłaty zarówno ze względu na wzrost wartości nieruchomości jak i podwyższenie stawki procentowej opłaty, użytkownik wieczysty wszczynając postępowanie, o którym mowa w art. 78 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, wyczerpał obligatoryjny tryb takiego postępowania co do obu podstaw aktualizacji opłaty, niezależnie od tego, czy zarzutami objął jedną z nich, czy obie. Po wyczerpaniu takiego postępowania, zgodnie z art. 80 tej ustawy, otwiera się droga postępowania sądowego, w toku którego dopuszczalne jest rozszerzenie żądań i zarzutów i objęcie nimi niezakwestionowanego wcześniej podwyższenia stawki procentowej opłaty. Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, przyłączając się do wyrażonego w orzecznictwie stanowiska, że art. 78 ust. 3 zd. 2 tej ustawy określa rozkład ciężaru dowodu w całym postępowaniu aktualizacyjnym, a więc także w jego fazie sądowej. Oznacza to, że wykazanie, iż istnieją przesłanki uzasadniające aktualizację opłaty rocznej obciąża właściwy organ także w postępowaniu sądowym (IV CSK 427/10).

Na szczególną uwagę zasługuje wyrok, w którym stwierdzono, że bez przeprowadzenia procedury aktualizacji przewidzianej w art. 17b ust. 2a o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700), użytkownika wieczystego nie może wiązać wysokość opłaty rocznej także w razie zmiany *ex lege* stawki procentowej tej opłaty w okresie trwania użytkowania wieczystego (I CSK 130/10).

Istotne znaczenie praktyczne, w którym Sąd Najwyższy, oceniając zasadność roszczenia o zapłatę odszkodowania za zmniejszenie wartości nieruchomości powoda, wynikające z bezprawnego posadowienia na niej i eksploatowania przez pozwanego urządzeń służących do przesyłu gazu, podzielił prezentowany w piśmiennictwie pogląd, że szkoda w postaci zmniejszenia wartości nieruchomości podlegająca naprawieniu przez zapłatę odszkodowania musi mieć charakter trwały i nieodwracalny. Szkoda taka nie występuje, gdy właścicielowi nieruchomości przysługuje roszczenie negatoryjne umożliwiające przywrócenie stanu zgodnego z prawem. Trwałość i nieodwracalność szkody wyłączona jest również wtedy, gdy właścicielowi nieruchomości przysługuje roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu za odpowiednim wynagrodzeniem, pozwala ono bowiem zrealizować taki sam interes, jaki istnieje w razie roszczenia o naprawienie szkody z powodu pogorszenia rzeczy (II CSK 681/10).

Niewątpliwie znaczące rozstrzygnięcie zawarto w wyroku I CSK 555/10. W świetle tezy tego orzeczenia, domniemanie zgodności prawa ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym jest domniemaniem wzruszalnym; wpis prawa własności ma charakter deklaratywny i może zostać obalony nie tylko w procesie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, ale także w każdym postępowaniu, w którym kwestia ta stanowi przesłankę rozstrzygnięcia.

Ważne rozstrzygnięcie z punktu widzenia praktyki orzeczniczej sądów powszechnych zawiera także postanowienie stwierdzające, że w sprawie o zniesienie

współwłasności nieruchomości obciążonej hipoteką sąd przyznając tę nieruchomość jednemu z uczestników postępowania, powinien określić jej wartość z uwzględnieniem obciążenia hipotecznego. Stanowisko to kontynuuje dotychczasową linię orzeczniczą Sądu Najwyższego w tym względzie (I CSK 661/10).

Sąd Najwyższy rozważał, na czyją rzecz ma być dokonany wpis do księgi wieczystej hipoteki przymusowej zabezpieczającej należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne rolników (art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm. w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1999 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 5, poz. 291 ze zm.). Po analizie statusu Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, niemającej „własnej" osobowości prawnej, uznał, że wpis powinien być dokonany na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (postanowienie III CZP 18/11).

Precedensowe znaczenie dla praktyki gospodarczej ma wyrok stwierdzający, że umowa o pośrednictwo w obrocie nieruchomościami zawarta z osobą niemającą uprawnień do wykonywania zawodu pośrednika w obrocie nieruchomościami jest nieważna (art. 58 § 1 k.c.). Sąd Najwyższy wskazał, że umowa ta, przewidziana w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, unormowana jest przepisami bezwzględnie obowiązującymi, wprowadzającymi monopol licencjonowanych pośredników (wpisanych do rejestru, posiadających sprawdzone kwalifikacje, ubezpieczonych od odpowiedzialności cywilnej, podlegających szkoleniom zawodowym). Związane z tą regulacją ograniczenie swobody kontraktowania jest uzasadnione, ponieważ oznacza postulowane „ucywilizowanie" obrotu nieruchomościami i gwarantuje jego bezpieczeństwo (V CSK 173/10).

Istotny i o niemniejszym ciężarze gatunkowym jest pogląd wyrażony w postanowieniu I CSK 288/10, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że stwierdzenie nieważności decyzji odmawiającej byłym właścicielom gruntów warszawskich przyznania prawa wieczystej dzierżawy lub prawa zabudowy na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1946 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 45, poz. 279 ze zm.) wywołuje ten skutek prawny, iż przywraca uprawnionym uprawnienie do ubiegania się o ustanowienie prawa wieczystego użytkowania jako „surogatu" nieistniejących obecnie praw majątkowych przewidzianych w art. 7 ust. 1 dekretu. Nie powoduje natomiast prawnorzeczowego skutku w postaci restytucji prawa własności budynków znajdujących się na gruncie – art. 5 dekretu (I CSK 288/10).

Uwagę zwraca wyrok, w którym Sąd Najwyższy przyjął możliwość przeznaczenia na fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej nadwyżki środków pieniężnych z tytułu uiszczonych zaliczek na pokrycie kosztów zarządu nieruchomością wspólną – art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, jedn. tekst: Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm. (II CSK 358/10).

Istotne zagadnienie prawne o doniosłych skutkach społecznych rozstrzygnięte zostało w wyroku dotyczącym sprawy, w której miały zastosowanie przepisy art. 15e ust. 2 ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego (jedn.

tekst: Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) oraz art. 121 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.). Sąd Najwyższy stosując reguły wykładni językowej, systemowej, celowościowej i historycznej tych przepisów doszedł do wniosku, że zakaz wyodrębniania własności lokali mieszkalnych lub ustanawiania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego dotyczy tylko lokali mieszkalnych, które zostały wybudowane przy wykorzystaniu kredytów pochodzących ze środków zlikwidowanego Krajowego Funduszu Mieszkaniowego (obecnie kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego) w ramach realizacji programów rządowych popierania budownictwa mieszkaniowego. Oznacza to, że wspomniany zakaz nie dotyczy lokali mieszkalnych wybudowanych z innych środków, nawet jeśli kredyty zostały wykorzystane na wybudowanie budynku, w którym lokal się znajduje (II CSK 366/10).

W ramach prawa zobowiązań Sąd Najwyższy odniósł się do problematyki kauzalności czynności prawnych. Przyłączając się do wyrażanego w orzecznictwie stanowiska, stwierdził, że ustanowiona w art. 353^1 k.c. zasada swobody kontraktowania pozwala stronom na ukształtowanie łączącego je stosunku prawnego jako czynności abstrakcyjnej. Zasada kauzalności, jako norma bezwzględnie obowiązująca, jest ograniczona do kauzalnego ujęcia charakteru prawnego czynności nazwanych, których przyczynowy charakter nie może być modyfikowany. Brak ustawowego zakazu konstruowania w ramach autonomii woli stron czynności abstrakcyjnych, nie pozwala powoływać się na ich nieważność z powodu sprzeczności z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Tworzenie norm opatrzonych sankcją nieważności jest dopuszczalne, jeżeli wynika wprost z obowiązujących przepisów prawa (art. 353^1 k.c.). Zwrócił także uwagę, że kontrola czynności prawnych między obywatelami dokonywana w ramach wymiaru sprawiedliwości na tak szerokiej płaszczyźnie, z możliwością stwierdzenia nieważności tych czynności z powodu braku *causa*, podważałaby pewność obrotu prawnego oraz zasadę autonomii woli stron (IV CSK 299/10).

Ważne jest jeszcze jedno rozstrzygnięcie związane z zakresem obowiązywania zasady swobody umów. W wyroku I CSK 184/10, przyjęto, że strony umowy sprzedaży energii elektrycznej mogą postanowić, iż wydana w czasie trwania stosunku umownego przez przedsiębiorstwo energetyczne tzw. taryfa dla energii elektrycznej (art. 47 ust. 1 ustawy z 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, jedn. tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 89, poz. 625 ze zm.) wiąże nabywcę energii elektrycznej bez potrzeby zmiany postanowień umowy.

Istotne konsekwencje praktyczne niesie za sobą wyrok, w którym przyjęto, że w odniesieniu do umów ubezpieczenia majątkowego nadzwyczajna zmiana stosunków nieobjęta ryzykiem umownym, niezależna od stron, które nie mogły jej przewidzieć przy zawieraniu umowy, a dotycząca ustawowo wprowadzonego podwyższenia stawek podatku VAT, może być przyczyną oznaczenia wysokości świadczenia ubezpieczonego, przewidzianego umową ubezpieczenia budynków od ognia i zdarzeń losowych w rozmiarze przewyższającym sumę ubezpieczenia, jeśli zostaną spełnione pozostałe przesłanki określone w art. 357^1 k.c. dotyczącym stosowania klauzuli *rebus sic stantibus* (I CSK 727/10).

Doniosłym społecznie zagadnieniem dotyczącym możliwości objęcia waloryzacją umowną renty płaconej na podstawie umowy ubezpieczenia renty odroczonej po wcześniejszej sądowej jej waloryzacji (art. 358^1 § 3 k.c.) zajmował się Sąd Najwyższy w wyroku II CSK 343/10, uznając, że prawomocny wyrok waloryzujący rentę wypłacaną uprawnionemu, jako orzeczenie o charakterze kształtującym, określa w tym zakresie treść łączącego strony stosunku prawnego także na przyszłość. Z tego względu waloryzacja sądowa takiej renty wyłącza możliwość jej podwyższenia na podstawie postanowień zamieszczonych w umowie ubezpieczenia, przewidujących waloryzację umowną (art. 805 k.c.).

W wyroku I CSK 696/10, stwierdzono, że w umowie o roboty budowlane, zawierającej zastrzeżenie prawa odstąpienia od umowy, można ustalić skutki tego prawa i obowiązki stron w razie jego wykonania inaczej niż przewiduje to art. 395 § 2 k.c.; w szczególności strony mogą ustalić, że odstąpienie od umowy ma skutek *ex nunc* i odnosi się do niespełnionej przed złożeniem oświadczenia części świadczeń stron.

Sąd Najwyższy rozważał problem odpowiedzialności trenera i organizatorów sportu za szkodę doznaną przez zawodnika niepełnosprawnego, przygotowującego się do tzw. paraolimpiady, na skutek niewykrycia u niego w odpowiednim czasie choroby, na którą cierpiał i która uniemożliwiała mu dalsze uprawianie sportu. Sąd Najwyższy uznał, że brak odpowiedniej reakcji na skargi o złym samopoczuciu zawodnika przygotowującego się do zawodów może uzasadniać odpowiedzialność trenera na podstawie art. 415 k.c. Odpowiedzialność tę – na podstawie art. 50 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej w brzmieniu sprzed ogłoszenia tekstu jednolitego (Dz. U. z 1996 r. Nr 25, poz. 113 ze zm.) w związku z art. 429 lub 430 k.c. – może ponosić także inna osoba fizyczna lub prawna, odpowiedzialna za przygotowanie treningu i powierzenie go osobie niemającej wymaganych kwalifikacji oraz niereagującej odpowiednio na zgłoszone lub zaawansowane dolegliwości zawodnika (III CSK 314/10).

Istotne zagadnienie prawne odnoszące się do określenia przesłanek odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną niewykonaniem przez organ administracyjny wyroku sądu administracyjnego rozstrzygnięte zostało w wyroku II CSK 398/10. Sąd Najwyższy uznał, że argumenty płynące z wykładni językowej i systemowej art. 154 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 ze zm.) uzasadniają tezę, że przepis ten, stanowiąc szczególną podstawę tej odpowiedzialności, wyłącza – przewidziane w art. 417^1 § 3 k.c. – wymaganie w postaci stwierdzenia we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji.

Precedensowym wyrokiem IV CSK 308/10, Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotne zagadanie prawne dotyczące możliwości obciążenia niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej na podstawie art. 430 k.c. odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną z winy lekarza prowadzącego indywidualną praktykę lekarską w związku z wykonaniem przez niego czynności na podstawie umowy o świadczenie usług medycznych. Organizacja opieki zdrowotnej na podstawie takich umów staje się zjawiskiem coraz powszechniejszym. Umowa o świadczenie usług medycznych jako źródło stosunku cy-

wilnoprawnego zasadniczo nie stwarza pomiędzy stronami relacji podporządkowania, co jednak automatycznie nie wyłącza odpowiedzialności takiego zakładu za szkodę wyrządzoną przez tzw. „kontraktowego" lekarza na podstawie art. 430 k.c. Fakt, że zakład leczniczy jest niepublicznym zakładem opieki zdrowotnej nie wyłącza go z kręgu podmiotów powierzających czynności innym (m.in. lekarzom) w rozumieniu art. 430 k.c. Także prowadzenie przez lekarza indywidualnej, specjalistycznej praktyki lekarskiej jako działalności regulowanej w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 155, poz. 1095 ze zm.), z którą łączą się liczne obowiązki publicznoprawne, nie oznacza, że nie może on wykonywać umowy o świadczenie usług medycznych w ramach podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c. Niezależnie od źródła stosunku prawnego łączącego lekarza z zakładem opieki zdrowotnej, lekarz wykonując świadczenia medyczne kieruje się własną wiedzą oraz doświadczeniem i zachowuje w tym zakresie niezależność, która jednak sama przez się nie wyklucza stosunku podporządkowania, stanowiącego podstawę odpowiedzialności zakładu medycznego.

Na tle masowego wpływu pozwów osób pozbawionych wolności przeciwko Skarbowi Państwa o zasądzenie zadośćuczynienia (art. 23, 24 i 448 k.c. w związku z art. 110 § 2 k.k.w.) ukształtował się w judykaturze pogląd, że umieszczenie skazanego w celi o powierzchni przypadającej na osadzonego mniejszej niż 3 m^2 może stanowić wystarczającą przesłankę naruszenia dóbr osobistych (por. uchwała składu siedmiu sędziów III CZP 25/11). W wyroku V CSK 489/10 Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że nie każde takie „obiektywne" naruszenie praw skazanego przesądza o zasadności jego roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c., ponieważ uwzględnienie powództwa zależy od wielu różnych okoliczności, m.in. od długotrwałości przebywania w przeludnionej celi, uciążliwości z tym związanych, poczucia krzywdy i jego stopnia oraz od innych warunków odbywania kary pozbawienia wolności, które mogą zwiększać poczucie krzywdy lub je osłabiać, a nawet sprawiać, że w ogóle nie powstało.

Na uwagę zasługują wskazówki interpretacyjne sformułowane w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie, w której powód dochodził zadośćuczynienia i renty z tytułu szkody doznanej w gimnazjum na lekcji wychowania fizycznego. Sąd Najwyższy stwierdził, że obowiązek przestrzegania niezbędnych wymagań w dziedzinie bezpieczeństwa młodzieży w szkole nie ogranicza się do wydania konkretnych nakazów lub zakazów, lecz polega na stosowaniu przez nauczycieli wobec uczniów, którzy poddani zostali ich pieczy wszelkiego rodzaju środków, wynikających z ogólnych zasad ochrony uczniów przed niebezpieczeństwem wyrządzenia im szkody (II CSK 392/10).

W obrocie gospodarczym występuje istotny problem ochrony dłużnika przed ponoszeniem nieuzasadnionych kosztów związanych z zakupem przez wierzyciela rzeczy oznaczonych co do gatunku w ramach uprawnienia zastępczego przewidzianego w art. 479 k.c. Sąd Najwyższy stwierdził, że ochronę taką zapewnia art. 354 k.c., nakazujący dłużnikowi i wierzycielowi współdziałanie przy wykonywaniu zobowiązania w sposób odpowiadający zasadom współżycia społecznego i ustalonym zwyczajom. Warunkiem uzyskania na tej podstawie ochrony prawnej przez dłużnika jest wykaza-

nie, że wydatki wierzyciela związane z zakupem zastępczym były nadmierne (V CSK 420/10).

Istotne rozważania dla ważnego z punktu widzenia praktyki zagadnienia obliczania należnych odsetek za opóźnienie zawiera wyrok wskazujący, że terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, jest – w zależności od okoliczności sprawy – dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu lub dzień tego wyrokowania (I CSK 243/10).

Do ujednolicenia nadal rozbieżnej praktyki w zakresie stosowania przepisów o karze umownej przyczyni się z pewnością wyrok, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że wina dłużnika sama przez się nie wyłącza możliwości obniżenia kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c., zaś miarkowanie kary umownej zastrzeżonej na wypadek zwłoki w spełnieniu całości świadczenia jest co do zasady dopuszczalne także ze względu na wykonanie przez dłużnika zobowiązania w znacznej części, z tym zastrzeżeniem, że zmniejszenie kary z powołaniem się na tę przesłankę zależy od konkretnych okoliczności faktycznych, które pozwalają ocenić, czy i ewentualnie w jakim stopniu częściowe wykonanie robót przed popadnięciem w zwłokę zaspokajało interes wierzyciela. Sąd Najwyższy podkreślił również, że miarkowanie kary na podstawie przesłanki rażącego jej wygórowania, bez względu na przyjęte kryterium wysokości szkody lub wysokości odszkodowania, które należałoby się wierzycielowi na zasadach ogólnych, powinno uwzględniać okoliczności konkretnego wypadku (II CSK 318/10).

Interesujące zagadnienie, na które złożyły się dwie powiązane ze sobą kwestie możliwości odpowiedniego zastosowania do instytucji wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela przepisów o przelewie wierzytelności (art. 518 k.c.) oraz wiążącej się z wykładnią art. 95 ust. 5 Prawa bankowego dopuszczalności przeniesienia ustanowionej na rzecz banku hipoteki na osobę trzecią, spłacającą cudzy dług, za który jest odpowiedzialna osobiście, wstępuje w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 518 § 1 pkt 1 k.c.), podjęte zostało w wyroku II CSK 548/10. Sąd Najwyższy podzielił prezentowany w doktrynie pogląd, że do skutków wstąpienia *ex lege* w prawa zaspokojonego wierzyciela stosuje się odpowiednio przepisy o przelewie wierzytelności, a w szczególności art. 509 § 2 k.c. przewidujący przejście na nabywcę praw związanych z wierzytelnością. Sąd Najwyższy mając na względzie cel instytucji podstawienia w postaci utrwalenia i wzmocnienia sytuacji prawnej osoby trzeciej wstępującej w prawa zaspokojonego wierzyciela, jak i możliwość stosowania do subrogacji ustawowej przepisów o cesji wierzytelności uznał, że zbycie wierzytelności bankowej, o którym mowa w art. 95 ust. 5 Prawa bankowego obejmuje również przypadek wyszczególniony w art. 518 § 1 pkt 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy wskazał na możliwość wykorzystania w drodze analogii skargi pauliańskiej jako środka ochrony wierzytelności podatkowej. Jest to kontynuacja poglądu, wyrażonego w precedensowym i mającym istotne znaczenie z punktu widzenia interesu publicznego, wyroku z dnia 28 października 2010 r., II CSK 227/10. Pogląd ten oparty jest między innymi na wskazaniu, że zakaz stosowania analogii w prawie podatkowym ma charakter względny, obowiązuje bowiem tylko wtedy, gdy wnioskowanie z podobieństwa miałoby prowadzić do rozszerzenia zakresu opodatkowania.

Wyrok uwzględniający skargę pauliańską nie rodzi nowych podatkowo-prawnych stanów faktycznych podlegających opodatkowaniu, ani nie poszerza zakresu możliwego opodatkowania, chroni jedynie już ustaloną wierzytelność publicznoprawną, nie narusza zatem reguły zakazującej stosowania analogii w prawie podatkowym (II CSK 513/10).

Rozpoznając skargę kasacyjną podmiotu mającego siedzibę w Szwajcarii, po stwierdzeniu, że przepisem, który wskazuje prawo właściwe do oceny treści i skutków zastrzeżenia własności rzeczy sprzedanej jest art. 24 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. z 1965 r. Nr 46, poz. 290 ze zm.), którego odpowiednikiem jest art. 41 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. Nr 80, poz. 432), Sąd Najwyższy dokonał istotnej dla obrotu wykładni art. 590 § 1 k.c. stanowiącego, że jeżeli rzecz zostaje kupującemu wydana, zastrzeżenie własności powinno być stwierdzone pismem i jest ono skuteczne względem wierzycieli kupującego, jeżeli pismo ma datę pewną. Podkreślił, że wskazana forma obowiązuje w przypadku wydania rzeczy kupującemu, nie ma natomiast argumentów przemawiających za koniecznością jej zachowania, gdy rzecz nie została wydana; w takiej sytuacji zastrzeżenie własności może być wyrażone w dowolnej formie – art. 60 k.c. (II CSK 435/10).

Ważne znaczenie dla obrotu cywilnoprawnego może mieć wyrok rozstrzygający wątpliwości dotyczące charakteru – dochodzonego po wypowiedzeniu umowy dzierżawy – świadczenia spełnionego jako czynsz dzierżawny na podstawie ważnej umowy w czasie jej wykonywania lecz w wysokości wyższej niż należna na podstawie stosunku prawnego łączącego strony. Sąd Najwyższy uznał takie świadczenie za czynsz nadpłacony i stwierdził, że jeżeli strony umowy dzierżawy ustaliły, że czynsz dzierżawczy będzie płatny z góry, to w razie skutecznego wypowiedzenia umowy przez wydzierżawiającego, dzierżawca może na podstawie art. 677 w zw. z art. 694 k.c dochodzić czynszu, który nie znajduje pokrycia w okresie korzystania z przedmiotu dzierżawcy, nie zaś na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu. Przewidziany w art. 677 k.c. roczny termin przedawnienia takiego roszczenia, liczony od dnia zwrotu rzeczy, wyłącza stosowanie do niego terminów ogólnych ustanowionych w art. 118 i 442 k.c. (II CSK 434/10).

Należy także wskazać wyrok wydany w sprawie, w której Sąd Najwyższy zajął się kwestią przedmiotu dowodu w odniesieniu do jednej z przesłanek tzw. roszczenia wyrównawczego, dochodzonego na podstawie art. 764^3 § 1 k.c. przez byłego agenta po rozwiązaniu umowy agencyjnej uzyskania przez dającego zlecenie „znacznych korzyści” w rozumieniu tego przepisu. Sąd stwierdził, że w takich sprawach nie chodzi o wykazanie realnego, konkretnego zysku dającego zlecenie (określonych sum pieniężnych), wynikającego ze współpracy z klientami pozyskanymi przez byłego agenta, lecz o korzyść w znaczeniu ogólniejszym (opisowym), na którą może składać się wiele elementów. Kontynuacja współpracy kontraktowej z tymi klientami po rozwiązaniu umowy agencji może prowadzić do wielu wymiernych korzyści handlowych dla dającego zlecenie, niekoniecznie możliwych do wyrażenia w odpowiednich sumach bezpośredniego dochodu (np. ukształtowanie się stałej klienteli, pozycja rynkowa dające-

go zlecenie, prognozy rozwojowe jego przedsiębiorstwa w zakresie określonego typu usług). Przyjęta wykładnia art. 764^3 § 1 k.c. oznacza, że były agent powinien wykazać te elementy, które komponują stan „znacznych korzyści" dającego zlecenie, osiągniętych dzięki aktywności agenta jako pośrednika (IV CSK 650/10).

Na uwagę zasługuje uzasadnienie wyroku, w którym zawarto kilka ważnych uwag dotyczących konstrukcji odpowiedzialności *in solidum* oraz roszczenia, jakie na podstawie art. 822 § 4 k.c. przysługuje poszkodowanemu przeciwko ubezpieczycielowi (*actio directa*). Sąd Najwyższy, oceniając zasadność roszczenia poszkodowanego skierowanego przeciwko sprawcy szkody po wykonaniu ugody pozasądowej zawartej między poszkodowanym a zakładem ubezpieczeń, przyjął, że w relacji poszkodowany – sprawca szkody – ubezpieczyciel temu pierwszemu przysługują dwa odrębne, chociaż zależne od siebie, roszczenia: pierwsze – względem sprawcy szkody oraz drugie – w stosunku do ubezpieczyciela. Mimo odrębności obu roszczeń, przyjąć należy ze względu na naturę zobowiązania *in solidum* oraz specyfikę roszczenia prawno-ubezpieczeniowego przewidzianego w art.822 § 4 k.c., że wykonanie ugody pozasądowej zawartej przez poszkodowanego z ubezpieczycielem pozbawia poszkodowanego możliwości skutecznego dochodzenia dalszego odszkodowania od sprawcy szkody. Przyjęcie poglądu przeciwnego przekreślałoby istotę i sens zobowiązania *in solidum*. Skutku takiego nie wywołuje, jak błędnie przyjął sąd apelacyjny w zaskarżonym wyroku, oświadczenie poszkodowanego o cofnięciu pozwu i zrzeczeniu się roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela, złożone po zawarciu z nim ugody (II CSK 86/11).

Dokonując wykładni art. 921^1-921^5 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jeżeli rozliczenie stron następuje w formie przekazu, a przekazany jest dłużnikiem przekazującego, to łączący ich stosunek pokrycia powoduje, iż świadczenie przekazanego na rzecz odbiorcy przekazu likwiduje nie tylko dług przekazanego u odbiorcy przekazu, lecz jest zaliczone także na dług przekazanego u przekazującego i likwiduje ten dług (V CSK 202/10).

W sprawie zakończonej precedensowym wyrokiem IV CSK 662/10 Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotny problem występujący w praktyce na tle wykładni art. 110 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), dotyczący przesłanek dochodzenia roszczeń regresowych. Przepis ten wyraża zasadę, że w razie spełnienia przewidzianych w nim warunków Funduszowi należy się zwrot wypłaconego przez niego świadczenia. Treść przepisu może sugerować, że roszczenie zwrotne do osoby, która nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje Funduszowi niejako automatycznie, a poza stwierdzeniem niezawarcia tej umowy, jedyną przesłanką tego roszczenia jest wypłacenie odszkodowania poszkodowanym w sytuacjach określonych w art. 98 ust. 1 pkt 2 ustawy, nie ma zatem potrzeby ustalenia przyczyn jej niezawarcia. Sąd Najwyższy jednak odrzucił taką interpretację, wskazując, że zasadą odpowiedzialności w prawie cywilnym jest wina, a odstępstwa od niej muszą wynikać z wyraźnego przepi-

su, którego w tym przypadku brak. Także z treści art. 110 ust. 1 ustawy można wywieść, że roszczenie zwrotne opiera się na tej właśnie zasadzie, gdyż w przepisie tym mowa jest o osobie, która „nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy". Sformułowanie to należy tłumaczyć tak, jak w przypadku ogółu zobowiązań, że chodzi o niedopełnienie tego obowiązku z przyczyn leżących po stronie zobowiązanego. Może być ono spowodowane niezgodnym z porządkiem prawnym zachowaniem zobowiązanego i być wynikiem umyślnego lub nieumyślnego niewykonania ciążącego na nim obowiązku, a zatem naruszenia zasad staranności wymaganej dla stosunków danego rodzaju (art. 355 k.c.).

W wyroku V CSK 421/10, ujawnił się problem odpowiedzialności przedsiębiorcy górniczego za obniżenie wartości nieruchomości na terenie objętym szkodliwym oddziaływaniem eksploatacji górniczej wskutek ustanowionego w planie zagospodarowania przestrzennego zakazu jej zabudowy. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zakaz zabudowy nie pozostaje w związku przyczynowym z ruchem zakładu górniczego w kontekście art. 361 § 1 k.c. (w związku z art. 435 k.c. oraz art. 91 i 92 Prawa geologicznego i górniczego). Uchwalenie niekorzystnego dla właściciela nieruchomości planu zagospodarowania przestrzennego może natomiast uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą gminy (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Z zakresu prawa spadkowego istotne znaczenie ma postanowienie I CSK 248/11. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nieważny jest testament notarialny, w którym, obok złożonego tuszowego odcisku palca, imię i nazwisko testatora wpisała i umieściła swój podpis osoba nieuczestnicząca w tej czynności.

W ramach orzecznictwa dotyczącego prawa rodzinnego na uwagę zasługuje wyrok, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do istniejącej w orzecznictwie i doktrynie różnicy poglądów odnośnie do znaczenia pojęcia „przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie", zawartego w art. 33 pkt 2 k.r.o. Według pierwszego stanowiska, prawa nabyte przez dziedziczenie nie mogą przekraczać udziału w spadku, zgodnie natomiast z drugim poglądem „nabyte przez dziedziczenie" są wszystkie przedmioty (prawa) majątkowe, które należały do spadkodawcy, nawet jeśli ich wartość przekracza udział spadkobiercy i został on zobowiązany do dokonania dopłat lub spłat na rzecz pozostałych spadkobierców. Sąd Najwyższy podzielił drugi z tych poglądów, uznając, że w świetle art. 33 pkt 2 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym do dnia 19 maja 2005 r. przedmioty nabyte przez dziedziczenie stanowią majątek odrębny (aktualnie majątek osobisty) małżonka będącego spadkobiercą, niezależnie od źródła pochodzenia środków przeznaczonych na dopłatę lub spłatę. Przytoczony wyrok z pewnością stanowić będzie ważny głos w dyskusji dotyczącej pojęcia majątku osobistego małżonka (II CSK 405/10).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął, wywołujące w judykaturze i doktrynie rozbieżności, zagadnienie dotyczące skutków zawarcia umowy o ustanowieniu rozdzielności majątkowej małżeńskiej bądź orzeczenia rozwodu w toku procesu o ustanowienie rozdzielności majątkowej z dniem wcześniejszym niż dzień wytoczenia powództwa. W tej sprawie Sąd badał przede wszystkim charakter uprawnienia do żądania ustano-

wienia rozdzielności „z datą wsteczną” przewidzianego w art. 52 § 1 i 2 k.r.o., uznając, że jest ono samoistnym materialnoprawnym uprawnieniem kształtującym. Stwierdzenie utraty uprawnienia przyznanego przez ustawę musi mieć wyraźną podstawę, której w sprawie brak. Sąd Najwyższy stwierdził także, że zawarcie umowy o ustanowieniu rozdzielności majątkowej małżeńskiej, która wywiera skutki jedynie na przyszłość i która nie wymaga wykazywania jakichkolwiek powodów, nie oznacza automatycznego upadku interesu i uprawnienia małżonka do podtrzymywania wcześniej zgłoszonego żądania, opartego na twierdzeniu, że istniały ważne powody ustanowienia rozdzielności i że zachodził wyjątkowy wypadek uzasadniający określenie wcześniejszej daty ustania wspólności. Zawarcie umowy wprawdzie świadczy o możliwości zgodnego ułożenia przez małżonków ich stosunków majątkowych, nie musi jednak łączyć się z odstąpieniem od zamiaru realizacji uprzednio zgłoszonego żądania. Konkludując uznano, że zawarcie przez małżonków umowy o ustanowieniu rozdzielności majątkowej nie powoduje utraty uprawnienia, stanowiącego podstawę uprzednio wniesionego powództwa o ustanowienie rozdzielności majątkowej z dniem wcześniejszym niż wytoczenie tego powództwa (IV CSK 460/10).

Jako interesujący i istotny dla praktyki należy także wymienić wyrok IV CSK 414/10, w którym Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, że dopuszczalność egzekucji wierzyciela z udziału małżonka – dłużnika w nieruchomości stanowiącej współwłasność w częściach ułamkowych po ustaniu wspólności ustawowej w wyniku orzeczenia separacji nie jest uwarunkowana aktywnością wierzyciela, polegającą na uprzednim zajęciu przez niego przysługującego temu dłużnikowi prawa żądania dokonania podziału majątku wspólnego (art. 912 k.p.c.) oraz wystąpieniu na tej podstawie o podział majątku i jego przeprowadzenie. Nie ma zatem podstaw, aby uznać, że do czasu podjęcia takich czynności przez wierzyciela istnieje stan ochrony prawnej małżonków, którzy uzyskali orzeczenie separacji, a ochrona taka mogłaby być realizowana na podstawie powództwa przewidzianego w art. 841 k.p.c. Sąd zwrócił uwagę, że celem tego powództwa jest zwolnienie od egzekucji zajętego przedmiotu, gdy egzekucja z niego naruszałaby prawa osoby trzeciej niezależnie od jurydycznej postaci tego prawa. Skoro po wydaniu orzeczenia o separacji małżonków, do należącej do nich nieruchomości stosuje się przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych (art. 46 k.r.o.), to takie odesłanie przesądza nie tylko o statusie prawnym tej nieruchomości (jej współwłasności), ale także kwestię odpowiedzialności małżonka – dłużnika składnikami majątkowymi tworzącymi jego majątek osobisty w chwili wszczęcia egzekucji (tj. udziałem we współwłasności).

W zakresie problematyki prawa handlowego Sąd Najwyższy zajął się zagadnieniem dotyczącym przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. odpowiedzialności członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za jej zobowiązania. Odpowiedzialność taka uzależniona jest od wykazania przez wierzyciela tytułem egzekucyjnym istnienia przysługującej mu wobec spółki niezaspokojonej wierzytelności, a także wykazania przez niego za pomocą wszelkich dostępnych środków dowodowych bezskuteczności jej egzekucji z całego majątku spółki. Z wykazaniem tej bezskuteczności ustawodawca łączy wzruszalne domniemanie prawne, że wierzyciel doznał szkody w

wysokości niewyegzekwowanej wierzytelności. Ustalenie szkody oraz jej wysokości na podstawie tego domniemania prawnego nie wyłącza możliwości wykazania przez członka zarządu spółki z o.o. w toczącym się przeciwko niemu procesie, że wierzyciel nie poniósł szkody, albo że poniesiona przez niego szkoda jest niższa niż wartość niewyegzekwowanej wierzytelności. W konsekwencji, członek zarządu tej spółki może uwolnić się w części od odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. przez wykazanie, w jakim zakresie wierzyciel nie poniósł szkody, pomimo niezgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości. Sąd Najwyższy podzielił w tym zakresie stanowisko, które wyrażono wcześniej w orzecznictwie (IV CSK 335/10).

Odpowiedzialności członków zarządu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 299 k.s.h. dotyczy również wyrok, w którego uzasadnieniu Sąd Najwyższy potwierdził prezentowany wcześniej pogląd, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie odpowiada na podstawie art. 299 k.s.h. w sytuacji, w której wierzyciel nie uzyskał zaspokojenia ze względu na nieskierowanie w stosownym czasie egzekucji przeciwko spółce, choć egzekucja była możliwa. Bezskuteczność egzekucji musi być oceniana z uwzględnieniem kwestii, czy wierzyciel wyczerpał przysługujące mu środki, aby zaspokoić się z istniejącego majątku spółki. Uznał, że członek zarządu spółki z o. o. nie odpowiada na podstawie art. 299 k.s.h. jeżeli wierzyciel, którego wierzytelność została zabezpieczona umową przewłaszczenia, nie podjął, mimo istniejących możliwości, skutecznych działań w celu zaspokojenia się z rzeczy objętych przewłaszczeniem (II CSK 95/11).

Rozstrzygnięta została, także wywołująca rozbieżności w doktrynie, kwestia obliczania sześciotygodniowego terminu, który zgodnie z art. 539 § 1 k.s.h. powinien upłynąć od zawiadomienia wspólników o zgromadzeniu wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do odbycia tego zgromadzenia, przy uwzględnieniu, że w powołanym przepisie mowa jest o dwukrotnym zawiadomieniu. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem termin sześciotygodniowy należy liczyć od drugiego zawiadomienia, natomiast według drugiego poglądu termin ten rozpoczyna bieg od pierwszego zawiadomienia. Sąd Najwyższy powołując argumenty wynikające z wykładni językowej i systemowej podzielił drugi z tych poglądów (II CSK 336/10).

Jeśli chodzi o wykładnię przepisów prawa spółdzielczego, to niestabilność przepisów dotyczących mieszkań spółdzielczych stawia wielkie wymagania orzecznictwu sądów. Bez racjonalnej wykładni sądowej niejednokrotnie doszłoby do paraliżu działalności spółdzielni mieszkaniowych. Przykładem może być nowelizacja dokonana ustawą z dnia 14 lipca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873), szczególnie w odniesieniu do nowej regulacji umiejscowionej w art. 8^3 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), mającej „wdrażać zasady demokracji bezpośredniej w spółdzielczości mieszkaniowej". Nowelizacja ta spotkała się z powszechną, gruntowną krytyką w piśmiennictwie i judykaturze oraz w środowisku spółdzielców. Również Rzecznik Praw Obywatelskich zakwestionował konstytucyjność art. 8^3 u.s.m., wyrażając pogląd, że przepis ten wprowadza iluzję demokracji bezpośredniej i jest sprzeczny z interesem członków spół-

dzielni mieszkaniowych, paraliżuje działalność dużych spółdzielni, likwiduje niektóre sprawdzone i dobrze funkcjonujące regulacje demokratyczne, stwarza nierównoprawność różnych spółdzielni oraz jest wyrazem dyktatu władzy państwowej wobec niezależności instytucji spółdzielczych, gdyż narzuca niewłaściwe rozwiązania nie dając możliwości wyboru. Wobec tak poważnych zastrzeżeń uruchomione zostały różne inicjatywy legislacyjne zmierzające w kierunku reaktywowania samorządnego wyboru rozwiązań oraz wyjaśnienia powstałych kolizji i wątpliwości interpretacyjnych.

W istniejącej sytuacji prawnej, przed kolejną nowelizacją, Sąd Najwyższy starał się nadać przepisowi art. 8^3 u.s.m. racjonalny charakter, m. in. w wyroku, w którym przyjął, że sposób pisemnego zawiadomienia członków spółdzielni mieszkaniowej o obradach walnego zgromadzenia, określony w art. 8^3 u.s.m., może być sprecyzowany w statucie. Orzeczenie to umożliwiło usunięcie rozbieżności w praktyce spółdzielczej po nowelizacji oraz wprowadziło możliwość wykorzystania sprawdzonych i dobrze funkcjonujących regulacji w drodze demokratycznego wyboru (V CSK 405/10).

Poważne wątpliwości prawne z zakresu prawa spółdzielczego Sąd Najwyższy wyjaśnił również w innych orzeczeniach. Stwierdził, że osobie, której spółdzielnia mieszkaniowa przydzieliła po wejściu w życie ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. Nr 30, poz. 210 ze zm.), a przed wejściem w życie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, dom jednorodzinny, przysługuje roszczenie o przeniesienie własności tego domu wraz z prawem do działki na podstawie art. 52 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Artykuł 17^{14} u.s.m. ma do tego roszczenia zastosowanie tylko w zakresie materii nieunormowanej w art. 52 u.s.m. (V CSK 403/10).

W wyroku I CSK 224/10, przyjęto, że artykuł 43 ust. 5 u.s.m. zawiera sankcję nieważności względnej uchwały zarządu spółdzielni mieszkaniowej.

Nadto, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w wypadku nieodpłatnego nabycia przez spółdzielnię mieszkaniową budynku, w którym znajdują się dawne mieszkania zakładowe, najemca ubiegający się o przeniesienie własności lokalu na podstawie art. 48 ust. 1 u.s.m. w związku z art. 5 ust. 4 ustawy nowelizującej z dnia 18 grudnia 2009 r. (Dz. U. Nr 223, poz. 1779) nie wnosi wkładu budowlanego, lecz zobowiązany jest spłacić jedynie zadłużenie z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu – art. 48 ust. 1 pkt 1 u.s.m. (V CSK 524/10).

Z dziedziny prawa autorskiego na uwagę zasługuje kilka istotnych wypowiedzi Sądu Najwyższego.

Rozstrzygnął on zagadnienie czy unormowanie w prawie autorskim umów o przeniesienie praw autorskich i umów o korzystanie z utworu (licencji) wyłącza możliwość zawarcia umowy dzierżawy autorskich praw majątkowych. Sąd Najwyższy zauważył, że unormowanie w ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 90 poz. 631 ze zm.) umów mających za przedmiot prawa autorskie nie eliminuje stosowania przepisów kodeksu cywilnego, w tym jego części szczególnej. Nie jest więc wyłączone zawieranie innych umów, aniżeli przewidziane w prawie autorskim umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych albo umowy o korzystanie z utworu (licencyjne), przy uwzględnie-

niu specyfiki praw autorskich. Nie ma też podstaw do wyłączenia – z zasady – dopuszczalności ustanowienia dzierżawy na prawach autorskich, oczywiście przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 709 k.c. Ewentualne trudności w zakwalifikowaniu umowy jako licencji albo dzierżawy mogą być wyjaśniane w drodze wykładni konkretnej umowy, dokonywanej na podstawie art. 65 k.c., przy uwzględnieniu przepisów prawa autorskiego. Należy dodać, że w sprawie tej Sąd Najwyższy wypowiedział się także w kwestii czy wystawa fotografii może stanowić opracowanie w rozumieniu art. 2 ust. 1 Pr. aut. Dopuszczając taką możliwość, zwrócono uwagę na konieczność spełnienia przez taką wystawę ustawowego kryterium twórczości (IV CSK 274/10).

Sąd Najwyższy, odwołując się do stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów III CZP 1/10, stwierdził, że jeżeli spór między organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi a operatorem kablowym dotyczy tylko wysokości wynagrodzenia za korzystanie z utworów w formie reemisji kablowej, a więc warunków (treści) umowy określonej w art. 211 ust. 1 Pr. aut., stronie wnoszącej powództwo na podstawie art. 108 ust. 7 Pr. aut. nie przysługuje przewidziane w art. 189 k.p.c. roszczenie o ustalenie nieistnienia obowiązku zawarcia umowy na warunkach określonych w orzeczeniu Komisji Prawa Autorskiego, o którym mowa w art. 108 ust. 5 Pr. aut., dotyczących wysokości wynagrodzenia, lecz roszczenie o ukształtowanie stosunku prawnego (umowy). Niezależnie bowiem od tego, że z chwilą wniesienia takiego powództwa orzeczenie Komisji traci moc, a strona tym samym interes prawny do formułowania roszczenia o ustalenie nieistnienia tego obowiązku, roszczenie to nie może usunąć sporu poddanego pod rozstrzygnięcie sądu, jeżeli spór dotyczy wysokości wynagrodzenia. Uwzględnienie takiego powództwa wyłączy jedynie obowiązek zawarcia umowy na określonych warunkach i nie rozstrzyga zasadniczego sporu co do wysokości przyszłego umownego wynagrodzenia. Przepisem dopuszczającym powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego w zakresie sporów związanych z zawarciem umowy określonej w art. 211 ust. 1 jest art. 108 ust. 7 w zw. z ust. 5 i art. 211 ust. 2 Pr. aut. wyrażający normę prawa materialnego, zgodnie z którą sąd w sytuacji przewidzianej w tym przepisie, jest uprawniony do rozstrzygania sporów pomiędzy operatorami sieci kablowych i właściwymi organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w przedmiocie treści umowy (IV CSK 638/10).

Należy także powołać wyrok wydany na tle wykładni art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b Pr. aut. dokonanej w kontekście regulacji dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz. U. U.E. L. 2004 nr 157, s. 45). Sąd Najwyższy wskazał, że przepis ten w kontekście regulacji zawartych w wymienionej dyrektywie wywołuje pewne zastrzeżenia. Przewidziana w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b Pr. aut. odpowiedzialność naruszyciela autorskich praw majątkowych wykracza poza wymagania dyrektywy, w której jest ona usytuowana na niższym poziomie. Dyrektywa ta określa minimalny, lub raczej pożądany, poziom ochrony, nie sprzeciwia się to jednak – zdaniem Sądu – środkom ochrony, mogącym dawać właścicielom tych praw większe korzyści. Chociaż przepis ten odbiega – na niekorzyść naruszyciela – od postulowanego w dyrektywie zakresu ochrony, to twierdzenie o jego sprzeczności z dyrektywą jest zbyt daleko idące. W

przepisie tym chodzi o odpowiedzialność deliktową z tytułu bezprawnego wkroczenia w cudze prawo wyłączne, nie wymaga on jednak wykazania wysokości poniesionego uszczerbku, gdyż przewiduje odszkodowanie ryczałtowe, ustalone na podstawie zobiektywizowanego miernika szkody. Odszkodowanie to stanowi alternatywę w stosunku do odszkodowania na zasadach ogólnych i umożliwia uzyskanie rekompensaty z uniknięciem trudności dowodowych. Treść przepisu nie pozostawia wątpliwości, że uprawniony może żądać tego odszkodowania w wyniku udowodnienia naruszenia autorskiego prawa majątkowego, zawinienia naruszyciela oraz wykazania – jako podstawy obliczenia odszkodowania według kryterium sprecyzowanego ustawowo – wynagrodzenia, które w chwili dochodzenia roszczenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu (IV CSK 133/11).

W zakresie prawa własności przemysłowej na uwagę zasługuje wyrok, w którym Sąd Najwyższy po raz kolejny zajął się problematyką znaków towarowych, w tym ochrony znaku renomowanego przewidzianej art. 296 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.). Stwierdził m.in., że decyzja Urzędu Harmonizacji Rynku Wewnętrznego (OHIM) odmawiająca rejestracji znaku towarowego na obszarze całej Wspólnoty Europejskiej z powodu braku charakteru odróżniającego tego znaku nie może stanowić podstawy stwierdzenia takiego braku na terytorium danego Państwa. Odwołując się do stanowiska wyrażonego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, Sąd zwrócił uwagę, że wspólnotowy system znaków towarowych jest systemem autonomicznym i stosowany jest niezależnie od systemów krajowych. Każdy z tych systemów ma własne kryteria oceny. Oceniając, czy krajowy znak towarowy ma zdolność odróżniającą należy zatem brać pod uwagę jego postrzeganie przez relewantnych odbiorców na obszarze, dla którego wniesiono o rejestrację, a jeżeli znak uzyskał już rejestrację, to na tym obszarze, na którym jest zarejestrowany i używany, a nie na całym obszarze Wspólnoty Europejskiej. Wskazując na brak ustawowej definicji pojęcia renomowanego znaku towarowego, Sąd Najwyższy stwierdził, że definicje przyjmowane w doktrynie oraz w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i sądów polskich istotnie się od siebie różnią. Przedstawiając występujące odmienności oraz dokonując ich analizy, Sąd Najwyższy wyraził takie rozumienie tego pojęcia, że renomowanym znakiem towarowym w rozumieniu art. 296 ust. 2 pkt 3 ustawy jest znak towarowy znany znacznej części odbiorców towarów i usług oznaczonych tym znakiem, mający atrakcyjną siłę przyciągania i wartość reklamową wynikającą z utrwalonego w świadomości odbiorców przekonania o bardzo dobrych cechach towaru, który jest nim opatrzony (IV CSK 393/10).

W innym wyroku wyrażono zapatrywanie, że naruszenie prawa z rejestracji wspólnotowego znaku towarowego w granicach specjalizacji polega na bezprawnym użyciu znaku podobnego takich samych towarów, przez co rodzi ryzyko skojarzenia, będącego szczególną postacią ryzyka wystąpienia pomyłki. Ryzyko skojarzenia można uznać za wystarczające do przyjęcia bezprawności używania danego oznaczenia towarów, mając na względzie ich identyczność, podobieństwo samych oznaczeń oraz uwzględniając rozpoznawalność i dobrą pozycję znaku imitowanego (art. 9 ust. 1 lit. b

rozporządzenia Rady WE nr 207/2009 z dnia 26 lutego 2009 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego, Dz. U. UE L z dnia 24 marca 2009 r.). W tym samym orzeczeniu podkreślono, że wyrażenie obcojęzyczne może być uznane za opisowe również w języku polskim, jeżeli dla odbiorcy docelowego towarów oznaczonych takim wyrażeniem może ono brzmieć tylko opisowo, ze względu na powszechne używanie tego wyrażenia zamiennie ze słowem polskim albo tylko w języku obcym, ze względu na brak odpowiednika polskiego lub jego nieużywanie dla oznaczenia rodzajowego, jednakże nie wtedy, gdy zarejestrowany znak towarowy obejmuje to wyrażenie, a używanie go w obrocie przez osoby trzecie jest niezgodne z uczciwymi praktykami w przemyśle i handlu – art. 12 b rozporządzenia Rady WE nr 207/2009 (I CSK 581/10).

Szczególne znaczenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zajmuje problematyka prawa medycznego. W istotnym z praktycznego punktu widzenia wyroku I CSK 286/10, wyjaśniono, że roszczenie prowadzącego aptekę względem NFZ o zwrot części ceny niezmienionej przez świadczeniobiorcę za lek objęty refundacją – art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027) może być uznane za skuteczne tylko w odniesieniu do leków wydanych na podstawie recepty, której treść uwzględnia wymagania określone w § 3, 17 i 19 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 28 września 2004 r. w sprawie recept lekarskich (Dz. U. Nr 213, poz. 2164). W wyroku I CSK 69/11, Sąd Najwyższy stwierdził natomiast, że uprawnieniem lekarza jest także wskazanie na recepcie sposobu dawkowania leku, odbiegającego od sposobu dawkowania określonego w Charakterystyce Produktu Leczniczego. Jednocześnie stwierdzono, że osoba realizująca receptę zobowiązana jest wydać mniejszą ilość leku od określonej w recepcie, jeżeli ta przekraczałaby potrzeby trzymiesięcznej kuracji, z uwzględnieniem sposobu dawkowania podanego przez lekarza.

Według zaś poglądu wyrażonego w wyroku I CSK 470/10, wzrost wynagrodzeń w służbie zdrowia w latach 2006 i 2007, sfinansowany ze środków publicznych w sposób określony w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o przekazaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń (Dz. U. Nr 149, poz. 1076 ze zm.) nie usprawiedliwiał wzrostu w tym okresie cen jednostkowych świadczeń opieki zdrowotnej udzielonych w umowach zawartych z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Z zakresu problematyki prawa wekslowego warto zwrócić uwagę na wyrok, w którym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że zastosowanie art. 4 ust. 7 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o denominacji złotego (Dz. U. Nr 84, poz. 386 ze zm.) w zakresie, w jakim przepis ten odnosi się do weksli, jest ograniczone do weksli zupełnych wystawionych przed dniem 1 stycznia 1995 r. oraz do weksli *in blanco* uzupełnionych przed dniem 1 stycznia 1995 r. (I CSK 226/10).

Należy zwrócić jeszcze uwagę na trzy orzeczenia dotyczące innych kwestii.

Sąd Najwyższy dokonał oceny legalności zatrzymania przez zamawiającego wadium złożonego w formie gwarancji bankowej na podstawie art. 46 ust. 4a ustawy – Prawo zamówień publicznych. Analizując przepisy art. 9 ust. 1, art. 27 ust. 1 oraz art. 46 ust. 4a ustawy, które dotyczą formy oświadczeń, wniosków, zawiadomień i infor-

macji składanych przez zamawiającego i wykonawcę w postępowaniu o udzielenie zamówienia, uznał, że zamawiający może skutecznie zatrzymać wadium wraz z odsetkami, gdy wykonawca w ogóle nie składa wymaganych dokumentów lub oświadczeń, nie zaś wtedy, gdy przekazuje informacje w niewłaściwej formie, doręczając oryginały dokumentu po nieznacznym upływie terminu (II CSK 335/10).

Zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu III CSK 223/10, reguła, że jeżeli przepis ustawy przewiduje właściwość prawa ojczystego, to obywatel polski podlega prawu polskiemu, chociażby prawo innego państwa uznawało go za obywatela tego państwa, nie ma zastosowania do przewidujących właściwość prawa ojczystego przepisów umów międzynarodowych. Czynność prawna obejmująca oświadczenie woli składane wobec określonego organu państwowego jest dokonana w państwie działania tego organu, chociażby samo sporządzenie oświadczenia nastąpiło w innym państwie.

Do rozwoju i wzbogacenia nauki prawa cywilnego z pewnością przyczyni się, wydany na tle przepisów ustawy – Prawo spółdzielcze oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wyrok, w którym Sąd Najwyższy rozważył kwestię skutków czasowych wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Wskazując na przeważający w orzecznictwie pogląd o skuteczności *ex tunc* takich wyroków uznał, że reguła ta nie obowiązuje jednak w zakresie, w jakim naruszałoby to zasadę ochrony praw słusznie nabytych – art. 2 Konstytucji RP (II CSK 335/10).

Przy omawianiu problematyki procesowej, na uwagę zasługują orzeczenia dotyczące skargi kasacyjnej. Na wstępie należy wymienić postanowienie IV CSK 272/10, ze względu na istotne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w związku z oceną dopuszczalności skargi kasacyjnej. Ze względu na określoną wartość przedmiotu zaskarżenia, znaczenie dla tej oceny miało rozstrzygnięcie czy sprawa, w której skarga została wniesiona, jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479^1 § 1 k.p.c. Sprawa dotyczyła rozliczenia kosztów budowy leśniczówki i toczyła się między przedsiębiorcą budowlanym a Skarbem Państwa reprezentowanym przez odpowiednie Nadleśnictwo Lasów Państwowych. Zasadniczy problem sprowadzał się do odpowiedzi na pytanie, czy Skarb Państwa reprezentowany w ten sposób może być uznany za przedsiębiorcę, a jeżeli tak, to czy przedmiot sprawy mieści się w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. W wyniku analizy przepisów ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 45, poz. 435 ze zm.) Sąd uznał, że Skarb Państwa prowadzi działalność gospodarczą w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447 ze zm.) i jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 479^1 § 1 k.p.c. Choć niewątpliwie głównym zadaniem Skarbu Państwa – Lasów Państwowych w zakresie działalności leśnej jest urządzanie, ochrona, zagospodarowanie, utrzymanie oraz powiększanie zasobów i upraw leśnych, a także gospodarowanie zwierzyną, a nie zarobkowa działalność wytwórcza czy handlowa w tym zakresie, nie ulega wątpliwości, że wykonując te zadania prowadzi on działalność zarobkową wytwórczą i handlową, a środkami finansowymi osiągniętymi z tej działalności zarobkowej pokrywa wydatki związane ze swoją podstawową działalnością, którą jest ochrona i rozwój lasów. Od-

wołując się do art. 35 ust. 1 ustawy o lasach, Sąd Najwyższy stwierdził, że budowa leśniczówki pozostaje w ścisłym związku z możliwością realizowania przez nadleśnictwo jego podstawowego zadania – prowadzenia gospodarki leśnej – w ramach której prowadzona jest działalność gospodarcza. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że sprawa jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479^1 § 1 k.p.c.

Odnotować należy postanowienie, w którym Sąd Najwyższy po raz kolejny zajął się kwestią skutków procesowych skarg kasacyjnych sporządzonych w sposób nieprofesjonalny. Sąd Najwyższy uznał, że sprzeczne z zasadami profesjonalizmu jest nie tylko sporządzenie przez adwokata (radcę prawnego) środka prawnego podlegającego odrzuceniu albo oczywiście bezzasadnego, ale także sporządzenie skargi kasacyjnej, w której uzasadnienie wniosku o jej przyjęcie do rozpoznania jest oczywiście bezzasadne. Sąd Najwyższy, uznając, że za sporządzenie takiej skargi adwokatowi (radcy prawnemu) nie przysługują koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, wskazał, że zawodowy pełnomocnik, nie znajdując argumentów uzasadniających wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, dysponuje możliwością sporządzenia opinii, o której mowa w art. 118 § 5 k.p.c., za którą przysługuje mu odpowiednie wynagrodzenie (II CSK 699/10). Wyrazem tej utrwalającej się tendencji w orzecznictwie, są też postanowienia IV CSK 486/10 oraz IV CNP 54/11, w których Sąd Najwyższy uznał, że skoro skarga wniesiona przez pełnomocnika ustanowionego przez sąd podlega odmowie przyjęcia do rozpoznania, to nie ma uzasadnienia dla przyznania od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Wątpliwości wciąż budzi kwestia dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym. W postanowieniu I CZ 21/11, Sąd Najwyższy uznał, że sprawy o orzeczenie zgodności działania fundacji z przepisami prawa i statutem oraz z celem, w jakim fundacja została ustanowiona, o których mowa w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach (jedn. tekst: Dz. U. z 1991 r. Nr 46, poz. 203 ze zm.), są sprawami z zakresu prawa osobowego w rozumieniu art. 519^1 § 1 k.p.c.

W postanowieniu I CZ 134/11 przyjęto natomiast, że w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia skarga kasacyjna przysługuje także uczestnikowi postępowania, który nie zaskarżył apelacją postanowienia sądu pierwszej instancji.

Przy omawianiu postępowania procesowego w pozostałym zakresie, szczególne znaczenie mają orzeczenia związane z dopuszczalnością drogi sądowej. W postanowieniu I CSK 50/11, zwrócono uwagę, że pojęcie drogi sądowej należy rozumieć szeroko. W zasadzie prawie każde roszczenie procesowe, sformułowane jako żądanie zasądzenia, ustalenia lub ukształtowania stosunku prawnego, niezależnie od jego merytorycznej zasadności, może być zaliczone jako należące do drogi sądowej, pod warunkiem, że dotyczy podmiotów, których pozycje w ramach stosunku prawnego są równorzędne.

Sąd Najwyższy analizował też model postępowania toczącego się po wniesieniu sprzeciwu od orzeczenia samorządowego kolegium odwoławczego w przedmiocie opłaty za użytkowanie wieczyste. Przypomniał, że zgodnie z art. 80 ustawy o gospo-

darce nieruchomościami wniesienie sprzeciwu od orzeczenia kolegium jest równoznaczne z żądaniem przekazania sprawy do sądu powszechnego, a wniosek złożony na podstawie art. 78 ust. 2 zastępuje pozew. Regulacja ta wskazuje, że postępowanie sądowe wywołane złożeniem sprzeciwu toczy się w granicach określonych przez treść wniosku, a zatem w tych samych granicach, w których postępowanie toczyło się przed kolegium. Po wniesieniu sprzeciwu orzeczenie kolegium traci moc, a sąd powszechny orzeka na nowo w sprawie, którą wcześniej rozpoznawało kolegium. Prowadzi to m.in. do wniosku, że podmiotami postępowania toczącego się przed sądem powszechnym mogą być ci współużytkownicy, którzy brali udział w postępowaniu administracyjnym i zaskarżyli orzeczenie kolegium przez wniesienie sprzeciwu. W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że w sprawie o ustalenie wysokości opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste obejmującej żądanie dotyczące współużytkowników, którzy nie zgłosili wniosków o ustalenie, iż aktualizacja opłaty jest nieuzasadniona i nie brali udziału w postępowaniu przed samorządowym kolegium odwoławczym, droga sądowa jest niedopuszczalna (III CZP 3/11).

Dla praktyki sądowej istotne znaczenie mają wyroki II CSK 493/10 oraz II CSK 568/10, rozstrzygające wątpliwości, które ujawniły się przy stosowaniu art. 189 k.p.c. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy zajął się skomplikowanym i budzącym rozbieżności zarówno w piśmiennictwie jak i orzecznictwie zagadnieniem charakteru prawnego oraz wzajemnej relacji powództw przewidzianych w art. 189 k.p.c. i art. 10 ustawy z dnia 16 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece. W szczegółowym wywodzie, wskazując na zachodzące między tymi powództwami różnice dotyczące przedmiotu sporu, podstawy prawnej, spełnianej funkcji a także kręgu osób legitymowanych do ich wytoczenia, uznał, że nie zachodzi powaga rzeczy osądzonej w sprawie o ustalenie, że powód jest właścicielem nieruchomości (art. 189 k.p.c.), gdy w sprawie prawomocnie osądzonej sąd oddalił powództwo o uzgodnienie stanu prawnego księgi wieczystej założonej dla tej nieruchomości z rzeczywistym stanem prawnym (art. 10 u.k.w.h.). W drugim z wymienionych wyroków Sąd Najwyższy omawiając przesłankę merytoryczną powództwa o ustalenie, jaką jest interes prawny w żądaniu ustalenia oraz czyniąc uwagi odnośnie do akceptowanej w doktrynie i judykaturze koncepcji żądania na podstawie art. 189 k.p.c. ustalenia faktu prawotwórczego, wskazał, że o ile żądanie ustalenia , że pozwany dokonał wypowiedzenia umowy nie jest żądaniem ustalenia faktu prawotwórczego, bowiem nie zmierza do ustalenia stosunku prawnego lub prawa, o tyle żądanie ustalenia, że dokonane wypowiedzenie umowy jest nieważne ewentualnie bezskuteczne cel taki spełnia, należy je zatem kwalifikować jako żądanie ustalenia faktu prawotwórczego. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że powód może na podstawie art. 189 k.p.c. żądać ustalenia, iż oświadczenie woli pozwanego o wypowiedzeniu umowy było bezskuteczne.

W wyroku I CSK 305/10, wyrażono pogląd, że Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Skarbu Państwa nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy sprzedaży udziału w użytkowaniu wieczystym gruntu naruszającej art. 5a ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa (Dz. U. Nr 106, poz. 493 ze zm.) jeżeli,

jako właścicielowi tego gruntu, w związku z konstytutywnymi wpisami w księdze wieczystej, przysługuje Skarbowi Państwa roszczenie na podstawie art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.).

Istotne znaczenie ma także wyrok, w którym zajęto stanowisko, że w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym sąd jest związany żądaniem pozwu (I CSK 473/10).

Z punktu widzenia praktyki orzeczniczej wciąż żywa jest kwestia odwoływalności czynności procesowych. Sąd Najwyższy przypomniał, że możliwe jest odwołanie oświadczenia procesowego strony o cofnięciu pozwu i zrzeczeniu się roszczenia (art. 203 § 1 k.p.c.) z powołaniem się na błąd (art. 84, 86 i 88 k.c.) jedynie do czasu uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania, przewidzianego w art. 203 § 4 k.p.c. (I CSK 252/10).

Artykuł 214^1 k.p.c., obowiązujący od wejścia w życie art. 21 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. Nr 123, poz. 849 ze zm.), wprowadził szczególne wymagania, jakie muszą być spełnione przez strony, ich przedstawicieli ustawowych, pełnomocników, świadków i innych uczestników postępowania, aby ich – spowodowane chorobą – niestawiennictwo na wezwanie sądu zostało usprawiedliwione. Sąd Najwyższy określił sposób postępowania osób wezwanych, jeżeli ze względu na nagłość choroby lub wystąpienie innych obiektywnych przeszkód nie będą miały możliwości przedstawienia zaświadczenia lekarza sądowego przed terminem stawiennictwa (V CSK 302/10).

Odnotowania wymaga wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 224 § 2 k.p.c., który mimo że nierzadko stosowany jest w praktyce, nie był przedmiotem pogłębionych rozważań w doktrynie i judykaturze. Zgodnie z tym przepisem można zamknąć rozprawę również w wypadku, gdy ma być przeprowadzony dowód z akt lub wyjaśnień organów administracji publicznej, a rozprawę co do tych dowodów sąd uzna za zbyteczną. Uznając, że dowód z wyjaśnienia organu administracji publicznej, o którym mowa w art. 224 § 2 k.p.c. powinien przybrać formę dokumentu urzędowego, o którym stanowi art. 244 § 1 k.p.c., a więc sporządzonego w przepisanej formie oraz o treści z zakresu działania takiego organu, Sąd Najwyższy wskazał, że w sytuacji, gdy organ administracji publicznej pozostaje w strukturze organizacyjnej strony procesowej, decyzja o przeprowadzeniu w trybie art. 224 § 2 k.p.c. dowodu z wyjaśnień takiego organu może być podjęta w zasadzie tylko za zgodą strony przeciwnej. Wobec tego, że w takiej sytuacji dokument zawierający wyjaśnienie organu niejako wyraża stanowisko samej strony procesowej, stronie przeciwnej – zgodnie z zasadą równości – przysługuje prawo do wypowiedzenia się, a nawet przeprowadzenia dowodu zmierzającego do obalenia domniemania prawdziwości okoliczności zaświadczonych w dokumencie. W takich okolicznościach stosowanie art.224 § 2 k.p.c. nie znajduje usprawiedliwienia (II CSK 649/10).

Sąd Najwyższy zajął się także interesującą kwestią charakteru oraz skutków orzeczeń izb morskich. Stwierdził, że orzeczenia izb morskich, które stanowią dokumenty urzędowe, mają na celu ustalenie przyczyn wypadku morskiego, wskazanie

statku lub osób winnych jego spowodowania, wskazanie wad i braków w budowie statku lub jego eksploatacji, a także ocenę prawidłowości zachowania się statku oraz prawidłowości czynności ratowniczych. Z faktu takiej kwalifikacji nie można wyprowadzić wniosku, że do orzeczeń izb morskich (także po zmianie art. 46 ustawy o izbach morskich ustawą z dnia 5 marca 2004 r. o zmianie ustawy o izbach morskich – Dz. U. Nr 62, poz. 575, tj. po dniu 15 maja 2004 r.) odnoszą się wszystkie skutki, jakie kodeks postępowania cywilnego wiąże z dokumentami urzędowymi. Orzeczenia izb morskich nie zawierają bowiem ani oświadczeń ani zaświadczeń, o których mowa w art. 244 § 1 i art. 252 k.p.c., lecz stwierdzają jedynie, do jakiego wniosku przy ocenie zebranych i przeprowadzonych dowodów doszła izba morska na podstawie własnych przekonań. Stąd ustalenie winy i okoliczności faktycznych wypadku morskiego, zawarte w orzeczeniu izby morskiej nie wiążą sądów powszechnych (IV CSK 387/10).

Nadto, Sąd Najwyższy odniósł się do praktyki przedstawiania przez strony prywatnych opinii sporządzonych na ich zlecenie, uznając, że należy je oceniać w płaszczyźnie art. 253 k.p.c. Prywatne ekspertyzy, mimo że nie stanowią dowodu z opinii biegłego, są jednak elementem materiału procesowego, zawierającego stanowisko procesowe (pogląd) strony, powinny więc być udostępnione stronie przeciwnej. Mogą ponadto stanowić przesłankę dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii biegłego (II CSK 323/10).

Istotne znaczenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zajmuje kwestia mocy wiążącej decyzji administracyjnej w postępowaniu cywilnym. W postanowieniu I CNP 44/10 przyjęto, że jeżeli po uprawomocnieniu się wyroku sądu cywilnego decyzja administracyjna stanowiąca jedną z podstaw wydania tego wyroku okazała się – po przeprowadzeniu stosownego postępowania administracyjnego – nieważna, to nie jest to okoliczność decydująca o tym, iż wyrok był niezgodny z prawem.

W wyroku I CSK 202/11 wskazano, że w sądowym postępowaniu cywilnym o zapłatę odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. niedopuszczalna jest merytoryczna kontrola decyzji organów administracyjnych wydanych w przedmiocie rozpoznania wniosku złożonego na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 tzw. dekretu warszawskiego.

Podobny pogląd wyrażono w wyroku, w którym przesądzono że protokół zdawczo-odbiorczy znacjonalizowanego przedsiębiorstwa zatwierdzony decyzją właściwego organu stanowi integralną część orzeczenia o jego przejęciu na własność Państwa. Taka decyzja wiąże sąd w postępowaniu cywilnym (I CSK 601/10).

W postanowieniu I CSK 771/10, podkreślono, że sądy powszechne i Sąd Najwyższy są związane mocą wiążącą decyzji administracyjnej i nie są władne autonomicznie oceniać kwestii uczestnictwa określonej osoby w postępowaniu administracyjnym i co za tym idzie odmiennie niż organ administracyjny określać adresata decyzji.

Sąd Najwyższy zajmował się oceną dopuszczalności podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego, mocą którego uznano to roszczenie za usprawiedliwione co do zasady. Przypomniał, że wyrok wstępny po uprawomocnieniu się wiąże sąd w sprawie, w której został wydany. Po-

nadto ma między stronami powagę rzeczy osądzonej co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, stwarza więc normę konkretną o charakterze trwałym, regulującą sporny stosunek prawny i z tego względu niedopuszczalne jest ponowne rozstrzygnięcie o przesądzonej już zasadzie roszczenia. Skoro przedawnienie wyłącza skuteczne dochodzenie roszczenia, a wyrok wstępny taką dopuszczalność i zasadność przesądza, to po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia jest bezskuteczne (III CSK 165/10).

W uzasadnieniu postanowienia IV CZ 27/11, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii, czy w świetle art. 394 § 1 pkt 2 k.p.c. niedopuszczalność zażalenia zachodzi także w sytuacji, w której sąd odwoławczy, zmieniając wyrok sądu pierwszej instancji, pozostawił niezmienione rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, zawarte w wyroku sądu pierwszej instancji. Podtrzymując dotychczasowe stanowisko o konieczności wykładania tego przepisu w sposób restryktywny, udzielił w tym zakresie odpowiedzi twierdzącej. Zwrócił uwagę, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż na zawarte w wyroku sądu drugiej instancji postanowienie dotyczące kosztów procesu poniesionych przed sądem pierwszej instancji zażalenie stronom nie przysługuje.

Kwestia przysługiwania zażalenia do Sądu Najwyższego została poruszona w postanowieniu I CZ 66/11. Stwierdzono w nim, że na podstawie art. 394^1 § 1 k.p.c. nie jest dopuszczalne wniesienie zażalenia do Sądu Najwyższego na postanowienie o odmowie wydania zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego wydane przez sąd drugiej instancji.

Praktyczne znaczenie ma także teza wyroku I CSK 412/09, że notariusz jest stroną w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia wniesionego na odmowę dokonania czynności notarialnej.

Warto także zwrócić uwagę na orzecznictwo związane ze skutkami wyroków Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku I CSK 410/10, Sąd Najwyższy przyjął, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego, odraczający w czasie utratę mocy obowiązującej przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją, nie stanowi podstawy wznowienia postępowania przewidzianej w art. 401^1 k.p.c, chyba że w jego sentencji został zamieszczony przywilej indywidualnej korzyści dla osoby, która wniosła skargę konstytucyjną.

Nieznaczna jest nadal liczba skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przyjętych przez Sąd Najwyższy do rozpoznania. Spośród skarg rozpoznanych uwzględniona została natomiast wyrokiem IV CNP 103/10, jedna ze skarg zakwalifikowanych do rozpoznania w roku poprzednim. Rozstrzygnięcie stanowi wyraz dotychczas zajmowanego przez Sąd Najwyższy stanowiska, że orzeczenie niezgodne z prawem w rozumieniu art. 424^1 k.p.c., to orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, wydane w wyniku rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego stosowania prawa, które jest ewidentne i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Sąd Najwyższy, stwierdzając niezgodność z prawem zaskarżonego orzeczenia wyrokiem tym, zakwestionował wyrażone przez sąd odwoławczy w sprawie stanowisko, że umowa powrotnego przelewu wierzytelności wynikającej z umowy ubezpieczenia autocasco samochodu kredyto-

biorców, zawarta w związku z jego kradzieżą pomiędzy nimi a bankiem, jest bezskuteczna z powodu braku *causae* do dokonania tego przelewu i sprzeczności tej umowy z właściwością umowy kredytowej będącej źródłem powstałej wobec nich wierzytelności kredytowej zabezpieczonej przelewem wierzytelności z tytułu tego ubezpieczenia. Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa przelewu nie musi być zawierana wyłącznie w wyniku wykonania istniejącego w tym zakresie zobowiązania wynikającego z innej umowy. Uznając, że strony na skutek zawarcia umowy przelewu, w której wyraziły zamiar przeznaczenia uzyskanego od ubezpieczyciela na drodze sądowej świadczenia na spłatę kredytu, dokonały zmiany umowy kredytowej w zakresie jej zabezpieczenia oraz sposobu uregulowania zobowiązań wobec banku, stwierdził też, że sporna umowa nie była pozbawiona *causae*, a kwalifikując tę umowę jako umowę przelewu powierniczego, ocenił, że nie sprzeciwiała się ona właściwości łączącego strony stosunku prawnego, wynikającego z zawartej uprzednio umowy kredytowej.

Sąd Najwyższy przyjął, że art. 417^1 § 2 k.c. nie może być rozumiany jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia, które podlega kontroli instancyjnej. Dla odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie tego przepisu za szkodę wyrządzoną w wyniku niezgodnego z prawem wydania nieprawomocnego orzeczenia istotna jest okoliczność, czy strona nie mogła zapobiec jej powstaniu lub rozmiarom przy pomocy przysługujących jej środków prawnych (I CSK 684/10). W postanowieniu I CNP 17/11 uznał natomiast, że niedopuszczalna jest wniesiona po dniu 25 września 2010 r. skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego postanowienia sądu drugiej instancji oddalającego zażalenie na postanowienie odrzucające apelację.

Po raz pierwszy – tak wszechstronnie i szczegółowo – Sąd Najwyższy analizował charakter postępowania o unieważnienie orzeczenia wydanego w sprawie, która w chwili orzekania ze względu na osobę nie podlegała orzecznictwu sądów polskich lub w której w chwili orzekania droga sądowa była niedopuszczalna, jeżeli orzeczenie to nie może być wzruszone w trybie przewidzianym w ustawach o postępowaniach sądowych. Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu tym mają zastosowanie przez analogię przepisy kodeksu postępowania cywilnego o skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz – w zakresie przewidzianym w art. 424^{12} k.p.c. – o skardze kasacyjnej. W związku z tym uznał m.in., że rozpoznanie sprawy może nastąpić na posiedzeniu niejawnym, a także wyłączył dopuszczalność skargi o wznowienie postępowania od postanowienia Sądu Najwyższego (III CO 5/11).

Ze względu na nadal niejednolite w orzecznictwie sądów powszechnych rozumienie istoty postępowania wywołanego zarzutami od nakazu zapłaty wydanego na podstawie weksla *in blanco*, zasługuje na uwagę wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdzając, że objęcie sporem w postępowaniu nakazowym stosunku podstawowego jest określane w orzecznictwie jako przeniesienie sporu z płaszczyzny stosunku prawa wekslowego na płaszczyznę stosunku prawa cywilnego. Podkreślił, że jest to określenie nieścisłe, sugeruje bowiem całkowite zastąpienie dotychczasowego sporu dotyczącego stosunku wekslowego sporem dotyczącym stosunku podlegającego po-

wszechnemu prawu cywilnemu. W rzeczywistości jest zaś tak, że odwołanie się w zarzutach od nakazu zapłaty do stosunku podstawowego prowadzi przede wszystkim do uwzględnienia tego stosunku w ramach oceny zasadności dochodzonego roszczenia wekslowego, nadal więc przedmiotem sporu jest roszczenie wekslowe, z tą tylko różnicą, że przy uwzględnieniu stosunku podstawowego. Jeśli więc dochodzone przez powoda roszczenie wekslowe nie powstało, bowiem weksel *in blanco* został wypełniony, mimo że powodowi nie przysługiwało roszczenie ze stosunku podstawowego, które weksel miał zabezpieczać, należy nakaz zapłaty uchylić i powództwo oddalić. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy jednocześnie wskazał, że na stosunek podstawowy może powołać się w postępowaniu nakazowym nie tylko pozwany w celu wykazania bezzasadności dochodzonego roszczenia wekslowego, ale także powód w celu utrzymania w mocy wydanego nakazu zapłaty (II CSK 311/10).

Istotne znaczenie praktyczne mają orzeczenia związane z kosztami procesu.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ze względu na dokonane przez ustawodawcę w art. 98 § 2 i 3 k.p.c. rozróżnienie składników niezbędnych kosztów postępowania, których zwrotu może domagać się strona wygrywająca sprawę, w zależności od wybranego przez nią sposobu reprezentacji przed sądem, nie można uznać kosztów dojazdu adwokata, będącego pełnomocnikiem strony, za koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. Na szczególną uwagę zasługuje zawarte w uzasadnieniu tego postanowienia stwierdzenie, że niezakwestionowanie w sposób skuteczny konstytucyjności przepisów prawa we właściwym do tego postępowaniu, powoduje, że obowiązują one uczestników postępowania sądowego oraz sąd rozpoznający sprawę. Jej rozstrzygnięcie nie może więc być podważane przez powołanie się na niezgodność z Konstytucją zastosowania tych przepisów w orzeczeniu sądowym. Takie stanowisko jest wyrazem ważnego jurysdykcyjnie poglądu o braku kompetencji sądów do kontroli konstytucyjności ustaw (II CZ 137/10).

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za „wypadek szczególnie uzasadniony" w rozumieniu art. 102 k.p.c. można uznać także szczególną sytuację strony, która przegrała proces w wyniku bezskutecznej próby odwołania złożonego wcześniej przez nią oświadczenia procesowego o cofnięciu pozwu i zrzeczeniu się roszczenia z racji cezury czasowej przewidzianej w art. 203 § 4 k.p.c. (I CZ 38/10).

Z punktu widzenia kosztów zastępstwa prawnego warto zwrócić uwagę na tezę postanowienia I CZ 108/10, że postępowanie apelacyjne toczące się przed sądem drugiej instancji po uchyleniu wyroku tego sądu przez Sąd Najwyższy i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania nie jest nowym, drugim postępowaniem apelacyjnym w rozumieniu § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (I CZ 108/10).

W zakresie postępowania nieprocesowego wyjaśniono doniosły problem związany z praktycznym stosowaniem art. 618 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że skoro roszczenia przewidziane w tym przepisie są rozpoznawane według zasad ogólnych i stosownie do tych zasad należy o nich orzekać, to dla zapewnienia postanowieniu pełnej jednoznaczności pożądane jest nie tylko ujmować poszczególne rozstrzygnięcia, zamieszczone w jego sentencji, w odrębnie oznaczone punkty, lecz także w razie

uwzględnienia omawianego roszczenia jedynie w pewnym zakresie dokładnie wskazywać, iż sąd żądanie (wniosek) częściowo oddala. Taka praktyka stwarza bowiem jasność co do dalszych środków prawnych przysługujących zainteresowanym uczestnikom postępowania: postanowienie podlega zaskarżeniu na zasadach ogólnych, w wypadku zaś niepełnego rozstrzygnięcia co do omawianego roszczenia – postanowienie, na podstawie art. 351 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., może zostać uzupełnione (I CSK 138/11).

Z punktu widzenia praktyki orzeczniczej wciąż żywa jest kwestia kognicji sądu w postępowaniu wieczystoksięgowym. Sąd Najwyższy dokonując wykładni art. 31 ust. 2 u.k.w.h., uznał że wyrok sądu stwierdzający nieważność umowy, na podstawie której ujawniono w księdze wieczystej prawo własności nieruchomości jest orzeczeniem wykazującym niezgodność, o której mowa w tym przepisie i może stanowić podstawę wpisu potrzebnego do usunięcia niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości, jeżeli w chwili rozpoznawania wniosku o wpis (wykreślenie dotychczasowego wpisu) rzeczywisty stan prawny nieruchomości jest zgodny ze stanem wynikającym z wpisu dokonanego przed zawarciem tej umowy. W uzasadnieniu tego stanowiska podkreślono, że sąd wieczystoksięgowy, przyjmując wspomniany wyrok za podstawę wpisu, nie rozpoznaje sporu dotyczącego niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, lecz bada – zgodnie z kognicją określoną w art. 626^8 § 2 i art. 31 ust. 2 u.k.w.h. – czy z przedłożonego wyroku oraz treści wniosku i księgi wieczystej wynika niezgodność oraz czy wpis, którego domaga się wnioskodawca doprowadzi do jej usunięcia. Sąd Najwyższy uznał, że w razie uchylenia podstawy prawnej wpisu (nieważnej umowy), powodującego, że stan prawny nieruchomości jest taki, jaki był przed zawarciem umowy, nie zachodzi konieczność wytoczenia powództwa na podstawie art. 10 u.k.w.h. w celu usunięcia niezgodności stanu prawnego księgi wieczystej z jej rzeczywistym stanem prawny. Okoliczność, że powództwo przewidziane w art. 10 ust. 1 u.k.w.h. jest szczególną postacią powództwa o ustalenie i powinno być odczytywane w powiązaniu z przepisami normującymi uprawnienie do składania wniosków o wpis w księgach wieczystych, nie oznacza, że niezgodność stanu prawnego księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym – powstała wskutek stwierdzenia nieważności umowy, będącej podstawą dotychczasowego wpisu – może być usunięta tylko na podstawie orzeczenia wydanego na podstawie art. 10 ust. 1 u.k.w.h. (II CSK 665/10).

Sąd Najwyższy udzielił również ważnych wskazań co do granic kognicji sądu w postępowaniu wieczystoksięgowym w sytuacji, w której zaginęła dawna księga wieczysta (niemiecka). Wyjaśnił mianowicie, że wówczas kognicja sądu wieczystoksięgowego jest szersza niż określona w art. 626^8 § 2 k.p.c. W obecnym stanie prawnym brak przepisu stanowiącego odpowiednik obowiązującego dawniej § 58 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 marca 1992 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. Nr 29, poz. 128 ze zm.), upoważniającego sąd do dokonania wpisu w nowozałożonej księdze wieczystej z ostrzeżeniem, jeżeli wpisywane prawo jest sporne lub niewystarczająco udokumentowane. Brak księgi wieczystej uniemożliwia ponadto skorzystanie z powództwa przewi-

dzianego w art. 10 u.k.w.h. Uzasadnia to potrzebę większej aktywności sądu wieczystoksięgowego w przedstawionej sytuacji (V CSK 535/10).

Zakresu kognicji sądu wieczystoksięgowego dotyczą także postanowienia IV CSK 349/10 i IV CSK 392/10. W sprawach tych Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli do wniosku o wpis hipoteki przymusowej z tytułu podatku od towarów i usług skarżący dołączył tytuł wykonawczy spełniający wymagania określone w art. 27 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 110, poz. 968 ze zm.), to sąd wieczystoksięgowy powinien na podstawie art. 35 § 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm.) ocenić zasadność tego wniosku pod kątem innych obowiązujących przepisów i dokonać wpisu hipoteki przymusowej bez badania, czy doszło do wszczęcia postępowania egzekucyjnego w następstwie doręczenia zobowiązanemu odpisu tytułu wykonawczego. Żądanie dodatkowych dowodów wymagalności obowiązku objętego tym tytułem, w szczególności dowodu jego doręczenia zobowiązanemu nie znajduje uzasadnienia w art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.), art. 35 § 2 pkt 2 Ordynacji podatkowej ani w art. 27 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Sąd wieczystoksięgowy nie może badać innych okoliczności aniżeli te, które dotyczą wniosku, dołączonych do niego dokumentów i treści księgi wieczystej. Wynikający z art. 626^8 § 2 k.p.c. obowiązek sądu wieczystoksięgowego badania m.in. zawartości tytułu wykonawczego nie może być utożsamiany z badaniem prawidłowości przeprowadzenia postępowania administracyjnego, w którym tytuł ten został wydany. Należy podkreślić, że wymienione orzeczenia zapoczątkowały zmianę dotychczasowego stanowiska Sądu Najwyższego w tym zakresie. O kontynuacji zmienionego stanowiska świadczą m. in. postanowienia IV CSK 558/10 i IV CSK 606/10 oraz IV CSK 20/11.

W postanowieniu I CSK 185/10, wyrażono pogląd, że w sprawie o dokonanie wpisu do księgi wieczystej praw osoby powołującej się na wykonanie pierwokupu, osoby trzecie, z którymi zawarta została warunkowa umowa sprzedaży, stanowiąca zdarzenie uzasadniające złożenie oświadczenia o pierwokupie przez wnioskodawcę, nie są uczestnikami postępowania.

Jako ważne dla praktyki należy wskazać postanowienie wydane na tle ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. Nr 111, poz. 535 ze zm.). W sprawie tej Sąd Najwyższy odniósł się do istotnych problemów o charakterze nie tylko procesowym, lecz także materialnoprawnym. Podkreślając ochronny charakter ustawy stwierdził, że sąd opiekuńczy, rozpoznając wniosek o przyjęcie danej osoby do domu pomocy społecznej bez jej zgody (art. 39 w zw. z art. 38 ustawy) lub o zmianę postanowienia o jej przyjęciu (art. 41 ustawy), z reguły powinien wykorzystywać możliwość stosowania środków służących ochronie praw tych osób, zarówno przewidzianych w samej ustawie, czyli ustanowienia adwokata z urzędu, nawet bez wniosku (art. 48 ustawy), jak i przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego, czyli inicjatywy dowodowej sądu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.) oraz udzielania pouczeń o czynnościach procesowych (art. 5 k.p.c.). Ponadto odnosząc się do ustawo-

wych przesłanek przymusowego przyjęcia danej osoby do domu pomocy społecznej Sąd Najwyższy zauważył, że choć stan zdrowia psychicznego tej osoby ma istotne znaczenie dla oceny czy zachodzi potrzeba przyjęcia jej do takiego domu, nie może jednak o niej samodzielnie przesądzać, gdyż wszystkie przesłanki przewidziane w art. 38 i 39 ustawy muszą wystąpić łącznie. Sąd zastrzegł, że opinia biegłego lekarza psychiatry nie jest wystarczającym źródłem ustalenia materialnoprawnych przesłanek orzeczenia w przedmiocie umieszczenia chorego w domu pomocy społecznej bez jego zgody (IV CSK 483/10).

Sąd Najwyższy wyjaśnił wszechstronnie wiele problemów procesowych związanych z jurysdykcją krajową w międzynarodowym obrocie gospodarczym, przy rozpoznawaniu zażalenia na odrzucenie pozwu syndyka masy upadłości polskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wniesionego przeciwko spółce akcyjnej z siedzibą w Szwajcarii. Pierwszeństwo miały przepisy umów międzynarodowych (art. 91 ust. 2 Konstytucji RP), jednakże konieczne było zbadanie właściwości i „konkurencyjności" kilku konwencji oraz rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, a także orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wynikiem tych rozważań było stwierdzenie, że do roszczenia syndyka miała zastosowanie konwencja o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzona w Lugano dnia 16 września 1988 r. („konwencja lugańska I"), wyłączająca jurysdykcję krajową ze względu na określony zapis w ramowej umowie kontrahentów – art. 17 ust. 1 konwencji lugańskiej I (V CSK 506/10).

Sporna kwestia dotycząca możliwości objęcia jurysdykcją sądów polskich sprawy, w której powód dochodził roszczenia na podstawie art. 5 pkt 3 rozporządzenia Rady UE nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L Nr 12 z dnia 16 stycznia 2001 r., s. 1, ze zm.), rozstrzygnięta została w wyroku II CSK 51/11. Powołany przepis stanowi, że osoba, która ma miejsce zamieszkania na terytorium jednego z państw konwencyjnych może być pozwana w innym państwie konwencyjnym przed sąd miejsca, gdzie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, jeżeli przedmiotem postępowania jest czyn niedozwolony lub czyn podobny do czynu niedozwolonego albo roszczenia wynikające z takiego czynu. Sąd Najwyższy – odwołując się do poglądu wyrażonego w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego III CZP 72/08, że odpowiedzialność członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 299 k.s.h. ma charakter odszkodowawczy – przesądził, iż zakresem regulacji przyjętej w art. 5 pkt 3 rozporządzenia objęte są sprawy dotyczące odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w stosunku do niezaspokojonych wierzycieli, którzy dochodzą roszczeń na podstawie art. 299 k.s.h.

Sąd Najwyższy podkreślił, że z art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 rozporządzenia Rady UE nr 44/2001 wynika generalna zasada, iż osoba mająca miejsce zamieszkania (siedzibę) na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej może być pozywana – z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w tym akcie – jedynie przed sądy tego

państwa. Zasada jurysdykcyjna miejsca zamieszkania pozwanego znajduje zastosowanie wszędzie tam, gdzie brak jest podstaw do wyznaczenia jurysdykcji na podstawie innego łącznika. Zgodnie z pkt 11 preambuły tego rozporządzenia zasada ta powinna być stosowana zawsze, z wyjątkiem kilku dokładnie określonych w przepisach sekcji 2-7 rozdziału II rozporządzenia przypadków, w których ze względu na przedmiot sporu uzasadniony jest inny łącznik. Stanowi ona zatem element prawa do sądu i ma charakter gwarancyjny. Każdy z przepisów tych sekcji, który przewiduje wyjątek od zasady jurysdykcji sądów miejsca zamieszkania pozwanego wymaga takiej interpretacji, która nie podważa tej zasady. Sąd wyraził przy tym stanowisko, że w odniesieniu do spraw o ustalenie zawieszenia wykonywania prawa z głosu akcji w spółce nie znajduje zastosowania ani wyjątek przewidziany w art. 22 ust. 2, ani w art. 5 ust. 1 lit. a rozporządzenia. Takie sprawy nie mieszczą się bowiem w kategorii spraw, których przedmiotem jest ważność, nieważność lub rozwiązanie spółki lub osoby prawnej albo ważność decyzji ich organów (art. 22 ust. 2), nie są także sprawami dotyczącymi umów bądź wynikających z nich roszczeń – art. 5 ust. 1 lit. a (IV CSK 284/10).

Na szczególną uwagę, ze względu na złożoność rozstrzygniętego zagadnienia i jego duże znaczenie dla obrotu gospodarczego, a także kontekst europejski i konstytucyjny, zasługuje wyrok II CSK 406/10, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni przepisów art. 3 ust. 1 oraz art.16 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) Nr 1346/2000 z dnia 29 maja 2000 r. w sprawie postępowania upadłościowego. Wielowątkowy wywód uwzględniający argumenty płynące z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego skonkludowany został stwierdzeniem, że uznaniu we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej (z wyjątkiem Danii) podlega wszczęcie postępowania upadłościowego przez sąd państwa członkowskiego, jeśli jest właściwy do wszczęcia tego postępowania, ze względu na znajdowanie się na terenie tego państwa głównego ośrodka podstawowej działalności dłużnika, z uwzględnieniem domniemania prawnego wzruszalnego, że w przypadku spółek i osób prawnych głównym ośrodkiem podstawowej działalności dłużnika jest jego siedziba określona w statucie lub odpowiadającej mu umowie spółki. Za główny ośrodek podstawowej działalności dłużnika spółki, której udziały (akcje) należą do osób reprezentujących kapitał zagraniczny (osób zagranicznych) może być uznane inne miejsce niż statutowa siedziba spółki, jeżeli w miejscu tym rzeczywiście funkcjonują członkowie organów tej spółki, zwłaszcza zarządu, są tam podejmowane decyzje dotyczące wykonywania praw i obowiązków spółki, w tym dotyczące zawierania umów handlowych i wykonywania zobowiązań finansowych spółki, gdzie dokonuje się jej rozliczeń finansowych i prowadzi księgowość, także w ramach powiązań kapitałowych spółki z innymi spółkami w postaci ich stosunku dominacji i zależności. Sąd Najwyższy uznał ponadto, że do rezultatu pozostającego w oczywistej sprzeczności z porządkiem publicznym Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi, oceniane jako wyjątkowe, uznanie postępowania upadłościowego wszczętego w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej lub wykonanie orzeczenia wydanego w toku takiego postępowania (art. 26 rozporządzenia), jeżeli sąd wszczynając postępowanie upadłościowe i wydając orzeczenie o ogłoszeniu upadłości narusza rażąco, a więc w stopniu nie dającym

się pogodzić z zasadami państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) polski porządek prawny, zwłaszcza w odniesieniu do gwarantowanej konstytucyjnie ochrony prawa własności (art. 64 Konstytucji RP).

Do takich samych wniosków doszedł Sąd Najwyższy w wyroku II CSK 541/10, stwierdzając, że przyjęcie jurysdykcji przez sąd państwa członkowskiego Unii Europejskiej (art. 3 ust. 1 rozporządzenia) ze względu na siedzibę grupy kapitałowej obejmującej spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której ośrodkiem działalności jest Polska, nie uzasadnia zastosowania art. 26 rozporządzenia, gdy zagraniczne orzeczenie zatwierdzające układ nie wywołuje skutków sprzecznych z polskim porządkiem prawnym.

Jako interesujące i dotyczące nieczęsto występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego problematyki należy wymienić postanowienie IV CSK 566/10, wydane na tle przepisów rozporządzenia Rady (WE) Nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej (Dz. Urz. UE L Nr 338, s.1) oraz konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528 ze zm.). W orzeczeniu tym zostały rozstrzygnięte zagadnienia z pogranicza prawa rodzinnego i procesowego. Sąd zwrócił uwagę, że art. 23 lit. e rozporządzenia dla oddalenia wniosku o uznanie (stwierdzenie wykonalności) orzeczenia dotyczącego odpowiedzialności rodzicielskiej wymaga przeciwstawienia mu innego, późniejszego orzeczenia dotyczącego odpowiedzialności rodzicielskiej takiej treści, która powoduje, że orzeczeń tych nie da się pogodzić. Orzeczeniem takim nie jest orzeczenie wydane na podstawie art. 13 lit. b konwencji oddalające wniosek o wydanie dziecka. Sąd Najwyższy stwierdził, że choć pojęcie odpowiedzialności rodzicielskiej, którym posługuje się rozporządzenie, obejmuje również pojęcie prawa do opieki, którym posługuje się konwencja, nie oznacza to, iż wskazane orzeczenie jest orzeczeniem dotyczącym tej odpowiedzialności. Wydane na podstawie przepisów konwencji rozstrzygnięcie uwzględniające wniosek zmierza do usunięcia bezprawia, czyli udzielenia ochrony prawu do opieki, przyznanemu i wykonywanemu na mocy ustawodawstwa państwa, w którym dziecko miało miejsce pobytu bezpośrednio przed uprowadzeniem lub zatrzymaniem. Wykonawczy (w odniesieniu do prawa przyznanego i wykonywanego na mocy ustawodawstwa jednego państwa) cel konwencji i sposób jego realizacji powodują, że wydane na jej podstawie orzeczenie o zwrocie dziecka nie rozstrzyga o prawie do opieki. Tym samym prawa tego nie dotyczy również orzeczenie oddalające wniosek o wydanie dziecka oparte na podstawie art. 13 konwencji.

Problem stwierdzenia wykonalności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej aktu notarialnego sporządzonego w Republice Federalnej Niemiec ujawnił się w w postanowieniu V CSK 426/10. Sąd Najwyższy wskazał, że wniosek o stwierdzenie wykonalności powinien być oceniony według postanowień konwencji lugańskiej I, a nie według przepisów rozporządzenia (WE) nr 44/2001.

W zakresie postępowania polubownego konieczne jest zwrócenie uwagi na wyrok I CSK 231/10, w którym przyjęto, że skarga o uchylenie wyroku sądu polubowne-

go nie przysługuje od orzeczenia, którym sąd polubowny orzekł o swojej niewłaściwości w sprawie (I CSK 231/10).

O przesłankach wszczęcia postępowania upadłościowego Sąd Najwyższy wypowiedział się stwierdzając, że krótkotrwałe wstrzymanie płacenia długów wskutek przejściowych trudności nie jest podstawą ogłoszenia upadłości. O niewypłacalności w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze można mówić dopiero wtedy, gdy dłużnik na skutek braku środków przez dłuższy czas nie wykonuje przeważającej części swoich zobowiązań (V CSK 211/10). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniach V CSK 320/10 oraz V CSK 352/10.

Ten kierunek wykładni nawiązuje do tradycyjnej definicji niewypłacalności i jest bardziej liberalny wobec dłużnika. Oznacza to zarazem przeciwstawienie się pochopnemu inicjowaniu postępowania upadłościowego przez wierzyciela i szerszą możliwość prowadzenia postępowania układowego. Sprzyja także procesom naprawczym i restrukturyzacyjnym.

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że również po wejściu w życie Prawa upadłościowego i naprawczego potrącenie w tym postępowaniu staje się skuteczne przez złożenie oświadczenia woli i nie wymaga akceptacji sędziego-komisarza, który bada tylko, czy skutek potrącenia nastąpił. Odmowa uwzględnienia wierzytelności i jej potrącenia ze wzajemną wierzytelnością upadłego w postępowaniu upadłościowym nie stwarza także powagi rzeczy osądzonej (V CSK 311/10).

Spośród orzeczeń wydanych na tle przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego warto wymienić również postanowienie, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął interesujące zagadnienie dotyczące skutków odstąpienia przez syndyka masy upadłości na podstawie art. 98 ust. 1 Pr.u.n. od umowy wzajemnej przeniesienia własności nieruchomości. Sąd zwrócił uwagę, że uprawnienie syndyka przewidziane w tym przepisie nie jest działaniem za stronę, czy też w imieniu upadłego; w grę wchodzi tu oświadczenie organu sądowego powołanego do przeprowadzenia egzekucji uniwersalnej, jaką jest postępowanie upadłościowe z opcją likwidacyjną. Uregulowana w art. 98 ust. 1 Pr.u.n. instytucja odstąpienia od umowy różni się zasadniczo od przewidzianej w art. 491 k.c. możliwości odstąpienia przez jedną ze stron od umowy z powodu zwłoki w realizacji świadczenia wzajemnego przez drugą stronę. Odmienność ta dotyczy zarówno podmiotu uprawnionego do odstąpienia – jest nim syndyk, a nie strona umowy wzajemnej, jak i przesłanek zastosowania tej instytucji – w postępowaniu upadłościowym odstąpienie podyktowane jest interesem wszystkich wierzycieli upadłego, a nie tylko jednej strony tej umowy. Zachodzą także dalsze istotne różnice. Występujące odmienności wskazują na autonomiczny charakter tej instytucji oraz odmienność skutków, które się z nią wiążą. Zarówno charakter, jak i cel szczególnych uprawnień syndyka uzasadniają stanowisko, że odstąpienie przez syndyka od umowy wzajemnej wywołuje nie tylko skutek obligacyjny, lecz również rzeczowy (IV CSK 47/11).

Istotną rolę w praktyce odegra zapewne wyrok, w którym Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 369 Pr.u.n. wyjaśnił, że sąd, rozpoznając wniosek upadłego o

umorzenie zobowiązań w całości lub części nie ma obowiązku z urzędu poszukiwać dowodów, podkreślając, że na upadłym spoczywa ciężar wykazania przesłanek umorzenia jego zobowiązań, które nie zostały zaspokojone w postępowaniu upadłościowym. Dokonując wykładni art. 369 ust. 1 pkt 1 Pr.u.n. w zakresie pojęcia „okoliczności wyjątkowe i niezależne od upadłego" należy mieć na względzie szczególny charakter umorzenia zobowiązań upadłego oraz kwalifikację podmiotu korzystającego z dobrodziejstwa art. 369 Pr.u.n., którym jest przedsiębiorca. Oznacza to, że pojawienie się podmiotów konkurujących na rynku, na którym działa także upadły nie jest „okolicznością wyjątkową i niezależną od upadłego” w rozumieniu tego przepisu. W ramach okoliczności, które przedsiębiorca powinien przewidywać mieści się także możliwość spadku cen wytwarzanych produktów, brak realizacji płatności przez kontrahentów upadłego, wahania kursów walut oraz zmiany zasad kredytowania przez instytucje finansowe działalności gospodarczej upadłego. Wymienione okoliczności mieszczą się w ramach normalnego, przewidywalnego ryzyka związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej (II CSK 370/10).

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Warunki w jakich przyszło funkcjonować Izbie w 2011 r., jak również cele, zakres i sposób jej działania w zasadniczej mierze stanowiły kontynuację praktyki z lat poprzednich. Nadal, dla ujednolicenia orzecznictwa sądów niższych instancji, ale także i samej Izby, szczególnie istotne znaczenie mają podejmowane przez składy powiększone i składy zwykłe uchwały, w których udzielane są odpowiedzi na pytania prawne, rozstrzygające różnego rodzaju wątpliwości interpretacyjne i niejasności występujące w obowiązującym porządku prawnym. Uchwał w składach powiększonych podjęto 9 (w roku poprzednim było ich 7), ponadto do Izby wpłynęło 29 pytań prawnych skierowanych przez sądy drugiej instancji, przy czym odpowiedzi udzielono na 16 z nich, natomiast w 10 przypadkach odpowiedź nie została udzielona, z reguły ze względu na pewne wadliwości sformułowanych pytań, tym niemniej z zasady odmawiając jej udzielenia poszczególne składy orzekające przedstawiły swoje stanowiska dotyczące tego jak należy wykładać przepisy, które stały się źródłem określonych wątpliwości sądów niższych instancji. Również i tego typu rozstrzygnięcia zapadłe w Izbie stanowią istotny czynnik ujednolicania praktyki orzeczniczej sądów niższych instancji, ale także i Sądu Najwyższego.

W 2011 r. w składzie powiększonym zostały podjęte trzy uchwały z zakresu prawa pracy.

Pierwsza z nich zapadła po rozpoznaniu wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ujętego w pytaniu: jakie roszczenia przysługują pracownikowi z tytułu wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę na czas określony, w której strony nie przewidziały dopuszczalności wcześniejszego jej rozwiązania za wypowiedzeniem? Na kanwie tak postawionego pytania w dotychczasowym orzecznictwie oraz doktrynie ujawniło się kilka rozbieżnych stanowisk.

Zgodnie z art. 33 k.p. przy zawieraniu umowy o pracę na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, strony mogą przewidzieć dopuszczalność wcześniejszego rozwiązania tej umowy za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Stosownie do art. 50 § 3 k.p., jeżeli wypowiedzenie umowy o pracę na czas określony nastąpiło z naruszeniem przepisów o wypowiadaniu tych umów, pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie. W myśl § 4 tego artykułu, odszkodowanie, o którym mowa w § 3, przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do upływu którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za 3 miesiące. Przepis art. 50 § 5 k.p. stanowi, że przepisu § 3 nie stosuje się w razie wypowiedzenia umowy o pracę pracownicy w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego, pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko w okresie korzystania z urlopu macierzyńskiego, a także pracownikowi w okresie korzystania z ochrony stosunku pracy na podstawie przepisów ustawy o związkach zawodowych. W tych przypadkach stosuje się odpowiednio przepisy art. 45.

Pojawiła się dwojaka interpretacja zawartego w art. 50 § 3 k.p. określenia „naruszenie przepisów o wypowiadaniu tych umów”. W wyroku I PKN 126/98 uznano, że

„umowa o pracę na czas określony, zgodnie z treścią art. 33 k.p., może być wcześniej rozwiązana wskutek jej wypowiedzenia, jeżeli strony wprowadziły do jej treści takie zastrzeżenie. Wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas określony, co do której strony nie przewidziały możliwości wcześniejszego jej rozwiązania, jest sprzeczne z treścią art. 33 k.p. W takiej sytuacji uprawnionemu, z mocy art. 50 § 3 i 4 k.p., przysługuje odszkodowanie.” Zbieżny pogląd został wyrażony w wyrokach I PKN 407/97, I PK 219/08 oraz II PK 142/09. Natomiast w innym wyroku (I PKN 414/98) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że „przepis art. 50 § 3 i 4 k.p. nie ma zastosowania w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy terminowej, w której strony nie zastrzegły możliwości takiego sposobu jej rozwiązania (art. 33 w zw. z art. 30 § 1 pkt 4 k.p.). W takiej sytuacji pracownikowi przysługują roszczenia określone w art. 56 w zw. z art. 59 k.p.”. Kolejne, trzecie stanowisko w prezentowanej sprawie ujawnione w doktrynie prawa pracy przewiduje zaś, że wypowiedzenie umowy terminowej, która nie podlega wypowiedzeniu, jest bezwzględnie nieważne (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Pracownik, którego pracodawca po upływie „okresu wypowiedzenia” traktowałby jako „zwolnionego”, mógłby w takiej sytuacji domagać się dopuszczenia do pracy aż do nadejścia umówionego terminu zakończenia stosunku pracy, oraz – na podstawie art. 81 § 1 k.p. – wynagrodzenia za cały ten czas pod warunkiem gotowości do wykonywania pracy w tym czasie. Celem usunięcia tej rozbieżności skład siedmiu sędziów podjął uchwałę stwierdzającą, że pracownikowi, któremu pracodawca wypowiedział umowę o pracę zawartą na czas określony, w przypadku gdy strony nie przewidziały możliwości jej wcześniejszego rozwiązania za wypowiedzeniem (art. 33 k.p.), przysługują roszczenia określone w art. 59 w zw. z art. 56 k.p. W uzasadnieniu podniesiono, że tego rodzaju „wypowiedzenie” nie jest wypowiedzeniem umowy o pracę w rozumieniu k.p., gdyż jest nieprzewidzianym w nim sposobem rozwiązania umowy. Wyraża jednak wolę pracodawcy co do ustania stosunku pracy i powoduje ten skutek, jako że k.p. nie przewiduje bezwzględnej nieważności czynności pracodawcy rozwiązującej stosunek pracy. Nie stosuje się art. 58 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Takie oświadczenie pracodawcy nie stanowi naruszenia przepisów o wypowiadaniu umowy (art. 33 w zw. z art. 50 § 3) i należy je kwalifikować jako rozwiązanie umowy przez pracodawcę bez wypowiedzenia, dokonane z naruszeniem prawa. Przyjęty pogląd dopuszcza stosowanie odpowiedniej sankcji wobec pracodawcy rażąco naruszającego prawo i zapewnia stosowną ochronę pracownikowi przez umożliwienie dochodzenia roszczenia o przywrócenie do pracy w przypadku umowy zawartej na długi okres (III PZP 6/11).

Istotna wypowiedź powiększonego składu dotyczy zagadnienia przedawnienia roszczeń majątkowych opartych na przepisach prawa cywilnego mających zastosowanie na podstawie art. 300 k.p. Stanowiło ono przedmiot analizy w orzecznictwie już wcześniej. Między innymi w wyroku II PK 5/07 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że podstawa prawna roszczenia majątkowego określa termin jego przedawnienia. Również w innych orzeczeniach Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości, że roszczenia odszkodowawcze pracowników przeciwko pracodawcy (byłemu pracodawcy) oparte na przepisach prawa cywilnego, a więc mających zastosowanie w sprawach z zakresu prawa pracy na mocy art. 300 k.p., przedawniają się według reguł wskazanych w przepisach

Kodeksu cywilnego (por. np.: I PK 13/09, II PK 62/07, II PK 78/07, I PK 122/04, I PK 300/07, I PK 190/09). W kolejnej takiej sprawie (I PK 63/10), dotyczącej roszczenia pracownika o odszkodowanie z tytułu otrzymania niższej emerytury wskutek wydania przez pracodawcę niewłaściwego świadectwa o pracy górniczej Sąd Najwyższy wyraził jednakże wątpliwość co do przedstawionej wykładni, iż podstawa prawna roszczenia majątkowego określa termin jego przedawnienia, a więc skoro podstawę roszczenia stanowi art. 471 k.c., to stosuje się do niego terminy przedawnienia określone przepisami k.c. Konsekwencją tego było przekazanie do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi zagadnienia prawnego: „czy roszczenie o odszkodowanie z tytułu otrzymywania niższej emerytury wskutek wydania przez pracodawcę niewłaściwego świadectwa pracy oraz niewydania zaświadczenia o pracy górniczej ulega przedawnieniu na podstawie art. 291 § 1 k.p.” Sąd Najwyższy w wydanej w powiększonym składzie uchwale stwierdził, iż „roszczenie o odszkodowanie z tytułu otrzymywania niższej emerytury wskutek wydania przez pracodawcę niewłaściwego świadectwa pracy oraz niewydania zaświadczenia o pracy górniczej przedawnia się na podstawie art. 291 § 1 k.p.”. Sąd wyjaśnił, między innymi, że zgodnie z art. 300 k.p. stosowanie przepisów k.c. do stosunków pracy może nastąpić jedynie w sprawach nienormowanych przepisami prawa pracy oraz odpowiednio, jeśli nie jest to sprzeczne z zasadami prawa pracy. Kluczowa pozostaje ocena, w jakim zakresie sprawa odpowiedzialności pracodawcy za wady w procesie gromadzenia dokumentacji pracowniczej, z uwagi na niewydanie odpowiedniego zaświadczenia na potrzeby uprawnień emerytalnych została uregulowana przepisami prawa pracy. Chodzi tu o nadanie właściwego znaczenia pojęciu „sprawy”, które może być rozumiane nie tylko (językowo) jako problem do rozstrzygnięcia, ale także jako instytucja prawna. Powstaje pytanie, czy jako instytucję należy rozumieć całą odpowiedzialność kontraktową, czy też można i należy oddzielnie traktować instytucję przedawnienia. Odwołując się w tym zakresie do poglądów doktryny i podzielając je, SN przyjął, że o sprawie nieuregulowanej przepisami prawa pracy można mówić jedynie w zakresie podstawy odpowiedzialności i stosować w związku z tym art. 471 k.c. Natomiast z uwagi na istnienie unormowań art. 291 i nast. k.p. w zakresie przedawnienia, kwestie te są uregulowane w prawie pracy i nie ma podstaw do sięgania do art. 117 i nast. k.c. (I PZP 5/10).

Wykładni Sądu Najwyższego w składzie powiększonym podlegał także przepis art. 32ł ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Ponieważ ustawa o zakładach opieki zdrowotnej z 1991 r. utraciła moc z dniem 1 lipca 2011 r. wypowiedź SN odnosząca się doń ma znaczenie historyczne, ze względu jednak na wagę zagadnienia, mimo to Sąd zdecydował się na podjęcie uchwały. W sprawie chodziło o udzielenie odpowiedzi na pytanie czy pracownicy medyczni szpitalnego oddziału ratunkowego są uprawnieni do dodatku do wynagrodzenia przewidzianego w art. 32ł ust. 2 cyt. ustawy (dot. zatrudnionych w pogotowiu ratunkowym poza zespołem wyjazdowym). W stanie faktycznym sprawy w pozwanym szpitalu działa wyodrębniona jednostka systemu ratownictwa medycznego w postaci szpitalnego oddziału ratunkowego, która wypełniała funkcję pogotowia ratunkowego, natomiast nie było wyodrębnionego pogotowia ratunkowego, którego pracownicy mieliby ponad wszelką

wątpliwość prawo do dodatku na podstawie art. 32ł ustawy z 1991 r. W ocenie składu pytającego, nie oznacza to jednak, że pracownikom świadczącym taką samą pracę, ale w jednostce organizacyjnej o innej nazwie, można odmówić uprawnienia do otrzymania takiego dodatku. W rozpoznawanej sprawie praca wykonywana przez pracowników pogotowia ratunkowego (poza zespołem wyjazdowym) i pracowników szpitalnego oddziału ratunkowego, nawet jeśli nie jest tożsama, to nie wykazuje tylu istotnych różnic, aby można ją nazwać pracą innego rodzaju. Natomiast konieczność jednakowego wynagradzania pracy tego samego rodzaju, zwłaszcza u pracodawców działających w ramach jednego systemu opieki medycznej, wynika z zasady równości i niedyskryminacji. Zasady te wynikają z Konstytucji (art. 23 i art. 33) oraz z Kodeksu pracy (art. 18^{3c}). Wykładnia systemowa wymaga, w ocenie składu pytającego, wykładni ustawy w zgodzie z Konstytucją, a także z przepisami unijnymi dotyczącymi równego traktowania pracowników. Trzeba więc rozważyć aktualność stosowanej od kilkudziesięciu lat zasady „ścisłej" wykładni przepisów płacowych i podstaw jej stosowania. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym nie podzielił tej argumentacji i uchwalił, że pracownicy medyczni szpitalnego oddziału ratunkowego nie byli uprawnieni do dodatku do wynagrodzenia przewidzianego art. 32ł ust. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (III PZP 4/11).

W sprawach ubezpieczeniowych skład powiększony Sądu Najwyższego wypowiedział się w 2011 r. tylko raz. Skład trzech sędziów SN powziął wątpliwość, czy okres urlopu wychowawczego wykorzystanego przed dniem 1 stycznia 1999 r. przez osobę będącą pracownikiem jest okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 29 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przepis art. 29 ustawy emerytalnej stanowi, że ubezpieczeni urodzeni przed dniem 1 stycznia 1949 r., którzy nie osiągnęli wieku emerytalnego określonego w art. 27 pkt 1, mogą przejść na emeryturę: 1) kobieta – po osiągnięciu wieku 55 lat, jeżeli ma co najmniej 30-letni okres składkowy i nieskładkowy albo jeżeli ma co najmniej 20-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz została uznana za całkowicie niezdolną do pracy; 2) mężczyzna – po osiągnięciu wieku 60 lat, jeżeli ma co najmniej 35-letni okres składkowy i nieskładkowy albo jeżeli ma co najmniej 25-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy (ust. 1).

Emerytura, o której mowa w ust. 1, przysługuje ubezpieczonym, którzy: 1) ostatnio, przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę, byli pracownikami oraz 2) w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym pozostawali w stosunku pracy co najmniej przez 6 miesięcy, chyba że w dniu zgłoszenia wniosku o emeryturę są uprawnieni do renty z tytułu niezdolności do pracy (ust. 2). Spełnienia warunków, o których mowa w ust. 2, nie wymaga się od ubezpieczonych, którzy przez cały wymagany okres, o którym mowa w ust. 1 pkt 1 i 2, podlegali ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu pozostawania w stosunku pracy (ust. 3).

Na kanwie regulacji zawartej w cyt. art. 29 ust. 3 pojawiły się w judykaturze rozbieżności. W wyroku I UK 296/08 Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że okres urlopu

wychowawczego, wykorzystanego przed 1 stycznia 1999 r. przez osobę będącą pracownikiem, nie jest okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 29 ust. 3 ustawy emerytalnej. Odmienny pogląd przedstawiono w wyroku II UK 104/10. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów rozstrzygając sprawę, na wstępie poddał ustawodawstwo ubezpieczeniowe pod tym kątem analizie historycznej i wywiódł, że okres bezpłatnego urlopu dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi (od 28 stycznia 1972 r.), a później z urlopu wychowawczego – wykorzystany przed 1 stycznia 1999 r. – był okresem podlegania zaopatrzeniu emerytalnemu pracowników, a więc okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 29 ust. 3 ustawy emerytalnej. Zdaniem Sądu w takim też kierunku należy wykładać komentowany przepis w odniesieniu do okresu od 1 stycznia 1999 r. Nie ma wątpliwości, że okres urlopu wychowawczego jest okresem ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 19 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Jest to okres pozostawania w stosunku pracy (§ 15 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie urlopów i zasiłków wychowawczych oraz art. 186^{5} k.p. stanowiący, że okres urlopu wychowawczego, w dniu jego zakończenia, wlicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależą uprawnienia pracownicze). Wątpliwość, jaka się pojawia, dotyczy sformułowania „podleganie ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu pozostawania w stosunku pracy". Sugeruje ono odwołanie się do tytułów ubezpieczenia wskazanych w art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, co przekreślałoby możliwość zaliczenia urlopów wychowawczych do stażu emerytalnego wynikającego z art. 29 ust. 3 ustawy emerytalnej, bowiem osoby przebywające na urlopach wychowawczych mają własny, czyli odrębny tytuł ubezpieczenia na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 19 ustawy systemowej. W ocenie SN, nie ma jednak podstaw, aby takie znaczenie przypisywać użytemu terminowi „tytuł", bowiem w komentowanym przepisie nie jest on semantycznie związany z ubezpieczeniem, ale ze stosunkiem pracy. Nie tyle więc chodzi o „tytuł ubezpieczenia" (pracowniczego) co o „ubezpieczenie z tytułu" (pozostawania w stosunku pracy), a więc o związek między ubezpieczeniem a istniejącym stosunkiem pracy, co nawiązuje do zasadniczego warunku wyróżniającego omawiane świadczenie, polegającego na przyznaniu tego uprawnienia pracownikom. Urlop wychowawczy jest uprawnieniem przysługującym jedynie pracownikom, a zatem w okresie urlopu wychowawczego ubezpieczeniem objęty jest pracownik, a nie jakikolwiek inny ubezpieczony. Pozostawanie w stosunku pracy jest nie tylko łącznikiem między dwoma tytułami ubezpieczenia – pracowniczym i wynikającym z urlopu wychowawczego, ale zarazem zasadniczym źródłem prawa do urlopu wychowawczego. Status pracownika jest źródłem powstania obowiązku ubezpieczenia nie tylko na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ale także ubezpieczenia wynikającego z art. 6 ust. 19 tej ustawy. Pracownik korzystający z urlopu wychowawczego ma wprawdzie odrębny tytuł ubezpieczenia, ale jego byt jest ściśle powiązany z istnieniem stosunku pracy. Przy przyjęciu stanowiska przeciwnego odnośnie do znaczenia terminu „podleganie ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym z tytułu pozostawania w stosunku pracy" – również okres pobierania zasiłku macie-

rzyńskiego pozostawałby poza działaniem normy art. 29 ust. 3 – w odniesieniu do okresu od dnia 1 stycznia 1999 r. Okres pobierania zasiłku macierzyńskiego również stanowi odrębny od pracowniczego tytuł ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 19 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), jednakże pobieranie tego świadczenia nie pozbawia świadczeniobiorcy statusu pracownika, tyle że wynagrodzenie za pracę jest zastąpione przez świadczenie z ubezpieczenia w razie choroby i macierzyństwa. Uprawniony jest wniosek, że zwrot ”z tytułu pozostawania w stosunku pracy” w ogóle nie odwołuje się do tytułu ubezpieczenia w rozumieniu przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ale do ubezpieczenia pozostającego w związku z istnieniem stosunku pracy. Stąd w uchwale składu siedmiu sędziów przesądzono, że okresy bezpłatnego urlopu dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi a następnie urlopu wychowawczego – wykorzystane przed dniem 1 stycznia 1999 r. – są od dnia 28 stycznia 1972 r. okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 29 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (I UZP 1/11).

Osobnego omówienia wymagają uchwały dotyczące kwestii proceduralnych.

Przełomowa wypowiedź składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (nadano jej moc zasady prawnej) dotyczy kwestii zwrotu kosztów zastępstwa procesowego stronie reprezentowanej przez adwokata. Udzielono w niej odpowiedzi na pytanie składu zwykłego Sądu Najwyższego, który powziął wątpliwość co do prawidłowości zasady zasądzania wyższych kosztów zastępstwa procesowego w sprawach o odszkodowanie, o którym mowa w art. 45 § 1 oraz art. 56 § 1 k.p. niż w sprawach o przywrócenie do pracy, uzasadnioną treścią § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Skład powiększony uznał te wątpliwości za uzasadnione i przesądził, że podstawę zasądzenia przez sąd opłaty za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego w sprawie ze stosunku pracy o odszkodowanie, o którym mowa w art. 56 § 1 w zw. z art. 58 k.p., stanowi stawka minimalna określona w § 12 ust. 1 pkt 1 powołanego rozporządzenia. Zaznaczyć wypada, że orzeczenie to można ocenić za kontrowersyjne jeśli zważy się, że zapadło przy trzech zdaniach odrębnych. Podkreślić także należy jego wagę, bo choć literalnie odnosi się do opłaty za czynności adwokata, to ze względu na zbieżną regulację w odniesieniu do opłat za czynności radcy prawnego wykładnia w nim prezentowana odnosi się także do tej grupy pełnomocników. W uzasadnieniu wskazano na art. 16 ust. 3 w zw. z art. 16 ust. 2 (z uwzględnieniem art. 29 ust. 2) ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze stanowiącym upoważnienie do wydania rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz zawierającym wytyczne dotyczące treści tego aktu w rozumieniu art. 92 ust. 1 Konstytucji RP. Według tego przepisu Minister Sprawiedliwości powinien określić stawki minimalne za czynności adwokackie, mając na względzie rodzaj i zawiłość sprawy oraz wymagany nakład pracy adwokata. W ocenie SN, jest to sformułowanie dość ogólne, ale możliwa jest jego ścisła wykładnia, pozwalająca na ustalenie konkretnej treści wytycznych. Dokonanie takiej wykładni jest konieczne, aby uznać zgod-

ność tego przepisu z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP. Przepis upoważniający zawiera trzy przesłanki ustalenia stawki minimalnej: rodzaj sprawy, jej zawiłość oraz wymagany nakład pracy adwokata. Stawki minimalne powinny być więc zróżnicowane w sprawach różnego rodzaju i ujednolicone w sprawach tego samego rodzaju. Stawki minimalne powinny być wyższe w sprawach o większej zawiłości i wymagających większego nakładu pracy adwokata, a niższe w sprawach o mniejszej zawiłości i wymagających mniejszego nakładu pracy. Taka jest merytoryczna treść wskazań, wyznaczających kierunki rozwiązań, które mają być zawarte w rozporządzeniu, gdyż stawki minimalne determinują wynagrodzenie adwokata, a to wpływa na koszty procesu i wiąże się z prawem (dostępem) do sądu i dostępem do profesjonalnej pomocy prawnej. Podkreślono, iż zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie, zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. To sformułowanie można uznać za rozwinięcie wytycznych ustawowych. Wątpliwości co do niedopuszczalnego uzupełnienia w akcie wykonawczym przesłanek ustawowych budzi już jednak regulacja § 2 ust. 2 w zw. z § 4 ust. 1 rozporządzenia, według której podstawę zasądzenia opłaty (wynagrodzenia adwokata) stanowią stawki minimalne a ich wysokość zależy od wartości przedmiotu sprawy lub jej rodzaju. Chodzi o uzależnienie stawki minimalnej od wartości przedmiotu sprawy, o czym nie ma mowy w ustawie. Zakładając domniemanie zgodności rozporządzenia z ustawą można uznać tę regulację za zgodną z ustawowymi wytycznymi, przyjmując, że wartość przedmiotu sporu jest wyznacznikiem rodzaju sprawy (o prawa majątkowe lub niemajątkowe) oraz jej zawiłości i wymaganego nakładu pracy adwokata według zasady „im wyższa wartość przedmiotu sprawy, tym większa jej zawiłość i większy nakład pracy adwokata”. Pozwala to na określenie czwartego (wtórnego) kryterium zasad ustalania stawki minimalnej, według której im wyższa wartość przedmiotu sporu, tym większa powinna być wysokość stawki minimalnej. Ostatecznie Sąd Najwyższy sformułował cztery zasady ustalania stawek minimalnych wynagrodzenia adwokata: trzy wynikające wprost z przepisu upoważniającego (wytycznych ustawowych) i jedną (wtórną) wynikającą z dopuszczalnego rozwinięcia tych wytycznych w rozporządzeniu. Rzeczywista treść tych zasad jest następująca:

1) stawki minimalne powinny być jednakowe w sprawach tego samego rodzaju, a zróżnicowane w sprawach różnego rodzaju;

2) stawka minimalna w sprawie o większej zawiłości powinna być wyższa niż w sprawie o mniejszej zawiłości, a w każdym razie stawka w sprawie o mniejszej zawiłości nie powinna być wyższa niż w sprawie bardziej zawiłej;

3) stawka minimalna w sprawie wymagającej większego nakładu pracy adwokata (większego wkładu pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia) powinna by wyższa niż w sprawie wymagającej mniejszego nakładu pracy, a w każdym razie stawka w sprawie wymagającej mniejszego nakładu pracy nie powinna być wyższa niż w sprawie wymagającej większego nakładu pracy;

4) stawka minimalna w sprawie o wyższej wartości przedmiotu sporu powinna być wyższa niż w sprawie o mniejszej wartości, a w każdym razie stawka w sprawie o mniejszej wartości przedmiotu sporu nie powinna być wyższa niż w sprawie o wyższej wartości.

W ocenie SN, wszystkie powyższe zasady zostały złamane przez ustalenie w § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie wysokości stawki minimalnej wynagrodzenia adwokata w sprawie o zryczałtowane odszkodowanie, o którym mowa w art. 56 § 1 w zw. z art. 58 k.p., na poziomie zdecydowanie wyższym od stawki w sprawie o przywrócenie do pracy. Charakter tych spraw, w pewnym uproszczeniu, sprowadza się do stwierdzenia, że każda sprawa o przywrócenie do pracy jest równocześnie sprawą o odszkodowanie, ale żadna sprawa o odszkodowanie nie jest sprawą o przywrócenie do pracy. Sprawa o przywrócenie do pracy jest więc sprawą bardziej zawiłą i wymagającą większego nakładu pracy adwokata. Są to wprawdzie sprawy o różne (odrębne) roszczenia, ale będące sprawami tego samego rodzaju (w rozumieniu art. 16 ust. 3 Prawa o adwokaturze) jako sprawy o prawa majątkowe, oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, przy czym wartość przedmiotu sporu w sprawie o przywrócenie do pracy jest zawsze wyższa niż w sprawie o odszkodowanie. Według wytycznych ustawowych stawka minimalna w sprawie o przywrócenie do pracy powinna być więc wyższa niż w sprawie o odszkodowanie, a w każdym razie stawka minimalna w sprawie o odszkodowanie nie powinna być wyższa niż w sprawie o przywrócenie do pracy. Niska stawka minimalna wynagrodzenia adwokata w sprawie o przywrócenie do pracy realizuje określone wartości podlegające ochronie. Chodzi o łatwy dostęp do sądu i tani dostęp do profesjonalnej pomocy prawnej w sprawach typowych roszczeń pracownika dotyczących rozwiązania stosunku pracy. Nie ma podstaw do kwestionowania zgodności tej regulacji (§ 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia) z ustawą i Konstytucją RP. To zaś prowadzi do wniosku, że § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie w zakresie dotyczącym odszkodowania, o którym mowa w art. 56 § 1 w zw. z art. 58 k.p., jest niezgodny z art. 16 ust. 3 Prawa o adwokaturze, gdyż dla takiej sprawy ustala zdecydowanie wyższą stawkę minimalną niż w sprawie o przywrócenie do pracy, która jest tego samego rodzaju, bardziej zawiła i wymagająca większego nakładu pracy adwokata, a nadto ma wyższą wartość przedmiotu sporu (I PZP 6/10).

Kolejna, niezwykle znacząca proceduralna uchwała składu powiększonego dotyczyła problematyki kręgu osób uprawnionych do bycia pełnomocnikiem procesowym organu rentowego resortu spraw wewnętrznych i administracji. W sprawie chodziło o przesądzenie, czy pełnomocnikiem takim może być pracownik Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, który nie legitymuje się statusem radcy prawnego. Odnosząc się do tej kwestii Sąd Najwyższy zważył, że Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA w sprawach z zakresu zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy działa samodzielnie, wydając na podstawie ustawowego upoważnienia deklaratoryjne decyzje dotyczące prawa do zaopatrzenia emerytalnego (ustalania tego prawa) oraz wysokości i wypłaty świadczeń pieniężnych z tego tytułu. Nie wykonuje on czynności prawnych (także procesowych) za Skarb Państwa, ale we własnym imieniu, jako wyodręb-

niony podmiot. Jego zdolność sądowa i procesowa jako organu rentowego wynika z przepisów art. 460 i 476 § 4 pkt 3 k.p.c. i nie jest pochodną osobowości prawnej Skarbu Państwa (art. 33 k.c.). Dyrektor Zakładu Emerytalno – Rentowego MSWiA będący stroną w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych nie ma więc osobowości prawnej, nie jest też przedsiębiorcą. Nie może więc skutecznie ustanowić swojego pracownika pełnomocnikiem procesowym, gdyż nie są spełnione przesłanki art. 87 § 2 k.p.c. Sąd podkreślił, że w judykaturze prezentowane były poglądy, że mająca zdolność sądową i procesową strona, która nie jest osobą prawną ani przedsiębiorcą, nie może ustanowić pełnomocnikiem procesowym zatrudnianych przez siebie pracowników, którzy nie legitymują się statusem radców prawnych. Takie stanowisko zostało wyrażone w uchwale III ZP 28/98, w której SN uznał, że w sprawie z zakresu prawa pracy prokurator (pracownik) prokuratury wojewódzkiej nie może być pełnomocnikiem procesowym pozwanej prokuratury rejonowej dlatego, że prokuratura rejonowa nie ma osobowości prawnej i nie jest też przedsiębiorcą. Nie dotyczy jej zatem – jako jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej – art. 87 § 2 k.p.c. Podobne stanowisko zostało powtórzone w postanowieniu I PKN 607/01, w stosunku do pracownika o najwyższych kwalifikacjach prawniczych – sędziego sądu powszechnego, który nie może być pełnomocnikiem procesowym sądu. Choć orzeczenia te dotyczą spraw z zakresu prawa pracy to jednak trudno nie dostrzec podobieństwa sytuacji procesowej prokuratury czy sądu, będących pracodawcami, do sytuacji procesowej Dyrektora Zakładu Emerytalno – Rentowego MSWiA będącego organem rentowym. Tak jak w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych stroną jest Dyrektor Zakładu Emerytalno – Rentowego, a nie Skarb Państwa reprezentowany przez tego Dyrektora, tak w sprawie z zakresu prawa pracy stroną jest np. będący pracodawcą sąd (mający zdolność sądową i procesową – art. 460 § 1 k.p.c.), a nie Skarb Państwa reprezentowany przez prezesa tego sądu. Stąd w uchwale składu siedmiu sędziów, której nadano moc zasady prawnej, ostatecznie przesądzono, że pracownik Zakładu Emerytalno – Rentowego MSWiA niebędący radcą prawnym nie może być pełnomocnikiem procesowym Dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 87 § 1 i 2 k.p.c.). Jednocześnie jednak w uzasadnieniu uchwały podkreślono, że wedle aktualnie obowiązujących przepisów, pełnomocnikami strony mogą być osoby wykazujące się związkami funkcjonalnymi z przedmiotem sprawy, czyli takie osoby, które ze względu na ich stosunek do stron oraz ze względu na rodzaj sprawy znają jej przedmiot. Z uwagi na charakter spraw tak z zakresu prawa pracy, jak i ubezpieczeń społecznych, pracownikom danego pracodawcy czy organu rentowego bez wątpienia można byłoby przypisać takie cechy. Stąd niezrozumiałe jest uniemożliwienie pracodawcom i organom rentowym, posiadającym zdolność sądową i procesową, ale niebędącym osobami prawnymi lub przedsiębiorcami, udzielania pełnomocnictwa procesowego osobom z tej grupy. *De lege ferenda* należałoby więc postulować uzupełnienie tego braku przez wprowadzenie stosownego przepisu do Kodeksu postępowania cywilnego w dziale III regulującym postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Ze względu na powszechność interpretacji art. 87 § 2 k.p.c., umotywowaną wykładnią historyczną, dopuszczającą do reprezentowania

przed sądami organów rentowych przez ich pracowników niebędących radcami prawnymi, Sąd Najwyższy zastrzegł, że dokonana w uchwale wykładnia ma zastosowanie na przyszłość, od dnia jej podjęcia (II UZP 6/11).

Ważna problematyka została poruszona w kolejnej uchwale składu siedmiu sędziów, której również nadano moc zasady prawnej. Przesądzono w niej, że od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (organu rentowego) wydanej na podstawie art. 83a ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w przedmiocie nieważności decyzji przysługuje odwołanie do właściwego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Za odrębnością trybu odwoławczego w sprawie dotyczącej stwierdzenia nieważności decyzji organu rentowego, uprzednio wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale II UZP 3/10, której stanowisko było powodem przedstawienia rozważanego zagadnienia do rozstrzygnięcia przez skład powiększony. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano na odrębność postępowania administracyjnego w przedmiocie stwierdzenia nieważności decyzji oraz że „gdyby dopuścić właściwość sądu powszechnego w sprawie o stwierdzenie nieważności decyzji organu ubezpieczeniowego, należałoby konsekwentnie przyjmować możliwość stosowania w tym postępowaniu przepisów k.p.a., gdy tymczasem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, zakończonych wydaniem decyzji przez organ rentowy, postępowanie odwoławcze toczy się według zasad określonych w k.p.c. W argumentacji tezy o odpowiedniejszej do przedmiotu sprawy właściwości sądu administracyjnego powołano się w uchwale także na postanowienie II UKN 161/99, „którym wprost wykluczono możliwość stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych”. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zważył, że analiza językowologiczna i funkcjonalna systemu prawnego postępowania w indywidualnych sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie uzasadniają tezy, że postępowanie odwoławcze od decyzji Zakładu wydawanych na podstawie art. 83a ust. 2 ustawy systemowej jest tak istotowo odmienne od zwykłego postępowania odwoławczego w tych sprawach, że zachodzi potrzeba wyłączenia drogi sądowej przed sądami ubezpieczeń społecznych. Doktrynalne określenie odrębności (w ramach systemu postępowań administracyjnych uregulowanych w k.p.a.) nadzwyczajnego postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej zapewnia tym sprawom, dlatego właśnie że są odrębne (mają własny – procesowy przedmiot) podleganie zasadzie dwuinstancyjności. Akcentowanie w nauce postępowania administracyjnego niezależności sprawy o stwierdzenie nieważności decyzji od sprawy zakończonej decyzją poddaną weryfikacji jest potrzebne, aby także te sprawy wprowadzić w system dwuinstancyjnego postępowania zapewniający właściwą ochronę stronom. W sprawach ubezpieczeń społecznych powyższy aspekt przestaje mieć znaczenie. W sprawach tych „unieważnienie” decyzji ostatecznej nie zostało poddane trybowi przewidzianemu w k.p.a. dla nadzwyczajnego postępowania organu wyższego stopnia (od którego przysługiwałoby odwołanie do organu stopnia jeszcze bardziej wyższego). W sprawach ubezpieczeń społecznych nie ma takiego dystansu między decyzją ostateczną a decyzją w przedmiocie jej unieważnienia. Ta druga zostaje podjęta nie w nadzwyczajnym postępowaniu, ale przez ten sam organ (Zakład), który wydał decyzję ostateczną

i – jeżeli nie była ona przedmiotem postępowania sądowego – może ją unieważnić, jeżeli jest sprzeczna z prawem według powodów sprzeczności określonych w k.p.a. „Materia" przedmiotów obu decyzji Zakładu – tej ostatecznej i tej w przedmiocie jej unieważnienia – dotyczy sytuacji faktycznej i sytuacji prawnej, według których rozstrzyga się o uprawnieniu lub obowiązku z zakresu ubezpieczeń społecznych. W regulacjach art. 83a ustawy systemowej wyrażona została właściwa sprawom ubezpieczeniowym (por. także art. 114 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) zasada „względnej ostateczności" decyzji Zakładu po to, jak zakłada się w uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającej nowe art. 83a – 83c do ustawy systemowej, ażeby zmiany w decyzjach zgodnie z interesem zainteresowanego mogły następować w trybie „maksymalnie uproszczonym". Na sądowej drodze (dwuinstancyjnej), korzystając z przewidzianych w procedurze cywilnej środków, strony uzyskują możliwość pełnego (co do istoty) wyjaśnienia wszystkich spornych kwestii, tak w zakresie faktów, jak i prawa. Wyraża się w tym istota trybu odwoławczego przyjętego dla spraw ubezpieczeń społecznych specjalnego – sądowego (przed powszechnym sądem ubezpieczeń społecznych). Tak pełnej i odpowiadającej zasadom stosunku ubezpieczenia społecznego ochrony nie zapewniłaby właściwość sądu administracyjnego, który w zasadzie nie przeprowadza dowodów i działa wyłącznie kasacyjnie. Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę na nieporozumienie wynikające z argumentacji o rzekomych ograniczeniach sądu ubezpieczeń społecznych. Z tego, że rozpoznanie i rozstrzygnięcie o zasadności lub niezasadności decyzji Zakładu w przedmiocie unieważnienia decyzji ostatecznej następuje według przepisów k.p.c. nie wynikają ograniczenia w sferze wyjaśnienia przedmiotu sprawy wymagającego ustalenia, czy nie zachodzą określone w k.p.a. przyczyny stwierdzenia nieważności decyzji, np. czy decyzja ostateczna Zakładu „wydana została bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa" (art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.). Nieprzekonujący jest też argument, że sąd ubezpieczeń społecznych nie stwierdza nieważności zaskarżonej odwołaniem decyzji. Orzeczenie co do istoty sprawy (art. 47714 § 2 k.p.c.) w „zwykłej" sprawie odwoławczej nie może polegać na stwierdzeniu nieważności zaskarżonej decyzji. Stosownie bowiem do przedmiotu takiego odwołania sąd orzeka o jego istocie – a więc o tym, że np. istnieje określone uprawnienie ubezpieczonego, którego nie uwzględnił Zakład w zaskarżonej decyzji. W ogólnym postępowaniu odwoławczym postępowania administracyjnego, organ odwoławczy również nie stwierdza nieważności decyzji organu pierwszej instancji (por. art. 138 § 1 i § 2 k.p.a.). Nie oznacza to, że w owym „zwykłym postępowaniu" sąd ubezpieczeń nie ocenia zaskarżonej odwołaniem decyzji z punktu widzenia jej wadliwości, o których mowa w art. 156 § 1 k.p.a. Rozpoznaniu podlega to czy zaskarżona decyzja jest zgodna z przepisami prawa materialnego. Ponieważ decyzje ostateczne Zakładu podlegają weryfikacji w trybie odwoławczym przed sądem także według kryteriów, o których mowa w art. 156 § 1 k.p.a., zostały one w art. 83a ust. 2 ustawy systemowej wyłączone z określonego w tym przepisie trybu uchylania, zmiany lub unieważnienia decyzji ostatecznej przez Zakład, jeżeli zostało wniesione odwołanie do właściwego sądu. Zasada nieorzekania o nieważności decyzji w zwykłym postępowaniu odwoławczym podlega odpowiedniej modyfikacji w sprawach, w których bezpośrednim przed-

miotem, a w konsekwencji również przedmiotem orzeczenia co do istoty sprawy w rozumieniu art. 47714 § 2 k.p.c., jest „unieważnienie decyzji” (I UZP 3/10).

Skład powiększony Sądu Najwyższego ustosunkował się także do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o podjęcie uchwały zawierającej odpowiedź na pytanie: czy w celu wznowienia postępowania na podstawie art. 114 ust. 1 i 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS organ rentowy powinien wydać postanowienie o wznowieniu postępowania (art. 149 § 1 k.p.a. w zw. z art. 124 ustawy emerytalnej)? Sąd Najwyższy wskazał, że ustawodawca nie używa w przepisie art. 114 ust. 1 i 1a ustawy emerytalnej terminu „wznowienie postępowania”, chociaż wskazane podstawy ponownego ustalenia prawa do świadczeń (inaczej: decyzji ostatecznej w rozumieniu k.p.a.) odpowiadają przyczynie wznowienia postępowania administracyjnego z art. 145 § 1 pkt 5 k.p.a. Uregulowanie z art. 114 zbliżone jest do rozwiązań przyjętych w przepisach art. 83a ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z tym że przepis ten w ust. 2 wyraźnie przewiduje, że decyzje Zakładu, od których nie zostało wniesione odwołanie do właściwego sądu, mogą być z urzędu przez Zakład uchylone, zmienione lub unieważnione na zasadach określonych w przepisach k.p.a. Mimo takiego uregulowania Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów I UZP 3/10 (opisanej wyżej), mającej moc zasady prawnej, przyjął, że od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wydanej na podstawie art. 83a ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w przedmiocie nieważności decyzji przysługuje odwołanie do właściwego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Ponadto wydanie lub niewydanie przez organ rentowy na podstawie art. 149 § 1 k.p.a. postanowienia o wznowieniu postępowania dotyczącego ponownego ustalenia prawa do świadczeń lub ich wysokości w oparciu o art. 114 ust. 1 lub 1a ustawy emerytalnej (podobnie w oparciu o art. 83a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) jest prawnie indyferentne w postępowaniu sądowym wszczętym przed sądem ubezpieczeń społecznych w wyniku wniesienia odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 114 ust. 1 lub 1a ustawy emerytalnej. W orzecznictwie SN przyjmuje się, że naruszenie przepisów k.p.a. nie stanowi przesłanki wzruszenia decyzji przez sąd ubezpieczeń społecznych, co oznacza, że przepisy k.p.a. nie są przez ten sąd stosowane. Za stanowiskiem, że ponowne ustalenie prawa do świadczeń lub ich wysokości w trybie art. 114 ust. 1 i 1a ustawy emerytalnej nie wymaga wydania przez organ rentowy postanowienia o wznowieniu postępowania na podstawie art. 149 § 1 k.p.a., przemawiają też motywy uchwały Sądu Najwyższego II UZP 15/05. W uchwale tej, odnośnie do zbliżonego do art. 114 ust. 1 ustawy emerytalnej rozwiązania w art. 83a ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przyjęto, że „przepisy o ponownym rozpoznaniu (nie o wznowieniu postępowania) stanowią *leges specialis* w zakresie, w jakim wznowienie postępowania regulowane jest przez Kodeks postępowania administracyjnego. Mając jednak na uwadze fakt, że w postępowaniu przed organem rentowym stosuje się przepisy procedury administracyjnej, organ ten korzystając z uprawnienia z art. 114 ust. 1 i 1a ustawy emerytalnej do ponownego ustalenia prawa do świadczeń lub ich wysokości, zobowiązany jest do realizacji zasady czynnego udziału stron w postępowaniu (art. 10 k.p.a.). W tym celu na organie rentowym spoczywa w myśl art. 61 § 4

k.p.a. obowiązek zawiadomienia stron o wszczęciu postępowania z urzędu lub na żądanie jednej z nich. Przepis art. 61 § 4 k.p.a. odnosi się do postępowania administracyjnego prowadzonego zarówno w trybie zwyczajnym, jak i w trybach nadzwyczajnych. Postępowanie w sprawie zakończonej ostateczną decyzją administracyjną, zmierzające do wzruszenia tej decyzji, może być prowadzone tylko po wydaniu przez właściwy organ i doręczeniu wszystkim stronom wymaganego przez prawo procesowe zawiadomienia o tym fakcie na podstawie art. 61 § 4 k.p.a. Stąd skład powiększony przesądził, że ponowne ustalenie prawa do świadczeń lub ich wysokości w trybie art. 114 ust. 1 i 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie wymaga wydania przez organ rentowy postanowienia o wznowieniu postępowania na podstawie art. 149 § 1 k.p.a.; wymaga natomiast zawiadomienia stron o wszczęciu postępowania na podstawie art. 61 § 4 k.p.a. w zw. z art. 124 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (III UZP 1/11).

Również ostatnia z podjętych w składzie powiększonym uchwał została zainicjowana przez Rzecznika Praw Obywatelskich. W sprawie chodziło o to, czy nadal obowiązują przepisy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego, czy też utraciły one moc po upływie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, która to kwestia była rozbieżnie oceniana w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych. Art. 85 Karty Nauczyciela przed nowelizacją z 18 lutego 2000 r., zawierał upoważnienie dla Ministra Edukacji Narodowej do określenia w drodze rozporządzenia składu i właściwości komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli oraz trybu postępowania dyscyplinarnego. W wykonaniu tego upoważnienia zostało wydane rozporządzenie z 22 stycznia 1998 r. Na podstawie art. 1 pkt 4 ustawy nowelizującej z 18 lutego 2000 r. w art. 85 Karty Nauczyciela wyrazy „Minister Edukacji Narodowej” zostały zastąpione wyrazami „minister właściwy do spraw oświaty i wychowania”. Zgodnie zaś z treścią art. 16 ustawy z dnia 18 lutego 2000 r., „Do czasu wydania przepisów wykonawczych, przewidzianych w ustawie, o której mowa w art. 1, zachowują moc dotychczasowe przepisy wykonawcze w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z ustawą, nie dłużej jednak niż przez okres 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”. W ocenie Sądu Najwyższego analizę przepisu art. 16 ustawy z 18 lutego 2000 r. trzeba prowadzić mając na uwadze charakter tej ustawy. Mamy do czynienia z ustawą zmieniającą dotychczas obowiązującą ustawę, a nie z ustawą „nową” regulującą kompleksowo daną problematykę. Z tego przepisu przejściowego nie można wyprowadzać wniosku o utracie mocy obowiązującej przez wszystkie akty wykonawcze do Karty Nauczyciela z upływem podanego terminu. Wbrew poglądom Rzecznika Praw Obywatelskich do takiego wniosku nie skłaniają wyniki wykładni językowo-logicznej. Sąd Najwyższy stwierdził, że w przepisie tym nie uregulowano kwestii utraty mocy aktów wykonawczych (do Karty Nauczyciela). Przepis art. 16 nie reguluje tej materii. Wyraźnie wynika z jego treści, że ustawodawca nie dokonuje w nim uchylenia żadnego aktu prawnego ani fragmentu aktu. Ustawodawca dał wyraz w tym przepisie respektowaniu powszechnie przyjętej reguły walidacyjnej, zgodnie z którą akty wykonawcze tracą moc wraz z uchyleniem

ustawy zawierającej upoważnienie do ich wydania, ujętej w § 23 ust. 1 uchwały Rady Ministrów Nr 147 z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej i zastosował formułę przewidzianą w § 23 ust. 2 i 3. Wynika to wprost z użytych w art. 16 słów „do czasu wydania przepisów wykonawczych" i „dotychczasowe przepisy". Użycie takich słów wskazuje na przyjęcie założenia o utracie mocy tych przepisów wykonawczych, które utraciły oparcie wobec uchylenia dotychczasowych przepisów Karty Nauczyciela i wprowadzenia nowych, przewidujących wydanie aktów wykonawczych. Wykładnia systemowa, odwołująca się do zasad techniki prawodawczej pozwala na potwierdzenie wniosku o tym, że jest to wyłącznie przepis przejściowy, nieingerujący w przepisy wykonawcze wydane na podstawie zmienianej ustawy poza zakresem dokonywanych zmian. Na jego podstawie rozporządzenie z dnia 22 stycznia 1998 r. nie zostało uchylone. Mając powyższe na uwadze uchwałą składu siedmiu sędziów rozstrzygnięto, że rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego nie utraciło mocy obowiązującej po upływie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (III PZP 1/11).

W sprawach z zakresu prawa pracy podjęto następujące uchwały w składach zwykłych.

Istotny problem został podjęty w uchwale dotyczącej interpretacji nieprecyzyjnej regulacji ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej, na kanwie której zrodziła się wątpliwość, czy okres czasowej niezdolności do pracy, prowadzący do pobierania przez pracownika sfery budżetowej wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy oraz zasiłku chorobowego wpływa na prawo tego pracownika do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla pracowników sfery budżetowej w rozumieniu art. 2 cyt. ustawy. Ustawa o wynagrodzeniu rocznym wprowadza dwie przesłanki nabycia prawa do tego świadczenia: przepracowanie wymaganego okresu w danym roku kalendarzowym u jednego pracodawcy (art. 2) oraz brak rażących naruszeń obowiązków pracowniczych (art. 3). Wymagany minimalny okres przepracowania wynosi 6 miesięcy (art. 2 ust. 2). Sąd Najwyższy wskazał, że ustawa ta nie zawiera definicji pojęcia „okres przepracowany", stąd wątpliwości, czy chodzi tu o okres pozostawania w stosunku pracy, czy okres faktycznego jej wykonywania. Trzeba zauważyć, że poprzednia ustawa (z 1985 r.) używała 2 pojęć: okresu przepracowanego i okresu faktycznie przepracowanego. Pierwsze z nich odnosiło się do okresu zatrudnienia warunkującego prawo do świadczenia, drugie – do ustalenia wysokości świadczenia. Dlatego przez „okres przepracowany" rozumiano okres pozostawania w stosunku pracy. W ocenie Sądu, z uwagi na brak rozróżnienia tych pojęć w obecnej ustawie nie można na jej podstawie przeprowadzić takiego wnioskowania. Wskazano, że językowa niejednoznaczność pojęcia „przepracowanie", a także brak jego definicji w ustawie, uzasadniają dwa wnioski. Po pierwsze – ustalenie jego znaczenia ustawodawca pozostawił doktrynie prawa pracy i praktyce stosowania prawa, a w szczególności orzecznictwu sądowemu; po drugie – należy tego dokonać przy pomocy innych metod wykładni niż tylko językowa. Sąd

Najwyższy nie podzielił sugestii Sądu Okręgowego zadającego pytanie prawne, opartej na wykładni historycznej, czyli na porównaniu określeń dotyczących okresu zatrudnienia użytych w ustawie z 1985 r. i w obecnej regulacji. Sąd Okręgowy podniósł, że skoro w obecnej ustawie (art. 4) wysokość dodatkowego wynagrodzenia oblicza się – co do zasady – za czas efektywnie przepracowany i tak samo było w ustawie z 1985 r. (art. 10), to obecne unormowanie należy rozumieć tak samo, jak poprzednie. Oznaczałoby to, że nadal należy stosować wnioskowanie, według którego do okresu wymaganego do nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego wlicza się cały czas pozostawania w stosunku pracy dlatego, że w odniesieniu do okresu, z którego oblicza się wysokość tego wynagrodzenia, uwzględnia się okres efektywnie przepracowany. Ten pogląd Sądu Okręgowego, w ocenie Sądu Najwyższego, nie jest przekonujący. Opiera się na założeniu, że nowa regulacja – mimo zmiany polegającej na pominięciu zwrotu o okresie faktycznie przepracowanym – powinna być rozumiana tak samo, jak poprzednia. Sąd Najwyższy nie podzielił tego założenia, bo zasadniczym celem stanowienia nowego prawa jest zmiana stanu prawnego, a nie jego kontynuacja. Nadto, nowa ustawa nie posługuje się pojęciem okresu efektywnie przepracowanego, które było podstawą do przyjęcia stanowiska, iż okres przepracowany oznacza okres samego pozostawania w stosunku pracy bez wymogu jej faktycznego wykonywania. W obecnej ustawie występuje tylko pojęcie okresu przepracowanego, będącego przesłanką nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego. Mając to na uwadze, a nadto podzielając wcześniejszą wypowiedź Sądu Najwyższego z przedmiotowego zakresu zawartą w uchwale III PZP 1/03, Sąd Najwyższy przesądził, że okresy pobierania przez pracownika niezdolnego do pracy wynagrodzenia i zasiłku chorobowego nie podlegają wliczeniu do 6-miesięcznego okresu przepracowanego w danym roku kalendarzowym, wymaganego do nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (III PZP 3/11).

Ważnej kwestii dotyczyła również wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta w uchwale, w której rozstrzygnięto, iż: 1. Pracownik przedsiębiorstwa budowlanego realizującego inwestycje w różnych miejscowościach może mieć w umowie o pracę określone miejsce wykonywania pracy (art. 29 § 1 pkt 2 k.p.) jako miejsce, gdzie pracodawca prowadzi budowy lub innego rodzaju stałe prace, ewentualnie ze wskazaniem na jakim obszarze. 2. Każdorazowo stałym miejscem pracy takiego pracownika w rozumieniu art. 77^5 § 1 k.p. jest to miejsce spośród określonych w umowie o pracę, w którym pracownik przez dłuższy czas, systematycznie świadczy pracę (II PZP 3/11).

Na koniec należy wskazać na rozstrzygnięcie związane z likwidacją instytucji awansu poziomego sędziów, na mocy której sędziowie sądów rejonowych i okręgowych, po spełnieniu określonych przesłanek, mogli ubiegać się odpowiednio o stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym i o stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym, równorzędne pod względem wynagrodzenia odpowiednio z wynagrodzeniem wedle stawki podstawowej ze stanowiskiem sędziego sądu okręgowego i stanowiskiem sędziego sądu apelacyjnego. Instytucja ta została

zniesiona z dniem 22 stycznia 2009 r. ustawą z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Na podstawie art. 4 pkt 1 ustawy zmieniającej ustawodawca zdecydował, że z dniem wejścia w życie tej ustawy, sędziowie powołani na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym i sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym stali się, odpowiednio, sędziami sądów rejonowych i sędziami sądów okręgowych, które stanowią ich miejsce służbowe, zachowując prawo do wynagrodzenia nabyte na podstawie ustawy zmieniającej ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 29 czerwca 2007 r. Przepis intertemporalny ustawy zawarty w art. 4 pkt 3 stanowił zaś, że wnioski o awans poziomy złożone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, podlegają rozpoznaniu na podstawie przepisów dotychczasowych. Na mocy tego przepisu sędziowie, którzy złożyli wnioski o awans poziomy przed zniesieniem tej instytucji, zachowali prawo do uzyskania awansu poziomego według takich samych zasad co sędziowie, którzy zostali powołani na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym oraz sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym przed dniem 22 stycznia 2009 r. Stąd w punkcie pierwszym uchwały Sąd Najwyższy przesądził, że przepis art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych ma odpowiednie zastosowanie do sędziów, których wnioski zostały rozpoznane zgodnie z art. 4 pkt 3 tej ustawy. W punkcie drugim dodatkowo wyjaśniono, że do tej grupy sędziów stosuje się zasady wynagradzania wprowadzone ustawą z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (II PZP 2/11).

Uchwały z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych podjęte w składach trzyosobowych stanowiły w 2011 r. największy odsetek spośród wszystkich spraw, w których zostało przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne. Na wstępie, ze względu na znaczną liczbę adresatów należy zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie związane z wprowadzeniem regulacji ustawowych będących podstawą do ograniczenia niesłusznie nabytych przywilejów emerytalnych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa Polski Ludowej – czy w odniesieniu do tych osób zachowana została zasada przysługiwania 40% podstawy wymiaru za pierwszych 15 lat służby a dopiero każdy chronologicznie dalszy rok służby po upływie 15 lat ma być traktowany według przelicznika procentowego wynoszącego 0,7% podstawy wymiaru, czy też ten ostatni przelicznik ma być odnoszony do każdego roku służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944-1990. Sąd Najwyższy przesądził, że za każdy rok pełnienia służby w latach 1944-1990 w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, emerytura wynosi 0,7 % podstawy jej wymiaru (art. 15b ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, co

oznacza, że wysokość emerytury wyliczanej wyłącznie za okresy pełnienia takiej służby może być niższa od 40% podstawy wymiaru tego świadczenia (II UZP 2/11).

Istotna kwestia została poruszona również w sprawie, w której pojawił się kontekst europejski wymagający sięgnięcia do unijnych regulacji z zakresu koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Sąd przedstawiający pytanie prawne powziął wątpliwość, jak należy traktować zagraniczny okres pobierania zasiłku chorobowego w świetle art. 100 ust. 2 ustawy emerytalnej – czy zagraniczny okres pobierania zasiłku chorobowego (pobieranie go w innym państwie) należy traktować w podobny sposób, jak polski okres jego pobierania. Sąd Najwyższy odwołał się do regulacji zawartej w art. 5 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz do orzecznictwa TSUE. Uznał, że w ich świetle należy przyjąć, że jeżeli przepisy ustawodawstwa właściwego wiążą określony skutek prawny z wystąpieniem określonych okoliczności, zdarzeń, pobieraniem świadczeń czy osiąganiem dochodu, to instytucja właściwa powinna przypisać takie skutki również okolicznościom, zdarzeniom, pobieraniu świadczeń czy osiąganiu dochodu na terytorium innego państwa członkowskiego. Przesądzono, że osoba mająca stałe miejsce zamieszkania za granicą, pobierająca zasiłek chorobowy z tytułu zatrudnienia wykonywanego w kraju miejsca zamieszkania, nabywa prawo do emerytury w Polsce z dniem zaprzestania pobierania tego zasiłku (art. 100 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS) (II UZP 3/11).

Na uwagę zasługuje także pierwsza wypowiedź Sądu Najwyższego odnosząca się do zatrudnienia tymczasowego. W sprawie, w której należało rozstrzygnąć tytuł ubezpieczenia zatrudnionych osób zrodził się problem, czy jeżeli u danego pracodawcy użytkownika zadania z umowy zlecenia miałyby być wykonywane w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy (co oznacza w szczególności podleganie kierownictwu pracodawcy użytkownika, a więc obowiązek wykonywania jego poleceń dotyczących sposobu, czasu i miejsca wykonywania pracy) – zawarcie umowy cywilnoprawnej nie jest dopuszczalne, choćby taka była wola agencji i osoby kierowanej do wykonywania pracy tymczasowej, czy też należy zaaprobować pogląd, że wykonywanie zadań u pracodawcy użytkownika nawet w warunkach podporządkowania kierownictwu tego „trzeciego podmiotu” – w wyniku umowy zlecenia zawartej przez zleceniobiorcę z agencją pracy tymczasowej na podstawie art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych – nie obliguje do potraktowania takiej umowy zlecenia jako stosunku pracy, a o wyborze rodzaju podstawy prawnej zatrudnienia decydują w tej sytuacji same zainteresowane strony w oparciu o zasadę swobody kontraktowania (art. 353^1 k.c.), kierując się przy tym nie tyle przesłanką przedmiotu zobowiązania, ile sposobu jego realizacji. Odnosząc się do tych rozbieżnych ocen Sąd Najwyższy w tezie pierwszej uchwały rozstrzygnął, iż zastosowanie przepisu art. 22 § 11 k.p. nie jest wyłączone do zatrudnienia osób skierowanych do pracy tymczasowej na podstawie umowy prawa cywilnego (art. 26 ust. 2 ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych) (I UZP 6/11).

Kolejne zagadnienie wiązało się z problematyką stażu ubezpieczeniowego uprawniającego do nabycia emerytury na podstawie art. 29 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z art. 7 pkt 7 tej ustawy okresami nieskładkowymi są przypadające przed dniem nabycia prawa do emerytury lub renty okresy niewykonywania pracy, w granicach do 6 lat, spowodowane koniecznością opieki nad innym niż dziecko członkiem rodziny zaliczonym do I grupy inwalidów lub uznanym za całkowicie niezdolnego do pracy oraz do samodzielnej egzystencji albo uznanym za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym. Sąd Najwyższy przyjął, że inwalidztwo I grupy, całkowita niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji są stanami prawnymi. Ich zaistnienie musi więc zostać stwierdzone wcześniej orzeczeniem, w trybie wynikającym z przepisów. Wynika z tego, że konieczność opieki nad osobą posiadającą określone w przepisie art. 7 pkt 7 ustawy emerytalnej cechy wymaga, by cechy te zostały stwierdzone w trybie ustawowym przed okresem opieki. Stąd uznano, że przypadający przed dniem nabycia prawa do emerytury okres niewykonywania pracy, spowodowany koniecznością opieki nad innym niż dziecko członkiem rodziny, który nie legitymował się orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, nie stanowi okresu nieskładkowego w rozumieniu art. 7 pkt 7 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (I UZP 3/11).

Wyjaśnień Sądu Najwyższego wymagało również zagadnienie, jakie orzeczenie o stopniu niepełnosprawności powinno zostać wydane w sytuacji, gdy ubezpieczony cierpi na kilka schorzeń, które brane po uwagę osobno uzasadniałyby orzeczenie różnych stopni niepełnosprawności. Problem ten został rozstrzygnięty w uchwale, w której przyjęto, że w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności można wymienić wiele symboli przyczyn niepełnosprawności uzasadniających zakwalifikowanie do różnych stopni niepełnosprawności, jeżeli taka potrzeba wynika ze wskazań ułatwiających funkcjonowanie osoby niepełnosprawnej (art. 6b ust. 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, w zw. z § 5 ust. 1 pkt 2, § 13 ust. 2 pkt 13 oraz § 15 i 32 ust. 3 i 4 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15 lipca 2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności) (I UZP 4/11).

W praktyce orzeczniczej sądów powstała wątpliwość, czy brak orzeczenia organu odwoławczego o odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, o którym mowa w art. 118 ust. 1a ustawy emerytalnej pozbawia ubezpieczonego możliwości uzyskania odsetek za opóźnienie w wypłacie świadczenia. Sąd Najwyższy uznał, że art. 118 ustawy emerytalnej nie reguluje problematyki odsetek od przyznanego lub wypłaconego z opóźnieniem świadczenia z ubezpieczeń społecznych, gdyż to zagadnienie unormowane jest w art. 85 ust. 1 ustawy systemowej. Nie poszerza też zawartego w tym ostatnim unormowaniu katalogu przesłanek nabycia prawa do przedmiotowych odsetek o kolejne kryterium, tj. posiadanie przez ubezpieczonego prawomocnego orzeczenia organu odwoławczego stwierdzającego odpowiedzialność organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji. Dysponowanie tego rodzaju orzeczeniem ma istotne znaczenie dla przebiegu i wyniku ewentualnego procesu o zasądze-

nie spornych odsetek. Orzeczenie tej treści stanowi rozstrzygnięcie prejudycjalne, wiążące organy rozstrzygające spór o odsetki co do kwestii w nim stwierdzonej, czyli odpowiedzialności organu rentowego za niewyjaśnienie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji. Kwestia ta nie może być przedmiotem odrębnego postępowania dowodowego i odmiennych ustaleń w kolejnym procesie o odsetki od przyznanego lub wypłaconego świadczenia. Niezamieszczenie tej treści rozstrzygnięcia w sentencji wyroku, pomimo obowiązku sądu, nie jest jednak równoznaczne z orzeczeniem negatywnym i nie pozbawia ubezpieczonego prawa do odsetek za opóźnienie w wypłacie świadczenia. Oznacza to jedynie, że sąd nie wyjaśnił i nie rozstrzygnął tej kwestii. Jeżeli strony nie wniosły o uzupełnienie wyroku w tym zakresie, to w kolejnym procesie sądowym, w którym wnioskodawca domaga się wypłaty odsetek od przyznanego z opóźnieniem świadczenia, dopuszczalne, a wręcz konieczne, jest prowadzenie postępowania dowodowego na tę okoliczność. Tym samym przesądzono, że brak orzeczenia organu odwoławczego o odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, o którym mowa w art. 118 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, nie pozbawia ubezpieczonego prawa do odsetek za opóźnienie w wypłacie świadczenia (I UZP 2/11).

Na koniec wypada przytoczyć rozstrzygnięcia dotyczące bardziej odosobnionych kwestii. W jednej z uchwał Sąd Najwyższy wyjaśnił, że koszty symbolicznego upamiętnienia osoby zmarłej, która pisemnym oświadczeniem wyraziła wolę przekazania swoich zwłok publicznej uczelni medycznej dla celów naukowych, są kosztami pogrzebu w rozumieniu art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS i uzasadniają roszczenie o zasiłek pogrzebowy, o którym mowa w art. 77 ust.1 tej ustawy (I UZP 5/10).

Problematyki zbiegu prawa do świadczenia powszechnego i wyjątkowego w kontekście określania kwoty wolnej od egzekucji i potrąceń dotyczyła inna uchwała. Wątpliwe było, czy kwotę tę należy ustalić od jednego – wyższego świadczenia, czy od sumy emerytury i renty wyjątkowej – wypłacanej z emeryturą, czy też oddzielnie – dla każdego z tych świadczeń. Sąd Najwyższy przesądził, że w razie zbiegu prawa do emerytury przyznanej na podstawie art. 29 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS i renty przyznanej przez Prezesa Rady Ministrów w trybie art. 82 ust. 1 tej ustawy, kwotę wolną od egzekucji i potrąceń należy ustalać oddzielnie dla każdego z tych świadczeń (III UZP 2/10).

W sprawach proceduralnych dwie uchwały podjęte w 2011 r. dotyczyły problematyki drogi sądowej.

W pierwszej z nich wyjaśniono, że w sprawie o zwrot równoważnika pieniężnego za umundurowanie, wypłaconego byłemu funkcjonariuszowi Policji dopuszczalna jest droga sądowa przed sądem powszechnym – wydziałem cywilnym tego sądu. W motywach podniesiono, że stosunek służbowy policjanta ustaje z dniem wskazanym w decyzji o zwolnieniu go ze służby. Sprawa dotyczyła zatem osoby, która nie była związana stosunkiem służbowym z organem, który występował po drugiej stronie sporu, lecz osoby, która stanowiła podmiot równorzędny wobec podmiotu, który domagał się od niej określonego zachowania. Już tylko z tego powodu należało przyjąć, że

sprawa dotyczy podmiotów, które łączy więź cywilnoprawna. Istotne było również i to, że materialnoprawna podstawa roszczenia poddanego pod osąd miała charakter cywilny. Podstawę tę stanowił bowiem art. 405 w zw. z art. 410 k.c. Wszystko to powodowało, że przedmiotową sprawę należało zakwalifikować jako sprawę ze stosunku z zakresu prawa cywilnego, a co za tym idzie – jako sprawę cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. Ponieważ zaś żaden przepis prawa nie stanowi, że tego rodzaju sprawy należą do właściwości sądów szczególnych, to należało przyjąć, że do rozpoznania jej właściwy jest sąd powszechny (art. 2 § 1 k.p.c.). Uznając dopuszczalność drogi sądowej przed sądem powszechnym w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy przyjął zarazem, że właściwym do jej rozpoznania jest wydział cywilny tego sądu, jako wydział właściwy do spraw z zakresu prawa cywilnego (art. 12 § 1 pkt 1 p.u.s.p.), a nie sąd pracy, którego właściwość zastrzeżona jest dla spraw z zakresu prawa pracy (art. 12 § 1 pkt 4 p.u.s.p.) oraz spraw przekazanych do jego właściwości na mocy przepisu szczególnego (II PZP 1/11).

Druga uchwała wpisuje się w utrwaloną linię orzeczniczą Sądu Najwyższego dotyczącą kognicji sądu powszechnego w sprawach związanych ze świadczeniami ubezpieczeniowymi (zaopatrzeniowymi) przyznawanymi w drodze wyjątku. Przesądzono, że od decyzji Dyrektora Wojskowego Biura Emerytalnego wyliczającej wysokość zaopatrzenia emerytalnego przyznanego w drodze wyjątku przez Ministra Obrony Narodowej na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin przysługuje odwołanie do sądu powszechnego (III UZP 2/11).

Problematyka spraw rozpoznawanych w postępowaniu kasacyjnym z zakresu prawa pracy stanowiła kontynuację tego, co miało miejsce w latach ubiegłych – dominowały sprawy dotyczące m. in. przekształcenia, ustalenia treści lub ustania stosunku pracy, roszczeń z tego tytułu, zakresu dyskryminacji czy zakresu konkurencji.

Wiele rozstrzygnięć dotyczyło też problematyki źródeł prawa pracy – w szczególności układów zbiorowych. W tym zakresie należy odnotować wyrok, w którym uznano, że z mocy art. 241^{11} § 5 w zw. z art. 241^{9} § 1 zdanie drugie k.p. legitymację do wniesienia odwołania od odmowy rejestracji protokołu dodatkowego do zakładowego układu zbiorowego pracy mają łącznie wszystkie strony zmienianego układu rozumiane jako podmioty, które go zawarły lub w późniejszym czasie uzyskały status strony układu. Odwołanie to musi zatem zostać wniesione przez wszystkie organizacje związkowe, które zawarły protokół dodatkowy (I PK 166/10).

Sąd Najwyższy miał też okazję wypowiedzieć się na temat semiimperatywnego charakteru norm prawa pracy. Stwierdził, że „korzystność" postanowień zakładowego prawa pracy, przy uwzględnieniu swoistego bilansu zysków i strat dla pracownika, niekoniecznie musi polegać na przyznaniu dodatkowych lub wyższych świadczeń niż gwarantowane przez przepisy powszechnie obowiązujące; może też sprowadzać się do powstrzymania pracodawcy z realizacją jego roszczeń wobec pracownika. W stanie faktycznym sprawy jedno z postanowień układu zbiorowego przewidywało, że gdy w określonym przedziale czasu pracownik w sposób uzasadniony rozwiąże umowę o pracę w trybie art. 55 § 1^{1} k.p. – co zostanie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem

sądu wydanym w sprawie z powództwa pracodawcy wniesionym niezwłocznie po rozwiązaniu umowy o pracę w tym trybie – to pracownikowi przysługuje odszkodowanie równe 12 średnim wynagrodzeniom miesięcznym za rok poprzedni. Rozpatrując kwestię „korzystności" tej regulacji z punktu widzenia interesów pracowników SN stwierdził, że polega ona na tym, że pracownik po rozwiązaniu umowy o pracę w trybie art. 55 § 1^1 k.p. może – w określonych sytuacjach – liczyć na uzyskanie od pracodawcy wyższego odszkodowania niż przewidziane w Kodeksie pracy. Obwarowanie możliwości uzyskania tego wyższego odszkodowania przesłanką nieuzyskania przez pracodawcę prawomocnego wyroku sądowego w sprawie z zainicjowanego przez pracodawcę powództwa z art. 61^1 k.p. wzmacnia ochronę pracownika, bowiem skuteczniej (a przez to korzystniej) niż przepisy Kodeksu pracy, powstrzymuje pracodawcę przed wytaczaniem powództw z art. 61^1 k.p. Wytaczając takie powództwo, pracodawca ryzykuje bowiem, iż będzie musiał zapłacić pracownikowi podwyższone odszkodowanie (II PK 187/10).

W 2011 r. sporo uwagi Sąd Najwyższy poświęcił innym, niż układy zbiorowe, autonomicznym źródłom prawa pracy. W jednym z wyroków stwierdził, że pracownikowi, który na podstawie art. 57 § 2 k.p. otrzymał od pracodawcy wynagrodzenie za cały czas pozostawania bez pracy, nie przysługuje odszkodowanie za utratę zarobków w tym okresie w oparciu o postanowienia porozumienia zbiorowego. Sąd podkreślił, że realizacja roszczenia, zarówno na jednej, jak i drugiej podstawie, polega na uzyskaniu od pozwanego pracodawcy naprawienia szkody polegającej na utracie zarobków w okresie między rozwiązaniem stosunku pracy a przywróceniem pracownika do pracy. Ta sama szkoda (utrata zarobków w okresie pozostawania bez pracy) – zgodnie z ogólnymi zasadami prawa cywilnego – podlega rekompensacie tylko jeden raz i to obojętnie, na jakiej podstawie prawnej. Za jedną szkodę pracownikowi należy się tylko jedno odszkodowanie. W przeciwnym wypadku doszłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia się poszkodowanego kosztem sprawcy szkody. Tak więc, skoro – w rozpoznawanej sprawie – powód w następstwie wadliwego rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia i pozostawania bez pracy otrzymał już od pracodawcy odszkodowanie za utratę zarobków w całym okresie pozostawania bez pracy (od daty rozwiązania z nim stosunku pracy do dnia podjęcia pracy wskutek restytucji stosunku pracy wyrokiem sądu), to powództwo jest bezzasadne, gdyż szkoda w zakresie zgłoszonego żądania została już naprawiona (I PK 24/11).

W roku 2011 Sąd Najwyższy kilkakrotnie wypowiadał się w kwestiach dotyczących zbiorowego prawa pracy, zwłaszcza relacji zachodzących pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi i szczególnej ochrony trwałości stosunków pracy działaczy związkowych. W jednym z wyroków przyjął, że na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych pracodawca musi uzyskać dokładną i pewną (imienną i na piśmie) informację, który z pracowników podlega szczególnej ochronie przed rozwiązaniem stosunku pracy; takiej informacji nie zastępuje przekazana pracodawcy wiadomość o osobach upoważnionych do reprezentowania organizacji związkowej wobec pracodawcy (II PK 184/10). Tym samym został potwierdzony pogląd wyrażony we wcześniejszej judykaturze (m. in. w sprawie II PK 53/08), iż pracodawca ma prawo

oczekiwać od związku zawodowego uzyskania stosownej informacji o chronionych działaczach bez zbędnej zwłoki i w przepisanej formie.

Istotne orzeczenie dotyczyło szczególnej ochrony przed rozwiązaniem stosunku pracy przysługującej członkowi komitetu założycielskiego związku zawodowego. Sąd Najwyższy stwierdził, że warunkiem ochrony zatrudnienia członka komitetu założycielskiego na podstawie art. 32 ust. 7 w zw. z ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych nie jest podanie pracodawcy nazwisk osób, które założyły związek zawodowy. W przypadku sporu wynikającego z wypowiedzenia umowy o pracę członkowi komitetu założycielskiego związku zawodowego badaniu podlega treść stosunku pracy w zakresie szczególnej ochrony zatrudnienia i dlatego sąd pracy może weryfikować czy związek zawodowy został utworzony przez co najmniej 10 osób uprawnionych do tworzenia związku zawodowego (art. 2, art. 12, art. 32 ust. 1 i ust. 7 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych) (II PK 54/11).

Problematyki stosowania instytucji prawa cywilnego w stosunkach pracy dotyczyły następujące orzeczenia.

W jednym z nich Sąd Najwyższy przyjął, że wysokość stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jedynie uzupełniająco w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP). Sąd nie zgodził się z przedstawianym w niektórych (zwłaszcza starszych) orzeczeniach poglądem, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, choć w żadnym razie nie powinna być symboliczna. Przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie można pomijać notoryjnego faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. O ile konsekwencją poprzednio przedstawianej w judykaturze zasady – w myśl której wysokość „odpowiedniej sumy" powinna być „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa" – była tendencja do zasądzania przez sądy tytułem zadośćuczynienia sum raczej skromnych, o tyle w ostatnich latach można zaobserwować jej korektę w kierunku zasądzania na rzecz poszkodowanych zdecydowanie wyższych kwot pieniężnych. Kwestią zasadniczą przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar szkody niemajątkowej. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może więc podważać jego funkcji kompensacyjnej i jego wysokość musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie można przy tym stosować taryfikatora i ustalać wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, bowiem zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio wysokie. Nietrafne jest w związku z tym posługiwanie się określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego, czy średniego wynagrodzenia pracowniczego. W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, bowiem obejmuje

zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Zadośćuczynienie pieniężne nie tyle powinno być ustalane „w rozsądnych granicach", co ma kompensować cierpienia psychiczne poszkodowanego, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności faktycznych konkretnego przypadku. Sąd Najwyższy wyraził też pogląd, że zadośćuczynienie przysługuje z odsetkami od dnia opóźnienia, czyli wezwania do zapłaty (art. 445 i art. 481 § 1 k.c.), a nie od dnia jego zasądzenia. W obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. Zasądzanie odsetek dopiero od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do jego wykonania (I PK 145/10).

W innym wyroku Sąd Najwyższy wyraził niezwykle ważny pogląd, że przepisy i zasady prawa pracy, w szczególności zawarte w dziale V Kodeksu pracy, sprzeciwiają się i wykluczają dopuszczenie weksli gwarancyjnych jako środka dodatkowego zabezpieczenia roszczeń pracodawcy o naprawienie potencjalnych szkód wyrządzonych przez pracownika w mieniu pracodawcy, co oznacza, że takie weksle są nieważne z mocy samego prawa (art. 18 § 2 k.p. w zw. z art. 114-127 k.p. oraz *a contrario* art. 300 k.p.). Nabywca weksla nie może zatem dochodzić zaspokojenia wekslowego z weksla nieważnego z mocy prawa. Według Sądu Najwyższego, przepisy Działu V Kodeksu pracy kompleksowo i co do zasady całościowo regulują podstawy i zasady odpowiedzialności materialnej pracowników za szkody majątkowe wyrządzone w mieniu pracodawcy. Unormowanie to już z samej istoty i charakteru pracowniczej odpowiedzialności materialnej wyklucza *in principio* możliwość i legalność poszukiwania poza przepisami Kodeksu pracy lub poza stosowanymi wyjątkowo, w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy, przepisach Kodeksu cywilnego (art. 300 k.p.), innych dalszych podstaw i zasad dochodzenia lub sposobu zabezpieczenia roszczeń pracodawcy z tytułu odpowiedzialności materialnej pracowników według „niepracowniczych” regulacji prawnych zawartych w innych przepisach, w tym w Prawie wekslowym. W sprawach odpowiedzialności materialnej pracowników stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego w szczególnych istotnych przypadkach nieuregulowanego przepisami Kodeksu pracy możliwego zbiegu podstaw pracowniczej i (lub) cywilnej odpowiedzialności materialnej za szkodę wyrządzoną wspólnie czynem niedozwolonym przez kilku pracowników, kwalifikowaną jako odpowiedzialność solidarna pracowników-sprawców szkody, albo odpowiedzialności *in solidum* za szkodę wyrządzoną w mieniu pracodawcy przez pracownika (pracowników) wraz z podmiotami niezwiązanymi z pracodawcą stosunkami pracy. Sąd Najwyższy dodał, że w judykaturze wekslowe zabezpieczenie roszczeń pracodawcy było akceptowane jedynie w dawnym

(nieaktualnym) stanie prawnym w stosunku do pracowników materialnie odpowiedzialnych za mienie powierzone przez pracodawcę z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się (II PK 159/10).

Spośród wielu orzeczeń odnoszących się do równego traktowania w stosunkach pracy i zakazu dyskryminacji należy zwrócić uwagę na następujące wyroki.

Kwestii usprawiedliwionego obiektywnie różnicowania wynagrodzeń lekarzy i lekarzy rezydentów dotyczył wyrok, w którym stwierdzono, że zaprzeczenie istnienia dyskryminacji w rozumieniu art. 18^{3b} § 1 *in fine* k.p. uwalnia od konieczności analizowania sprawy z punktu widzenia szczególnych przejawów dyskryminacji, np. dyskryminacji w zakresie wynagradzania (art. 18^{3c} k.p.). O dyskryminacji w wynagrodzeniu można mówić dopiero wówczas, gdy wynagrodzenie to dostrzegalnie odbiega od wynagrodzenia innych osób wykonujących pracę jednakową lub pracę o jednakowej wartości. Przyjęcie odmiennego założenia, tj. uznanie niewielkich różnic w wynagrodzeniu za dyskryminację, jeśli tylko praca ma cechy, o których mowa w art. 18^{3c} § 1 k.p., prowadziłoby do sytuacji, w której de facto sądy kształtowałyby siatkę płac u pracodawców, co jest niedopuszczalne (I PK 232/10).

W innym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 5 dyrektywy Rady nr 78/2000/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne ramowe warunki równego traktowania w procesie zatrudnienia i pracy nie tworzy szczególnej ochrony osób niepełnosprawnych przed rozwiązaniem stosunku pracy. Według Sądu Najwyższego, w tym akcie prawnym przewiduje się wprowadzenie racjonalnych usprawnień uwzględniających potrzeby takich osób w miejscu pracy w celu wyrównania występujących na ich niekorzyść dysproporcji w zakresie dostępu do pracy i jej wykonywania, nie nakładając jednocześnie wymagania, aby – przy nienaruszeniu wskazanego wyżej obowiązku – osoba, która nie jest kompetentna ani zdolna bądź dyspozycyjna do wykonywania najważniejszych czynności na danym stanowisku była przyjmowana do pracy, awansowana lub dalej zatrudniania. Ocena przez sąd niemożliwości lub niecelowości orzeczenia o przywróceniu do pracy niepełnosprawnego pracownika, któremu pracodawca wypowiedział stosunek pracy z przyczyn nieuznanych za dyskryminujące, nie może zostać podważona zarzutem nieuwzględnienia postanowień tej dyrektywy, lecz podlega rozstrzygnięciu w oparciu o art. 45 § 2 k.p. (w kategoriach celowości lub niecelowości przywrócenia do pracy). Obowiązujący od dnia 1 stycznia 2011 r. przepis art. 23a ustawy o rehabilitacji zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nakłada na pracodawcę obowiązek zapewnienia niezbędnych usprawnień dla osoby niepełnosprawnej pozostającej z nim w stosunku pracy, polegających na przeprowadzeniu koniecznych w konkretnej sytuacji zmian lub dostosowań do szczególnych, zgłoszonych pracodawcy potrzeb wynikających z niepełnosprawności danej osoby, o ile przeprowadzenie takich zmian lub dostosowań nie powodowałoby nałożenia na pracodawcę nieproporcjonalnie wysokich obciążeń, przy czym niedokonanie niezbędnych racjonalnych usprawnień, o których wyżej mowa, uważa się za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu w rozumieniu przepisów art. 18^{3a} § 2-5 k.p. Zdaniem Sądu Najwyższego ów przepis należy wykładać w zgodności z preambułą dyrektywy Rady 78/2000/WE, według której przez przyjęcie właściwych, to znaczy

skutecznych i praktycznych środków w celu przystosowania miejsca pracy z uwzględnieniem niepełnosprawności, rozumie się nie tylko przystosowanie pomieszczeń lub wyposażenia, ale również czasu pracy i podziału zadań (II PK 276/10).

Spośród wydanych w okresie sprawozdawczym orzeczeń dotyczących mobbingu wymienić należy wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, że obowiązek przeciwdziałania mobbingowi ma wymiar obowiązku starannego działania, w związku z czym pracodawca powinien przeciwdziałać mobbingowi w szczególności szkoląc pracowników – informując o niebezpieczeństwie i konsekwencjach mobbingu czy stosując procedury, które umożliwią wykrycie i zakończenie tego zjawiska. Jeśli w postępowaniu mającym za przedmiot odpowiedzialność pracodawcy z tytułu mobbingu pracodawca wykaże, że podjął realne działania mające na celu przeciwdziałanie mobbingowi i oceniając je z obiektywnego punktu widzenia da się potwierdzić ich potencjalną pełną skuteczność, pracodawca może uwolnić się od odpowiedzialności. Wskazano, że odpowiedzialności za mobbing nie sposób uważać za odpowiedzialność o charakterze deliktowym i nie może o tym przesądzać podobieństwo do cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych. Nie można jej także uważać za odpowiedzialność opartą na zasadach ryzyka, skoro ustawodawca nie wprowadził typowych dla tego typu odpowiedzialności przesłanek uwalniających (egzoneracyjnych). Skoro przeciwdziałanie mobbingowi stanowi kontraktowy obowiązek pracodawcy, to naruszenie tego obowiązku rodzi odpowiedzialność kontraktową. Jeśli pracownik dochodzi odpowiedzialności pracodawcy za nieprzeciwdziałanie mobbingowi, to zarzuca mu nienależyte wykonanie zobowiązania. Zatem to dłużnik – w tym wypadku pracodawca – musi wykazać, że szkoda w postaci krzywdy spowodowanej mobbingiem powstała wskutek okoliczności od niego niezależnych. Natomiast pracownik nie ma obowiązku wykazania, że to wadliwa organizacja pracy, brak procedur antymobbingowych czy niedopełnienie funkcji nadzorczych zaowocowały mobbingiem. Sąd wywiódł przy tym, że mobbing jako zjawisko ma charakter dynamiczny i rozwija się, poczynając od drobnych i incydentalnych przypadków. Dopiero z upływem czasu ich kwalifikowanej sumie daje się przypisać cechę mobbingu. Nie ma więc powodów, by poszukiwać zdarzenia inicjującego mobbing. Istotne jest bowiem nagromadzenie dotyczących pracownika lub skierowanych przeciwko niemu zachowań, zmierzających do wywołania skutków wymienionych w art. 94^3 § 2 k.p. Wystarczy zatem ustalenie, że proces trwał przez wiele miesięcy oraz, że zaistniało w tym czasie wiele zachowań składających nie na mobbing (tj. cecha uporczywości) (I PK 35/11).

Kilka orzeczeń wydanych w 2011 r. dotyczyło kwestii związanych z uprawnieniami pracowniczymi, a w szczególności z prawem do odpoczynku. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy potwierdził zasadę, zgodnie z którą pracownik nie może skutecznie zrzec się prawa do obligatoryjnego odpoczynku (art. 132 § 1 i art. 133 § 1 w zw. z art. 152 § 2 k.p.). Dlatego zgoda lekarza na pełnienie dyżuru medycznego w okresie obligatoryjnego odpoczynku nie uchyla bezprawności wyznaczenia mu przez pracodawcę (szpital) dyżuru w tym okresie. Uznano, iż okolicznością uchylającą bezprawność zachowania pracodawcy w takiej sytuacji nie może być także ochrona dóbr wyższego rzędu, czyli zdrowia i życia pacjentów, jakkolwiek jest to istotny element. Trzeba

mieć bowiem na uwadze, że naruszone dobra pracowników (prawo do odpoczynku) są porównywalne z dobrem pacjentów. Zgoda lekarza na dyżurowanie nie uchyla bezprawności zachowania pracodawcy, ale ma istotne znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia należnego pracownikowi. Kryteriami ustalenia wysokości zadośćuczynienia są okoliczności leżące po stronie pokrzywdzonego (obiektywne okoliczności, przy pomocy których ocenia się rozmiar jego krzywdy). Są to okoliczności bardziej związane z życiem osobistym pracownika niż z jego pracą, stąd też nie wydaje się właściwe przyjęcie wysokości wynagrodzenia pokrzywdzonego jako podstawowego kryterium miary jego krzywdy. Orzekając w tym przedmiocie sąd pracy musi stosować takie same lub zbliżone kryteria przeliczenia krzywdy na pieniądze, co sąd cywilny. Należy w szczególności zwrócić uwagę na długość okresu, w czasie którego lekarze są pozbawieni obligatoryjnego okresu odpoczynku oraz na indywidualnie ocenione związane z tym uszczerbki w życiu rodzinnym czy osobistym. Nie można przy tym abstrahować od korzyści majątkowych i zawodowych odniesionych przez pracowników w tym okresie dzięki pełnieniu dyżurów kosztem należnego odpoczynku (III PK 32/10).

Z kolei w innym wyroku wskazano, iż dyżur pracownika "pod telefonem komórkowym" w ramach którego pracownikowi wyznaczono czas, po którym ma się stawić w pracy jest dyżurem w rozumieniu art. 151^5 k.p. Podkreślono, iż czas, jakim – w określonym przedziale – dysponuje pracownik może mieć charakter trojaki: może to być albo czas pracy (a więc czas, w którym pracownik pozostaje do dyspozycji pracodawcy w miejscu pracy lub innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę), albo czas odpoczynku (czas prywatny) albo czas dyżuru „domowego”. Ten ostatni, nawet wtedy, gdy w jego trakcie pracownik nie świadczy pracy, nie może być traktowany jako czas odpoczynku (czas prywatny), albowiem pracownik zobowiązany jest pozostawać wtedy w gotowości do podjęcia pracy w razie zaistnienia takiej konieczności (II PK 115/11).

W kilku judykatach Sąd Najwyższy w 2011 r. zajął się problematyką wykonywania obowiązków pracowniczych. W jednym z wyroków podkreślono, że działania akcjonariusza pracowniczej spółki akcyjnej będącego jednocześnie pracownikiem tej spółki, wspierające dążenia osoby trzeciej do przejęcia kontroli nad spółką, mogą być uznane w określonych okolicznościach faktycznych za naruszenie wynikającego z art. 100 § 2 pkt 4 k.p. obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy i chronienia jego mienia, stanowiąc tym samym uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia mu umowy o pracę. Wyrażony w powyższym przepisie obowiązek pracownika, by „dbać o dobro zakładu pracy, chronić jego mienie oraz zachować w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę” jest obowiązkiem dbałości o interesy pracodawcy. Ustawodawca wyraźnie formułuje obowiązek pracownika dbałości o „dobro zakładu pracy” rozumianego przedmiotowo jako jednostka organizacyjna, będąca miejscem pracy, a tym samym wspólną wartością, „dobrem” nie tylko pracodawcy, ale również zatrudnionych pracowników. W związku z tym, że przedmiotem obowiązku dbałości pracownika jest całokształt interesów majątkowych i niemajątkowych zakładu pracy, należy uznać, że obowiązek ten dotyczy konkretyzacji sposobu korzystania ze

wszystkich uprawnień, jeżeli czynienie użytku ze swego prawa może rzutować na dobro zakładu pracy. Przedmiotem owej powinności może być zarówno nakaz właściwego korzystania z uprawnień wprost określających pozycję pracownika jako strony stosunku pracy, jak i nakaz właściwego korzystania z innych uprawnień niż pracownicze. W konkretnej sytuacji faktycznej okazać się bowiem może, że korzystanie z takich uprawnień pozostaje w kolizji z dobrem innych pracowników, wspólnym dobrem załogi lub dobrem wspólnie prowadzonej działalności (II PK 199/10).

Z orzeczeń zapadłych w sprawach dotyczących zakazu konkurencji wskazać należy następujące wyroki. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy stwierdził, że pracownik ma obowiązek wykonać umowę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy z należytą starannością (art. 355 § 1 k.c.), która obejmuje także obowiązek sprawdzenia, jaki jest zakres działalności (np. gospodarczej) nowego pracodawcy i czy zakres ten nie pokrywa się z zakresem działalności dotychczasowego pracodawcy. Pracownik nie może bronić się zarzutem, że nie był mu znany zakres działalności dotychczasowego i nowego pracodawcy, chyba że mimo dołożenia należytej staranności nie był w stanie tych okoliczności ustalić bez możliwości przypisania mu zaniedbań (art. 471 k.c.). Przy ustalaniu, czy pracownik podjął działalność konkurencyjną w związku z zatrudnieniem u nowego pracodawcy, decydujące znaczenie ma treść umowy o zakazie konkurencji (art. 101^2 § 1 k.p. w zw. z art. 101^1 § 1 k.p. i art. 65 § 1 k.c.). Jeżeli umowa nie przewiduje zakazu podejmowania działalności na określonym w niej (takim samym lub podobnym) stanowisku pracy (z takim samym lub podobnym zakresem obowiązków), lecz przewiduje ogólny zakaz podejmowania zatrudnienia na rzecz podmiotu prowadzącego działalność konkurencyjną w stosunku do dotychczasowego pracodawcy, to należy przyjąć, że zakaz obejmuje zatrudnienie na każdym stanowisku w tym podmiocie konkurencyjnym (I PK 224/10).

Z kolei w innym wyroku przyjęto, iż postanowienie umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy dopuszczające jej wypowiedzenie przez pracodawcę nie musi wskazywać przyczyny wypowiedzenia; stosowanie okresu wypowiedzenia jest niezbędne tylko wtedy, gdy strony ustanowią go w tej umowie (art. 101^2 § 1 k.p. i art. 353^1 k.c.) (III BP 2/11).

Część orzeczeń w 2011 r. dotykała problematyki prawa europejskiego w aspekcie zatrudnienia polskich pracowników w innym państwie Unii Europejskiej. Na uwagę zasługuje zwłaszcza wyrok, w którym stwierdzono, że „pracownicy delegowani do pracy w innym państwie Unii Europejskiej powinni otrzymywać co najmniej wynagrodzenie minimalne obowiązujące w państwie wykonywania pracy". Takie uprawnienie wynika z przepisu art. 3 ust. 1 dyrektywy 96/71 Parlamentu Europejskiego i Rady z 16 grudnia 1996 r. dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług. Według Sądu Najwyższego przejawem implementacji art. 3 ust. 1 dyrektywy do krajowego systemu prawa są przepisy art. 67^1 – 67^4 k.p. Zważywszy zaś na okoliczność, iż zgodnie z art. 7 dyrektywy państwa członkowskie Unii Europejskiej miały obowiązek wprowadzenia w życie krajowych aktów prawnych koniecznych do wykonania tej dyrektywy, najpóźniej do dnia 16 grudnia 1999 r., to podobnych reguł mogą oczekiwać polscy pracownicy delegowani do pracy w Holandii (II PK 208/10).

Problematyki zagwarantowanego konstytucyjnie prawa do sądu dotyczy w szczególności postanowienie, w którym przyjęto, że nadmierna wysokość kosztów procesu może być potraktowana, w konkretnej sytuacji, jako ograniczenie prawa do sądu, o którym stanowi art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. Dotyczy to przede wszystkim opłat sądowych. Natomiast strona wnosząca apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji powinna z należytą starannością rozważyć kwestię kosztów zastępstwa prawnego strony przeciwnej w aspekcie obiektywnej szansy wygrania sprawy w postępowaniu apelacyjnym. Obciążenie strony, nawet wysokimi kosztami zastępstwa prawnego w drugiej instancji, co do zasady nie narusza bowiem prawa do Sądu, o którym mowa w art. 6 cytowanej wyżej Konwencji, ani art. 102 k.p.c. (I PZ 3/11).

W 2011 r. kilka orzeczeń dotyczyło kwestii proceduralnych związanych ze skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Należy zwłaszcza odnotować dwa postanowienia. W pierwszym z nich stwierdzono, że treść art. 424^1 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2010 r. ma zastosowanie również do skarg wniesionych w sprawach prawomocnie zakończonych przed tą datą. Sąd Najwyższy zaznaczył, że zmiana legislacyjna dokonana ustawą z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze w istocie nie pozbawia możliwości dochodzenia odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem, innego niż wskazane w art. 424^1 § 1 k.p.c., a nawet upraszcza jego drogę, bowiem stosownie do art. 424^{1b} k.p.c. (dodanego na podstawie tej samej ustawy) – w wypadku prawomocnych orzeczeń, od których skarga nie przysługuje, odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem można domagać się bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi, chyba że strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych (I BP 48/10). W drugim orzeczeniu przyjęto pogląd, iż podmiot kupujący przedsiębiorstwo państwowe w wyniku jego prywatyzacji bezpośredniej jest ogólnym następcą prawnym tego przedsiębiorstwa, a zatem jest legitymowany do wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wydanego przeciwko temu przedsiębiorstwu (II BP 6/11).

W sprawach kasacyjnych z zakresu ubezpieczeń społecznych dominowała problematyka dotycząca m. in. emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, objęcia ubezpieczeniem społecznym, roszczeń z tytułu wypadków przy pracy, czy składek na ubezpieczenie społeczne.

W sprawach o emeryturę należy zwrócić uwagę na następujące orzeczenia.

Warunkiem nabycia prawa do emerytury przewidzianej w art. 27 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest legitymowanie się przez ubezpieczoną kobietę okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym co najmniej 20 lat. Jeżeli ubezpieczona nie posiada okresu wskazanego w art. 27, wówczas – w przypadku wykazania przez nią okresu składkowego i nie-

składkowego w łącznym rozmiarze co najmniej 15 lat – przysługuje jej niepełna emerytura na podstawie art. 28 ustawy. Przy ustalaniu prawa do emerytury zarówno na podstawie art. 27 jak i art. 28 ustawy okresy składkowe i nieskładkowe uzupełniane są okresami wymienionymi w art. 10 ust. 1 tej ustawy w zakresie niezbędnym do uzupełnienia okresu wymaganego do przyznania emerytury. W ocenie Sądu Najwyższego art. 10 ust. 1 w zw. z art. 56 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS nie narusza zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) (I UK 246/10). W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że powołany przepis pozwala uzupełnić okresy składkowe i nieskładkowe okresami pracy w gospodarstwie rolnym do rozmiaru najbliższego (kolejnego) stażu okresów składkowych i nieskładkowych w zakresie wymaganym i koniecznym do nabycia określonych uprawnień emerytalnych. Oznacza to, że jeżeli okresy składkowe lub nieskładkowe nie przekraczają 15 lat, to możliwe jest ich uzupełnienie okresami wskazanymi w art. 10 ust. 1 ustawy jedynie w celu nabycia prawa do tzw. niepełnej emerytury na podstawie art. 28 ustawy o emeryturach i rentach. Dopiero w przypadku, gdy okresy składkowe i nieskładkowe przekraczają 15 lat, możliwe jest ich uzupełnienie okresami, o jakich mowa w art. 10 ust. 1 ustawy, dla nabycia pełnych uprawnień emerytalnych Praca rolnicza pozostaje poza tym systemem i już tylko z tego względu może być uwzględniana przy ustalaniu prawa do przysługujących z niego świadczeń i ich wysokości wyłącznie wyjątkowo, w zakresie określonym w ustawie o emeryturach i rentach (art. 67 ust. 1 Konstytucji RP). Dlatego w sytuacji, gdy z uwagi na bardzo krótki okres podlegania powszechnemu systemowi ubezpieczenia społecznego – nie da się ustalić w sposób określony w art. 15 ustawy o emeryturach i rentach podstawy wymiaru emerytury, do której prawo zostało nabyte przy uwzględnieniu okresów wymienionych w art. 10 ust. 1 tej ustawy, świadczenie to jest obliczane z uwzględnieniem ograniczenia wynikającego z art. 56 ust. 1. Jest to w pełni uzasadnione, gdyż art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach, zrywając z zasady związek pomiędzy prawem do emerytury z systemu powszechnego a stażem emerytalnym, stanowi (poprzez odesłanie do art. 56) *lex specialis* w stosunku do przepisów tej ustawy określających zasady ustalania podstawy wymiaru świadczenia oraz obliczania jego wysokości. Zawarte w tych przepisach ograniczenia stanowią zabezpieczenie przed możliwością nadużywania regulacji art. 10 ust.1 ustawy o emeryturach i rentach przy nabywaniu uprawnień emerytalnych na podstawie przepisów tej ustawy.

Należy także wskazać na wyrok, w którym Sąd Najwyższy orzekł, że ustalenie posiadania określonego w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS okresu wykonywania pracy w szczególnych warunkach przypadających przed dniem 1 stycznia 1999 r. czyni zbędne ponowne ustalanie tego okresu po osiągnięciu wieku emerytalnego, według zasad wynikających z art. 32 ust. 1a pkt 1 tej ustawy obowiązującego po dniu 1 lipca 2004 r. Istota powyższego zagadnienia prawnego sprowadza się do określenia wzajemnego stosunku przepisów art. 184 i 32 ust. 1a ustawy emerytalnej i dotyczy funkcjonowania zasady *lex posterior derogat priori* w obliczu ochrony praw nabytych. Problem zarysował się w związku ze zmianami wprowadzonymi do art. 32, określającego warunki nabycia prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szcze-

gólnych warunkach lub w szczególnym charakterze, na skutek dodania przepisu ust. 1a, co uczyniono ustawą z dnia 20 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2004 r. W przepisie tym postanowiono, że przy ustalaniu takich okresów zatrudnienia nie uwzględnia się okresów niewykonywania pracy, za które pracownik po dniu 14 listopada 1991 r. otrzymał wynagrodzenie lub świadczenia z ubezpieczenia społecznego w razie choroby lub macierzyństwa (pkt 1) oraz okresów, w których na mocy szczególnych przepisów został zwolniony od świadczenia pracy, z wyjątkiem okresu urlopu wypoczynkowego (pkt 2). Przepis art. 32 ust. 1a pkt 2 został uchylony ustawą z dnia 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zatem wyłączeniu ulegają tyko okresy niezdolności do pracy z powodu choroby i macierzyństwa. Ustawodawca, wprowadzając zmiany pojęcia „zatrudnienia w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze", nie uchwalił przepisów międzyczasowych, w związku z czym zakres stosowania art. 32 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach był przedmiotem skargi konstytucyjnej opartej na zarzucie jego niezgodności z art. 2 i 32 ust. 1 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny (wyrok K 33/06), uznawszy za właściwą dla oceny konstytucyjności omawianego przepisu chwilę powstania prawa podmiotowego, w tym wypadku prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach, oddalił zarzut, że zmiana warunków emerytalnych prowadzi do naruszenia praw nabytych. Stwierdził, że oceniana zmiana może mieć zastosowanie wyłącznie na przyszłość. Przyjęte w art. 32 ust. 1a ustawy różnicowanie okresów wykonywania pracy w szczególnych warunkach nawiązuje do daty wejścia w życie ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytury i rent, w której poprzednia definicja okresu pracy w szczególnych warunkach pozostała niezmieniona. Okres tej pracy obejmował zarówno okresy składkowe, jak i okresy nieskładkowe, jeżeli mieściły się one w okresie wykonywania pracy zgodnie z umową o pracę. Zastosowanie art. 32 ust. 1a pkt 1 ustawy emerytalnej do osób, które przed dniem 1 lipca 2004 r. nie spełniły wszystkich warunków nabycia prawa do wcześniejszej emerytury nie narusza konstytucyjnych zasad równości i sprawiedliwości społecznej, można uznać za trafne tylko jako rozumiane w ten sposób, że chodzi o „wszystkie warunki" przewidziane w art. 184 ustawy. Wymaganie od osób, które spełniły w dniu 1 stycznia 1999 r. warunki dotyczące stażu ubezpieczenia dodatkowo warunku osiągnięcia przed dniem 1 lipca 2004 r. przewidzianego w art. 32 i 46 ustawy wieku należy uznać za zbyt daleko idące, pomijające ochronę prawa tymczasowego, ukierunkowanego na przyszłe świadczenia. Stąd ocena, że wykazanie w dniu 1 stycznia 1999 r. określonego w art. 184 ustawy okresu wykonywania pracy w szczególnych warunkach wyłącza ponowne ustalenie tego okresu po osiągnięciu wieku emerytalnego, według zasad wynikających z art. 32 ust. 1a pkt 1 obowiązujących po dniu 1 lipca 2004 r. Pogląd ten wzmacnia treść art. 32 ust. 4 ustawy emerytalnej, odsyłająca w zakresie warunków emerytalnych do przepisów dotychczasowych (obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1999 r.) (I UK 12/11).

Kwestii przyznania tzw. wcześniejszej emerytury dla mężczyzn dotyczył wyrok, w którym uznano, że „prokonstytucyjna" wykładnia art. 46 ustawy z dnia 17 grudnia

1998 r. o emeryturach i rentach z FUS nie może prowadzić do wniosku, że przepis ten znajdzie zastosowanie również w stosunku do tych ubezpieczonych (mężczyzn), którzy nie spełnili wszystkich warunków do uzyskania emerytury przewidzianej w art. 29 tej ustawy, a więc także warunku ukończenia wieku emerytalnego wynoszącego 60 lat, najpóźniej do 31 grudnia 2008 r. Przewidziana w art. 46 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej regulacja uzależniająca nabycie przez ubezpieczonych urodzonych po 31 grudnia 1948 r. a przed 1 stycznia 1969 r. prawa do emerytury na podstawie art. 29 tej ustawy od spełnienia wszystkich warunków określonych w tym przepisie do 31 grudnia 2008 r. nie narusza zasady równości kobiet i mężczyzn w zakresie zabezpieczenia społecznego. Sąd wskazał, że przepisów art. 29 ust. 1 i 2, oraz 46 ust. 1 pkt 2 nie można wykładać w oderwaniu od założeń i celów reformy systemu świadczeń społecznych przyjętej od dnia 1 stycznia 1999 r., w następstwie której regulacje zawarte w obu cytowanych przepisach znalazły się w obowiązującym porządku prawnym. Istotą tego systemu (po jego reformie) jest powszechność. W miejsce dotychczas rozproszonych i fragmentarycznych regulacji, wprowadził on względnie jednolite zasady określania świadczeń emerytalno-rentowych. Obowiązujący od dnia 1 stycznia 1999 r. system miał charakteryzować się ograniczeniem zakresu podmiotowego wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, które wynikało z założeń i celów reformy systemu świadczeń społecznych. Zamiarem ustawodawcy było ewolucyjne kształtowanie emerytur, z uwzględnieniem m.in. praw nabytych. Ustawa utrzymała bowiem dotychczasowe zasady wcześniejszego przechodzenia na emeryturę urodzonym przed 1 stycznia 1949 r., natomiast ograniczyła takie możliwości dla urodzonych po 31 grudnia 1948 r., a przed 1 stycznia 1969 r. Regulacja zawarta w art. 29 (i odpowiednio art. 46 ust. 1) powołanej ustawy ma przy tym charakter przejściowy, gdyż dotyczy ubezpieczonych, którzy w dniu wejścia w życie tej ustawy osiągnęli wiek co najmniej 50 lat. Ze względu na zasadniczo odmienny model ubezpieczeń społecznych, do tej kategorii ubezpieczonych nie dałoby się odnieść wymagań z art. 24 ust. 2 tej ustawy. Dlatego ten sposób modyfikacji dotychczasowych regulacji i opartych na nich uprawnień określa się często jako „wygaszanie dotychczasowych uprawnień, z uwzględnieniem zasad łagodnej ewolucji". W konsekwencji uznać należy, że zróżnicowanie sytuacji adresatów omawianych przepisów ma charakter proporcjonalny. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego zasada równości wyrażona w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP winna być rozumiana w ten sposób, że wynika z niej nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa, ale w obrębie określonej kategorii. Dlatego też traktowane równo, a zatem według jednakowej miary oraz bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących, powinny być wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą relewantną (istotną). Wspomniane zróżnicowanie jest uzasadnione również z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej. Obie te cechy charakteryzujące zróżnicowanie uprawnień emerytalnych przyjęte w ustawie o emeryturach i rentach potwierdził Trybunał Konstytucyjny, orzekając (wyrok K. 1/00), że przepisy art. 29 i art. 46 tej ustawy są zgodne z art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP (III UK 217/10).

W sprawach dotyczących renty z tytułu niezdolności do pracy należy wskazać następujące orzeczenia.

Na temat pojęcia niezdolności do pracy, stanowiącej przesłankę nabycia uprawnień rentowych Sąd Najwyższy wypowiadał się wielokrotnie, uznając zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach, że przy ocenie stopnia i przewidywanego okresu niezdolności do pracy oraz rokowania co do odzyskania zdolności do pracy uwzględnienia się: stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji (pkt 1) a także możliwość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne (pkt 2). W jednym z postanowień podkreślono, że nie nomenklatura choroby, lecz jej objawy i ujemny wpływ na zdolność do pracy decydują o prawie do renty. Gorszy zatem stan zdrowia, który został rozpoznany medycznie w drugiej sprawie o rentę z tytułu niezdolności do pracy, a występował już w poprzedniej sprawie o rentę, lecz nie powodował niezdolności do pracy, nie stanowi podstawy wznowienia postępowania z art. 403 § 2 k.p.c., tj. „wykrycia takiej okoliczności faktycznej, która mogłaby mieć wpływ na wynik sprawy, z której strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu" (III UZ 14/11).

Natomiast w innym orzeczeniu wskazano, że okres nieskładkowy z art. 7 pkt 7 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS wymaga aktualnego do okresu sprawowania opieki potwierdzenia, że członek rodziny został zaliczony do I grupy inwalidów lub uznany za całkowicie niezdolnego do pracy oraz do samodzielnej egzystencji albo uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym (I UK 87/11). Jest to potwierdzenie wykładni art. 7 pkt 7 ustawy przyjętej w uchwale Sądu Najwyższego I UZP 3/11.

W sprawach o rentę rodzinną i rentę socjalną warto zwrócić uwagę na następujące orzeczenia.

Zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS dzieci mają prawo do renty rodzinnej do ukończenia nauki w szkole, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia. Wyjątek odnosi się do sytuacji, gdy dziecko osiągnęło 25 lata życia będąc na ostatnim roku studiów w szkole wyższej i wówczas prawo do renty rodzinnej przedłuża się do zakończenia tego roku studiów (art. 68 ust. 2). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że celem regulacji (wyjątku) z art. 68 ust. 2 ustawy emerytalnej jest zapewnienie renty rodzinnej tylko na czas ostatniego roku studiów i tylko ten okres może przedłużyć ochronę rentową po osiągnięciu przez studenta 25 lat życia (II UK 201/10).

W sprawie o przyznanie renty socjalnej Sąd Najwyższy orzekł, że osoba pobierająca – wskutek dokonania wyboru jednego z przysługujących jej świadczeń – renty rodzinnej, która nadal jest uprawniona do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy, nie ma prawa do renty socjalnej (art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej oraz art. 33 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniach społecznych rolników). Ustawa o rencie socjalnej w art. 2 i 4 zawiera pozytywne przesłanki, których niespełnienie wyklucza możliwość skutecznego ubiegania się o prawo do renty socjalnej. Przepisy art. 7 i art. 8 oraz art. 9 ust. 2 powołanej ustawy ustana-

wiają z kolei przesłanki negatywne. Ich spełnienie, nawet wówczas gdy zostają spełnione warunki określone treścią art. 2 i 4 ustawy, powoduje, że renta socjalna nie będzie przysługiwać (I UK 343/10).

Sąd Najwyższy wypowiadał się również w sprawach o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy.

Oceny, czy wypadek nastąpił w związku z wykonywaną pracą, dotyczył wyrok, w którym przyjęto, że odmowa uznania zdarzenia za wypadek przy pracy wobec zerwania związku z pracą powoduje, że traci na znaczeniu zarzut o dopuszczeniu pracownika do pracy bez badań lekarskich jako przyczynie wypadku przy pracy. Sam brak badań lekarskich nie przemawia za związkiem wypadku z pracą, gdy zdarzenie (wypadek) wynikło z zerwania przez pracownika związku z pracą. Z braku badań lekarskich nie wynika reguła o bezwzględnym związku z pracą każdego zdarzenia (wypadku), gdyż odpowiedzialność wypadkowa nie jest absolutna i nie obejmuje sytuacji zerwania związku z pracą. Jeżeli więc pracownik podjął działania, które nie należą do jego czynności ani nie leżą w interesie pracodawcy, dochodzi do zerwania związku z pracą. W takiej sytuacji nie ma znaczenia brak czy nieaktualność badań lekarskich wymaganych przy pracy na określonym stanowisku (I UK 335/10).

Kwestii pozbawienia świadczeń z ustawy wypadkowej dotyczył wyrok, w którym wskazano, że w ustawie wypadkowej nie ma regulacji pozwalających wykreować „sztywną” regułę, według której stan nietrzeźwości pracownika w pracy, bądź w drodze do pracy lub drodze powrotnej do domu, niejako automatycznie prowadzi do zerwania normatywnego związku zdarzenia z wykonywaniem obowiązków pracowniczych lub z pokonywaniem drogi do pracy lub z pracy. Istnieje natomiast regulacja, zgodnie z którą stan nietrzeźwości uzasadnia możliwość pozbawienia świadczeń z ustawy wypadkowej poszkodowanego pracownika, który będąc w stanie nietrzeźwości przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku (art. 21 ust. 2 ustawy wypadkowej z 2002 r.). Dlatego o tym, czy stan nietrzeźwości pracownika w czasie i miejscu świadczenia pracy prowadzi do zerwania normatywnego związku z pracą, decydują okoliczności konkretnej sprawy (I UK 46/11).

W sprawie dotyczącej zasiłku z ubezpieczenia chorobowego Sąd Najwyższy uznał, że przez „zapewnienie innego zatrudnienia" w rozumieniu art. 30 ust. 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa należy rozumieć przedstawienie pracownicy w okresie ciąży realnej propozycji nawiązania stosunku pracy na stanowisku odpowiadającym jej kwalifikacjom zawodowym, niestanowiącego zagrożenia dla stanu ciąży i uwzględniającego jej sytuację osobistą oraz rodzinną (art. 177 § 4 k.p.). Prawidłowa wykładnia art. 30 ust. 3 ustawy zasiłkowej musi uwzględniać funkcję określonego w nim świadczenia w kontekście systemu prawa. W tym przedmiocie oczywiste jest odwołanie się do art. 177 § 4 k.p., a w szczególności do zdania trzeciego tego przepisu, zgodnie z którym w razie niemożności zapewnienia w okresie ciąży (lub urlopu macierzyńskiego) „innego zatrudnienia", pracownicy przysługują świadczenia określone w odrębnych przepisach. Jest to przepis regulujący prawa oraz obowiązki pracowników i pracodawców (art. 1 k.p.), a więc obowiązek „zapewnienia innego zatrudnienia" pra-

cownicy w okresie ciąży lub w okresie urlopu macierzyńskiego, gdy zajdzie konieczność rozwiązania z nią umowy o pracę w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, spoczywa właśnie na tym pracodawcy (a nie na powiatowym urzędzie pracy) (II UK 374/10).

W roku objętym sprawozdaniem, odnotowano – podobnie jak w poprzednich latach – dosyć dużą liczbę spraw dotyczących różnych zagadnień związanych z objęciem ubezpieczeniem społecznym (w tym pracowniczym). W dalszym też ciągu pojawiały się sprawy, w których kwestionowane były twierdzenia stron co do nawiązania między nimi stosunku pracy. W jednej z rozpoznawanych spraw, Sąd Najwyższy przyjął, że nie jest dopuszczalne zawarcie umowy o pracę pod warunkiem zawieszającym rozwiązanie stosunku pracy, wskazując, iż nie jest dopuszczalne zawarcie umowy o pracę z zastrzeżeniem warunku rozwiązującego innego, niż wynikający z przepisów prawa pracy, bowiem byłoby to formą obejścia uregulowanego w prawie pracy trybu ich rozwiązywania. W zakresie warunku rozwiązującego umowę o pracę zdarzenia, które mogą tu być wskazane, są wyczerpująco wymienione w Kodeksie pracy. Stabilizacja stosunku pracy jest uznawana przez ustawodawcę za wartość. Prawna ochrona tej wartości przybiera różne formy. Jedną z nich wyraża art. 26 k.p., stanowiąc że skutkiem zawarcia umowy o pracę jest nawiązanie stosunku pracy w dniu, który strony same określiły, albo w dniu, w którym umowa została zawarta. Wynika z tego, że czynność prawna w postaci zawarcia umowy o pracę zalicza się do grupy tych nieznoszących żadnego zakresu niepewności co do wywołania przez nią skutku w zakresie nawiązania stosunku pracy. Zastrzeżenie warunku zawieszającego skutek tej czynności prawnej powodowałoby, że strony aż do momentu ziszczenia się zdarzenia wskazanego w warunku pozostawałyby w niepewności co do tego, czy stosunek pracy zostanie nawiązany. Warunek zawieszający pozostaje więc w niezgodności z funkcją umowy o pracę, wyrażoną przez regulację zawartą w art. 26 k.p., a sprowadzającą się do tego, że od momentu dokonania tej czynności prawnej obie jej strony mają pełne podstawy do podejmowania działań mających na celu przygotowanie się do sytuacji, jaka powstanie w wyniku nawiązania między nimi stosunku pracy (I UK 316/10).

W sprawach dotyczących objęcia ubezpieczeniem społecznym, zwraca uwagę także wyrok, w którym wskazano, że osoba będąca obywatelem polskim, posiadająca równocześnie obywatelstwo innego państwa, jest traktowana tak, jakby posiadała wyłącznie obywatelstwo polskie. W konsekwencji w odniesieniu do takiej osoby art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, będący wyjątkiem od ogólnej zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, nie ma w ogóle zastosowania i jeśli osoba ta spełnia kryteria podlegania obowiązkowi ubezpieczeń społecznych określone w art. 6, art. 11 i art. 12 powołanej ustawy, to tym ubezpieczeniom podlega, również wtedy, gdy prowadząc na obszarze RP działalność podlegającą obowiązkowi ubezpieczeń społecznych nie posiada tu stałego miejsca zamieszkania. Ponadto osoba posiadająca w okresie od dnia 1 stycznia 1999 r. do dnia 30 kwietnia 2004 r. obywatelstwo polskie oraz równocześnie obywatelstwo innego państwa, prowadząca w tym czasie pozarolniczą działalność gospodarczą na obszarze RP, z mocy art. 6 ust. 1 pkt 5 (a także art. 12 ust. 1)

ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, choćby ubezpieczeniom takim podlegała również w innym Państwie, którego obywatelem wówczas była (III UK 215/10).

W przedmiocie składek na ubezpieczenie społeczne Sąd Najwyższy wypowiadał się m. in. w następujących sprawach.

Sankcje za zaniżenie należności składkowej w deklaracji wypełnionej przez płatnika, stosowane automatycznie, z mocy ustawy z tytułu jego winy obiektywnej mają znaczenie prewencyjne. Nie tworzą jednak odpowiedzialności absolutnej. W sprawie o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej nie można abstrahować od przyczyn i okoliczności, z powodu których jednostka wadliwie przekazała informacje. Stwierdzenie, czy strona nie ponosi, czy też ponosi odpowiedzialność na zasadzie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej musi być podejmowane indywidualnie, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, których dopiero łączna ocena może doprowadzić do konkluzji, że w tej konkretnej sprawie wymierzenia składki wypadkowej podwyższonej było zgodne lub nie do pogodzenia z normą prawną zawartą w powołanym przepisie i ocenianą także przez pryzmat zasady zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez to państwo prawa. Ustawodawca przewidział sankcję za wskazanie danych nieprawdziwych. Jednak pojęcie danych nieprawidłowych nie jest tożsame z pojęciem danych nieprawdziwych. W tym ostatnim przypadku chodzi o zawinione zachowanie płatnika, ukierunkowane na wprowadzenie organu rentowego w błąd (I UK 15/11).

Szczegółowej, ale istotnej z praktycznego punktu widzenia kwestii dotyczył wyrok, w którym stwierdzono, że specjalne wynagrodzenie roczne przysługujące pracownikom na podstawie układu zbiorowego pracy (z tytułu „Karty Hutnika”) stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (§ 1 i § 2 ust. 1 pkt 27 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe), nie jest to bowiem, „tradycyjny dodatek z okazji Dnia Hutnika”, który przysługiwał wszystkim pracownikom Huty w niewielkiej wysokości. Dodatek taki może być uznany za prawo honorowe, symboliczne, przysługujące z tytułu uroczystego dnia, podobnie jak „barbórkowe”. Takiego charakteru pozbawione jest zaś specjalne wynagrodzenie roczne przysługujące pracownikom wnioskodawcy na podstawie art. 18 pkt 1 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Biorąc pod uwagę zasady przyznawania tego wynagrodzenia, jak i jego wysokość (m. in. roczny okres obliczeniowy), uznać należy, że jest to dodatkowe wynagrodzenie roczne wypłacane nie z tytułu uroczystego dnia, a jedynie w okresie, na który przypada Dzień Hutnika, przysługujące pracownikom Huty na zasadach zbliżonych do analogicznych świadczeń wypłacanych pracownikom innych branż w oparciu o ich zakładowe źródła płacowe, czy też pracownikom sfery budżetowej na podstawie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej. Brak przesłanek do stwierdzenia, że w zamyśle ustawodawcy tego rodzaju dodatkowe przychody pracowników osiągnięte w ciągu roku miałyby nie stanowić podstawy wymiaru składek na ubezpiecze-

nia społeczne, skoro nawet nagrody pieniężne przyznawane z tytułu uroczystego dnia taką podstawę stanowią (§ 2 ust. 1 pkt 27 *in fine* rozporządzenia) (I UK 38/11).

Odpowiedzialność członków zarządu spółek kapitałowych (osób trzecich) za zobowiązania składkowe była przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego.

W jednym z wyroków wskazano, że złożenie we właściwym czasie wniosku o wszczęcie postępowania układowego może stanowić podstawę uwolnienia członków zarządu spółki od odpowiedzialności za nieuiszczone przez Spółkę składki (art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej). Wszczęcie postępowania układowego we właściwym czasie w rozumieniu art.116 § 1 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oznacza wszczęcie go w takim czasie, że zaspokojenie przez spółkę w całości należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne wobec ZUS jako uprzywilejowanego wierzyciela wyłączonego z układu z mocy prawa pozostaje realne. Ocena, czy wszczęcie tego postępowania nastąpiło we właściwym czasie powinna być dokonana z perspektywy sytuacji istniejącej w dniu wszczęcia postępowania układowego, a nie z uwzględnieniem późniejszych zdarzeń. Dokonując oceny, czy zgłoszenie wniosku o upadłość nastąpiło we „właściwym czasie" należy uznać, że powinno to nastąpić w takim momencie, aby zapewnić ochronę zagrożonych interesów wszystkich wierzycieli, aby po ogłoszeniu upadłości mieli oni możliwość uzyskania równomiernego, chociaż tylko częściowego, zaspokojenia z majątku spółki (II UK 171/10).

W innym wyroku przyjęto, że świadome i dobrowolne oddanie faktycznego zarządzania spółką osobie spoza zarządu nie zwalnia członka zarządu ani od jego obowiązków wynikających z pełnienia funkcji w tym organie, ani od odpowiedzialności za ich niedopełnienie, a w konsekwencji nie można uznać, że niezgłoszenie we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego nastąpiło bez winy członka zarządu (II UK 174/10). W orzecznictwie podkreśla się, że przewidziana w art. 116 Ordynacji podatkowej odpowiedzialność członka zarządu jest niezależna od tego czy niewypłacalność spółki, spowodowana zaciąganiem zobowiązań przekraczających jej możliwości płatnicze, była zawiniona przez zarząd, czy też powstała z przyczyn leżących po stronie innych organów spółki, jej wspólników lub z przyczyn obiektywnych. Charakter prawny funkcji członka zarządu oznacza nie tylko obowiązek wykonywania czynności zarządzających (obowiązek wykonywania powierzonych zadań), ale też zwiększony zakres odpowiedzialności, w tym odpowiedzialności za skutki działań kierowanej spółki, a więc i skutki działań osób dopuszczonych do faktycznego zarządzania spółką. Inne rozumienie tego przepisu zawężające pojęcie „pełnienia obowiązków" tylko do faktycznych czynności członka zarządu prowadziłoby do wyłączenia jego odpowiedzialności w przypadku niewykonywania tych czynności z powodu ustanowienia pełnomocnika lub prokurenta. Przy czym pełnomocnik i prokurent również nie ponosiliby tej odpowiedzialności, ponieważ nie ma takich podstaw prawnych.

Problematyki świadczeń nienależnie pobranych dotyczył m. in. wyrok, w którym uznano, że ustanawiając krótszy, dwunastomiesięczny zakres świadczeń podlegających zwrotowi, ustawodawca wprowadził tylko jedno kryterium, jakim jest powiado-

mienie przez świadczeniobiorcę organu rentowego o zajściu okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty w całości bądź w części. Wszystkie pozostałe przypadki kwalifikowane jako nienależnie pobrane świadczenia w rozumieniu art. 138 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz ust. 3 ustawy emerytalnej, objęte zostały jednym, trzyletnim terminem z ust. 4 tego artykułu. Językowa wykładnia tego przepisu nie upoważnia do dalszego różnicowania sytuacji prawnej dłużników z punktu widzenia długości okresu, za jaki można obciążyć ich obowiązkiem zwrotu nienależnie pobranych świadczeń i sposobu jego liczenia. W żadnym zaś razie nie można tego uczynić w oparciu o zasady sprawiedliwości społecznej, czy też inne klauzule generalne (III UK 214/10).

Zwrócić należy też uwagę na sprawy, w których zapadły tezowane rozstrzygnięcia dotyczące tzw. spraw proceduralnych.

W roku 2011 pojawiły się sprawy dotyczące nowej – na gruncie ubezpieczenia społecznego – instytucji dotyczącej tzw. interpretacji co do zakresu i sposobu zastosowania przepisów, z których wynika obowiązek świadczenia przez przedsiębiorcę składek na ubezpieczenia społeczne lub zdrowotne, w jego indywidualnej sprawie (art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej). Przesądzono, że w sprawach tych właściwy jest sąd pracy i ubezpieczeń społecznych (art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych) (II UK 331/10).

W innym orzeczeniu wskazano, iż przewidziana w art. 398^2 § 1 k.p.c. niedopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż dziesięć tysięcy złotych dotyczy jedynie spraw o prawa majątkowe, z wyjątkiem spraw o prawa majątkowe wskazane w art. 398^2 § 1 zdanie drugie k.p.c. Ograniczenie to nie dotyczy natomiast spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, których przedmiotem są prawa niemajątkowe. W takich sprawach (o prawa niemajątkowe) skarga kasacyjna jest zawsze dopuszczalna w myśl ogólnej reguły przewidzianej w art. 398^1 § 1 k.p.c. (II UZ 36/10).

Z kolei brak pouczenia strony, będącej osobą niesłyszącą, niemówiącą i bardzo słabo widzącą, o możliwość uzyskania pomocy prawnej z urzędu i możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez np. wezwanie biegłych na rozprawę w celu zadania im dodatkowych pytań, stanowi naruszenie art. 5 i 212 k.p.c. i może być oceniane jako naruszające prawo do rzetelnego procesu sądowego, gwarantowanego przez art. 6 ust 1. Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (I UK 293/10).

W dniu 13 kwietnia 2011 r. pełen skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził ważność wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 6 lutego 2011 r. w województwie wielkopolskim w okręgu wyborczym nr 37, których wyniki zostały podane w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 7 lutego 2011 r. o wynikach wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 6 lutego 2011 r. (III SW 1/11). Do Sądu Najwyższego nie wpłynął żaden protest przeciwko ważności wyborów.

Z kolei w dniu 14 grudnia 2011 r. pełen skład Izby stwierdził ważność wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 9 października 2011 r. (III SW 173-174/11).

Sąd Najwyższy w składach trzyosobowych rozpoznał 157 protestów wyborczych. Wyborów do Sejmu i Senatu dotyczyły 142 protesty, wyłącznie do Sejmu – 10, a wyłącznie do Senatu – 5.

W odniesieniu do 20 protestów Sąd Najwyższy wydał opinię, że są one uzasadnione w całości lub części, lecz stwierdzone naruszenia prawa nie miały wpływu na wynik wyborów.

Protestów nieuzasadnionych wpłynęło 29. Bez dalszego biegu Sąd Najwyższy pozostawił 107 protestów, jako że nie spełniały one wymagań przewidzianych przez Kodeks wyborczy. Jedno postępowanie umorzono z powodu cofnięcia protestu.

W związku ze sprawami wyborczymi na szczególną uwagę zasługuje postanowienie, w którym przyjęto, że wpis obywatela do wykazu osób udzielających poparcia utworzeniu komitetu wyborczego wyborców jest wadliwy wtedy, gdy z podanego imienia, nazwiska i adresu zamieszkania jednoznacznie wynika, że nie dotyczy on obywatela oznaczonego numerem PESEL podanym w tym wykazie (art. 100 Konstytucji, art. 204 § 6 i 7 pkt 3 Kodeksu wyborczego). Sąd Najwyższy nie podzielił opinii Państwowej Komisji Wyborczej, iż nieczytelne wpisanie danych osoby udzielającej poparcia uniemożliwia sprawdzenie, czy osoba ta jest ujęta w rejestrze wyborców. Weryfikacja prawdziwości danych osobowych obywatela, który podpisał się na omawianym wykazie, następuje przez ich porównanie z danymi wynikającymi z podanego przez obywatela numeru PESEL. PESEL każdego wyborcy będącego obywatelem polskim oraz pozostałe dane (imię, nazwisko i adres zamieszkania) znajdują się bowiem w spisie wyborców. Nie jest więc konieczne wpisanie danych osobowych do wykazu na tyle czytelnie, aby bez znajomości danych wynikających z rejestru wyborców można jednoznacznie ustalić imię, nazwisko i adres osoby udzielającej poparcia (III SW 10/11).

W tym miejscu wypada także przywołać dwie sprawy, w których Sąd Najwyższy – wobec zmiany prawa wyborczego – po raz pierwszy rozpoznawał odwołania od postanowień Marszałka Sejmu o wygaśnięciu mandatu posła.

Przedmiotem osądu była kwestia możliwości pełnienia funkcji posła przez prokuratora w stanie spoczynku. Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że zakaz sprawowania przez prokuratora mandatu posła wyrażony w art. 103 ust. 2 Konstytucji dotyczy prokuratora w stanie spoczynku. Uzasadniając to rozstrzygnięcie Sąd odwołał się do treści przepisu art. 247 § 1 Kodeksu wyborczego, zgodnie z którym wygaśnięcie mandatu posła następuje, między innymi, „w przypadku zajmowania w dniu wyborów stanowiska lub funkcji, których stosownie do przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej albo ustaw nie można łączyć z mandatem posła” (pkt 5). W myśl art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego wygaśnięcie mandatu posła zajmującego w dniu wyborów stanowisko lub funkcję, o których mowa w § 1 pkt 5 następuje, jeżeli nie złoży on Marszałkowi Sejmu, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia przez Państwową Komisję Wyborczą w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej wyników wyborów do Sejmu, oświadczenia o złożeniu rezygnacji z zajmowanego stanowiska lub pełnionej funkcji.

Wygaśnięcie mandatu posła, który nie złożył tego oświadczenia następuje z mocy prawa. Marszałek Sejmu stwierdza jedynie wygaśnięcie mandatu. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, przepis art. 247 § 1 pkt 5 Kodeksu wyborczego odsyła wprost do Konstytucji w zakresie przesłanek wygaśnięcia mandatu posła z powodu naruszenia zakazu łączenia funkcji lub stanowisk ze sprawowaniem mandatu posła. Przepisem Konstytucji poświęconym zasadzie *incompatibilitas* jest jej art. 103. Przepis ten, z mocy odesłania zawartego w ustawie – Kodeks wyborczy, ma zastosowanie w tej sprawie. Sąd Najwyższy jest zatem obowiązany stosować ten przepis nie bezpośrednio lecz współstosować go, analizując zawartość normatywną art. 247 § 1 pkt 5 Kodeksu wyborczego. Zgodnie z art. 103 ust. 2 Konstytucji, „Sędzia, prokurator, urzędnik służby cywilnej, żołnierz pozostający w czynnej służbie wojskowej, funkcjonariusz policji oraz funkcjonariusz służb ochrony państwa nie mogą sprawować mandatu poselskiego”. W przepisie tym wymieniono zatem osoby, których wspólną cechą jest apolityczność, istotna z uwagi na demokratyczny charakter państwa (art. 2 Konstytucji). Z art. 103 ust. 3 Konstytucji wynika dopuszczalność rozszerzenia przez ustawodawcę zwykłego katalogu przypadków (funkcji) objętych zakazem ich łączenia z mandatem poselskim. *A contrario*, Sąd Najwyższy przyjął niedopuszczalność zwężenia w ustawie katalogu przypadków objętych zakazem połączalności. Ustawodawca zwykły nie ma też kompetencji odmiennego uregulowania niepołączalności w odniesieniu do osób objętych przepisem art. 103 ust. 2 Konstytucji. Wynika stąd, że ustawa pragmatyczna prokuratorska ani ustawa regulująca wykonywanie mandatu posła nie mogą być wykładane w taki sposób, który doprowadziłby do zwężenia zakresu niepołączalności określonego w samej Konstytucji. W ustawach tych mógłby być – co najwyżej – rozszerzony katalog funkcji, których zajmowanie wyklucza jednoczesne sprawowanie mandatu posła. Sąd Najwyższy zważył, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i w literaturze prawniczej jednolicie podkreśla się, że prokuratorzy (tak samo sędziowie) z chwilą przejścia w stan spoczynku nie przestają być prokuratorami (sędziami) i nie przestają pełnić funkcji publicznej. Ich stosunek służbowy trwa nadal, ulega jedynie przekształceniu. Prokurator w stanie spoczynku pozostaje w stosunku publicznoprawnym, ustają tylko jego obowiązki pracownicze. Prokuratorzy, tak jak sędziowie, do końca życia są ograniczeni w swych prawach obywatelskich. Pozostawanie w stanie spoczynku wiąże się z obowiązkiem dbałości o godność sprawowanego (przed przejściem w stan spoczynku) urzędu pod groźbą odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jednym z ograniczeń praw obywatelskich dotyczących prokuratorów w stanie spoczynku jest zakaz prowadzenia działalności politycznej, obejmujący między innymi zakaz przynależności do partii politycznej. Sąd Najwyższy (wyrok SDI 22/05) podkreślił, że prokurator w stanie spoczynku pozostaje prokuratorem a zatem jego działalność polityczna w partii politycznej może wywołać przekonanie, że funkcja ta służy do realizacji programu politycznego partii, przy wykorzystaniu prokuratury jako instytucji publicznej, której istotą jest neutralność polityczna. Z drugiej strony, w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się dobrowolność – co do zasady – pozostawania w stanie spoczynku. Prokurator winien rozważyć, czy chce przejść w stan spoczynku i pozostawać w nim, godząc się na wszystkie ograniczenia związane z zachowaniem

funkcji publicznej. Prokurator może bowiem zrezygnować ze stanu spoczynku i związanych z nim uprawnień i ograniczeń. Sąd Najwyższy dodał również, że wykładnia przepisów Konstytucji nie może być dokonywana poprzez treść norm ustawowych. Odwrotnie, należy stosować prokonstytucyjną wykładnię norm ustawowych. Dotyczy to przede wszystkim art. 65a ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze. W myśl tego przepisu, prokurator mianowany, powołany lub wybrany do pełnienia funkcji w organach państwowych jest obowiązany zrzec się swojego stanowiska, chyba ze przechodzi w stan spoczynku. Sąd Najwyższy dostrzega możliwość wykładni tego przepisu w zgodzie z Konstytucją jako niedotyczącego sprawowania mandatu posła. Niedopuszczalność łączenia mandatu posła z pozostawaniem w stosunku służbowym prokuratora (co dotyczy także prokuratora w stanie spoczynku) została bowiem uregulowana wprost w Konstytucji. Przejście w stan spoczynku nie może spowodować uchylenia zakazu wyrażonego w art. 103 ust. 2 Konstytucji, konieczne jest zrzeczenie się prokuratorskiego stanu spoczynku. Wykładnię zgodną z Konstytucją należy też zastosować do art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, w którym zawarty został, między innymi, zakaz wykonywania pracy w charakterze sędziego i prokuratora w okresie wykonywania mandatu posła i senatora. Sąd Najwyższy wskazał także na art. 44 ust. 3 ustawy o prokuraturze, który ma zastosowanie również do prokuratora w stanie spoczynku. Przepis ten stanowi, że „w okresie zajmowania stanowiska prokurator nie może należeć do partii politycznej ani brać udziału w żadnej działalności politycznej”. W rezultacie możliwość powiązania osoby posiadającej status prokuratora w stanie spoczynku z przynależnością partyjną jest nie do zaakceptowania, bowiem godzi w apolityczność prokuratury jako instytucji publicznej. Dokonaną wykładnię przepisu art. 103 ust 2 Konstytucji w zw. z art. 247 § 1 pkt 5 Kodeksu wyborczego wzmacnia w ocenie Sądu Najwyższego funkcja analizowanych norm prawnych i wzgląd na zasadę proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji). Zakaz sprawowania mandatu przez osoby pełniące funkcje publiczne (w tym prokuratorów w stanie spoczynku) ma na celu zapobieganie powstawaniu wśród parlamentarzystów sytuacji mogących rodzić konflikt interesów, zapewnienie przejrzystości podejmowania decyzji i wyeliminowanie a przynajmniej ograniczenie wpływu czynników pozaprawnych na system decyzyjny. Zakaz sprawowania mandatu posła przez prokuratora w stanie spoczynku ma także głębokie uzasadnienia w wartościach, jakimi są autorytet organu ochrony prawnej i dobry jego wizerunek. Nie doszło także do naruszenia konstytucyjnych zasad niedyskryminacji (art. 32 ust. 2), równości wobec prawa (art. 32 ust.1), równego prawa dostępu do służby publicznej (art. 60) i sprawowania mandatu parlamentarnego (art.99) w stosunku do odwołującego się jako prokuratora w stanie spoczynku. Sąd Najwyższy nie stwierdził też naruszenia przepisów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (III SW 168/11 i III SW 169/11).

W sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego należy zwrócić uwagę na następujące orzeczenia.

Spośród orzeczeń dotyczących instytucji materialnego prawa ochrony konkurencji i regulacji na uwagę zasługuje wyrok, który zawiera kompleksowy wywód na temat prawidłowych zasad konstruowania modelu przeciętnego odbiorcy w sprawach dotyczących praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów zawierających element wprowadzenia w błąd. Model ten zakłada, że jest to osoba należycie poinformowana, uważna, ostrożna i rozsądnie krytyczna. Taki konsument posiada umiejętność odczytywania informacji reklamowych, nie poddaje się łatwo reklamie i zawartym w niej sugestiom, przejawia pewien stopień krytycyzmu wobec reklamy. Modelowy konsument zawsze będzie charakteryzował się wymienionymi powyżej cechami, które będą występowały z różnym natężeniem, natomiast poziom uwagi konsumenta może być niższy, w zależności od tego, jakich towarów dotyczy przedmiotowa reklama oraz w jakich okolicznościach są one nabywane. Sąd Najwyższy wskazał również, że wzorzec przeciętnego konsumenta należycie poinformowanego, uważnego i rozsądnego nie może być definiowany w oderwaniu od ustalonych – odrębnie dla każdej sprawy – warunków obrotu i realiów życia gospodarczego. W konsekwencji przyjęto, że wzorcem uwzględnianym przy ocenie wprowadzającego w błąd charakteru reklamy jest model przeciętnego odbiorcy reklamy, a zatem konsumenta reklamowanych artykułów lub usług (III SK 45/10).

Szereg orzeczeń wydanych w 2011 r. w sprawach z zakresu regulacji dotyczyło problematyki kar pieniężnych. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wypowiedział się w przedmiocie charakteru administracyjnych kar pieniężnych uznając, że kary tego rodzaju, w szczególności zaś wymierzane na podstawie przepisów Prawa telekomunikacyjnego, nie mają charakteru sankcji karnej. Powyższa kwalifikacja nie stała jednak na przeszkodzie podtrzymaniu stanowisko wyrażonego we wcześniejszych orzeczeniach, zgodnie z którym w zakresie, w jakim dochodzi do wymierzenia przedsiębiorcy kary pieniężnej, zasady sądowej weryfikacji prawidłowości orzeczenia organu regulacji powinny odpowiadać wymogom analogicznym do tych, jakie obowiązują sąd orzekający w sprawie karnej. Nie oznacza to konieczności recypowania do spraw z zakresu regulacji telekomunikacji instytucji prawa karnego materialnego w zakresie przesłanek odpowiedzialności, lecz zapewnieniu odpowiednich gwarancji proceduralnych. Podkreślono również, że administracyjne kary pieniężne są środkami mającymi na celu mobilizowanie podmiotów do terminowego i prawidłowego wykonywania obowiązków na rzecz państwa; mają przede wszystkim znaczenie prewencyjne. Tę ostatnią funkcję realizują zniechęcając do naruszenie obowiązków oraz skłaniając ukaranego do zapobieżenia powtórnemu naruszeniu przedmiotowych obowiązków w przyszłości (III SK 32/10).

W sprawach ze skargi na przewlekłość postępowania w 2011 r. nie zapadło żadne orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy nie odnosiłby się do problemów wyjaśnionych w orzecznictwie z lat ubiegłych.

W sprawach z odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa należy przywołać następujące wyroki.

W sprawach odnoszących się do sędziów godny odnotowania jest wyrok podtrzymujący utrwaloną w ubiegłych latach linię orzeczniczą dotyczącą kognicji Sądu

Najwyższego w sprawach z odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa. Sąd Najwyższy potwierdził, że merytoryczna ingerencja Sądu w rozstrzygnięcie Krajowej Rady Sądownictwa byłaby niedopuszczalna, wkraczałaby bowiem w sferę szczególnego władztwa Rady, wynikającego z samych norm konstytucyjnych. Jednakże kontrola sądowa przestrzegania praw obywateli, w rozważanym wypadku praw wynikających z art. 60 Konstytucji, tj. prawa równego dostępu do służby publicznej, a zatem w sprawach prowadzenia naboru na podstawie przejrzystych kryteriów selekcji kandydatów i obsadzania poszczególnych stanowisk w służbie publicznej, jest, w myśl art. 45 ust. 1 Konstytucji, konieczna (III KRS 15/11).

W sprawach odnoszących się do prokuratorów na uwagę zasługuje rozstrzygnięcie o charakterze proceduralnym. Wyjaśniono, że uchylenie przez Sąd Najwyższy decyzji Prokuratora Generalnego o odmowie wyrażenia zgody na dalsze zajmowanie stanowiska prokuratora powoduje, że Prokurator Generalny, podtrzymując zamiar niewyrażenia zgody, ma obowiązek wydania w trybie określonym w art. 62a ust. 1-3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze nowej decyzji w tej sprawie, uwzględniając stan faktyczny i prawny istniejący w dacie jej wydania (III PO 2/11).

W sprawach dotyczących samorządów zawodowych Sąd Najwyższy po raz kolejny rozstrzygał sprawę dotyczącą samorządu notarialnego, który – co uwidacznia orzecznictwo ostatnich lat – stale uchyla się od obowiązków nałożonych na niego przez ustawodawstwo w zakresie kształcenia aplikantów. Tym razem Sąd Najwyższy wyjaśnił, że obowiązek przyjęcia funkcji patrona przez notariusza wyznaczonego uchwałą właściwej rady izby notarialnej jest obowiązkiem publicznoprawnym (III ZS 20/10).

Kolejne rozstrzygnięcie dotyczy samorządu komorniczego, w którym wyjaśniono, że Krajowy Zjazd Komorników Sądowych nie ma uprawnień do podejmowania uchwał zobowiązujących Krajowa Radę Komorników do zachowań sprzecznych z wskazanym przepisem ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (III ZS 7/08).

W 2011 r. nie została rozstrzygnięta żadna sprawa przed Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Na koniec wypada zwrócić uwagę na postanowienie, w którym Sąd Najwyższy w sprawie ze skargi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wolne Konopie na postanowienie Marszałka Sejmu Nr 6 z dnia 23 marca 2011 r. o odmowie przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu komitetu rozstrzygnął, iż termin wynikający z art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 24 czerwca 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli jest terminem ustawowym. Oznacza to, że nawet jednodniowe uchybienie przez pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej ustawowemu 14-dniowemu terminowi do usunięcia braków formalnych zawiadomienia o utworzeniu komitetu daje Marszałkowi Sejmu podstawę do odmowy przyjęcia zawiadomienia (III SO 3/11).

Izba Karna

Istotną sferą działalności Sądu Najwyższego w sprawach karnych było dokonywanie wykładni przepisów, a także zapewnienie jednolitości orzecznictwa. Z tego punktu widzenia, wyjątkowego znaczenia nabiera działalność uchwałodawcza Izby Karnej. W stosunku do roku 2010 nastąpił spadek liczby przedstawionych zagadnień prawnych. I tak, wpłynęło 26 takich spraw (w 2010 – 33); rozpoznano 26 (w 2010 – 33), a do rozpoznania w roku 2012 pozostało 10 spraw (w 2010 – 10).

Należy jednak zauważyć, że blisko 1/4 rozpoznanych spraw (6) wymagała wyznaczenia tzw. składu powiększonego, siedmioosobowego. Wszystkie sprawy zostały rozstrzygnięte jednomyślnie, gdyż nie zgłoszono ani jednego zdania odrębnego. Tak jak i w latach poprzednich, wpływ zagadnień prawnych zwiększył się pod koniec roku, co pociągnęło za sobą potrzebę wyznaczenia na styczeń 2012 r. zarówno posiedzeń dla składu powiększonego, jak i dla dwóch składów zwykłych. Dominowały pytania prawne związane z problematyką karnoprocesową oraz ustrojową, gdyż aż 18 z rozpoznawanych pytań prawnych dotyczyło takich właśnie zagadnień.

Jako przyczynę spadku wpływu pytań (zagadnień) prawnych, w pierwszej kolejności wskazać należałoby na to, że w roku 2011 skala dokonywanych zmian w kodyfikacjach karnych oraz w przepisach o charakterze represyjnym, zamieszczonych w innych ustawach, była zdecydowanie mniejsza niż w latach poprzednich, natomiast najbardziej kontrowersyjne kwestie, które wyłoniły się w związku z poprzednimi nowelami do Kodeksu postępowania karnego i do Kodeksu karnego zaowocowały wystąpieniami z pytaniami prawnymi już w latach ubiegłych. Inną przyczyną, która wyjaśnia spadek ilości wpływających pytań prawnych, jest rygoryzm w zakresie podejmowania uchwał, który zaobserwować można w ostatnich latach w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Pomimo nierównomiernego tempa wpływu spraw i znacznego stopnia ich zróżnicowania tematycznego, co utrudniało pracę, na należytym poziomie została utrzymana terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych, co ma zasadnicze znaczenie także dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których pytania prawne zostały sformułowane. Rozstrzyganie pytań prawnych odbywa się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego wniosku Prokuratury Generalnej). W terminie do 2 miesięcy od daty wpływu rozpoznane zostało jedno pytanie, w terminie do 3 miesięcy 11 pytań, a w terminie od 3 do 6 miesięcy 14 pytań. Tak więc, wszystkie skierowane pytania, w tym także kwestie najtrudniejsze, wymagające zaangażowania przy ich rozpoznaniu składów powiększonych, zostały rozpoznane przed upływem pół roku od daty wpływu. Zauważyć należy, że przedstawiane Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne ujmowane są niejednokrotnie „wariantowo”, a czasem obejmują zupełnie różne kwestie prawne, budzące wątpliwości (np. zarówno zagadnienie z zakresu prawa karnego materialnego, jak i wątpliwość natury procesowej czy ustrojowej). Wymaga to zwiększonego nakładu pracy przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy. Nadal uchwały i postanowienia o odmowie są ogłaszane jednocześnie z uzasadnieniem, co umożliwia na-

tychmiastowe ich udostępnienie zainteresowanym i nie stwarza niebezpieczeństwa zatarcia się w pamięci sędziów argumentów, które zdecydowały o podjęciu rozstrzygnięcia.

Jeżeli chodzi o podmioty zgłaszające pytania prawne, to w 2011 roku – na ogólną ilość 26 spraw – wpłynęło: z sądów apelacyjnych 4 sprawy, z sądów okręgowych 14 spraw i z sądów rejonowych, orzekających jako sądy odwoławcze, 3 sprawy: Rzecznik Praw Obywatelskich skierował w 2011 r. 3 zagadnienia prawne, a Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – 2. Żadna ze spraw nie została przekazana składowi powiększonemu przez zwykły skład Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 2 k.p.k. Nie występował też o dokonanie abstrakcyjnej wykładni Prokurator Generalny. Nie uczynili tego również – działając w zakresie swej właściwości – Rzecznik Ubezpieczonych, Rzecznik Praw Dziecka i Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego.

Na szczególną uwagę zasługują uchwały wydane w sprawach o charakterze ustrojowym. Na pierwszy plan wysuwa się tu uchwała powiększonego składu Sądu Najwyższego dotycząca dopuszczalności stosowania kar porządkowych w stosunku do osób ubliżających sądowi na piśmie – poza miejscem i czasem rozprawy. W uchwale tej wyrażono pogląd, że kary porządkowe określone w art. 49 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych mogą być stosowane tylko wobec osób obecnych w czasie i miejscu wykonywania czynności sądowych, gdy osoby te bądź to naruszają powagę, spokój lub porządek tych czynności bądź to ubliżają sądowi, innemu organowi państwowemu lub osobom biorącym udział w tej czynności, niezależnie od tego, w jakiej formie to czynią. Kar tych nie stosuje się natomiast do czynów co prawda naruszających dobra chronione przepisem art. 49 § 1 wskazanej wyżej ustawy, dokonanych jednak poza miejscem i czasem rozprawy, posiedzenia lub innej czynności sądowej, w tym w szczególności w formie pisma złożonego do sądu. Uzasadnienie tej uchwały jest przykładem zastosowania koncepcji derywacyjnej wykładni prawa. Rezultat wykładni językowej poddano bowiem kontroli z odwołaniem się do wyników wykładni systemowej wewnętrznej, funkcjonalnej i historycznej (z wykorzystaniem nie tylko orzecznictwa, ale także i piśmiennictwa, publikowanego na gruncie kolejnych ustaw o ustroju sądownictwa powszechnego, w tym także aktów prawnych pochodzących z okresu międzywojennego). Sąd Najwyższy podkreślił represyjny charakter przepisu art. 49 § 1 u.s.p. oraz to, że w społeczeństwach demokratycznych przyjmuje się zasadę zezwalającą na rozszerzającą wykładnię praw i wolności oraz zakazującą takiej wykładni w przypadku obowiązków. Zatem, przepisy o charakterze represyjnym nie powinny być poddawane wykładni rozszerzającej, albowiem w ten sposób dochodzi do ograniczenia przysługujących praw i wolności (I KZP 8/11).

Niezwykle istotnym zagadnieniem z punku widzenia ustrojowego było wyjaśnienie, na gruncie przepisów ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym kwestii, jakie dowody uzyskane w wyniku kontroli operacyjnej CBA pozwalają na wszczęcie postępowania karnego lub mają znaczenie dla postępowania już toczącego się. W tym kontekście, Sąd Najwyższy w składzie powiększonym stwierdził, że dowodami uzyskanymi w wyniku kontroli operacyjnej, zarządzonej po-

stanowieniem sądu, wydanym na podstawie art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, które pozwalają na wszczęcie postępowania karnego lub mają znaczenie dla toczącego się postępowania karnego (art. 17 ust. 15 tej ustawy), są jedynie dowody dotyczące przestępstw, określonych w jej art. 17 ust. 1, które zostały wskazane w postanowieniu o zastosowaniu kontroli operacyjnej lub w postanowieniu o udzieleniu tzw. zgody następczej, w tym wydanej także w toku kontroli operacyjnej (art. 17 ust. 3 ustawy), a popełnionych przez osobę, której dotyczyła zgoda pierwotna i osobę, co do której wydano zgodę następczą. W uzasadnieniu tej uchwały, Sąd Najwyższy odniósł się do poglądów wyrażanych w dotychczasowym orzecznictwie (także Trybunału Konstytucyjnego i sądów powszechnych), dotyczącym tego, pod jakimi warunkami można wykorzystywać jako dowody w znaczeniu procesowym materiały uzyskiwane w drodze kontroli operacyjnej, a ponadto wykazał, że ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, nowelizująca tzw. ustawy policyjne w zakresie przepisów dotyczących czynności operacyjno-rozpoznawczych, nie może wpłynąć na przewartościowanie dotychczasowego, gwarancyjnego kierunku wykładni. Przewodnią ideą tego kierunku wykładni jest gwarantowana konstytucyjnie wolność komunikowania się i założenie, że wolność ta może być, co prawda, ustawowo ograniczona, z tym, że taka regulacja ustawowa musi być precyzyjna, powinna uwzględniać zasadę proporcjonalności ograniczeń, wynikającą z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a ponadto powinna być interpretowana z uwzględnieniem aspektu konstytucyjnego (I KZP 32/10).

Do zagadnień o szeroko pojętym charakterze ustrojowym zaliczyć można również to, które dotyczyło dopuszczalności odnoszenia uregulowań zawartych w art. 54 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze do osób lustrowanych, także tych, którym przysługuje immunitet. Rozstrzygając wątpliwości w tym zakresie, Sąd Najwyższy sformułował tezę, że zawarty w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, termin „odpowiedzialność karna” oznacza wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „trudno skutecznie podnosić zarzut, że treść ustaw zwykłych stanowi podstawę wykładni unormowań konstytucyjnych, skoro ustawy te stanowią normatywne rozwinięcie instytucji zawartych w ustawie zasadniczej i korzystają z domniemania konstytucyjności, bowiem do chwili obecnej Trybunał Konstytucyjny nie stwierdził ich niezgodności z przepisami Konstytucji” (I KZP 31/10).

Spośród orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego należy zwrócić szczególną uwagę na uchwałę powiększonego składu, w której rozstrzygnięto kwestię penalizacji posiadania środka odurzającego lub substancji psychotropowej związanego z jego zażywaniem lub zamiarem zażycia. Sąd Najwyższy, po dokonaniu analizy dotychczasowych rozbieżności w orzecznictwie, stwierdził, że posiadaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej w rozumieniu art. 62 ustawy z dnia 21 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest każde władanie takim środkiem lub substancją, a więc także związane z jego użyciem lub zamiarem użycia. Natomiast „nieuzasadnione są obawy, że z samego faktu stwierdzenia w organizmie określonej osoby obecności narkotyków (nie dotyczy to osób, które, na przykład, połknąwszy za-

pakowany narkotyk, przenoszą go) wywieść należy, na zasadzie swoistego automatyzmu, który miałby modyfikować reguły dowodzenia, fakt ich posiadania przez tę osobę. Po pierwsze, nie jest czynem przestępnym znajdowanie się w stanie po użyciu środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ale ich posiadanie. Dlatego stwierdzenie takiego stanu w żadnym wypadku nie może być postrzegane jako dowód bezpośredni, wskazujący na fakt główny, a mianowicie wcześniejsze posiadanie narkotyku. Jest to tylko i wyłącznie dowód o charakterze poszlakowym, który – dla skazania – musi odpowiadać dawno wypracowanym już w orzecznictwie i doktrynie standardom. Wskazuje on w sposób bezpośredni jedynie na to, że określona osoba znajduje się pod wpływem takiego środka, a tylko pośredni na to, że mogła go wcześniej użyć, a w związku z tym i posiadać taki środek. Rzecz jednak w tym, że jeżeli nie da się wykluczyć wniosku alternatywnego, że osobie tej narkotyk udostępniono w sposób niezwiązany z przejęciem przez nią władztwa nad narkotykiem, dowód ten, jeżeli jest jedynym w sprawie, jest niewystarczający dla ustalenia sprawstwa". Pogląd wyrażony w uchwale nie uległ dezaktualizacji także i po dodaniu do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (ustawą z dnia 1 kwietnia 2011 r.) art. 62a, zgodnie z którym jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust. 1 lub 3, są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek sprawcy, postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości. Przepis nowelizacyjny nie dekompletuje bowiem dotychczasowego zespołu znamion przestępstwa określonego w art. 62 ustawy, a dotyczy jedynie możliwych, z punktu widzenia racjonalnej polityki kryminalnej, sposobów reakcji organów ścigania na stwierdzone zachowanie wypełniające znamiona występku (I KZP 24/10).

Pierwsza z uchwał składu 7 sędziów Sądu Najwyższego, podjęta w 2011 r. dotyczyła praktyki stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego, to jest tymczasowego aresztowania. Rozstrzygając sprzeczności występujące w orzecznictwie, wyeksponowane przez RPO, Sąd Najwyższy stwierdził, że orzekając, na etapie postępowania przygotowawczego, w przedmiocie zastosowania albo przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania, sąd jest zobowiązany do oceny trafności przyjętej przez oskarżyciela publicznego kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego podejrzanemu. Ocena ta powinna być dokonywana w kontekście ustawowych przesłanek tymczasowego aresztowania. W części motywacyjnej uchwały, Sąd Najwyższy podkreślił, że zarówno w świetle zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu, jak i w świetle charakteru postępowania (incydentalna sprawa sądowa) w przedmiocie zastosowania (przedłużenia stosowania) tymczasowego aresztowania oraz wobec unormowań Rozdziału 28 obowiązującego Kodeksu postępowania karnego, sąd – orzekając na etapie postępowania przygotowawczego w przedmiocie tymczasowego aresztowania – jest nie tylko uprawniony, ale wręcz zobowiązany do oceny trafności kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego podejrzanemu, przyjętej przez oskarżyciela publicznego w postanowieniu o przedstawieniu (uzupełnieniu lub zmianie) zarzutów, a w konsekwencji także we wniosku o zastosowanie lub o przedłużenie stosowania najsurowszego

środka zapobiegawczego. Brak przeprowadzenia stosownej analizy w tym zakresie uniemożliwiałby bowiem stwierdzenie, czy w okolicznościach konkretnej sprawy spełnione są zarówno przesłanki ogólne stosowania środków zapobiegawczych, jak i pozytywne przesłanki szczególne stosowania środka najsurowszego, a także, czy nie wystąpiły negatywne przesłanki, wykluczające jego stosowanie. Prerogatywa ta nie oznacza, co oczywiste, że sąd orzekający w przedmiocie tymczasowego aresztowania jest uprawniony do zmiany postanowienia o przedstawieniu zarzutów lub do zobligowania oskarżyciela publicznego do dokonania takiej zmiany. Obowiązkiem sądu jest zatem dokonanie oceny, czy przyjęta w postanowieniu o przedstawieniu (uzupełnieniu lub zmianie) zarzutów kwalifikacja prawna jest adekwatna do stanu faktycznego, wynikającego z dowodów zgromadzonych na danym etapie postępowania. Ocena taka będzie miała wpływ, na tym etapie postępowania, jedynie na incydentalną decyzję w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania, a zatem należy jej dokonywać w kontekście ustawowych przesłanek tymczasowego aresztowania. Powinna ona być należycie umotywowana w uzasadnieniu postanowienia, wydanego przez sąd. Ostateczne rozstrzygnięcie w kwestii zasadności poglądu oskarżyciela publicznego, dotyczącego kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu, zapada dopiero w orzeczeniu kończącym postępowanie, wydawanym przez sąd w głównym przedmiocie procesu (I KZP 23/10).

Na szczególną uwagę zasługuje również uchwała powiększonego składu SN podjęta w sprawie przekazanej przez zwykły skład tego Sądu w związku z rozpoznawaniem sprawy kasacyjnej. Rozstrzygany problem dotyczył zakresu działania jednej z reguł *ne peius*, a mianowicie tej, która określona jest w art. 454 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy sformułował tezę, zgodnie z którą art. 454 § 2 k.p.k. zakazuje sądowi odwoławczemu orzeczenia surowszej kary pozbawienia wolności jedynie wówczas, gdy zmiana ustaleń faktycznych miałaby wpływ na zaostrzenie tej kary. Przy rozstrzyganiu tego zagadnienia konieczne było znalezienie rozsądnej równowagi między względami gwarancyjnymi z jednej strony i koniecznością zapewnienia elementarnej funkcjonalności postępowania z drugiej strony. W tym kontekście Sąd Najwyższy podkreślił w uzasadnieniu uchwały, że nie można zlekceważyć argumentu związanego z potrzebą zapewnienia efektywności postępowaniu karnemu jako całości. Jest jasne, że rozszerzająca wykładnia przepisów określających reguły *ne peius*, w tym także art. 454 § 2 k.p.k., prowadzi do ograniczenia możliwości reformatoryjnego orzekania w postępowaniu odwoławczym. Nie ulega wątpliwości, że w pewnych sytuacjach powstrzymanie się od reformatoryjnego orzekania – z uwagi na wynikające z ustawy procesowej przywileje oskarżonego – jest uzasadnione. Trudno jednak byłoby, zdaniem składu powiększonego, zaakceptować niemal „mechaniczne” uchylanie orzeczeń i przekazywanie spraw do ponownego rozpoznania w sytuacji, gdy, co prawda, w postępowaniu odwoławczym dokonano nowych ustaleń fatycznych, niemniej jednak pozostają one bez żadnego związku z niezbędną korektą wymiaru kary. Podkreślono więc, że za poglądem przyjętym w uchwale przemawia nie tylko potrzeba dążenia do osądzenia sprawy w rozsądnym terminie, ale także po prostu zdrowy rozsądek, który musi towarzyszyć orzekaniu. Z teoretycznego punktu widzenia, najistotniejszy jest natomiast ten frag-

ment części motywacyjnej uchwały, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnia, jak powinna być rozumiana zasada dwuinstancyjności, także w jej ujęciu konstytucyjnym i konwencyjnym. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym podzielił zapatrywanie, że dwuinstancyjność musi być interpretowana formalnie, a nie materialnie. Gwarancja wynikająca z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym postępowanie sądowe musi być co najmniej dwuinstancyjne, nie oznacza więc, że w odniesieniu do każdego rozstrzygnięcia zawartego w orzeczeniu sądu odwoławczego, które zawiera w sobie element nowości w porównaniu z orzeczeniem poddawanym takiej kontroli, musi być otwarta droga kontroli instancyjnej. Taka kontrola instancyjna ma być otwarta jedynie w stosunku do orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, a nie w drugiej. Odmienne rozumienie gwarancji dwuinstancyjności oznaczałoby, że jakakolwiek, najdrobniejsza nawet korekta orzeczenia pierwszoinstancyjnego dokonana przez sąd odwoławczy nie byłaby dopuszczalna, skoro orzeczenie sądu odwoławczego nie podlega kontroli odwoławczej. Dotyczyłoby to także orzeczenia wydanego na korzyść oskarżonego. Gwarancja dwuinstancyjnego postępowania jest bowiem „bezkierunkowa”, w związku z czym przy materialnym rozumieniu dwuinstancyjności nie dałoby się usprawiedliwić nie tylko zaostrzenia kary pozbawienia wolności w związku z dokonaniem nowych ustaleń faktycznych, ale także złagodzenia kary w związku z takimi okolicznościami. Skład 7 sędziów wskazał też, że nie wytrzymuje krytyki argumentacja prezentowana przez zwolenników poglądu odmiennego od przyjętego w uchwale, odwołująca się do gwarancji dwuinstancyjności, wynikającej z art. 2 ust. 1 ratyfikowanego przez Polskę Protokołu dodatkowego nr 7 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Zgodnie z tym przepisem, każdy, kto został uznany przez sąd za winnego popełnienia przestępstwa, ma prawo do rozpatrzenia przez sąd wyższej instancji jego sprawy tak w przedmiocie orzeczenia o winie, jak i co do kary. Także w świetle tego przepisu, dwuinstancyjność rozumiana jest bowiem jako gwarancja zapewnienia oskarżonemu w sprawie karnej prawa do spowodowania instancyjnej kontroli orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej, a nie drugiej instancji. Skoro więc w art. 2 ust. 2 tego protokołu stwierdza się, że nie narusza standardu regulacja, w świetle której nie przysługuje odwołanie od wyroku skazującego wydanego przez sąd drugiej instancji w wyniku rozpoznania odwołania od wyroku uniewinniającego, to przecież tym bardziej nie może być z tym standardem sprzeczne zaostrzenie przez sąd drugiej instancji orzeczonej w sprawie kary, bez względu na to, czy to orzeczenie oparte jest na nowych, czy też dokonanych już uprzednio ustaleniach faktycznych. W końcu, Sąd Najwyższy wskazał i na to, że argumentacja związana z określonym rozumieniem zasady dwuinstancyjności w ogóle nie może mieć decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego. Reguła *ne pius*, zapisana w art. 454 § 2 k.p.k. (podobnie zresztą, jak i reguły zapisane w § 1 i 3 tego przepisu), nie ma bowiem ścisłego związku z zasadą dwuinstancyjności. Stanowi natomiast swoisty przywilej oskarżonego wynikający z poszanowania zasady *favor defensionis*, którego zakres ustawodawca może kształtować swobodnie. Zasada dwuinstancyjności nie może być zatem naruszona przy żadnej spośród wchodzących w grę interpretacji art. 454 §

2 k.p.k. Co więcej, nie byłaby naruszona ona nawet wówczas, gdyby ustawodawca z określonego w tym przepisie przywileju w ogóle zrezygnował (I KZP 28/10).

W celu uniknięcia ewentualnego wykorzystywania instytucji pytań prawnych do celów nieprzewidzianych w ustawie, w działalności uchwałodawczej Izby Karnej także w 2011 r. poszczególne składy orzekające nader rygorystycznie przestrzegały zasady, że gdy chodzi o pytania prawne sądów odwoławczych (zgłaszane w konkretnych sprawach na podstawie art. 441 § 1 k.p.k.), to nie mogą one dotyczyć rozstrzygania konkretnych stanów faktycznych, lecz muszą dotyczyć wyłącznie wykładni prawa i to „zasadniczej", oraz niezbędnej do rozstrzygnięcia tej (a nie innej) sprawy. Gdy natomiast chodzi o pytania „abstrakcyjne", formułowane – na podstawie art. 60 § 1 lub 2 ustawy o Sądzie Najwyższym – przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub – w zakresie ich właściwości – przez Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Praw Dziecka i Rzecznika Ubezpieczonych, to muszą one dotyczyć rzeczywistych rozbieżności lub wątpliwości „w praktyce" rozumianej jako szeroko pojęta praktyka sądowa (i to już istniejąca, a nie dopiero spodziewana). Efektem takiego rygorystycznego respektowania istnienia ustawowych przesłanek do podjęcia uchwały w odpowiedzi na pytanie prawne, była liczba postanowień o odmowie podjęcia uchwały. Postanowień takich wydano 20, przy 6 podjętych uchwałach. Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została zresztą nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k.. Wystąpienia sądów polegały w tych wypadkach na formułowaniu wniosku o udzielenie swoistej „porady" jak należałoby postąpić w określonej sytuacji procesowej, zamiast na wniosku o dokonanie wykładni ustawy (i to „zasadniczej"). Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których – pomimo nienależytego sformułowania pytania prawnego – można było w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym dostrzec, że w istocie chodzi nie tylko o poradę: „jak postąpić", ale także o wykładnię ustawy, a więc o to, „jak rozumieć" określony przepis ustawy, Sąd Najwyższy odmawiając podjęcia uchwały, w uzasadnieniu postanowienia w istocie rozstrzygał jednak występujący w sprawie problem prawny.

Tak było w przedstawionym zagadnieniu związanym z problematyką orzekania środka karnego przepadku korzyści majątkowej wobec współsprawców przestępstwa. Sąd Najwyższy, w postanowieniu sformułował tezę, że określony w art. 45 § 1 k.k. środek karny przepadku korzyści majątkowej lub jej równowartości orzeka się wobec współsprawców przestępstwa w częściach, w jakich według dokonanych ustaleń faktycznych osiągnięta wspólnie korzyść majątkowa im przypadła. W razie trudności z dokładnym ustaleniem wartości udziałów w korzyści majątkowej osiągniętej przez poszczególnych współsprawców orzeka się przepadek tej korzyści lub jej równowartości w częściach równych. W uzasadnieniu tego poglądu zwrócono uwagę, między innymi, na to, że nie byłoby racjonalne orzekanie środka karnego określonego w art. 45 § 1 k.k., wobec współsprawców przestępstwa w taki sposób, który prowadziłby do obciążenia każdego z nich całością wspólnie osiągniętej korzyści. Jeżeli kilka osób działa

wspólnie i w porozumieniu przy popełnieniu przestępstwa, to osiągniętej przez nich z tego przestępstwa korzyści majątkowej nie mnoży się przez liczbę współsprawców, lecz dzieli, albowiem chodzi o „jedną" korzyść majątkową, uzyskaną choćby pośrednio ze wspólnie popełnionego przestępstwa. Wolna od takich wad jest koncepcja polegająca na orzekaniu przepadku korzyści majątkowej lub jej równowartości przypadających poszczególnym współsprawcom w częściach równych lub pro rata parte; w każdym przypadku tak, aby osiągnięta przez nich wspólnie korzyść majątkowa lub jej równowartość została im w całości odebrana. Przede wszystkim dlatego, że takie postąpienie odpowiada istocie tego majątkowego środka karnego, pełniącego nie tylko funkcję kompensacyjną wobec Skarbu Państwa, ale także funkcję prewencyjną i represyjną. Przy jego orzekaniu należy więc uwzględniać zasadę indywidualizacji środków odpowiedzialności karnej (art. 56 k.k. w zw. z art. 55 k.k.), w świetle której wielkość przepadku powinna być adekwatna do udziału w przestępstwie i wspólnie uzyskanej korzyści majątkowej (I KZP 16/11).

Odnosząc się do wątpliwości dotyczących stosowania środka zabezpieczającego umieszczenia w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego, Sąd Najwyższy również w postanowieniu wyjaśnił, że okres wykonywania środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 96 § 1 k.k., jest niezależny od wymierzonej sprawcy kary pozbawienia wolności, a jego ramy czasowe wyznacza art. 96 § 3 k.k. Motywując to zapatrywanie, Sąd Najwyższy podkreślił, że środek zabezpieczający umieszczenia w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego nie jest orzekany „zamiast" kary, ale „obok" kary pozbawienia wolności. Inne są bowiem cele kary, a inne orzekania środka zabezpieczającego. Gdyby więc wymiar kary pozbawienia wolności miał mieć wpływ na czas pobytu w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego, to w sposób pośredni także taki wpływ miałyby okoliczności dotyczące wymiaru kary, choć nie mają one związku z wykonywaniem środków zabezpieczających. Ponadto, gdy leczenie nie zostało jeszcze zakończone, konieczność jego zaprzestania z uwagi na wymiar kary pozbawienia wolności mogłaby zniweczyć dotychczasowe efekty terapii. Dlatego też uchylenie tego środka powinno nastąpić dopiero wówczas, gdy zachodzi prognoza, że ustało wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przez sprawcę przestępstwa w związku z uzależnieniem od alkoholu lub innego środka odurzającego. Podkreślić jednak należy, że z powodów gwarancyjnych Sąd Najwyższy zalecił, w końcowej części pisemnych motywów postanowienia, określony sposób postępowania, polegający na tym, aby w wypadku, gdy czas pobytu w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego zbliża się do wymiaru orzeczonej kary pozbawienia wolności, a nie upłynął jeszcze okres 6 miesięcy, w którym kierownik zakładu zamkniętego ma obowiązek przesłania opinii o stanie zdrowia sprawcy, sąd – w oparciu o art. 203 § 2 k.k.w. – żądał wcześniejszego wydania takiej opinii (I KZP 9/11).

Pojawiły się także w dwóch wystąpieniach sądów odwoławczych wątpliwości co do wykładni przepisów części szczególnej Kodeksu karnego. W obu przypadkach Sąd Najwyższy, co prawda, odmówił podjęcia uchwały, niemniej jednak, w uzasadnieniach postanowień, wskazał sposób rozstrzygania tych problemów. Pierwsze z tych zagadnień dotyczyło przestępstwa stypizowanego w art. 193 k.k. Sąd Najwyższy stwierdził,

że sprawcą przestępstwa naruszenia miru domowego w rozumieniu art. 193 k.k. może być także właściciel domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu – postanowienie z dnia 21 lipca 2011 r. (I KZP 5/11). Drugie z zagadnień dotyczyło możliwości objęcia dyspozycją art. 297 k.k. wyłudzania dopłat od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W tym kontekście Sąd Najwyższy sformułował tezę, że kryminalizacją przewidzianą w przepisie art. 297 § 1 k.k. objęte zostały również zachowania polegające na przedstawieniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nierzetelnego, pisemnego oświadczenia dotyczącego okoliczności istotnych dla uzyskania wsparcia finansowego w postaci płatności bezpośrednich, w tym, w aktualnym stanie prawnym, także wyodrębnionych płatności uzupełniających, stwierdzając w części motywacyjnej orzeczenia, że dla wyrażenia takiego zapatrywania zbędne jest „prowadzenie dalszych dywagacji co do charakteru prawnego „dotacji" czy też „subwencji", którymi płatności te nie są, stanowią bowiem one – jak to wywiedziono w niniejszym uzasadnieniu – „podobne świadczenie pieniężne na określony cel gospodarczy" (I KZP 3/11).

Rozpoznając drugie z zagadnień przedstawionych przez Rzecznika Praw Obywatelskich, dotyczące zasad obciążania Skarbu Państwa kosztami obrony z wyboru, Sąd Najwyższy w składzie powiększonym odmówił podjęcia uchwały, wskazując jednak w uzasadnieniu, że wysokość kosztów procesu zasądzanych w sprawie karnej od Skarbu Państwa lub przeciwnika procesowego na rzecz strony, której racje zostały w procesie uwzględnione, jest limitowana wysokością rzeczywiście poniesionych kosztów, przy czym zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, jak i zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, nie może przekroczyć sześciokrotności stawki minimalnej. Ponadto, ustalając wysokość żądanych kosztów, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy obrońcy lub pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy zastępcy prawnego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (§ 2 ust. 1 obu wymienionych rozporządzeń). Zajmując takie stanowisko, skład 7 sędziów uznał, że oskarżonego i adwokata ustanowionego z wyboru łączy umowa określająca jego wynagrodzenie w granicach dopuszczalnej, szerokiej autonomii (art. 16 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze), a sąd nie może ingerować w sferę uprawnień równorzędnych podmiotów do określenia w drodze umowy ich wzajemnych zobowiązań. Nie oznacza to jednak, aby w sytuacji, gdy koszty te miałyby zostać zasądzone od Skarbu Państwa lub przeciwnika procesowego, sąd pozbawiony jest jakiejkolwiek kontroli nad tym, czy koszty te rzeczywiście zostały uiszczone, jak i nad tym, czy nie zostały ustalone w wysokości jawnie przekraczającej nakład pracy prawnika ustanowionego z wyboru (I KZP 1/11).

Podobnie jak i w poprzednich latach, Sąd Najwyższy musiał ustosunkować się do kwestii związanych ze stosowaniem europejskiego nakazu aresztowania, instytucji, która zyskuje na znaczeniu w związku z realizacją również przez polskich obywateli

prawa do swobodnego przemieszczania się na terytorium państw Unii Europejskiej. Przy rozpoznawaniu obu pytań prawnych dotyczących tej instytucji odmówiono podjęcia uchwały. W pierwszym z postanowień, Sąd Najwyższy wskazał na brak luk w systemie ENA, formułując tezę, że nie można przyjąć, aby argument wskazujący na stosowanie i wykonywanie europejskiego nakazu aresztowania w trybie przewidzianym dla spraw nie cierpiących zwłoki, był wystarczającą przesłanką do uznania, że przepis art. 607j § 2 k.p.k. jest obarczony taką luką, która uzasadniałaby zastosowanie – w drodze posłużenia się analogią – rozwiązań zawartych w dyspozycji art. 607n § 1 k.p.k. (I KZP 13/11). W drugim przedstawił sposób adaptowania wydanego za granicą wyroku do prawa polskiego, formułując tezę, że w aktualnym brzmieniu przepis art. 607s § 4 zd. drugie k.p.k., w powiązaniu z art. 607t § 2 k.p.k., przyjmuje, że przy przejęciu w trybie ENA do wykonania kary lub kar orzeczonych przez sąd innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, adaptacja tego wyroku do prawa polskiego w celu jego wykonania jest możliwa wyłącznie w odniesieniu do wysokości tych reakcji karnych, i to tylko wtedy, gdy te reakcje orzeczone przez sąd państwa wydania nakazu przekraczają górną granicę ustawowego zagrożenia przewidzianego za to przestępstwo lub przestępstwa w Polsce, a polegać ma ona jedynie na orzeczeniu w to miejsce kary w wysokości odpowiadającej górnej granicy ustawowego zagrożenia wynikającej z kwalifikacji prawnej przyjętej dla tego czynu w prawie polskim. Tym samym, jakakolwiek modyfikacja innej części tego wyroku nie jest możliwa. W tym bowiem zakresie sąd polski jest związany orzeczeniem przyjętym do wykonania, nawet jeżeli adaptuje wysokość samej kary lub kar. Jako że to nie „wymiar kary" i jego elementy, w tym także określony w wyroku sposób odbywania orzeczonej kary, jeżeli prawo obcego kraju to przewiduje, lecz tylko jej wysokość może być dostosowywana do prawa polskiego, i to jedynie w warunkach określonych w art. 607s § 4 zd. 2 w zw. z art. 607t § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy przypomniał także, ale już w części motywacyjnej postanowienia, że nie ma tu zastosowania, z uwagi na specjalność regulacji dotyczącej ENA, art. 114 § 4 k.k., który nakazuje ogólnie, przy przejęciu skazanego do wykonania wyroku orzeczonego przez sąd obcego państwa, uwzględniać także różnice między karą i jej wymiarem w prawie obcym i polskim na korzyść skazanego (I KZP 15/11).

Kolejną grupą przepisów, przy których stosowaniu sądy odwoławcze wciąż zgłaszają problemy interpretacyjne i kierują do Sądu Najwyższego pytania w trybie art. 441 § 1 k.p.k., są unormowania regulujące wydawanie wyroków łącznych. Także i w roku 2011 rozstrzygano dwukrotnie w przedmiocie pytań prawnych nawiązujących do tych właśnie kwestii. W pierwszej kolejności należy wskazać na postanowienie, w którym stwierdzono, że objęcie wyrokiem łącznym kary powyżej 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania – orzeczonej przy zastosowaniu art. 343 § 2 pkt 2 k.p.k. – nie zmienia reguł warunkowego zawieszania wykonania kary łącznej określonych w art. 89 k.k., a więc może to nastąpić jedynie wówczas, jeżeli zachodzą przesłanki określone w art. 69 k.k. (I KZP 29/10). W następnym postanowieniu sformułowano tezę, że utrata mocy wyroku łącznego *ipso iure* (art. 575 § 1 k.p.k.) następuje w odniesieniu do tych tylko jego rozstrzygnięć o połączeniu kar tego samego rodzaju (o umorzeniu postępowania na podstawie art. 572 k.p.k.), które zo-

stały objęte nowym wyrokiem łącznym, wydanym w związku z powstałą po wydaniu tego wyroku potrzebą, wynikającą z przesłanek prawnomaterialnych określonych w art. 85 k.k. (I KZP 4/11).

Zagadnienie występowania w procesie w charakterze pokrzywdzonego przez spółkę jawną zostało omówione w postanowieniu, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że spółka jawna może występować w postępowaniu karnym w charakterze pokrzywdzonego, gdyż stosuje się wobec niej odpowiednio przepisy o osobach prawnych (art. 33^1 § 1 k.c.) i wywiódł, że inna interpretacja przepisów prowadziłaby do wniosków absurdalnych, bowiem spółka jawna mogłaby występować w roli powoda w postępowaniu cywilnym, a nie mogłaby występować w tej samej roli w postępowaniu karnym. Mogłaby być pokrzywdzonym w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, nie mogąc być pokrzywdzonym w postępowaniu stricte karnym, co prowadziłoby do niedających się zaakceptować, wręcz nonsensownych wniosków, jeżeli uwzględnić kategorię tzw. czynów przepołowionych. Spółka jawna może przy tym występować w tym samym postępowaniu karnym, odpowiadając jako podmiot zbiorowy. Z niezrozumiałych przyczyn doszłoby także do zróżnicowania możliwości występowania w procesie karnym spółki jawnej i innych spółek osobowych i kapitałowych (I KZP 7/11).

Dwa z przekazanych Sądowi Najwyższemu pytań prawnych dotyczyły zagadnień związanych z właściwością sądu oraz z wyłączeniem sędziego od rozpoznawania sprawy. W jednej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że normatywne doprecyzowanie właściwości sądu poprzez wskazanie rodzaju wydziału, w którym ma być rozpoznawana sprawa, choćby wydział taki był określany mianem „sądu”, nie czyni z niego sądu w znaczeniu procesowym, o którym mowa w art. 35 § 1 k.p.k. albowiem wydział taki dalej jest od strony organizacyjnej częścią sądu, w ramach którego został wydzielony (I KZP 26/10). Natomiast w drugiej wyraził zapatrywanie, że w składzie sądu orzekającego o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego (art. 41 § 2 k.p.k.) może brać udział sędzia, którego wniosek dotyczy. Ten pogląd, wsparty głównie argumentami natury językowej, może wywołać wątpliwości u tych, którzy twierdzą, że tradycyjne rozumienie sędziowskiej bezstronności w jej ujęciu subiektywnym zdezaktualizowało się i że, w konsekwencji, zarówno z punktu widzenia gwarancji do bezstronnego sądu, stanowiącej jeden z elementów rzetelnego procesu, jak i z punktu widzenia, stojącej na straży tej gwarancji, instytucji wyłączenia sędziego, zdecydowanie bardziej trafne jest odwoływanie się do bezstronności w jej ujęciu obiektywnym (zewnętrznym) (I KZP 6/11).

Wzgląd na potrzeby codziennej praktyki organów wymiaru sprawiedliwości przemawia za wskazaniem przyjętej przez Sąd Najwyższy interpretacji przepisów dotyczących ponoszenia kosztów przechowania i utrzymania rzeczy złożonych do depozytu sądowego, że w razie złożenia rzeczy na postawie art. 231 § 1 k.p.k. do depozytu sądowego, koszty przechowania i utrzymania rzeczy w należytym stanie, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów ponosi ta jednostka sektora finansów publicznych (prokuratura albo sąd), która wydała orzeczenie w tym przedmiocie (do czasu uiszczenia ich przez uprawnionego do odbioru rzeczy – art. 8 ust. 2 tej ustawy) To rozstrzygnięcie pozwoli jedno-

znacznie wskazać jednostkę odpowiedzialną za opłacanie, między innymi, kosztów przechowywania zajętych samochodów na parkingach policyjnych (I KZP 14/11).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych, ze swojej istoty, ma bardzo różnorodny charakter. W orzecznictwie tym znajdują odzwierciedlenie najistotniejsze problemy interpretacyjne, powstające najczęściej w związku ze zmianami legislacyjnymi, orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, rozwojem współpracy międzynarodowej, czy też nowymi zjawiskami w życiu społecznym. Należy przy tym zauważyć, że pomimo upływu już wielu lat od wprowadzenia instytucji kasacji, nadal utrzymuje się stosunkowo wysoki odsetek skarg kasacyjnych uznanych za oczywiście bezzasadne.

W dalszym ciągu szereg wątpliwości w praktyce orzeczniczej łączy się z rozstrzyganiem w postępowaniu karnym o roszczeniach cywilnoprawnych związanych z popełnieniem przestępstwa. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy – uznając istnienie możliwości orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami paserstwa na rzecz zakładów ubezpieczeń w zakresie w jakim pokryły szkodę – wypowiedział jednocześnie kategoryczny pogląd, że „środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody nałożony na podstawie art. 46 § 1 k.k. jest ograniczony jedynie do rozmiaru rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa i nie obejmuje odsetek stanowiących element szkody wynikły z następstw czynu sprawcy”, co skutkowało wydaniem w tym zakresie orzeczenia kasatoryjnego (III KK 243/10). Kwestia obowiązku naprawienia szkody stała się również podstawą podzielenia zarzutu kasacyjnego Rzecznika Praw Obywatelskich. Akcentując jeden z celów postępowania karnego, który stanowi uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k.), w tym naprawienie już w postępowaniu karnym, gdy to możliwe, szkody wyrządzonej przestępstwem, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wykluczone jest tym samym przysporzenie pokrzywdzonemu w tym trybie nienależnej mu korzyści. W konkluzji uznano, że „naprawienie szkody, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k., to w szczególności wyrównanie straty, którą poszkodowany poniósł (zob. art. 361 § 2 k.c.)”, a tym samym „Sąd karny musi (…) uwzględnić w chwili wyrokowania rozmiary pokrytej już szkody, w szczególności wartość uprzednio odzyskanego w stanie niepogorszonym mienia” (III KK 392/10).

Od wielu lat w orzecznictwie kasacyjnym Sądu Najwyższego powraca problematyka kary łącznej i wyroku łącznego. W tej perspektywie istotne znaczenie dla praktyki orzeczniczej w związku z wprowadzeniem do Kodeksu karnego z dniem 8 czerwca 2010 r. przepisu art. 89 § 1a, pozwalającego na orzeczenie w wyroku łącznym kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, ma wyrok, w uzasadnieniu którego stwierdza się, że możliwość zastosowania tego, niekorzystnego dla sprawcy, przepisu odnosi się wyłącznie do skazań za zbiegające się przestępstwa popełnione po dniu 7 czerwca 2010 r. W wykładni tego przepisu Sąd Najwyższy odwołał się do art. 4 § 1 k.k., przewidującego niestosowanie ustawy nowej, jeżeli poprzednio obowiązująca była względniejsza dla sprawcy (V KK 74/11). Rozważając kwestię orzekania kary łącznej w wypadku zbiegu kary ograni-

czenia wolności i kary pozbawienia wolności, Sąd Najwyższy w innej sprawie zaprezentował pogląd, że wykładnia art. 87 k.k. musi być dokonywana w powiązaniu z treścią art. 89 § 1 k.k., wykładanego przy uwzględnieniu dominującej linii orzecznictwa. Oznacza to, że warunki wymierzenia łącznej kary pozbawienia wolności w wyniku połączenia kary ograniczenia wolności i kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszonej zachodziłyby jedynie wtedy, gdy istniały podstawy do warunkowego zawieszenia kary łącznej. Podkreślono przy tym, że powyższa wykładnia pozostawała aktualna jedynie do dnia 7 czerwca 2010 r., ponieważ z dniem następnym przepis art. 89 k.k. został znowelizowany poprzez dodanie nowego § 1a, zgodnie z którym w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, sąd może w wyroku łącznym orzec karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, a zmiana ta rzutuje także na wykładnię art. 87 k.k. (II KK 327/10). Zagadnienie prawidłowego stosowania przepisu art. 89 k.k. było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w innym wyroku, gdzie wskazano, że jeżeli w rozważanym układzie sąd stosował art. 89 § 1 k.k. w jego brzmieniu sprzed nowelizacji, to uczynił to z naruszeniem prawa, przez błędną wykładnię tego przepisu. Jeżeli jednak miał na uwadze obowiązujące już nowe brzmienie art. 89 § 1 i § 1a k.k., to nie zauważył, że już pod rządami poprzedniego Kodeksu karnego zasadnie przyjmowano, że przy wydawaniu wyroku łącznego, niezależnie od stosowanej przez sąd zasady kształtowania kary łącznej, należy mieć na uwadze także ewentualną zmianę stanu prawnego, gdy zmiana ta dotyczy na nowo ukształtowanych składników wymiaru kary. Po wejściu w życie wspomnianej nowelizacji, dopuszczalność orzekania także przy łączeniu kar z warunkowym zawieszeniem ich wykonania – kary łącznej bez takiego zawieszenia, musi uwzględniać zasadę prawa karnego wyrażoną w art. 4 § 1 k.k., tym bardziej, że wprowadzone regulacje są dla skazanych mniej korzystne, od tych, które obowiązywały poprzednio (II KK 108/11). Sąd Najwyższy rozważał zagadnienie funkcjonowania zakazu *reformationis in peius* w obszarze wymiaru kary łącznej. W uzasadnieniu orzeczenia zaprezentowano pogląd, że: „działanie zakazu *reformationis in peius* powinno być odnoszone nie tylko do samego «finalnego» wymiaru kary łącznej, ale także do zasad wymiaru kary łącznej zastosowanych przez sąd w orzeczeniu, które bądź to było zaskarżone wyłącznie na korzyść oskarżonego, bądź też było, co prawda, zaskarżone także na niekorzyść, ale nie w zakresie umożliwiającym negatywną dla oskarżonego korektę kary łącznej” (II KK 40/11).

Problematyce zmian legislacyjnych dotyczących stosowania środków zabezpieczających poświęcone było postanowienie, w którym stwierdzono, że nowelizacja przepisu art. 93 k.k., dokonana ustawą z dnia 5 listopada 2009 r., która weszła w życie w dniu 8 czerwca 2010 r., nie spowodowała modyfikacji możliwości stosowania środków zabezpieczających wobec sprawców popełniających czyny zabronione w stanie niepoczytalności określonej w art. 31 § 1 k.k. W stosunku do takich sprawców wyłączne zastosowanie nadal znajduje przepis art. 94 § 1 k.k., przewidujący orzeczenie, przy spełnieniu przesłanek w nim przewidzianych, o umieszczeniu w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym. Przepis art. 93 k.k. ma charakter ogólnej normy gwarancyjnej,

stosowanej do wszystkich środków zabezpieczających i nie może stanowić samodzielnej podstawy ich stosowania, w oderwaniu od poszczególnych sytuacji procesowych, określonych w kolejnych przepisach Rozdziału X Kodeksu karnego. „Skierowanie na leczenie ambulatoryjne", o którym mowa w obecnym brzmieniu przepisu art. 93 k.k., związane jest za szczegółowymi przesłankami przewidzianymi w art. 95a § 1 i § 1a k.k. oraz art. 97 § 1 k.k., a więc wówczas, gdy została orzeczona kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania (II KK 252/11).

W orzecznictwie kasacyjnym Sądu Najwyższego powracają stale zagadnienia związane z odpowiedzialnością karną za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. W jednej ze spraw przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, rozpoznającego wniesioną na niekorzyść oskarżonego kasację od wyroku uniewinniającego od zarzutu popełnienia czynu określonego w art. 177 § 1 k.k., był przepis art. 25 ust. 1 ustawy 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Dokonując interpretacji zawartej w powołanym przepisie regulacji, w powiązaniu z art. 2 pkt 23 prawa o ruchu drogowym, Sąd Najwyższy wywiódł, że „obowiązek ustąpienia pierwszeństwa (przez kierującego pojazdem zbliżającym się do skrzyżowania z zamiarem skrętu w lewo) zachodzi niezależnie od tego, czy pojazd poruszający się z pierwszeństwem przestrzega zasad bezpieczeństwa, na przykład nie przekracza prędkości w obszarze zabudowanym, czy też zasad tych nie przestrzega". W związku z tym – zdaniem Sądu Najwyższego – „nie do przyjęcia byłoby (…) uznanie, że skoro pojazd jadący z przeciwka na wprost porusza się z niedozwoloną prędkością, to kierowca pojazdu jadącego w przeciwnym kierunku i zamierzający wykonać manewr skrętu w lewo nie musi ustąpić mu pierwszeństwa tylko z tego powodu, że kierowca pojazdu mającego pierwszeństwo przejazdu (art. 25 ust. 1 i 3) narusza w ten sposób zasady ruchu drogowego". Odmienne dekodowanie treści nakazu „ustąpienia pierwszeństwa" nie tylko nie znajduje, w ocenie Sądu Najwyższego, oparcia w ustawowej definicji, ale mogłoby w konsekwencji prowadzić do uznania, że nakaz ten ma charakter względny, a więc zależny od oceny zachowań poszczególnych uczestników ruchu drogowego, a taka interpretacja tej podstawowej zasady ruchu drogowego prowadziłaby do totalnego chaosu na drogach, gdyż oceny co do przestrzegania zasad ruchu drogowego, a zwłaszcza prędkości, mogłyby mieć charakter wysoce subiektywny (III KK 7/11). W innym aspekcie, w odniesieniu do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, bardzo praktyczne znaczenie ma wyrok, w którym poddano wykładni znamiona określające stronę podmiotowej przestępstwa spowodowania wypadku komunikacyjnego (art. 177 § 1 i 2 k.k.), powiązanego ze zbiegnięciem z miejsca zdarzenia, stanowiącego ustawową okoliczność zaostrzającą karalność (art. 178 § 1 k.k.). W tezie uzasadnienia podkreśla się, że dla przypisania sprawcy popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 k.k. nie jest konieczne ustalenie, że spostrzegł on jego skutki (wystarczy, że mógł przewidzieć popełnienie tego przestępstwa, a więc i zaistnienie określonego rodzaju skutków). Jednak dla przypisania sprawca tego, że „zbiegł z miejsca zdarzenia" niezbędne jest ustalenie, że zmierzał do uniknięcia odpowiedzialności za zachowanie, które wyczerpało znamiona ustawowe przestępstwa określonego w art. 177 § 1 lub 2 k.k., a więc wywołującego wymienione w tych przepisach skut-

ki. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jest zatem czynem popełnionym umyślnie i z intencją nieponiesienia odpowiedzialności za spowodowanie skutków określonych w tych przepisach (V KK 284/10). Z kolei, w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że osoba ubiegająca się o prawo jazdy (kursant), podobnie jak instruktor, za spowodowanie wypadku w trakcie odbywania nauki jazdy odpowiada na zasadach ogólnych, określonych w przepisach Kodeksu karnego. Ich odpowiedzialność jest niezależna od siebie. Dla przyjęcia tej odpowiedzialności nie jest konieczne odwoływanie się do współkierowania przez kursanta i instruktora pojazdem mechanicznym. Z racji czynności wykonywanych w trakcie odbywania nauki jazdy przez kursanta, który przez przepisy ustawy z 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym jest wprost uznawany za kierującego (art. 87 ust. 1 pkt 2) oraz pozycji i roli instruktora w procesie szkolenia, obaj są uczestnikami ruchu, ponoszącymi odpowiedzialność za naruszenie przez siebie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (III KK 276/10).

Ważne dla określenia zakresu prawnokarnej ochrony dzieci przed przestępstwami o charakterze seksualnym jest postanowienie, w którym stwierdzono, że dla przyjęcia odpowiedzialności karnej za rozpowszechnianie pornografii dziecięcej w sieci internetowej nie ma znaczenia to, jaka konkretnie liczba innych użytkowników zapoznała się z treścią takich plików – i czy tę liczbę można uznać za znaczną – lecz to, że sposób pobierania plików pornograficznych oraz ich udostępniania za pomocą odpowiedniego programu dawał możliwość zapoznania się z nimi nieoznaczonej liczbie osób (V KK 43/11).

W dwóch wyrokach Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że dla realizacji znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k., w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, nie jest konieczne, by znieważenie funkcjonariusza publicznego nastąpiło publicznie. W wywodach zawartych w uzasadnieniach obu orzeczeń wskazano, że wymóg publicznego działania sprawcy nie wynika ani z treści ustawy karnej, ani z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r., w sprawie P 3/06, a także nie może stanowić wyniku wykładni prokonstytucyjnej rozważanego przepisu; odmiennie w zakresie ostatniej kwestii w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 r., II KK 176/09 (II KK 84/11 i II KK 93/11).

Z kolei w postanowieniu przypomniano, że przedmiotem ochrony w przypadku czynu zabronionego określonego w art. 270 § 1 k.k. jest dobro prawne ogólnej natury, jakim jest wiarygodność dokumentu. Powoduje to, że w postępowaniu o taki czyn brak jest pokrzywdzonego, nie ma zatem także osoby, która na podstawie art. 53 k.p.k. mogłaby działać w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego (II KK 13/11).

Jednym z przepisów Kodeksu karnego, który budzi najwięcej wątpliwości interpretacyjnych jest art. 299 k.k., określający znamiona przestępstwa „prania brudnych pieniędzy”. Mając na względzie skalę błędów, do jakich dochodzi w orzecznictwie, bardzo istotne znaczenie praktyczne ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że występujące w art. 299 § 1 k.k. znamię „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” musi być udowodnione w postępowaniu karnym w taki sam sposób, jak wszystkie pozostałe znamiona przestępstwa prania brudnych pieniędzy. Należy przy tym podkreślić, że ustawodawca nie wymaga ustalenia przez sąd, aby czyn, stano-

wiący źródło wartości majątkowych mających charakter „brudnych pieniędzy", spełniał wszystkie znamiona przestępstwa. Sąd nie jest jednak zwolniony z obowiązku ustalenia przynajmniej tych przedmiotowych elementów czynu „pierwotnego", które pozwalają na jego zakwalifikowanie pod znamiona konkretnego czynu zabronionego zawartego w ustawie karnej, ani też nie jest zwolniony od wskazania tej kwalifikacji (III KK 28/11).

Z zakresu przestępstw pozakodeksowych należy zwrócić uwagę na wyrok, którym – w uwzględnieniu wniesionej na niekorzyść oskarżonego kasacji Prokuratora Generalnego – uchylono wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne o czyn określony w art. 35 ust. 2 w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 35 ust. 2 w zw. z ust. 1 w/w ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Odwołując się do *ratio legis* powołanej ustawy, w szczególności jej art. 1 ust. 1, który stanowi, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę, Sąd Najwyższy przypomniał, że obowiązkiem człowieka jest traktować zwierzęta w sposób humanitarny i godny, a zwierzęta, jakkolwiek w sferze stosunków prawnych nadal pozostają jedynie przedmiotami prawa, to „są to jednak przedmioty szczególne, korzystające z ochrony prawnej wynikającej z obowiązków człowieka wobec zwierząt w zakresie poszanowania, ochrony i godnego traktowania" (III KK 159/11).

W zakresie zagadnienia prawa procesowego istotne i praktyczne znaczenie dla interpretacji przesłanek wyłączenia sędziego o udziału w sprawie ma wyrok, w którym przyjęto, że okolicznością stanowiącą uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego i mogącą powodować jego wyłączenie na wniosek strony, jest uzewnętrznienie przez sędziego poglądu na sprawę przed wydaniem orzeczenia, i to zarówno w wypowiedzi na sali sądowej, jak i poza salą (także w roli rzecznika prasowego), w sposób świadczący o realnym niebezpieczeństwie jego stronniczości (V KK 227/10).

Można odnieść wrażenie, że powszechność używania w pracy sądów elektronicznych narzędzi opracowywania tekstów, zwiększyła liczbę popełnianych błędów pisarskich, wymagających następnie korzystania z instytucji sprostowania oczywistej omyłki w treści orzeczenia (art. 105 § 1 k.p.k.). Nie zawsze jednak dokonuje się to w zgodzie z obowiązującymi regulacjami. I tak, w uzasadnieniu jednego z wyroków zwrócono uwagę na niedopuszczalność prostowania w tym trybie błędnych rozstrzygnięć sądu co do winy i kary, przypominając, że „prostowanie w trybie określonym w art. 105 k.p.k. merytorycznych elementów wyroku nie pociąga za sobą skutków prawnych" (III KK 446/10). To ostatnie zauważenie Sąd Najwyższy odniósł również do sprostowania w uzasadnieniu wyroku, w którym to – stosując instytucję art. 105 k.p.k. – sprostowano uzasadnienie orzeczenia sądu drugiej instancji, które w części historycznej dotyczyło sprawy, w której wydany został zaskarżony wyrok, natomiast w pozostałym zakresie zupełnie innej sprawy. Uznanie niedopuszczalności tego rodzaju sprostowania, nie mogło jednak, jak tego chciał skarżący, pociągnąć za sobą uchylenia wydanego w trybie art. 105 § 1 k.p.k. postanowienia („niedopuszczalne postanowienie o sprostowaniu oczywistej omyłki nie pociąga za sobą skutków prawnych")

skutkowało natomiast uchyleniem wyroku sądu odwoławczego (trafny zarzut rażącego naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.) oraz udzieleniem temu sądowi wytyku w oparciu o przepis art. 65 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (III KK 165/11).

Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 203 § 1 zd. 2 k.p.k., nakazującego odpowiednie stosowanie art. 259 § 2 k.p.k. Wywiódł, że z uwagi na to, iż czas pobytu oskarżonego w zakładzie leczniczym w celu obserwacji psychiatrycznej stanowi rzeczywiste pozbawienie wolności w rozumieniu art. 63 § 1 k.k., nieodzowne jest odstąpienie od tej formy badania stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w wypadkach, gdy z okoliczności sprawy wynika, że nie zaktualizuje się norma o powinności zaliczenia czasu pobytu w zakładzie leczniczym na poczet bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Odmienne postąpienie dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy oskarżony wnosi o poddanie go obserwacji. Jednakże w sprawach, w których uzasadniona jest prognoza co do konieczności orzeczenia o umieszczeniu sprawcy w zakładzie psychiatrycznym, odpowiednie stosowanie art. 259 § 2 k.p.k. nie będzie stanowić przeszkody w skierowaniu oskarżonego na obserwację psychiatryczną niezależnie od jego woli. Norma zawarta w art. 203 § 1 zd. 2 k.p.k. nie powinna natomiast obowiązywać w okresie stosowania wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania albo wykonywania kary o charakterze izolacyjnym, bądź środka zabezpieczającego o takim charakterze. Nie istnieje wtedy *ratio legis* niestosowania obserwacji psychiatrycznej, gdyż postanowienie sądu w tym przedmiocie nie stwarza wówczas samodzielnej podstawy prawnej dla pozbawienia wolności. W tych warunkach odpowiednie stosowanie art. 259 § 2 k.p.k. przemawia w istocie za niestosowaniem zawartego w nim zakazu jako bezprzedmiotowego (V KK 402/10).

Wciąż aktualnego zagadnienia możliwości korzystania w postępowaniu karnym z materiałów uzyskanych w drodze podsłuchu dotyczyło postanowienie, w którym stwierdzono, że jeżeli w toku postępowania karnego, wszczętego o konkretne przestępstwo wymienione w art. 237 § 3 k.p.k., zarządzono kontrolę i utrwalanie rozmów, określając w postanowieniu osobę, której kontrola ta dotyczy oraz nośnik informacji, który obejmuje, a następnie w toku postępowania pojawi się potrzeba czy to przedmiotowego poszerzenia tej kontroli (chyba że poszerzenie dotyczy innego przestępstwa, należącego do katalogu przestępstw wskazanych w powołanym przepisie, ściśle wiążącego się z tym lub tymi przestępstwami, co do których zastosowano kontrolę rozmów), czy też objęcia kontrolą rozmów także innych osób niż wskazane w postanowieniu albo innych nośników informacji, którymi dysponują osoby objęte uprzednim postanowieniem, konieczne jest wystąpienie do sądu o poszerzenie zakresu przedmiotowego lub podmiotowego tej kontroli, a jeżeli konieczność taka pojawi się w toku prowadzonej kontroli i zachodzi wypadek niecierpiący zwłoki, podjęcie czynności, o których mowa w art. 237 § 2 k.p.k. (III KK 367/10).

W dwóch wyrokach Sąd Najwyższy poruszył problematykę możliwości dokonania w instancji odwoławczej nowych ustaleń faktycznych w kontekście określonej w art. 454 § 2 k.p.k. reguły *ne peius*, wyrażając przy tym pogląd, że ustaleniem natury faktycznej, a nie pojęciem z dziedziny ocen, czy też dziedziny wartości – jak to przyję-

ły sądy drugiej instancji – jest kwestia zamiaru sprawcy. Zdaniem Sądu Najwyższego, odnoszącego się do znamienia „z góry powziętego zamiaru", o którym mowa w art. 12 k.k., nie sposób uznać, aby nowo przyjęte przez sąd odwoławczy ustalenie działania oskarżonego w wykonaniu z góry powziętego zamiaru stanowiło ustalenie dla oskarżonego „korzystne", czy nawet „neutralne". Jak to wywiedziono „bez wątpienia ustalenie to – poza sensem czysto konstrukcyjnym, charakteryzującym czyn ciągły – zawiera w sobie także element wartościujący zachowanie sprawcy oceniane od strony podmiotowej. Wprawdzie, przy takim ustaleniu (i spełnieniu innych warunków) możliwe jest przyjęcie fikcji prawnej, według której uważa się, że sprawca w miejsce dwóch lub więcej czynów zabronionych, w tym przestępstw, dopuszcza się jednego przestępstwa stanowiącego czyn ciągły, ale też ustalenie to określa, że od razu przyjętym założeniem sprawcy było dopuszczenie się wielu zachowań zabronionych, w tym więcej niż jednego przestępstwa. Tak ujęta strona podmiotowa oczywiście nie może nie ważyć, w sposób negatywny, na ocenie całości określonego w ten sposób czynu przestępnego, a dalej, nie mieć znaczenia dla wymiaru kary, choćby tej przesłanki w podstawie rozstrzygnięcia o niej wprost nie wyeksplikowano" (III KK 280/10 i III KK 283/10).

Sąd Najwyższy w jednym z wyroków wpisał się w nurt orzecznictwa opowiadający się za pełną kontrolą apelacyjną w przypadku zaskarżenia wyroku apelacją obrońcy oskarżonego w całości. W takiej sytuacji procesowej, obowiązek kontroli całego orzeczenia nie jest zatem związany z treścią postawionych zarzutów, ale wynika wyłącznie z zakresu zaskarżenia. Fakt, że skarżący nie sformułował zarzutu obrazy prawa materialnego nie oznacza, iż ten obszar kontroli pozostawał poza granicami środka odwoławczego, natomiast objęcie go kontrolą było możliwe tylko z wykorzystaniem regulacji z art. 440 k.p.k. (II KK 224/11).

Przedmiotem szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego były przesłanki wznowienia postępowania. W jednym z postanowień, stwierdzając brak podstaw do wznowienie *ex officio* postępowania na podstawie art. 542 § 3 k.p.k., Sąd Najwyższy wskazał, że ustanowienie przez ustawodawcę odrębnej przesłanki procesowej o charakterze materialnym, jaka zawarta jest w art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k. („ustawa – m. in. art. 15 § 1 k.k. – stanowi, że sprawca nie podlega karze"), wyklucza możliwość uznania, iż tego rodzaju ujawniona w sprawie okoliczność objęta jest jednocześnie – jako kolejna przesłanka uniemożliwiająca wszczęcia i prowadzenia postępowania – desygnatem art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Tym samym, „przyczyna polegająca na dobrowolnym odstąpieniu od dokonania czynu, skutkująca tym, że sprawca nie podlega karze za usiłowanie (art. 15 § 1 k.k.), nie należy do kategorii «innej okoliczności wyłączającej ściganie» w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., gdyż taka okoliczność, jeżeli wystąpiłaby rzeczywiście, jest negatywną przesłanką procesową opisaną w art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k.", która nie należy do okoliczności równoznacznych z wystąpieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. (III KO 68/11).

Jak już wspomniano w części poświęconej prawu karnemu materialnemu, nie tylko sama instytucja kary łącznej, ale także wyroku łącznego budzi wciąż szereg problemów interpretacyjnych. W jednym z wyroków, w którym Sąd Najwyższy zajmował

się zagadnieniami związanymi z zawisłością sprawy oraz powagą rzeczy osądzonej w postępowaniu w przedmiocie wydania wyroku łącznego przyjęto, że w sytuacji, gdy wobec tej samej osoby zapadły dwa prawomocne wyroki łączne, w których węzłem kary objęto tylko te same skazania, które objęte były tym węzłem w wyroku, który uprawomocnił się wcześniej, drugi z tych wyroków dotknięty jest w tym zakresie rażącym naruszeniem prawa, zaliczanym do bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia przewidzianym w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., określanym jako naruszenie powagi rzeczy osądzonej (art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.). Ponadto, Sąd Najwyższy stwierdził, że prawomocne postanowienie o umorzeniu postępowania z powodu braku warunków do wydania wyroku łącznego (art. 572 k.p.k.) powoduje powagę rzeczy osądzonej i stanowi ujemną przesłankę procesową przewidzianą w przepisie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. do wydawania kolejnego orzeczenia w tym przedmiocie, w przypadku, gdyby w orzeczeniu wydawanym później miało dojść do rozstrzygnięcia tego, czy dokładnie te same skazania za czyny jednostkowe spełniają warunki do objęcia ich węzłem kary łącznej w wyroku łącznym. Wydanie wyroku łącznego wbrew przesłance powagi rzeczy osądzonej nie powoduje utraty mocy przez poprzedni wyrok łączny, albowiem skutek, o którym mowa w art. 575 § 1 in fine k.p.k. może nastąpić tylko wówczas, gdy spełnione są przesłanki określone w tym przepisie, a zatem gdy zachodzi realna potrzeba wydania nowego wyroku łącznego. W wypadku uchylenia wyroku wydanego z naruszeniem art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. wykonaniu podlega poprzedni wyrok łączny, gdyż nie utracił on mocy na podstawie art. 575 § 1 k.p.k. (II KK 149/11).

Choć kwestie związanych z obrotem prawnym z zagranicą lub współpracą w sprawach karnych w ramach Unii Europejskiej, występują stosunkowo rzadko w orzecznictwie Sądu Najwyższego, to zapadające w tych sprawach rozstrzygnięcia mają zwykle charakter precedensowy. I tak, Sąd Najwyższy wskazał, że wydanie osoby ściganej w sytuacji istnienia prawdopodobieństwa poddania jej w kraju wzywającym torturom lub nieludzkiemu albo poniżającemu traktowaniu lub karaniu jest również zakazane z mocy art. 3 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, który wprowadza do polskiego porządku prawnego normę samowykonalną i posiadającą autonomiczny charakter normatywny, i z tego powodu podlegającą stosowaniu *ex proprio vigore*. Przyjmuje się więc, że sprzeczne z polskim prawem jest nie tylko wydanie osoby naruszające art. 604 § 1 k.p.k., ale i art. 3 Konwencji. Dlatego naruszenie tej ostatniej normy prawnej w rezultacie wydania osoby ściganej państwu wzywającemu, należy rozważać odrębnie od przeszkód ekstradycyjnych zawartych w przepisach Kodeksu postępowania karnego, odwołując się do interpretacji dokonanej przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (IV KK 422/10). Z kolei, w innym postanowieniu uznał, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby na podstawie art. 540 § 1 pkt 2 lit. b) k.p.k. w zw. z art. 10 ust. 1 konwencji strasburskiej wznowić zakończone prawomocnym orzeczeniem postępowanie toczące się na podstawie art. 114 § 4 k.k. i art. 611c § 1 k.p.k. w sprawie określenia kwalifikacji prawnej czynu według prawa polskiego oraz określenia kary podlegającej wykonaniu, gdy po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi, wskazujące na to, że skazanego przekazanego Rzeczypospolitej Polskiej w celu odbycia przez niego kary

pozbawienia wolności, przejęto na podstawie wyroku skazującego go za przestępstwo zagrożone karą surowszą niż jest nią zagrożone obecnie. Zastosowanie przepisu art. 540 § 1 pkt 2 lit. b) k.p.k. do tego postępowania będzie miało miejsce na zasadzie analogii, gdyż w rzeczywistości nie miało miejsce „skazanie" przez sąd polski, bowiem skazania dokonał sąd państwa obcego. Nie miało też miejsca skazanie „za przestępstwo zagrożone karą surowszą", gdyż podstawą orzekania polskiego sądu nie była w tym przypadku ustawa państwa obcego, a przepisy prawa polskiego. W istocie więc sąd będzie tu orzekał na podstawie nie przepisu ustawy przewidującego łagodniejszą odpowiedzialność karną, a na podstawie treści orzeczenia, które ulegało zmianie w wyniku zmiany ustawy (IV KO 51/11). W innym aspekcie problematyka międzynarodowa pojawiła się w postanowieniu, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że pojęcie podwójnej karalności należy rozumieć szeroko, co oznacza, że badając spełnienie warunku podwójnej karalności należy nie tylko odwołać się do treści przepisu polskiego Kodeksu karnego, który mógłby odpowiadać przepisowi Kodeksu karnego austriackiego, ale i do obowiązującej wykładni odnoszącej się do zakresu stosowania tego przepisu w systemie prawa polskiego. Nie można bowiem nie dostrzegać, że to w istocie w procesie sądowej interpretacji określonego przepisu dokonuje się zakreślenia granic zachowania podlegającego penalizacji. Oceniać należy więc całą sytuację faktyczną, w celu ustalenia, czy możliwe jest na podstawie polskiego prawa karnego postawienie sprawcy zarzutu dokonania określonego czynu. Jednocześnie Sąd Najwyższy wywiódł, że skoro dopuszczalne jest w postępowaniu kasacyjnym uchylenie zaskarżonego orzeczenia i wydanie wyroku uniewinniającego, to, analogicznie, możliwe jest również uchylenie postanowienia sądu o dopuszczalności przejęcia do wykonania kary orzeczonej w innym państwie i – w sytuacji, gdy orzeczenie to było w sposób oczywisty niesłuszne – wydania orzeczenia zgodnego z wnioskiem skazanego. W takiej sytuacji, zbędnym oraz sprzecznym z zasadą ekonomiki procesowej byłoby przekazywanie sprawy do rozpoznania sądowi okręgowemu, którego właściwość rzeczową do rozstrzygania o dopuszczalności przejęcia orzeczenia do wykonania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia art. 609 § 1 k.p.k. w zw. z art. 611 § 1 k.p.k. (IV KK 267/11). Odnosząc się do szczególnych zasad dotyczących współpracy w sprawach karnych w ramach Unii Europejskiej, Sąd Najwyższy wskazał, że od dnia 1 maja 2004 r. orzeczenie kończące postępowanie karne w innym państwie Unii Europejskiej (art. 54 Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen) stoi na przeszkodzie ściganiu karnemu w Polsce za ten sam czyn. Nie ma przy tym znaczenia, czy takie orzeczenie wydane w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej zapadło przed datą polskiej akcesji do Unii, czy też po tej dacie. Istotne jest jedynie to, czy sąd polski orzekał po dniu 1 maja 2004 r., albowiem od tego dnia na przeszkodzie ściganiu w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. stoi orzeczenie wydane w innym państwie członkowskim (III KK 365/10).

Szczególną kategorią spraw pojawiających się w orzecznictwie Sądu Najwyższego są rozstrzygnięcia co do roszczeń odszkodowawczych wynikających z niesłusznego stosowania sankcji karnych lub tymczasowego aresztowania. W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy uznał za prawidłowe założenie, że zarówno roszczenia z

rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, jak i te, o których mowa jest w ustawie z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, mają charakter cywilnoprawny, pomimo tego, że rozstrzyga o nich sąd karny. W konsekwencji, mimo że co do zasady w sprawach o roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego stosuje się przepisy tego kodeksu, a w sprawach o roszczenia z ustawy rehabilitacyjnej przepisy tej ustawy i, poprzez odesłanie, także przepisy Kodeksu postępowania karnego, to jednak odnośnie do tych kwestii, których ustawy te nie regulują, przy procedowaniu w związku ze zgłoszeniem tych roszczeń zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. W efekcie przyjęto, że „sięgnięcie po rozwiązanie określone w art. 322 k.p.c. możliwe, a nawet konieczne byłoby wówczas (przy stosowaniu powołanej wyżej ustawy rehabilitacyjnej), gdyby dochodząc w postępowaniu karnym klasycznego roszczenia odszkodowawczego (naprawienia szkody materialnej) wnioskodawca z tych czy innych przyczyn (upływ czasu, utrata dokumentacji, itp.) miał trudności ze ścisłym udowodnieniem wysokości żądania” (III KK 289/10). Z kolei, w innej sprawie Sąd Najwyższy wywiódł, że „przy dochodzeniu roszczeń na podstawie art. 552 k.p.k. wnioskodawcy, który jest pozbawiony wolności i z tego powodu nie brał udziału w postępowaniu przed sądem odwoławczym, należy doręczyć odpis wyroku sądu odwoławczego nawet wtedy, gdy miał pełnomocnika z urzędu. W wypadku uznania apelacji za oczywiście bezzasadną dzień doręczenia odpisu wyroku jest początkiem biegu terminu do złożenia wniosku o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem – art. 457 § 2 k.p.k.” (III KZ 6/11). W innym wyroku, Sąd Najwyższy stwierdził, że w demokratycznym państwie prawnym, także w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, strona dochodząca tych roszczeń nie może być obciążona kosztami procesu, jeżeli roszczenia jej okazują się być zasadne (IV KK 137/11).

W sprawach rozpoznawanych w związku z wniesionymi skargami na przewlekłość postępowania na uwagę zasługuje ta, w której będąca przedmiotem rozpoznawanej skargi sprawa została załatwiona dopiero po prawie 3 latach, licząc od daty złożenia przez obrońcę wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Z akt wynika, że, przez pomyłkę, odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony drugiemu obrońcy, który nie składał wniosku o jego doręczenie. Wobec niedoręczenia wyroku z uzasadnieniem obrońcy, który złożył wniosek, nie mógł on podjąć czynności procesowych związanych z wniesieniem kasacji. Tym samym, w okresie prawie 3 lat skazany nie mógł skorzystać z prawa do kontroli kasacyjnej prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Sąd Najwyższy zauważył, że zarówno skazany, jak i jego obrońca, w ramach należytej dbałości procesowej o przestrzeganie uprawnień strony, mogli dużo wcześniej zwrócić się do sądu o wyjaśnienie przyczyny oczekiwania na doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem, gdy znacznie przekroczony został czas, w którym, zazwyczaj, sporządzane jest pisemne uzasadnienie wyroku. Nie zmienia to oczywiście oceny przyczyny powstałej przewlekłości postępowania, a jedynie wskazuje, że mogła ona być znacznie mniejsza, tym bardziej, że pisemne uzasadnienie wyroku zostało sporządzone niezwłocznie po jego wydaniu. Mając na

względzie tę okoliczność, Sąd Najwyższy uznał, że żądanie przyznania sumy pieniężnej 20 000 zł, a więc w maksymalnej wysokości, było wygórowane, wobec niepodjęcia żadnych czynności mogących doprowadzić do wcześniejszego wyjaśnienia zaistniałej pomyłki, którą łatwo można było ustalić i naprawić, co przyczyniło się także do tak znacznej przewlekłości postępowania. Wobec powyższego, dokonane zostało miarkowanie sumy pieniężnej przyznanej skarżącemu od Skarbu Państwa, której kwotę ustalono w wysokości 8 000 zł (KSP 4/11).

Izba Wojskowa

Właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2011 r. nie uległa zmianie.

W 2011 r. wpłynęły do Izby Wojskowej 162 sprawy, w 2010 r. wpływ był taki sam i wynosił 162 sprawy, w 2009 r. – 166 spraw. Rozpoznano taką samą ilość spraw, jaka wpłynęła, tj. 162 sprawy, w tym: 1 zagadnienie prawne, 9 kasacji, 41 apelacji, 48 zażaleń, 54 innych spraw, 9 spraw oznaczonych klauzulą „ściśle tajne". Na dzień 31 grudnia 2011 r. pozostało 21 spraw niezałatwionych – 1 kasacja, 10 apelacji, 6 zażaleń, 4 inne, które wpłynęły do Izby Wojskowej w ostatnich dniach grudnia 2011 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w styczniu 2012 r.

W okresie sprawozdawczym załatwiono 9 kasacji (w 2010 r. było ich 14). Załatwiono 4 kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego (w odniesieniu do 4 osób). Dalsze pochodziły od Rzecznika Praw Obywatelskich (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby), Z-cy Prokuratora Generalnego – Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby) oraz obrońcy (3 kasacje w odniesieniu do 3 osób). Wszystkie kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego i Rzecznika Praw Obywatelskich zostały uwzględnione. Oddalono 1 kasację obrońcy w odniesieniu do 2 osób oraz odmówiono przyjęcia kasacji w odniesieniu do 1 osoby. Oddalono też kasację Z-cy Prokuratora Generalnego – Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN (w odniesieniu do 1 osoby).

Do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego wpłynęło 46 apelacji (w roku 2010 było ich 37). Przeważały apelacje wnoszone od orzeczeń Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, których było 30 w odniesieniu do 64 osób. Załatwiono 41 spraw (w 2010 r. – 37) w następujący sposób: zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 35 osób – tj. 44,3 % (w 2010 r. 41,8 %), uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 29 osób – tj. 36,7 % (w 2010 r.– 41,8 %), zmieniono wyroki i uniewinniono oskarżonych w odniesieniu do 2 osób – tj. 2,5 % (w 2010 r. – 1,8 %), dokonano innych zmian w odniesieniu do 10 osób (w 2010 r. do 6 osób).

Niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji, Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa rozpoznał 111 spraw dot. orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, w 2010 r. – 104 sprawy (w tym: 8 spraw z wnioskiem o wznowienie postępowania, w 2010 r. – 2 sprawy, 7 zażaleń w przedmiocie unieważnienia orzeczeń,

w 2010 r. – 12, 4 skargi na przewlekłość postępowania, w 2010 r. – 16 skarg, 13 spraw w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczących sędziów sądów wojskowych, w 2010 r. – 10); 79 innych spraw, w 2010 r. – 62, m.in. zagadnienie prawne, wnioski o ułaskawienie, przekazanie spraw według właściwości, wnioski o przywrócenie terminu oraz sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne" rejestrowane w kancelarii tajnej SN.

Sprawność postępowania była wysoka, gdyż w 2011 r. z załatwionych 162 spraw, 68 spraw – tj. 42 % rozpoznano w terminie do miesiąca, 67 spraw – tj. 41,3 % w terminie do 2 miesięcy, a tylko 27 spraw – tj. 16,7 % w terminie powyżej 2 miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego.

Oprócz rozpoznania wskazanych wyżej spraw w Izbie Wojskowej podjęto 1 uchwałę zawierającą rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego. Sędziowie Izby Wojskowej opracowali też 11 orzeczeń zawierających 11 tez, które zostały opublikowane w urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy w ramach przedstawionego zagadnienia prawnego zajął się kontrowersyjną i budzącą wątpliwości kwestią rozbieżności w wykładni prawa, dotyczącej problematyki merytorycznego rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego. Konkretnie, a wynikało to z pytania prawnego sformułowanego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, chodziło o wyjaśnienie, czy w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, tok postępowania przygotowawczego kończy wydanie decyzji o jego umorzeniu, czy też uprawomocnienie się postanowienia w tym przedmiocie. Problematyka związana z omawianym zagadnieniem była już wcześniej przedmiotem zainteresowania orzecznictwa. W kilku postanowieniach Izby Wojskowej wydanych w 2010 r. uznano, że skarga na przewlekłość postępowania przygotowawczego złożona po jego umorzeniu, ale przed uprawomocnieniem się postanowienia wydanego w tym przedmiocie, nie podlega rozpoznaniu jako wniesiona po terminie. Z kolei w innych postanowieniach z lat poprzednich stwierdzono, że zakreślony w art. 5 ust. 1 ustawy o skardze, w wyrazach „w toku postępowania", termin do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego jest zachowany, jeżeli skarga została wniesiona do czasu prawomocnego zakończenia tego postępowania. W przekonaniu Sądu Najwyższego, jak wynika z przepisów Kodeksu postępowania karnego, wydanie postanowienia o umorzeniu nie zamyka toku postępowania przygotowawczego. Ustawa procesowa przewiduje bowiem w art. 306 § 1 prawo jego zaskarżenia przez strony, uprawnione również do wniesienia skargi na jego przewlekłość na podstawie art. 3 pkt 4 ustawy o skardze. Uchylenie zaskarżonego postanowienia przez sąd na podstawie art. 330 § 1 k.p.k. powoduje konieczność dokonania dalszych zleconych przez sąd czynności przez prokuratora prowadzącego lub nadzorującego postępowanie przygotowawcze, czy też w celu wyjaśnienia okoliczności wskazanych przez sąd. Postępowanie przygotowawcze, mimo wcześniejszego umorzenia co do istoty sprawy, toczy się dalej i podlega kontroli zainicjowanej skargą na jego przewlekłość. Kontrola ta obejmuje dotychczasowy przebieg postępowania przygotowawczego i może powodo-

wać – w określonej w ustawie o skardze sytuacji – celowość zalecenia podjęcia przez prokuratora prowadzącego lub nadzorującego to postępowanie odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie. Zdaniem Sądu Najwyższego, założenie, że tok postępowania przygotowawczego kończy wydanie przez prokuratora prowadzącego lub nadzorującego to postępowanie postanowienia o jego umorzeniu oznacza pozostawienie omówionych czynności poza zakresem ustawy o skardze, nie może być zaaprobowane. Z tych powodów, odnosząc się wprost do kwestii poruszonej w pytaniu prawnym, Sąd Najwyższy stwierdził, że tok postępowania przygotowawczego w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki kończy uprawomocnienie się postanowienia o jego umorzeniu (WZP 2/10).

W orzeczeniach tezowych dotyczących prawa karnego materialnego Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa zajął się następującymi zagadnieniami:

Odnosząc się do kwestii wykładni art. 53 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie Sąd Najwyższy wywiódł, że karalne na jego podstawie polowanie bez posiadania do tego uprawnień oznacza również polowanie bez zgody dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego (art. 42 ust. 1), a polowanie indywidualne – bez stosownego ku temu upoważnienia wymienionego podmiotu (art. 42 ust. 8), zaś wykonywane poza obwodem łowieckim – bez specjalnej decyzji właściwego starosty dopuszczającej odłów lub odstrzał redukcyjny zwierzyny (art. 45 ust. 3), chociażby polujący miał w ogóle upoważnienia podstawowe, selekcjonerskie lub sokolnicze (art. 42 ust. 3) (WA 31/10).

Omawiając kwestię immunitetu sędziego sądu wojskowego, w odniesieniu do czynów, które według zarzutów miał popełnić w czasie sprawowania swojego urzędu, w tym zwłaszcza pozostających w związku z wykonywaniem funkcji jurysdykcyjnej, wywiedziono, że zachowuje on immunitet określony w art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i w art. 30 § 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych także wtedy, kiedy kwestia pociągnięcia go za nie do odpowiedzialności karnej aktualizuje się dopiero po zakończeniu sprawowania przez niego urzędu, nawet gdy nie korzysta ze statusu sędziego w stanie spoczynku (WZ 8/11).

W innej tezowej sprawie uznano, że z istoty dodatku za rozłąkę przewidzianego w § 3 pkt 6 i § 7a ust. 1 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 28 maja 2004 r. w sprawie należności żołnierzy zawodowych za przeniesienia i podróże służbowe wynika, że nie przysługiwał on żołnierzowi przeniesionemu służbowo do innego miejsca pełnienia służby wojskowej, jeżeli określeni członkowie jego rodziny nie mogli przesiedlić się razem z nim z powodu przeszkody natury prawnej, np. dzieci, w związku z sądowym nakazem pozostawania przy drugim z rodziców po rozwodzie (WA 24/11).

W orzeczeniu tezowym dotyczącym procedury karnej Sąd Najwyższy m. in. wyraził pogląd, że specyficzne warunki szkolenia wojskowego na poligonie, które odpowiada działaniom bojowym i wskutek tego mocno ogranicza żołnierzowi swobodę dysponowania czasem w celach pozasłużbowych, mogą usprawiedliwiać niedotrzy-

manie przez niego zawitego terminu do wniesienia środka odwoławczego jako „przyczyna od strony niezależna” i uzasadniać przywrócenie tego terminu (art. 126 § 1 k.p.k.) (WZ 52/10).

W innej sprawie wskazał, że w sytuacji, w której wbrew nakazowi wynikającemu z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k., zaskarżone postanowienie sądu pierwszej instancji nie zawiera uzasadnienia, a w zażaleniu nie podnosi się zarzutu obrazy tego przepisu prawa procesowego, tylko wprost kwestionuje trafność konkretnego rozstrzygnięcia, zaś bez poznania motywów tego rozstrzygnięcia nie da się wypowiedzieć co do jego zasadności, sąd odwoławczy może w drodze analogii zastosować art. 449 a k.p.k. i na tej podstawie zwrócić sprawę sądowi pierwszej instancji w celu sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego postanowienia (WZ 57/10).

Sąd Najwyższy stwierdził, że na postanowienie wydane przez sąd odwoławczy co do sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej (art. 105 § 1 k.p.k.) w jego własnym orzeczeniu zażalenie nie przysługuje (art. 105 § 4 k.p.k. w zw. z art. 426 § 1 i 2 k.p.k.) (WZ 58/10).

W następnej sprawie wyraził pogląd, że postanowienie sądu o wydaniu albo odmowie wydania oskarżonemu listu żelaznego (art. 281 k.p.k.) jest niezaskarżalne (WZ 5/11).

W kolejnej dokonał wykładni, że bez zaistnienia „szczególnie uzasadnionego wypadku”, o którym mowa w art. 238 § 1 k.p.k., a który każdorazowo należy wykazać, przedłużenie kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych na okres „najwyżej dalszych 3 miesięcy”, jest niedopuszczalne (WZ 53/10).

W innej tezowej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że w wypadku przewidzianym w art. 656 § 1 zd. 2 k.p.k. decydującym kryterium dla rozstrzygnięcia konkurencji różnych miejscowo równorzędnych sądów wojskowych jest pierwszeństwo wszczęcia postępowania *in personam* (WZ 10/11).

Zdaniem Sądu Najwyższego, strona postępowania prowadzonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego jest uprawniona do wniesienia skargi na przewlekłość tego postępowania, mimo niewymienienia jej wśród podmiotów wskazanych w art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (WSP 3/11).

W ostatniej tezowej sprawie Sąd Najwyższy wyraził pogląd , że w wypadku orzeczenia na podstawie art. 343 § 1 i 2 pkt 3 k.p.k. „wyłącznie środka karnego”, zasądza się opłatę określoną w art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, mimo że równocześnie formalnie nie orzeka się o „odstąpieniu od wymierzenia kary”, gdyż następuje ono faktycznie (WZ 30/11).

Sprawy dyscyplinarne

Dokonując przeglądu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2011 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów trzeba wskazać przede wszystkim na następujące orzeczenia.

Przedmiotem rozważań tego sądu stała się m. in. kwestia prawna sprowadzająca się do pytania: czy art. 426 § 1 k.p.k., wprowadzający zakaz zaskarżania orzeczeń wydanych na skutek odwołania, należy stosować – zgodnie z art. 128 u.s.p. – w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym? W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na takie pytanie należało udzielić pozytywnej odpowiedzi z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze – przywołany przepis ustawy karnoprocesowej, będący przejawem funkcjonowania w postępowaniu karnym zasady kontroli instancyjnej, a jednocześnie realizacji konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP), normuje zagadnienie, które nie jest uregulowane w prawie o ustroju sądów powszechnych. Po drugie – konieczność stosowania unormowania z art. 426 § 1 k.p.k. w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym jawi się jako oczywistość. Odmienny punkt widzenia prowadziłby bowiem do sytuacji niedających się pogodzić z istotą i charakterem postępowania dyscyplinarnego dla sędziów oraz uruchamiałby niejako automatycznie nieprzewidzianą w polskim systemie prawa karnego trzecią instancję za pomocą zwykłego środka odwoławczego. Podsumowując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że przepis art. 426 § 1 k.p.k., statuujący bezwzględną niedopuszczalność wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego przez sąd odwoławczy na skutek odwołania, należy stosować – i to wprost – w postępowaniu dyscyplinarnym, o którym mowa w Rozdziale 3. ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (SNO 7/11).

W innym orzeczeniu, w którym analizując w kontekście rozpoznawanej sprawy instytucję *iudex inhabilis* stwierdzono, że z przepisów Konstytucji i z wydanej na jej podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa wynika, że w postępowaniach sądowych, które Rada może inicjować lub w nich występować, nie ma ona statusu strony. Zatem, art. 40 § 1 pkt 5 k.p.k. nie ma zastosowania do czynności procesowych Krajowej Rady Sądownictwa. Nie ma również zastosowania z tego powodu, że Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, który uczestniczy w podjęciu uchwały i ją podpisuje, czyni to w imieniu Rady jako ciała kolegialnego (SNO 10/11).

W jednym z wyroków podkreślono, że nie ulega wątpliwości, iż stosownie do treści art. 107 § 1 u.s.p., przewinienia skutkujące odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego, mogą stanowić: przewinienia służbowe, w tym polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa, oraz czyny które stanowią uchybienia godności urzędu. Oczywiste jest, że będą nimi także takie zachowania, które jednocześnie wyczerpują zarówno znamiona przewinienia służbowego, jak i uchybienia godności urzędu sędziego. W związku z powyższym, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że taki sposób określenia w art. 107 § 1 u.s.p. materialnej postawy odpowiedzialności sędziego,

poprzez wskazanie tylko generalnych znamion deliktu dyscyplinarnego, skutkuje koniecznością każdorazowej konkretyzacji tych znamion w wyroku sądu dyscyplinarnego, który tego deliktu dotyczy. Oznacza to, że sąd dyscyplinarny – stosownym opisem przypisywanego obwinionemu czynu – powinien jednoznacznie określić ten delikt, poprzez wskazanie czy stanowi on przewinienie służbowe lub uchybienie godności urzędu oraz (w przypadku uznania zaistnienia tej pierwszej z jego postaci, bądź też jej formy „mieszanej") precyzyjnie wskazać naruszone przez sędziego konkretne przepisy prawa (SNO 19/11).

W innym, uznano, że tzw. „szkodliwość korporacyjna", będąca cechą przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., oznacza szkodliwość społeczną w rozumieniu powszechnego prawa karnego, uzupełnioną elementami szkodliwości mierzonej wobec środowiska zawodowego, w którym sędzia pozostaje, z uwzględnieniem ochrony autorytetu wymiaru sprawiedliwości, wizerunku władzy sądowniczej i poszczególnych sędziów ją sprawujących. Istotne są oczywiście także elementy podmiotowe dotyczące obwinionego, rozmiar szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj i znaczenie naruszonych reguł (SNO 31/11).

W kolejnym wyroku odniesiono się do problematyki wykładni znamienia „rażącej" obrazy przepisów prawa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważył, że rozstrzygnięcie w przedmiocie, czy stwierdzona obraza prawa miała charakter „rażący", nosi zawsze charakter ocenny. Zatem, jak w każdym wypadku, gdy środek odwoławczy oparty jest na twierdzeniu, że organ *a quo* przekroczył dopuszczalny margines ocen, także i odwołanie kwestionujące stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w przedmiocie wypełnienia tego właśnie znamienia przewinienia służbowego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p., powinno zawierać bardzo precyzyjne i przekonujące uzasadnienie twierdzenia, że margines oceny został naruszony; nie może natomiast być oparte na prostej negacji i zadeklarowaniu oceny przeciwnej (SNO 40/11).

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego była też egzegeza przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej w postaci „oczywistej" obrazy przepisów prawa. Sąd uniewinnił obwinioną uznając, że jej czyn nie stanowił przewinienia służbowego z uwagi na brak wypełnienia tego znamienia; skoro Sąd Apelacyjny w Gdańsku w kilkunastu sprawach w zakresie kontroli instancyjnej nie dopatrzył się nieważności postępowania w omawianej sytuacji, to trudno ocenić, że na obszarze apelacji gdańskiej kwestia była oczywista. Jest to nieobojętne dla postępowania dyscyplinarnego, bowiem w pierwszym rzędzie to na sądzie drugiej instancji ciąży obowiązek weryfikacji błędnych orzeczeń. Co więcej, w ramach nadzoru judykacyjnego to właśnie z apelacji gdańskiej wystąpiono z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego, co do nieważności postępowania w sytuacji orzekania przez sędziego delegowanego do wyższej instancji bez powierzenia prawa przewodniczenia. Problem zatem istniał, a jego rozwiązanie nie było w apelacji gdańskiej jednoznaczne (SNO 41/11).

Z orzeczeń dotyczących postępowania immunitetowego, trzeba wskazać następujące orzeczenia dotyczące zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przypomniał, że takie zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie powinno zostać udzielone jeżeli w jego efekcie prawdopodobne jest umorzenie postępowania karnego. Uchylenie immunitetu musi być bowiem aktem celowym, zmierzającym do tego, aby sędzia odpowiadał karnie, a nie umożliwiającym jedynie wszczęcie postępowania karnego. Niezbędnym warunkiem wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest zebranie przez wnioskodawcę dowodów, które stanowią dostateczną podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa i wskazują na duże prawdopodobieństwo jego popełnienia (SNO 32/11). W innej uchwale, rozpoznając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziów Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 212 § 1 k.k., uznał, że z istoty funkcji orzeczniczej wykonywanej przez sędziego w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP) wynika uprawnienie, a wręcz obowiązek, czynienia niezbędnych dla podejmowania rozstrzygnięć ocen, dla których punkt odniesienia stanowią (z reguły) przedstawiane przez strony postępowania dowody i racje. Oceny te, uzasadniające rozstrzygnięcia, mogą często przybierać treść charakterystyczną dla wypowiedzi zniesławiających. Już choćby tylko uznanie za niewiarygodne zeznań świadka, czy zdyskwalifikowanie opinii biegłego, może być odbierane jako poniżające w powszechnym mniemaniu lub narażające na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu. Skoro jednak dla czynienia takich ocen kompetencje sędziego płyną wprost z Konstytucji oraz z uregulowań ustaw procesowych (tu: zwłaszcza z treści art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 70 u.s.w.), to nie sposób – z samego założenia – wyrażające je oświadczenia sędziego traktować jako bezprawne, a co za tym idzie, jako stanowiące przestępstwo zniesławienia. Warunkiem natomiast pozbawienia takiego oświadczenia cech bezprawności jest to, aby działanie w każdej z tych sytuacji nie wykraczało poza wyznaczone granice kompetencji (uprawnienia, upoważnienia, obowiązku), w tym by nie było działaniem pozornym, podyktowanym zamiarem zniesławienia (SND 1/11).

W sprawach rozpoznawanych w związku z kasacjami w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy i prokuratorów na szczególną uwagę zasługują następujące orzeczenia.

Postanowienie, w którym uznano, że podmioty określone w art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich mają prawo wnieść kasację od prawomocnego rozstrzygnięcia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, które wydane zostało lub powinno było zostać wydane, z uwagi na materię, której dotyczy, w formie „orzeczenia” a nie „postanowienia” (SDI 4/11). Następne, stwierdzające, że na gruncie art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze kasacja przysługuje wyłącznie od orzeczeń sądu dyscyplinarnego (a nie od postanowień), rozstrzygających w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów, wydanych w drugiej instancji i kończących to postępowanie (SDI 6/11). Kolejne, w którym uznano, że tajemnica zawodowa radcy prawnego obejmuje informacje uzyskane nie tylko od klienta, ale także od osoby trzeciej, jak i od przeciwnika procesowego. Natomiast o istnieniu tajemnicy zawodowej

decyduje nie tyle stopień znajomości określonej informacji przez osoby trzecie, lecz element normatywny w postaci istnienia prawnego obowiązku zachowania tajemnicy (SDI 13/11).

W innym postanowieniu dotyczącym kwestii procesowej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że skoro, w myśl art. 519 zd. 2 k.p.k., nie jest dopuszczalna kasacja od uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego, to analogicznie – niedopuszczalna jest kasacja od orzeczenia sądu odwoławczego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o zasadności zarzutu skierowanego jedynie przeciwko uzasadnieniu sądu pierwszej instancji (SDI 21/11).

4. W n i o s k i

1/ Działalność Sądu Najwyższego w 2011 r. należy ocenić pozytywnie. Przekonuje o tym zarówno wysoki poziom merytoryczny orzecznictwa, jak i ogólna liczba załatwionych spraw oraz średni czas oczekiwania na ich rozstrzygnięcie. Wynosi on odpowiednio: w Izbie Cywilnej 10 miesięcy; w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 6 – 7 miesięcy; w Izbie Karnej 6 miesięcy, a w Izbie Wojskowej 1,5 miesiąca od daty wpływu. Uwzględnia to w pełni standardy określone w Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

2/ Znaczna liczba zagadnień prawnych rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy uprawnia do sformułowania wniosku, że poglądy wyrażane w uchwałach, dotyczące ważkich kwestii interpretacyjnych mają, zgodnie z art. 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, istotny wpływ na ujednolicanie orzecznictwa. Do Sądu Najwyższego wpływają sprawy precedensowe oraz takie, których rozpoznanie może oddziaływać na rozwój prawa i jurysprudencji. Jest to zauważalne zwłaszcza w dziedzinach ustrojowych, społeczno – gospodarczych, a także w sferze praworządności oraz ochrony praw obywateli.

3/ Stosunkowo często, pytania zadawane przez sądy powszechne nie wymagają zasadniczej wykładni ustawy, co powoduje odmowę podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy konsekwentnie przestrzegający zasady wytyczonej w dotychczasowym orzecznictwie, że przedstawiane zagadnienie musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia”, a nie pytania otwartego. Instytucja instancyjnych pytań prawnych, prowadząca do związania sądów niższych instancji w danej sprawie poglądem Sądu Najwyższego, zawartym w podjętej uchwale, jest wyjątkiem od konstytucyjnej zasady podległości sędziów tylko Konstytucji oraz ustawom, co nakazuje ścisłą wykładnię, a sądy powszechne zmusza do formułowania pytań z rozwagą i bez nadmiernej szczegółowości.

4/ Nadal wnoszone są, i to przez fachowych pełnomocników, skargi kasacyjne i kasacje wadliwie sformułowane i uzasadnione, bardzo obszerne, z przypisami oraz cytatami z piśmiennictwa i orzecznictwa, w których zaciera się podstawowy walor środka zaskarżenia, jakim jest konkretność zarzutów i siła argumentów. Także większość skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest niedopuszczalna, wadliwa formalnie lub wnoszona nierozważnie.

5/ Przedmiotem stałej i szczególnej troski jest dążenie do zapewnienia spójności orzecznictwa Sądu Najwyższego i usuwanie występujących w nim rozbieżnych rozstrzygnięć, zwłaszcza dotyczących wykładni przepisów prawa. Celowi temu służą przede wszystkim tzw. abstrakcyjne pytania prawne kierowane przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Niezależnie od powyższego kwestia przeciwdziałania rozbieżności w orzecznictwie jest uwzględniana przez składy zwykłe rozpoznające spra-

wy kasacyjne, które formułując pytania kierują wątpliwości interpretacyjne do składów powiększonych.

6/ Poza tradycyjną dogmatyką niezbędna jest wrażliwość na konsekwencje wynikające z konieczności uwzględniania w praktyce orzeczniczej regulacji Unii Europejskiej i prawa międzynarodowego oraz przepisów Konstytucji RP. Istotne jest stałe zainteresowanie ze strony sędziów Sądu Najwyższego i asystentów problemami prawa i praktyki unijnej oraz konstytucyjnej. Ważne jest w tym względzie utrzymywanie kontaktów z Trybunałem Konstytucyjnym, Naczelnym Sądem Administracyjnym, Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

7/ Znaczące obciążenie sędziów Sądu Najwyższego stanowi orzekanie w postępowaniu dyscyplinarnym jako postępowaniu apelacyjnym oraz w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarzy.

8/ Znaczny stopień skomplikowania rozpoznawanych spraw i ich wielowątkowa materia wynika często ze złej jakości tworzonego prawa. Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach niejednokrotnie sygnalizuje dostrzeżone błędy w ustawach i potrzebę oraz kierunek zmiany. Eliminowanie niskiej jakości prawa powinno nastąpić przede wszystkim przez jego rozważną i precyzyjną nowelizację, dokonywaną z poszanowaniem podstawowych reguł techniki prawodawczej, wprowadzanie w niezbędnym zakresie jednoznacznej nomenklatury pojęciowej oraz ograniczenie nadmiernej szczegółowości stanowionego prawa. Ważna jest również dbałości o spójność zmienianych norm z przepisami dotychczasowymi.

9/ Dobre funkcjonowanie Sądu Najwyższego w 2011 r. potwierdza wysoki poziom merytoryczny jego orzecznictwa, akceptowany w świetle publikowanych glos, przeglądów, zbiorów orzeczeń i innych wypowiedzi formułowanych w piśmiennictwie prawniczym. Zła jakość tworzonego prawa wywołuje jednak nadal potrzebę zgłaszania ustawodawcy postulatów *de lege ferenda*.

I tak, w związku z rozstrzygnięciami podjętymi w Sądzie Najwyższym w roku 2011 należy zasygnalizować:

a) konieczność uchwalenia nowych przepisów o spółdzielniach (w szczególności mieszkaniowych)
b) postulat przywrócenia treści art. 939 § 3 k.p.c. w celu umożliwienia zaskarżania postanowień dotyczących zarządu i zarządcy;
c) potrzebę kolejnego skorygowania treści przepisów dotyczących postępowania w sprawie wyłączenia sędziego, tak aby uniemożliwić składanie bezzasadnych wniosków, obliczonych na przewlekanie postępowania lub wymierzonych w godność sędziego;
d) zmianę art. 24 ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, konkretnie przez dodanie wyrazu o "odpowiednim" stosowaniu przepisów k.p.c;

e) konieczność zmiany ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym, która w obecnym kształcie znacznie ogranicza, a w niektórych wypadkach pozbawia prawa do sądu osoby pokrzywdzone lub inne, dochodzące od świadka koronnego (osoby objętej programem ochrony) roszczeń cywilnoprawnych;
f) konieczność wysunięcia postulatu, by czynności przymusu adwokacko-radcowskiego przed Sądem Najwyższym mogła wykonywać tylko ograniczona liczba profesjonalnych pełnomocników; takie rozwiązanie byłoby korzystne przede wszystkim dla samych stron, gdyż często wadliwe powołanie podstaw środka zaskarżenia uniemożliwia pożądane rozstrzygnięcie sprawy;
g) postulat przywrócenia zasady rozpoznawania przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w składach ławniczych;
h) propozycję wprowadzenia do k.p.c. wyraźnej reguły, że rozpoznanie sprawy, wbrew przepisom, w składzie jednoosobowym lub ławniczym w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych nie pociąga za sobą nieważności postępowania;
i) potrzebę uchwalenia przepisów, które wyraźnie przewidywałyby, że pracownik Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA niebędący radcą prawnym może być pełnomocnikiem procesowym Dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, i jednocześnie usuwałyby analogiczne wątpliwości dotyczące osób upoważnionych do reprezentowania innych organów rentowych w postępowaniu sądowym w tych sprawach (tzn. pracownicy innych organów rentowych powinni mieć możliwość występowania w charakterze pełnomocników procesowych w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych);
j) postulat wyraźnego ustanowienia (potwierdzenia) w przepisach ustrojowych dotyczących prokuratorów i sędziów zasady, że mandatu posła nie może sprawować także prokurator i sędzia, który przeszedł w stan spoczynku; w razie zrzeczenia się stanu spoczynku, prokurator i sędzia po zakończeniu mandatu powinni mieć możliwość odzyskania stanu spoczynku, którego się zrzekli;
k) potrzebę wyrażenia w kodeksie wyborczym zasady, że w przypadkach, w których przewiduje się rozpoznanie określonych spraw przez Izbę Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych SN, sprawy te rozpoznawane są przez trzyosobowe składy orzekające tej Izby, chyba że kodeks wyborczy stanowi inaczej.

10/ Kontynuowane jest szerokie udostępnianie ważnych i oczekiwanych społecznie orzeczeń Sądu Najwyższego. W 2011 r. podjęto działania mające na celu zwiększenie dostępu do orzecznictwa Sądu Najwyższego, jak również wykorzystanie możliwości dostarczanych przez nowoczesne technologie i Internet. Zarówno uruchomienie nowego, odpowiadającego współczesnym standardom serwisu internetowego, jak i szeroki dostęp do orzeczeń z wykorzystaniem kompleksowego narzędzia internetowego pozytywnie przyczynią się do postrzegania Sądu Najwyższego. Orzeczenia niepublikowane w zbiorach urzędowych udostępniane są przez referat dostępu do informacji publicznej BSiA SN na indywidualne wnioski osób zainteresowanych.

11/ Dobre wyniki pracy Sądu Najwyższego w 2011 r. pozwalają nie tylko na pozytywną ocenę dotychczasowej działalności, ale także na optymistyczną prognozę realizacji zadań przez Sądu Najwyższy w przyszłości.

Załącznik Nr 1

IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2009	3	2 775	134	500	249	516	1	-	-	4 178
2010	-	3 089	141	723	316	477	1	1	-	4 748
2011	1	2 962	96	814	370	416	2	-	-	4 661

2. Załatwienie spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2009	3	2 537	131	445	241	507	1	-	-	3 865
2010	-	2 718	135	662	330	458	1	1	-	4 305
2011	1	2 817	107	718	376	409	2	-	-	4 430

3. Pozostałość spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2009	-	972	25	93	23	114	-	-	-	1 227
2010	-	1 343	31	154	9	133	-	-	-	1 670
2011	-	1 488	20	250	3	140	-	-	-	1 901

Załącznik Nr 2

IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2009	53	1 576	228	30	82	-	7	30	49	32	2 087
2010	31	1 806	349	36	123	-	22	21	391	41	2 820
2011	36	1 660	267	47	60	-	6	31	174	41	2 322

2. Załatwienie spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2009	50	1 570	241	33	82	-	7	31	49	45	2 108
2010	36	1 602	316	31	77	-	22	25	391	37	2 537
2011	35	1 608	254	51	115	-	10	30	174	29	2 306

3. Pozostałość spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2009	12	667	25	-	39	-	5	7	-	11	766
2010	7	871	58	5	85	-	5	3	-	15	1 049
2011	8	923	71	1	30	-	1	4	-	27	1 065

Załącznik Nr 3

IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2009	1 606	316	575	37	2 534
2010	1 642	325	493	33	2 493
2011	1 708	336	417	26	2 487

2. Załatwienie spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2009	1 628	347	548	42	2 565
2010	1 684	312	541	33	2 570
2011	1 609	331	403	26	2 369

3. Pozostałość spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2009	598	9	129	10	746
2010	556	22	81	10	669
2011	655	27	95	10	787

Załącznik Nr 4

IZBA WOJSKOWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2009	37	28	2	66*	33	166
2010	37	12	2	64**	47	162
2011	46	9	-	57***	50	162

*10 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN
**3 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN
***9 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

2. Załatwienie spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2009	38	26	2	65*	32	163
2010	37	14	1	63**	40	155
2011	41	9	1	57***	54	162

*10 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN
** 3 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN
***9 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

3. Pozostałość spraw w latach 2009 – 2011

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2009	5	3	-	5	1	14
2010	5	1	1	6	8	21
2011	10	1	-	6	4	21